



Uniwersytet
Ekonomiczny
we Wrocławiu

Portal

KWARTALNIK UNIWERSYTETU EKONOMICZNEGO WE WROCŁAWIU

PL ISSN 1899-6965

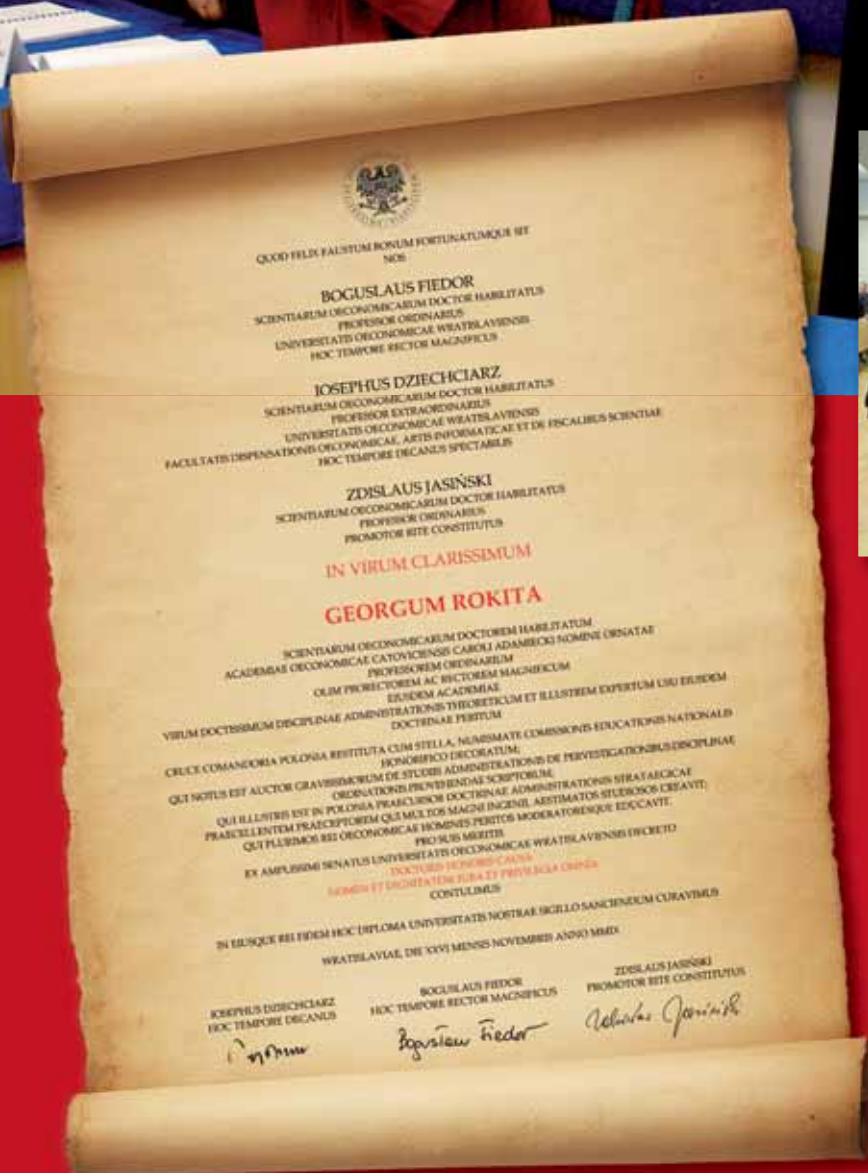
Przyszła zima

- Święto Uczelni
- Doktorat *honoris causa* dla Profesora Jerzego Rokity
- Statuetki Kryształowego Alumnusa wręczone po raz pierwszy



Profesor Jerzy Rokita

doktor honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu





Szanowni Państwo.

Kolejny numer pisma, wydany u schyłku roku, zawiera wiele informacji o wydarzeniach związanych z obchodowym w listopadzie Świętem Uczelni. Nasz Uniwersytet uhonorował tytułem doktora *honoris causa* prof. Jerzego Rokitę, wybitnego badacza o bogatym dorobku, organizatora nauki, nauczyciela i opiekuna kadry naukowej wielu uczelni, także naszej. Podczas uroczystości po raz pierwszy wręczono statuetkę Kryształowy Alumnus. Jest to doroczna nagroda dla absolwentów, których honorujemy za szczególne dokonania życiowe. Tegoroczne Święto pokazało również, jak bardzo wielu pracowników uczelni, za sprawą własnej pracy i sukcesów zawodowych przyczynia się do jej świetności. Doceniono ich zaangażowanie przyznając złote, srebrne i brązowe „Medale za Długoletnią Służbę”, medale „60-lecia”, dyplomy i wyróżnienia. Po raz pierwszy wręczono dyplom za twórcze kreowanie projektów rozwojowych uczelni, finansowanych z dotacji unijnych. Wszystkim docenionym osobom serdecznie gratulujemy.

Wierzmy, że w nadchodzącym roku także zostanie dostrzeżony i uhonorowany obszar aktywności reprezentowany przez Państwa – czego wraz z wyrazami wszelkiej pomyślności w Nowym 2010 Roku życzy

Redakcja

Georg C. Lichtenberg

Nie należy oceniać ludzi według ich przekonań, lecz według tego, co te przekonania z nich czynią.

Portal Kwartalnik Uniwersytetu
Ekonomicznego we Wrocławiu
redaguje zespół:

Lucyna Wasylina (red. nac.) i Rafał Galos
Redakcja językowa: Wydawnictwo Uniwersytetu
Ekonomicznego we Wrocławiu
Projekt graficzny: Beata Dębska
e-mail: lucyna.wasylina@ue.wroc.pl
e-mail: rafal.galos@ue.wroc.pl
tel. 36-80-782, 36-80-580

Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru, dokonywania skrótów i poprawek stylistycznych w dostarczanych materiałach.
Wykorzystanie materiałów zawartych w piśmie tylko za zgodą redakcji.
Dziękujemy wszystkim autorom tekstów i zdjęć wykorzystanych w piśmie.

Nakład 1 000 egzemplarzy

Spis treści:

■ BYŁO-BĘDZIE

Kalendarium rektora prof. Bogusława Fiedora	2
Zainaugurowaliśmy rok akademicki 2009/2010	6
Święto Uczelni	21
Wybrane z e-portalu	24
Założenia reformy szkolnictwa wyższego	26

■ GOŚĆ UCZELNI

Doktorat <i>honoris causa</i> dla Profesora Jerzego Rokity	27
Goście Forum Edukacji Ekonomicznej	37
Goście Forum Edukacji Biznesowej	38
Z wizytą naukową	40

■ PERSONALIA

Nasi Mistrzowie – Profesor Stanisław Krawczyk	41
Pożegnanie – Profesor Wanda Romanowska	44

■ KONFERENCJE

■ OKNO NA ŚWIAT	
Polska i Niemcy pod unijnym parasolem	58
A escena warsztaty języka hiszpańskiego w ramach Dolnośląskiego Festiwalu Nauki	60
Projekt „Kuznia kadr” – kuźnię specjalistycznego języka niemieckiego	62
Moskwa	64
Języki obce w biznesie	66

■ FELIETONY

DCINiE – budowa rozpoczęta	67
Nagroda Nobla z ekonomii w 2009 roku	69
Fluctuat nec mergitur	71
Nieoczekiwany (?) sukces	72
Sukces programów Bachelor Studies in Finance oraz Master Studies in Finance	73
Zadania dla FPAKE	75
Nowe pytania o proces boloński	77
Projekt łączący Uniwersytet z Policją	79
Międzynarodowy ośrodek akademicki... czy umiemy to robić?	80

■ ABSOLWENCI

Statuetki Kryształowego Alumnusa wręczone po raz pierwszy	83
Losy Absolwentów naszej uczelni	86
Zjazdy absolwentów na Wydziale GRiT	90

Szanowni Państwo.

*Drogie Koleżanki i Koledzy, Studenci
oraz Absolwenci naszej Almae Matris!*

Tak szybko, prawie niepostrzeżenie minął kolejny rok w naszym życiu. Mam nadzieję, że był on udany dla Was w każdym wymiarze: osobistym i rodzinnym, zawodowym, społecznym i towarzyskim. Jak każdy poprzedni przechodzi on już powoli do historii.

Jak zwykle wieńczy go okres szczególny, czas budzący u nas zawsze radość i nadzieję na lepsze jutro naszych rodzin, instytucji, w których pracujemy czy działamy społecznie na lepszą przyszłość naszego narodu i państwa.

Te szczególne nadzieje budzi w nas kolejna rocznica Bożego Narodzenia, a także nadchodzący krótko po niej Nowy Rok.

Szanowni Państwo.

Niech te Święta Bożego Narodzenia będą dla Was inspiracją do refleksji i zadumy nad tym, co w życiu najważniejsze i co ma wartość nieprzemijającą: miłość i szczęście w rodzinie, radość z obcowania z bliskimi, umiejętność dawania siebie innym.

Z okazji tych Świąt przekazuję Państwu płynące z głębi serca życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności dla Was i Waszych najbliższych, a także umiejętności znajdowania równowagi między wartościami transcendentnymi i doczesnymi.

Wesołych, zdrowych i błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2010.

Bogdan Fiedor

K a l e n d a r i u m

rektora prof. Bogusława Fiedora



15 lipca rektor podpisał umowę o współpracy w ramach Klubu Partnera z Barbarą Mróz, dyrektorką PZU Wrocław.

20 lipca rektor jako przewodniczący AZS uczestniczył w otwarciu Akademickich Mistrzostw Świata w piłce nożnej.

27 lipca rektor uczestniczył wraz z biskupem Edwardem Janiakim i kardynałem Henrykiem Gulbinowiczem w pracach kapituły nadającej nagrodę Gryfy Dolnośląskie.

29 lipca rektor podpisał umowę o współpracy w ramach Klubu Partnera z Bogdanem Spiżem, prezesem firmy „Restauracje, hotele Spiż”.

4 sierpnia rektor brał udział w IHI Zittau w posiedzeniu komisji powołującej kierownika nowej katedry.

31 sierpnia rektor uczestniczył w uroczystości 13 rocznicy święceń biskupich arcybiskupa Mirosława Gołębiewskiego.

W dniach **2-6 września** rektor wspólnie z prof. Andrzejem Gospodarowiczem, prorektorem ds. nauki przebywali z wizytą na Uniwersytecie w Kijowie. Efektem wizyty jest umowa o współpracy naukowej między uczelniami.

7 września rektor uczestniczył w posiedzeniu Dolnośląskiej Agencji Współpracy Gospodarczej.

17 września rektor wziął udział w inauguracji 12 edycji Dolnośląskiego Festiwalu Nauki.

18 września rektor gościł na spotkaniu integracyjnym przedstawicieli należących do Klubu Partnera Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu i polityków oraz parlamentarzystów, którzy wysłuchali informacji o formule współpracy w ramach Klubu, oraz wykładu wygłoszonego przez prof. Krzysztofa Jajugę na temat kryzysu ekonomicznego, a także zapoznali się z działaniami podejmowanymi w ra-

mach Biura Karier i Promocji Zawodowej, o których mówiła kierownik Biura Alfa Witwicka-Dudek.

21 września rektor uczestniczył w konferencji pt. *Inwestycje finansowe i ubezpieczenia – tendencje światowe a polski rynek* przygotowanej pod patronatem prof. Krzysztofa Jajugi, a także, w ramach DFN, wziął udział w dyskusji pt. *Wrocław jako miasto nauki*.

23 września rektor uczestniczył w posiedzeniu KRUWOCZ (Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry). Rektorzy omówili sytuację w Międzyuczelnianej Fundacji „Pro Homine” i Ośrodka Seniora Wyższych Uczelni Wrocławia. Zapoznali się z działalnością Wrocławskiego Centrum Akademickiego – inicjatywie prezydenta Wrocławia, mającej na celu wspólne przedsięwzięcia miasta i uczelni na rzecz rozwoju Wrocławia. Dyrektor Biura (WCA) Maciej Litwin omówił dwie inicjatywy WCA. Pierwsza wspiera wrocławskich uczniów zainteresowanych informatyką, druga inicjatywa to prowadzony wspólnie z TBS Wrocław pilotażowy program mieszkaniowego wsparcia młodych pracowników nauki i doktorantów. Profesor Tadeusz Luty dodał, że WCA chce również koordynować różne inicjatywy, np. Akademię Młodych Uczonych i Artystów. Podczas posiedzenia zatwierdzono decyzję o wmurowaniu tablicy upamiętniającej profesorów krakowskich więzionych we Wrocławiu w 1939 r. przy ul. Kleczkowskiej i jej odsłonięcia w listopadzie, podczas Dni Nauki Wrocławskiej.

24 września rektor uczestniczył w posiedzeniu Kapituły Dolnośląskich Certyfikatów Gospodarczych, która co roku przyznaje regionalną nagrodę gospodarczą i regionalny certyfikat wiarygodności i jakości przedsiębiorstwom i produktom wnoszącym istotny wkład w rozwój regionu, w tworzeniu rynku pracy oraz będących wizytówką jakości, innowacyjności, nowoczesności i solidności. Ocena kandydatów do DCG dokonywana jest przez kapitułę, na czele której stoi marszałek województwa dolnośląskiego oraz przedstawiciele Rady Inicjatorów i samorządów gospodarczych Dolnego Śląska.

29 września rektor uczestniczył w jubileuszowej inauguracji na Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze, wziął udział w posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego – kapituły konkursu o Nagrodę im. Edwarda Lipińskiego za najlepszą książkę ekonomiczną.

W październiku prof. Bogusław Fiedor uczestniczył w inauguracjach na Uniwersytecie Przyrodniczym, Akademii Medycznej, Politechnice Opolskiej i Papieskim Fakultecie Teologicznym oraz na naszej uczelni na studiach Bachelor/Master Studies in Finance i na studiach polsko-francuskich.

8 października rektor spotkał się z prof. Bogdanem Francikiem zainte-

resowanym zatrudnieniem w naszej uczelni w Instytucie Informatyki Ekonomicznej. Był także na rozmowach z prezydentem Rafałem Dutkiewiczem na temat współpracy Wrocławia z firmą McKinsey.

15 października rektor był gościem Kampus TV.

16 października rektor uczestniczył w spotkaniu Rady Programowej czasopisma *Argumenta Oeconomica*. Członkami Rady Naukowej są profesorowie z różnych uniwersytetów, którzy służą pomocą i radą w rozwoju czasopisma. Jak wiadomo, *Argumenta Oeconomica* jest pierwszym czasopismem z nauk ekonomicznych publikowanym w Polsce, które znalazło się na prestiżowej liście Thomson Reuters (zwanej kiedyś potocznie listą filadelfijską).

16 października rektor uczestniczył w spotkaniu Rady Programowej czasopisma *Argumenta Oeconomica*. [...] *Argumenta Oeconomica* jest pierwszym czasopismem z nauk ekonomicznych publikowanym w Polsce, które znalazło się na prestiżowej liście Thomson Reuters (zwanej kiedyś potocznie listą filadelfijską).

Naukowej: prof. Robert L. King, prof. Michał M. Kostecki, prof. Leszek Maciaszek, prof. Władysław Welfe, członkowie Kolegium Redakcyjnego: prof. Krzysztof Jajuga, prof. Ewa Bogacka-Kisiel, prof. Ewa Konarzewska-Gubała, prof. Czesław Zając, oraz zastępca redaktora naczelnego Wydawnictwa UE, Barbara Węglarska i sekretarz redakcji *Argumenta Oeconomica*, Ewa Knichnicka.

W trakcie spotkania dyskutowano nad perspektywami rozwoju czasopisma. Podjęto decyzje:

- o przejściu na elektroniczny system recenzowania;
- o podjęciu starań o umieszczenie na liście Scopus;
- o zwiększeniu liczby zewnętrznych recenzentów, również zgranicznych.

19 października prof. Bogusław Fiedor jako przewodniczący kapituły przyznającej Dolnośląskie Gryfy (gryf jest postacią powstałą z połączenia lwa i orła; symbolizuje siłę, mądrość i wysokie loty, czyli te cechy, którymi charakteryzują się nagrodzone firmy) uczestniczył w uroczystej Gali. Laureatami zostali: DFM Zanam-Legement, Invest Park Sp. z o.o., Drukarnia Kea, Gmina Długołęka, Powiat Bolesławiecki. Nagrodę specjalną za szczególne osiągnięcia w zakresie innowacyjności przyznano firmie Clarena sp. z o.o., nagrodę za osiągnięcia w promowaniu akademickiej innowacyjności otrzymało Wrocławskie Centrum Transferu Technologii Politechniki Wrocławskiej. Laureatem Nagrody Specjalnej dla Najwybitniejszej Osobowości Dolnego Śląska został ksiądz kardynał Henryk Gulbinowicz.



Spotkanie Rady Programowej czasopisma *Argumenta Oeconomica*

21 października rektor gościł w ramach Forum Edukacji Ekonomicznej prof. Małgorzatę Zaleską, członka Zarządu Narodowego Banku Polskiego i Michała Gradzewicza, dyrektora biura Instytutu Ekonomicznego NBP. Zaprezentowali oni ogólne założenia raportu „Polska wobec światowego kryzysu” przygotowanego przez NBP oraz zapoznali słuchaczy z tematyką dyskusji prowadzonych na forum Unii Europejskiej o zapobieganiu kolejnym kryzysom finansowym.

22 października rektor na Zamku Warszawskim uczestniczył w uroczystości wręczenia Nagród Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

23 października rektor podpisał umowę z Hewlett Packard o współpracy w ramach Klubu Partnera oraz uczestniczył w inauguracji studiów w języku angielskim, realizowanych w ramach projektu *Kuźnia Kadr 2*, czyli wzmocnienie potencjału rozwojowego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu poprzez rozszerzenie oferty edukacyjnej i szkolenie kadry dydaktycznej (współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz z budżetu Państwa w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, poddziałanie 4.1.1.).

23 października rektor podpisał umowę z Hewlett Packard o współpracy w ramach Klubu Partnera oraz uczestniczył w inauguracji studiów w języku angielskim, realizowanych w ramach projektu *Kuźnia Kadr 2* [...]

Krupą, redaktorem naczelnym miesięcznika Forbes.

2 listopada rektor wziął udział w posiedzeniu Dolnośląskiej Agencji Współpracy Gospodarczej oraz wraz z dr. Czesławem Kubasikiem uczestniczył w spotkaniu z wiceprzewodniczącym Zarządu Kogeneracja SA (w ramach współpracy pracownicy uczelni uczestniczą w przygotowaniu studium wykonalności, uwzględniającego aspekty prawne, ekologiczne i ekonomiczne, dla projektu zastąpienia w starej zabudowie Wrocławia ogrzewania piecowego nowoczesnym, z elektrociepłowni).

3 listopada odbyło się spotkanie z Barbarą Mróz, która zakończyła misję pełnienia funkcji dyrektora PZU Wrocław.

PZU jest jednym z partnerów zrzeszonych w Klubie Partnera Uniwersytetu Ekonomicznego.

4 listopada rektor uczestniczył w Warszawie, w Komitecie Prognoz Polska 2000+ w konferencji PTE pt. *Co*

ekonomiści myślą o przyszłości, gdzie wygłosił referat. Wziął udział w posiedzeniu kolegium redakcyjnym pisma „Gospodarka Narodowa”.

6 listopada uczestniczył w spotkaniu, na którym prof. Jerzy Korczak przedstawił projekt konsorcjalny (z udziałem Uni-



Otwarte posiedzenie KRUWOCZ

27 października rektor uczestniczył w posiedzeniu KRUWOCZ, odbywającego się w Świdnicy, na zaproszenie biskupa Ignacego Deca.

28 października rektor uczestniczył w spotkaniu zorganizowanym w ramach Forum Edukacji Biznesowej z dr. Leszkiem Czarneckim (prezesem Getin Holding SA), Tomaszem Czechowiczem (prezesem MCI Management SA), Tomaszem Kurzewskim (prezes ATM Grupa SA) i Kazimierzem

wersytetu Przyrodniczego, Akademii Medycznej, Akademii Wychowania Fizycznego, Akademii Sztuk Pięknych i Akademii Muzycznej) dotyczący bezpieczeństwa sieci informacyjnej uczelni.

6-8 listopada rektor debatował w Krakowie na posiedzeniu rektorów uczelni ekonomicznych zrzeszonych w KRUE.

9-10 listopada na Uniwersytecie w Szczecinie uczestniczył jako recenzent w dwóch rozprawach habilitacyjnych.

14 listopada rektor wraz z kierownictwem uczelni i licznie przybyłymi pracownikami uczelni pożegnał śp. profesor Marię Wandę Romanowską.

14 i 15 listopada odbyły się uroczystości z okazji Święta Nauki Wrocławskiej. Rektor uczestniczył w ogólnośrodowiskowych uroczystościach: w Kościele Najświętszego Serca Jezusowego w mszy św. w intencji pracowników i studentów środowiska akademickiego Wrocławia, w uroczystości złożenia kwiatów pod Pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich. Był także na uroczystości przekazania Zenonowi kardynałowi Grodlewskiemu „Księgi” z okazji 10-lecia pełnienia funkcji prefekta kongregacji edukacji katolickiej (odpowiednika ministerstwa edukacji i szkolnictwa wyższego).

16 listopada rektor otworzył konferencję *Procesy integracyjne w regionie Azji i Pacyfiku* zorganizowaną przez Katedrę Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych. Po południu na Uniwersytecie Wrocławskim uczestniczył w otwartym posiedzeniu Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry, podczas którego nagrodą za zasługi na rzecz integracji wrocławskiego środowiska akademickiego uhonorowano prof. Tadeusza Lutego, Honorowego Przewodniczącego KRASP i członka zarządu Europejskiego Stowarzyszenia Uniwersytetów – The European University Association, doradcę prezydenta Miasta Wrocławia ds. Akademickich. Laudację wygłosił prof. Tadeusz Koszyc, rektor AWF.

19 listopada prof. Bogusław Fiedor uczestniczył w debacie pt. *Wrocław przedsiębiorczą stolicą Polski?*, jaką w Świątym Tygodniu Przedsiębiorczości przygotowało NZS i Biuro Karier i Promocji Zawodowej uczelni.

23 listopada uczestniczył w konferencji pt. *Advanced Information Technologies for Management AITM'2009*.

26 listopada rektor wraz z kierownictwem uczelni gościł przedstawicieli nauki, polityki i biznesu na uroczystości Święta Uczelni obchodzonej już po raz czwarty. Kulminacyjnym punktem uroczystości było nadanie prof. Jerzemu Rokicie tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Profesor Fiedor uczestniczył także w posiedzeniu Dolnośląskiej Rady Przedsiębiorczości i Nauki, podczas którego zapre-

zentowano osiągnięcia naszej uczelni w zakresie promowania przedsiębiorczości akademickiej oraz kształcenia i promowania postaw przedsiębiorczych wśród studentów. Inicjatorem i pomysłodawcą DRPiN jest Marek Woron, kanclerz Łoży Dolnośląskiej Business Centre Club. Inicjatywa powstała z potrzeby zintegrowania dolnośląskiego środowiska przedsiębiorców zrzeszonych w różnych organizacjach pracodawców, biznesu i przedsiębiorców, i

26 listopada rektor wraz z kierownictwem uczelni gościł przedstawicieli nauki, polityki i biznesu na uroczystości Święta Uczelni obchodzonej już po raz czwarty.

stworzenia forum, które wspólnie będzie wyrażać postulaty adresowane do przedstawicieli władzy. Z czasem do tej koncepcji dołączona została idea wzajemnego otwarcia się na sie-

bie środowiska biznesu i nauki, czego skutkiem będzie transfer wiedzy z nauki do gospodarki. Dolnośląska Rada Przedsiębiorczości i Nauki jest pierwszym tego typu przedsięwzięciem w Polsce.

27 listopada prof. Bogusław Fiedor wziął udział w Zgromadzeniu Ogólnym Wrocławskiego Oddziału PAN, uczestniczył w otwarciu nowego biura dla KampusTV oraz spotkał się z dr. Stanisławem Hanem, prezesem i właścicielem firmy Hasko-Lek, firmą zaproszoną do współpracy z uczelnią w ramach Klubu Partnera.

30 listopada gościem rektora była Katarzyna Muszkat, prezes Zarządu Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin, członek Klubu Partnera Uniwersytetu Ekonomicznego. Rektor spotkał się także z Romualdem Szeligą, prezesem Zarządu LUKAS Bank SA, oraz wziął udział w uroczystej Gali pn. *Ranking „Najlepsi z Najlepszych”* zorganizowanej przez Stowarzyszenie Wiggor, promującej najlepszych studentów (z najwyższą średnią ze studiów) najlepszymi firmom i instytucjom.



Święto Uczelni

Zainaugorowaliśmy

Rok akademicki 2009/2010

Głogów

Nowy rok akademicki 2009/2010 jako pierwszy rozpoczął Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny w Głogowie w dniu 28 września br.

Do zabytkowej Sali Rajców w głogowskim Ratuszu licznie przybyli zaproszeni goście i młodzież akademicka wraz z rodzinami. Sala wypełniona była uśmiechniętymi absol-



wentami oraz – jeszcze niepewnymi co się wydarzy – nowymi studentami. Wśród zaproszonych gości byli także m.in. Jerzy Szmajdziński, wicemarszałek Sejmu VI kadencji, Piotr Cybulski, przedstawiciel KGHM, mgr Wojciech Braszcok (dyrektor finansowy Huty Głogów).

Z chwilą gdy przebrzmiały hymn państwowy i Gaude Mater Polonia przybyłych na uroczystość powitała prof. Mirosława Kwiecień, już 12 rok pełniąca obowiązki pełnomocnika rektora ds. studiów w Głogowie. Dzięki zaangażowaniu prof. Mirosławy Kwiecień, umiejętności nawiązywania przez nią serdecznych kontaktów i motywowania do współpracy, dzięki inicjatywom społecznym i kulturalnym (opieka nad dziećmi z Domów Dziecka, organizowanie otwartych koncertów noworocznych, recitali muzycznych, akcji charytatywnych m.in. – oddawanie krwi itp.) ośrodek dydaktyczny prężnie się rozwija i jest wzorcowym przykładem placówki o uniwersyteckim profilu, co podkreślali w swoich wypowiedziach i listach adresowanym do uczestników inauguracji: przedstawicielka zarządu powiatu głogowskiego starosta mgr Anna Brok, (absolwentka naszej uczelni w ośrodku dydaktycznym w Głogowie), poseł Ewa Drozd oraz JM Rektor uczelni prof. zw. dr hab. Bogusław Fiedor.

Gratulacje dla kadry naukowo-dydaktycznej i pracowników administracyjnych ośrodka dydaktycznego w Głogowie za

aktywną pracę i podejmowane działania przeplatały się z życzeniami dla studentów by twórczo i umiejętnie korzystali ze źródła wiedzy, by ich nauce towarzyszyła wytrwałość, by wysiłek intelektualny przełożył się na mądrość w wyborze właściwej drogi życiowej, a czas studiów wywoływał tylko mile wspomnienia.

Po uroczystym powitaniu zebranych przez prof. Mirosława Kwiecień, głos zabrał prof. Józef Dziechciarz, dziekan Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów sprawującego opiekę merytoryczną nad Zamiejscowym Ośrodkiem Dydaktycznym w Głogowie. Zwracając się do zebranych studentów i absolwentów podkreślał, że zasób wiadomości zdobyty na studiach licencjackich daje podstawy do pracy w zawodzie, jednak dla pełnego rozwoju potrzebna jest stała weryfikacja wiedzy i umiejętności, które warto zdobyć na studiach magisterskich i podyplomowych będących w ofercie naszej uczelni. Przedstawił zebrany także krótki przegląd osiągnięć uczelni w minionym roku akademickim, a następnie wręczył 74 absolwentom dyplomy ukończenia jednolitych studiów magisterskich i 46 osobom dyplomy ukończenia studiów licencjackich. Absolwentki o najwyższej średniej studiów: Katarzyna Kosior, Iwona Krzyżak, Alicja Marcinów, Ewa Miśkiewicz, Jadwiga Nowak, Aleksandra Szala, Walentyna Trubicka, Izabela Wenzel, Joanna Zielińska i Anna Zienkiewicz otrzymały uczelniane upominki.



Doniosłym punktem każdej inauguracji jest immatrykulacja. Złożenie ślubowania i odebranie indeksów pozwoliło 60-osobowej grupie stać się pełnoprawnymi studentami głogowskiej społeczności uniwersyteckiej. Specjalnym upominkiem wyróżniono Elżbietę Urbanowicz, maturzystkę z najlepszymi wynikami na świadectwie.

Charakter akademicki uroczystości podkreślił wykład inau-



Justyna Adamczuk

Inauguracja u Jubilata

Tegoroczna inauguracja na jeleniogórskim Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki była szczególna, uświetniła ona bowiem 40-lecie istnienia tego wydziału w strukturach Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Uroczystość w dniu 29 września br. zaszczycili: dr Marek Obrębalski, prezydent Miasta Jeleniej Góry, Jacek Włodyga, starosta jeleniogórski, Marzena Machałek, posłanka na Sejm RP Marcin Zawila, poseł na Sejm RP oraz przedstawiciele środowisk akademickich z regionu i z zagranicy i przedstawiciele szkół średnich, a także instytucji i podmiotów gospodarczych. Licznie przybyłych gości ze szczególną serdecznością przywitani prof. dr hab. Bogusław Fiedor, JM Rektor i prof. dr hab. Marek Walesiak, dziekan Wydziału GRiT. W swoim wystąpieniu z okazji 40-lecia prof. Marek Walesiak opisał gościom historię tworzenia się i rozwoju jeleniogórskiej placówki oraz jej najważniejsze sukcesy jakimi są, m.in.: uzyskanie w 1992 r. uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dyscyplinie ekonomia oraz uzyskanie w 2006 r. uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dyscyplinie ekonomia. Dziekan Wydziału wspominał również o wysokim poziomie dorobku naukowego pracowników, o którym świadczą wyniki ocen parametrycznych, na podstawie których Wydział od 1997 r. utrzymuje pierwszą (najwyższą) kategorię według klasyfikacji KBN, a także o uzyskanych akredytacjach. Pierwszą z nich przeprowadziła Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych (9 lipca 2003 r. podjęła decyzję o udzieleniu kierunkowi ekonomia akredytacji na okres 3 lat). Drugą akredytację przeprowadziła Państwowa Komisja Akredytacyjna (8 września 2005 r. udzieliła akredytacji dla kierunku ekonomia na okres 5 lat). Trzecią tzw. reakredytację kierunku ekonomia przeprowadziła w 2007 r. Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych.

W trakcie swojego wystąpienia dziekan przedstawił również plany władz na przyszłość jeleniogórskiej jednostki. Jednym

z nich jest utrzymanie i umocnienie znaczącej pozycji jaką osiągnął Wydział w trakcie 40 lat swojego funkcjonowania w obszarze kształcenia studentów oraz prowadzenia działalności naukowo-badawczej i rozwoju naukowego pracowników.

Recital wirtuozów wiolonczeli i altówki Marcina Mickera i Michała Misiaka oraz występ chóru *Ars Cantandi* były ukończeniem inauguracji 14 edycji studiów w Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym w Głogowie.

z nich jest utrzymanie i umocnienie znaczącej pozycji jaką osiągnął Wydział w trakcie 40 lat swojego funkcjonowania w obszarze kształcenia studentów oraz prowadzenia działalności naukowo-badawczej i rozwoju naukowego pracowników. Aby sprostać temu wyzwaniu należy wzmocnić działania w sferze poprawy jakości kształcenia, rozwoju badań naukowych i kadry naukowej, umiędzynarodowienia Wydziału GRiT w obszarach dydaktycznym i naukowym oraz promocji Wydziału. Dziekan Wydziału wygłosił sprawozdanie za rok akademicki 2008/2009, w którym szczególną uwagę zwrócił na poprawę struktury jakościowej kadry akademickiej. I tak, kadra naukowo-dydaktyczna w ubiegłym roku akademickim, wzbogaciła się o kolejnego doktora habilitowanego – Waldemara Tyca, absolwenta i pracownika Wydziału (w trakcie uroczystości otrzymał on dyplom doktora habilitowanego w dziedzinie nauk ekonomicznych, w dyscyplinie ekonomia). O poprawie struktury jakościowej kadry akademickiej świadczy również fakt, że od października 2008 r. Rada Wydziału nadała osiem stopni doktora nauk ekonomicznych, w tym czterem pracownikom naukowo-dydaktycznym jeleniogórskiego Wydziału. Dziekan wspominał także o znaczącym dorobku pracowników Wydziału w publikacjach naukowych oraz projektach badawczych. Podkreślił również aktywność kadry akademickiej, która brała udział w wielu konferencjach międzynarodowych i ogólnopolskich. Na koniec swojego wystąpienia dziekan wymienił 8 darczyńców: Deutsche Bank, Przedsiębiorstwo Farmaceutyczne Jelfa, Centrum przemysłowo-Usługowe „ZETO”,





Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeń Ergo HESTIA, Przedsiębiorstwo WAMAR, Biuro Podróży TOM-TUR Carlos, Foto Studio Paweł Wechta, Telewizja DAMI, dzięki którym wydana została okolicznościowa publikacja pt. „40 lat Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu 1969-2009”.

W trakcie uroczystości głos zabrał dr Marek Obrębalski, prezydent Jeleniej Góry, który wskazał bardzo ważną rolę jaką w środowisku akademickim miasta spełnia Wydział Gospodarki Regionalnej i Turystyki kształcąc, tak potrzebnych regionowi, ekonomistów i menedżerów.

W imieniu braci studenckiej żaków przywitał Michał Rażny, przedstawiciel Samorządu Studentów, który podkreślił, że życie jest sztuką wyboru, a jednym z najważniejszych wyborów jakiego dokonali w ostatnim czasie jest wybór miejsca studiów. W swojej wypowiedzi podkreślał, że studia to nie tylko wykłady i ćwiczenia, a uczelnia to nie tylko budynki i sale wykładowe. Studia to przede wszystkim poszukiwanie: wiedzy, doświadczenia, umiejętności, a także nowych przyjaciół i znajomości, o których mówi się, że są najtrwalsze ze wszystkich. To studenci tworzą uczelnię i kreują jej obraz. Bez nich uczelnia brakowałoby duszy, radości i życia. Na koniec zachęcał nowo przyjętych, aby nie tracili czasu i mądrze wykorzystywali swój potencjał.

Immatrykulacji dokonali: Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu – prof. Bogusław Fiedor, prorektor ds. dydaktyki – prof. Stefan Wrzosek oraz prodziekan wydziału ds. studiów stacjonarnych – dr Maja Jedlińska.

Miłym momentem uroczystości były promocje doktorskie. Dyplomy uroczystości otrzymali: dr Tomasz Brzozowski, dr Marta Dziechciarz-Duda, dr Małgorzata Gawrońska, dr Joanna Kogut i dr Katarzyna Przybyła. W trakcie tegorocznej inauguracji roku akademickiego medal 60-lecia Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu za wieloletnią współpracę z jeleniogórskim Wydziałem Gospodarki Regionalnej i Tury-

styki z rąk JM Rektora prof. Bogusława Fiedora otrzymali dr Wolfgang Meissner oraz prof. Axel Bartmann.

Tradycyjnie Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego wyczytał nazwiska pracowników, którym przyznał nagrody indywidualne za osiągnięcia naukowe, dydaktyczno-wychowawcze i organizacyjne.

Nie były to ostatnie wyróżnienia tej uroczystości. Jak co roku z rąk prorektora ds. dydaktyki – prof. Stefana Wrzoska dyplomy uznania za bardzo dobre wyniki w nauce w minionym roku akademickim otrzymali studenci studiów stacjonarnych i niestacjonarnych.

Kulminacją uroczystości był wykład inauguracyjny wygłoszony przez prof. dr. hab. Tadeusza Borysa pt.

Zrównoważony rozwój jako wyzwanie edukacyjne.

Zgromadzeni zaśpiewali wspólnie pieśń *Gaudeamus Igitur* i tym samym rozpoczął się 41 rok akademicki 2009/2010 na Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze. Miłym akcentem obchodów 40-lecia Wydziału był koncert w wykonaniu Szkolnej Orkiestry Symfonicznej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Stanisława Moniuszki, który odbył się wieczorem w Sali Koncertowej Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze.

Swą uroczystość miał również Zamiejskowy Ośrodek Dydaktyczny w Bolesławcu, który 3 października przywitał nowy – jedenasty rok akademicki, a czwartą edycję zapoczątkował Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Gości oraz studentów przywitał prof. dr hab. Marek Waleśiak, dziekan Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze, a także prorektor ds. współpracy z zagranicą – prof. Jarosław Witkowski. Na temat kulturotwórczej roli i rozwojowym oddziaływaniu naszego ośrodka dydaktycznego mówił Piotr Roman, prezydent Bolesławca.

W tym roku studia na I roku podjęło 25 osób (łącznie w ośrodku studiuje 156 osób). Otrzymali oni indeksy z rąk prof. Jarosława Witkowskiego, dr. Artura Zaborskiego – pełnomocnika Rektora ds. Zamiejskowego Ośrodka Dydaktycznego w Bolesławcu oraz dr. Zygmunta Bobowskiego – prodziekana ds. studiów niestacjonarnych. Nowo przyjęci słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku z rąk władz uczelni odebrali karty słuchaczy.

Tegoroczny wykład inauguracyjny w Zamiejskowym Ośrodku Dydaktycznym w Bolesławcu wygłosił prof. Waldemar Tyc nt. *Kryzys finansowy jako paradoks racjonalności.*

Kierownictwo Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki życzyło wszystkim studentom powodzenia w nowym roku akademickim oraz samych sukcesów podczas sesji egzaminacyjnych.

Wrocław

W audytorium im. Jana Pawła II odbyła się główna uroczystość inauguracji roku akademickiego.

2 października 2009 r. w murach wrocławskiej uczelni za-inaugurowano po raz 63. kolejny rok akademicki. Uroczystość rozpoczął prof. Bogusław Fiedor, JM Rektor



powitaniem w imieniu Senatu, pracowników i studentów oraz w imieniu własnym dostojnych gości, zaszczycających swoją obecnością i uświetniających dzień rozpoczęcia całorocznej pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz naukowo-badawczej na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu. Rektor powitał imiennie Jego Ekscelencję Ks. Arcybiskupa prof. dr. hab. Mariana Gołębiowskiego, Metropolitę Wrocławskiego, prof. Leona Kieresa, Senatora RP, posłów: Aleksandrę Natalii-Świat, Henryka Gołębiowskiego, Michała Jarosa, Janusza Krasonia, a także Rafała Jurkowiłła, wojewodę dolnośląskiego, Mieczysława Ciurlę, dyrektora Wydziału Rozwoju Gospodarczego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, prof. Jana Rymarczyka, radnego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, dr. Marka Obrębalskiego, prezydenta Jeleniej Góry, Jacka Ossowskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej Wrocławia, Włodzimierza Patalasa, sekretarza miasta Wrocław, Jana Żukowskiego, wójta gminy Żórawina oraz Jana Chorostkowskiego, Konsula Honorowego Republiki Bułgarii. W uroczystej inauguracji uczestniczyli również przedstawiciele władz uczelni publicznych i niepublicznych w osobach: prof. dr hab. Ryszard Andrzejak, rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu im. Piastów, prof. Roman Kołacz, rektor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, prof. Jerzy Skubis, rektor Politechniki Opolskiej, Generał Brygady Kazimierz Jaklewicz, komendant-rektor Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu, prof. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska, prorektor ds. współpracy z zagranicą Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, prof. Zofia Ignasiak, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, prof. Stanisława

Sokołowska, prorektor ds. finansów i rozwoju uczelni Uniwersytetu Opolskiego, prof. Halina Bobrowicz, prorektor ds. studenckich i dydaktyki Akademii Muzycznej we Wrocławiu, prof. Piotr Kielan, prorektor ds. artystyczno-badawczych Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, ks. dr Andrzej Tomko, prorektor ds. studenckich i organizacji Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, prof. Zdzisław Knecht, rektor Wyższej Szkoły Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu, prof. Rafał Krupski, rektor Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości, dr Grażyna Berentowicz-Sobczak, rektor Wyższej Szkoły Zarządzania i Finansów we Wrocławiu, dr Janusz Zierkiewicz, rektor Międzynarodowej Wyższej Szkoły Logistyki i Transportu we Wrocławiu, dr Stanisław Kowalczyk, prorektor Filii we Wrocławiu Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości, dr inż. Edward Puchała, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy, dr inż. Zbigniew Sebastian, prorektor ds. współpracy z zagranicą w Wyższej Szkole Handlowej we Wrocławiu, prezes Dolnośląskiej Izby Gospodarczej, dr Tomasz Gawęł, dziekan Wydziału Ekonomicznego w Opolu Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu.

Wśród powitanych imiennie gości byli również: doktorzy honoris causa naszej uczelni prof. Andrzej Barczak i prof. Giuseppe Calzoni z Uniwersytetu w Perugii, oraz prof. Tadeusz Luty, Honorowy przewodniczący KRASP i członek zarządu Europejskiego Stowarzyszenia Uniwersytetów (The European University Association), doradca prezydenta Wrocławia ds. akademickich, prof. Józef Sznajda, dyrektor Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN we Wrocławiu, prof. Janusz Olearnik z Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu, Ryszard Żukowski, kanclerz Uniwersytetu Wrocławskiego.

Licznie przybyli również przedstawiciele służb publicznych, przedstawiciele Klubu Partnera i Konwentu Rektora, a wśród nich m.in.: insp. Bogdan Zuba, zastępca komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu, mł. insp. Robert Wodejko, komendant Miejski Policji we Wrocławiu, st. bryg. mgr inż. Jarosław Wojciechowski, komendant Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu, Ewa Kontek, dyrektor Izby Skarbowej we Wrocławiu, Dariusz Staniów, dyrektor Izby Celnej we Wrocławiu, Kazimierz Śmigielski, prezes Zarządu, dyrektor Generalny Hutmen SA we Wrocławiu, Edmund Rogiński, prezesa Zarządu Cezal SA we Wrocławiu, Marek Woron, kanclerz Łoży Dolnośląskiej Business Center Club, Ryszard Sobański, wiceprezydent Izby Przemysłowo-Handlowej w Świdnicy, Marek Węgrzyn, doradca Okręgowego Inspektora Pracy Państwowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu.

Rektor gorąco podziękował wszystkim osobom przybyłym na uroczystość i podziękował serdecznie za wspieranie inicjatyw

naukowych i dydaktycznych podejmowanych przez uczelnię. Szczególnie serdecznie JM Rektor powitał młodzież studencką, a wśród niej nowo przyjętych studentów I roku i emerytowanych pracowników uczelni.

Po powitalnym rozpoczęciu uroczystości prof. Bogusław Fiedor poprosił prof. Andrzeja Gospodarowicza, prorektora ds. nauki o odczytanie listów gratulacyjnych przysłanych przez przedstawicieli ze świata polityki, działaczy samorządowych, rektorów szkół wyższych. Adresy takie nadesłali m.in.: prof. Barbara Kudrycka, minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prof. dr hab. Marek Rocki, przewodniczący Państwowej Komisji Akredytacyjnej, Senator RP, Lidia Geringer de Oedenberg, poseł w Parlamencie Europejskim, prof. Serhiy Yuriy, rektor Narodowego Uniwersytetu Ekonomicznego w Tarnopolu, prof. Tomasz Winnicki, prorektor Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze, Piotr Nurowski, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Jerzy Pokój, przewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, dr Leszek Czarniecki (Getin Holding SA), Andrzej Jeznach, wiceprezes Zarządu ds. wydobywania PGE Górnictwo i Energetyka SA. Spośród nadesłanych adresów prof. Andrzej Gospodarowicz, prorektor ds. nauki odczytał listy przysłane przez: Lidę Geringer de Oedenberg, prof. Marka Rockiego, prof. Serhiy Yuriy-ego i Jerzego Pokoja.

Podczas uroczystości inauguracji zapadła chwila ciszy poświęcona pamięci pracowników i studentów naszej uczelni zmarłych w minionym roku akademickim. Odeszli od nas na zawsze: Maria Brochowska, dr Aleksandra Helbich-Syrek, Wiesława Karpińska, Zbigniew Orlik, prof. dr hab. Mieczysław Sobczak, Stanisław Stramik i Jadwiga Szlachta.

Kolejnym punktem inauguracji było przemówienie JM Rektora. Profesor Bogusław Fiedor zreferował najważniejsze inicjatywy podjęte w minionym roku akademickim, mówił o sukcesach pracowników i uczelni (tekst wystąpienia zamieszczamy na stronie 12).

Senat Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu podjął decyzję o przyznaniu medalu „Zasłużony dla Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”. Wyróżnieniem za szcze-

gólne zasługi dla rozwoju naszej uczelni, za wieloletnią współpracę, przyjaźń i wielostronną pomoc w rozwijaniu nauki i edukacji uhonorowano prof. Giuseppe Calzonię z Uniwersytetu w Peruggi, doktora *honoris causa* naszej uczelni. JM Rektor przy dźwiękach *Plurimos annos* w wykonaniu chóru Ars Cantandi wręczył medal profesorowi Giuseppe Calzoniemu. Medal przyznano także prof. Marianowi Nodze, byłemu rektorowi naszej uczelni, członkowi Rady Polityki Pieniężnej, który nie mogąc uczestniczyć w uroczystości otrzyma odznaczenie w dniu Święta Uczelni. Kolejnym miłym wydarzeniem uroczystości było wręczenie nagród i odznaczeń.

Medale Komisji Edukacji Narodowej otrzymali:

dr hab. Waldemar Dotkuś, prof. UE

dr hab. Mirosława Kwiecień, prof. UE

prof. zw. dr hab. inż. Jan Skalik

dr hab. inż. Janina Wołoszyn, prof. UE

mgr Barbara Żmigrodzka, starszy kustosz dyplomowany, dyrektor Biblioteki Głównej.



Uhonorowani Medalem Komisji Edukacji Narodowej

Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę zostali odznaczeni: dr inż. Joanna Krupowicz i dr Piotr Rogala. Uhonorowanym osobom medale wręczył Rafał Jurkowlaniec, wojewoda dolnośląski.

Profesor Bogusław Fiedor życzył wielu dalszych sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym oraz serdecznie pogratulował odznaczonym i osobom, które z okazji rozpoczęcia roku akademickiego otrzymały Nagrodę Rektora za osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne.

Dużym zainteresowaniem zebranych uczestników inauguracji cieszy się ślubowanie akademickie. Profesor Stefan Wrzosek, prorektor ds. dydaktyki zaprosił do złożenia ślubowania kandydatów, którzy uzyskali bardzo dobre wyniki w postępowaniu kwalifikacyjnym. Byli to absolwenci wrocławskich liceów ogólnokształcących: I LO – Aleksandra Bytner, II LO – Andrzej Chałupniak, III LO – Karol Kramarz, VII LO – Maciej Maniak, IX LO – Marta Siegel i Barbara Purchla, XIV LO – Pamela Makowska i Michał Orłowski, XV LO



Profesor Giuseppe Calzoni uhonorowany medalem „Zasłużony dla Uniwersytetu Ekonomicznego”

– Tomasz Szacik oraz absolwenci: Szkoły Europejskiej im. Marii i Piotra Curie w Guben – Dorota Nowak, Społecznego LO w Żarach – Dąbrówka Krzyżańska, I LO w Miliczu – Katarzyna Warkoczyk, Zespołu Szkół Społecznych w Wołowie – Kasper Tybiński, Zespołu Szkół nr 1 w Wałbrzychu – Tomasz Sznerch, I LO w Jeleniej Górze – Marlena Czernicka i III LO w Opolu – Kamil Szagdaj.



Po ceremonii ślubowania kandydaci odbierając indeks byli pasowani przez JM Rektora prof. Bogusława Fiedora na studentów Uniwersytetu Ekonomicznego.

Następnie głos zabrał prof. Andrzej Kaleta, prezes Stowarzyszenia Absolwentów WSH, WSE, AE. Prezes Stowarzyszenia zwrócił się do studiującej młodzieży – a w przyszłości absolwentów uczelni – z nadzieją, że kończąc studia będą mieli poczucie zadowolenia i będą dobrze przygotowani do karier zawodowych. Aby ten stan osiągnąć muszą w trakcie pobytu na uczelni w sposób twórczy korzystać z możliwości edukacyjnych uczelni, aktywnie działać w organizacjach studenckich i uczestniczyć w wydarzeniach pojawiających się w tym najpiękniejszym, najlepiej wspominanym okresie życia – czasie studiów.

Do zebranych zwrócił się Bartłomiej Postek, przewodniczący Rady Uczelnianej Samorządu Studentów. Bartek Postek swoje wystąpienie zaadresował do studentów oraz do pracowników naukowych, którym życzył by w swojej pracy spotkali studentów niezwykłych, inspirujących i pełnych entuzjazmu. Młodzieży zaś mówił o trzech obowiązkach. Obowiązku nauki, będącego w rzeczywistości okazją do kształtowania i wymiany poglądów, do pogłębiania wiedzy; obowiązku obcowania z kulturą, która poszerza horyzonty, pomaga znaleźć głębsze wartości i ugruntowuje osobowość oraz obowiązku aktywności społecznej – realizowania wspólnie z innymi projektów i inicjatyw za darmo, dla idei; ten rodzaj działalności bowiem wzmacnia

optymizm i uczy determinacji, tak bardzo potrzebnych w dorosłym życiu.

W tym roku po raz kolejny dziekani wydziałów naszej uczelni wytypowali 4 najlepszych studentów V roku, którzy osiągnęli najwyższe wyniki w nauce. Prorektor ds. rozwoju i promocji uczelni prof. Marek Łyszczak wręczył listy gratulacyjne najlepszym studentom, aktualnie już absolwentom naszej uczelni. Wyróżniono następujące osoby: mgr

Aleksandrę Kryszczuk, absolwentkę Wydziału Nauk Ekonomicznych, mgr. Marka Maciejonczyka, absolwenta Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów, mgr inż. Katarzynę Maziec, absolwentkę Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego i mgr Katarzynę Olszewską, absolwentkę Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze.

Słowa *Quod bonum felix faustum fortunatumque sit* prof. Bogusław Fiedor otworzył kolejny rok akademicki, a rozpoczął go wykład inauguracyjny pt.: *Dwa-dzieścia lat Polski samorządowej*

wyłożony przez prof. zw. dr. hab. Leona Kieresa, Senatora RP.

Uroczystość inauguracji uświetnił występ Chóru *Ars Cantandi* i zespół muzyczny pod kierunkiem Anny Grabowskiej-Borys. W ich wykonaniu mogliśmy wysłuchać instrumentalnej wersji *Suity d-moll* Georga Friedricha Haendla oraz psalmu Mikołaja Gomółki *Nieście chwałę mocarze* i pieśni *O Ziemi polska* Juliusza Łuciuka.

Kończąc uroczystość, JM Rektor podziękował osobom przybyłym za udział w uroczystości, oraz wszystkim, którzy włożyli wiele pracy i zaangażowania w jej organizacyjne przygotowanie.



Wykład prof. Leona Kieresa

Przemówienie inauguracyjne

rektora prof. Bogusława Fiedora

Panie i Panowie, dostojni goście, drodzy studenci!

Zgodnie ze starą tradycją akademicką, przemówienie rektora, obok immatrykulacji nowo przyjętych studentów i wykładu inauguracyjnego, a w polskiej tradycji także mszy akademickiej, należy do najważniejszych elementów uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego. Stary obyczaj akademicki nakazuje też, aby rektor w swym przemówieniu poinformował o najważniejszych osiągnięciach i wydarzeniach związanych z mijającym rokiem akademickim oraz o najważniejszych zamierzeniach i planach rozwojowych problemach i wyzwaniach.

Szanowni Państwo!

Miniony rok akademicki w naszej *Almae Matris* był pierwszym w jej niemal 63-letniej już historii rokiem, który nasza społeczność akademicka, pracownicy i studenci, pracowicie przeżyła jako Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu. Tą zaszczytną i jeszcze bardziej zobowiązującą nazwą obdarzył bowiem nas Parlament Rzeczypospolitej Ustawą, która weszła w życie pod koniec roku akademickiego 2007/2008, dokładnie zaś 6 maja roku 2008. Pozwolę sobie w związku z tym przypomnieć, to co powiedziałem na poprzedniej inauguracji roku akademickiego, że ta zmiana nazwy to wielki sukces całej społeczności akademickiej, profesorów i pozostałych nauczycieli akademickich, młodzieży akademickiej, pracowników biblioteki i służb informacyjnych, administracji i obsługi, to wyraz uznania dla osiągnięć Uczelni w każdym wymiarze działalności, na którą składa się misja uniwersytetu: rozwój nauki i badań, kształcenie na najwyższym poziomie kadr dla gospodarki i kultury, rozwój młodej kadry naukowej, przyczynianie się do upowszechniania ogólnie akceptowanych w naszym kręgu kulturowym postaw humanistycznych z jednej strony, z drugiej zaś do kształtowania postaw właściwych dla nowoczesnego, opartego na wiedzy, społeczeństwa obywatelskiego.

Panie i Panowie!

Jestem głęboko przekonany, że mijający rok akademicki należy – generalnie rzecz biorąc – ocenić jako udany i owocny z punktu widzenia realizacji tak rozumianej misji naszego Uniwersytetu, kontynuującego tradycje WSH, WSE, AE, lecz

nawiązującej – podobnie jak inne wrocławskiej uczelni – do wcześniejszej tradycji nauki lwowskiej: Uniwersytetu Jana Kazimierza (z którego między innymi wywodzili się dwaj rektorzy naszej Uczelni – profesorowie Kamil Stefko i Wincenty Styś) oraz lwowskiej Akademii Handlu Zagranicznego, szkoły wyższej założonej w roku 1893, a pod inną nazwą – Lwowskiej Komercyjnej Akademii Handlowej – istniejącej do dziś i powiązanej z nami od kilku lat żywymi kontaktami, zwłaszcza w dziedzinie wymiany studentów.

Szanowni Państwo!

Pozwólcie, że po tych kilku bardziej ogólnych refleksjach, podzielę się uwagami, które w zwięzły sposób informują o najważniejszych osiągnięciach, ale i problemach, które przyniósł rok akademicki 2008/2009, a na tym tle powiem także o najważniejszych wyzwaniach i zamierzeniach rozwojowych.

Działania restrukturyzacyjne i rozwojowe realizowane w roku 2008, podobnie jak te poprzednie, zapoczątkowane na przełomie roku 2005 i 2006, miały na celu utrzymanie dobrej sytuacji finansowej szkoły, w tym płynnościowej, tak aby utrwalić zdolność do podejmowania i realizowania działań rozwojowych, zwłaszcza dotyczących bazy infrastrukturalnej. Podobnie jak w roku poprzednim oznaczało to w szczególności stałe dążenie do racjonalizacji i redukcji kosztów, zwłaszcza w obszarze działalności dydaktycznej, ale także do powiększania dochodów z istniejących źródeł – głównie z prowadzenia studiów podyplomowych i innych form kształcenia zawodowego – jak również do uruchamiania nowych źródeł przychodów. W związku z tym kontynuowano działania mające na celu restrukturyzację składników mienia; na przykład sprzedaż DS Lubczyk, z wykorzystaniem pozyskanych w ten sposób środków na zakończenie dużej inwestycji modernizacyjnej w tzw. budynku pobankowym na terenie kampusu w Jeleniej Górze. Inne zamierzenia w tym zakresie zostały odłożone w czasie ze względu na pogorszenie się sytuacji na rynku nieruchomości, ale będą kontynuowane, a uzyskiwane środki przeznaczane konsekwentnie na modernizację i rozwój bazy infrastrukturalnej służącej dydaktyce i badaniom naukowym.

Sytuacja finansowa Uczelni jest dobra i stabilna. W 2008 r. Uczelnia nie tylko osiągnęła dodatni wynik finansowy na poziomie ok. 3,7 mln złotych – przychody z działalności operacyjnej wyniosły 127,4 mln zł., koszty działalności operacyjnej 123,7 mln zł – ale także, po raz pierwszy od wielu lat, zbilansowała swoją działalność w podstawowym obszarze działalności operacyjnej, jaką jest dydaktyka. Przez cały miniony rok akademicki utrzymywała się dobra sytuacja płynnościowa, mimo istotnego wzrostu zakresu wydatków remontowych i inwestycyjnych oraz w warunkach umiarkowanego wzrostu płac we wszystkich grupach zatrudnienia. Ten ostatni był możliwy także dzięki dotacji ministerialnej z przeznaczeniem na powiększenie wynagrodzeń – o ok. 2,9 mln zł w roku 2008 i ok. 4 mln zł w 2009 r., przy czym kwota ta została powiększona ze środków własnych Uczelni o odpowiednio ok. 0,6 mln zł, w każdym z tych lat. Chcę też podkreślić, że dzięki współpracy z działającymi w uczelni związkami zawodowymi w wyniku niełatwych, ale przebiegających w duchu zrozumienia dla racji obu stron, wykorzystano te podwyżki także dla racjonalizacji struktury wynagrodzeń zasadniczych oraz wzmocnienia ich funkcji motywacyjnej. Poprawa sytuacji płynnościowej pozwoliła, podobnie jak w roku poprzednim, na kontynuowanie procesu zmniejszania tzw. zadłużenia wewnętrznego, w tym w zakresie pomocy materialnej dla studentów oraz Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

Szanowni Państwo!

Rok 2008 był kolejnym rokiem niekorzystnej z punktu widzenia szkół wyższych sytuacji demograficznej, czyli spadku liczby absolwentów szkół średnich, naszych potencjalnych studentów. W tej sytuacji za sukces Uczelni, sukces mający swe źródło przede wszystkim w stałej trosce o oprawę jakości kształcenia, zwiększania atrakcyjności ofert dydaktycznej poprzez uruchamianie nowych kierunków studiów i specjalności oraz poprawy materialnych warunków studiowania i bytowania studentów, ale także większej aktywności w obszarze promocji, uznać należy wzrost łącznej liczby studentów. Liczba studentów ogółem wyniosła na koniec 2007 roku 17.119 osób, pod koniec roku 2008 – 18.183 osoby. Około 85% tego przyrostu przypada na studentów niestacjonarnych, co należy uznać za duży sukces we wskazanych niekorzystnych warunkach demograficznych i przy rosnącej konkurencji ze strony szkół publicznych i niepublicznych Wrocławia, oferujących studia w zakresie różnych kierunków ekonomicznych. Nie mamy jeszcze ostatecznych danych dotyczących rekrutacji na rok akademicki 2009/2010, lecz już dziś można z całą pewnością powiedzieć, że łączna liczba studentów, w tym niestacjonarnych, nie ulegnie zmniejszeniu w stosunku do roku 2008/2009. Jest to bardzo istotne, gdyż przychody uzyskiwane z tego tytułu przez uczelnię stanowią ponad 40% ogółu przychodów na finansowanie działalności dydaktycznej.

Skala ilościowa kształcenia na studiach stacjonarnych i nie-

stacjonarnych, a także podyplomowych, powoduje, że baza infrastrukturalna Uczelni musi być uznana za niewystarczającą, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę stan techniczny i wyposażenie wielu pomieszczeń dydaktycznych. W tej sytuacji kierownictwo Uczelni podjęło w roku 2008 – za zgodą Senatu – prace preinwencyjne dotyczące dużego, nowego obiektu dydaktycznego. W roku 2009 wykonano szereg z tych prac, niedługo gotowy będzie projekt architektoniczny obiektu, który umożliwi nam zwłaszcza rozwiązanie narastających od kilku lat problemów logistycznych związanych z prowadzeniem studiów niestacjonarnych oraz dynamicznie się rozwijającego kształcenia podyplomowego. Budowa będzie sfinansowana bez obciążenia podstawowej dotacji dydaktycznej, ze środków pozyskanych ze sprzedaży dwóch zbędnych nam budynków (w Wałbrzychu i Wrocławiu) oraz ministerialnej dotacji inwestycyjnej.

Biorąc pod uwagę nieuzasadnione, niskie – w relacji do rzeczywistych kosztów kształcenia, uwzględniających również potrzeby w zakresie utrzymania, remontów, unowocześnienia i rozwoju bazy materialnej procesu dydaktycznego – wskaźniki kosztochłonności na większości kierunków ekonomicznych, zasadne jest stwierdzenie, iż Uczelnia nasza, podobnie jak inne publiczne uczelnie ekonomiczne, pozostaje mocno niedofinansowana w zakresie kształcenia stacjonarnego. W istniejącej sytuacji demograficznej i prawnej szczególnego znaczenia nabiera zwiększająca się aktywność Uczelni w zakresie kształcenia podyplomowego oraz w ramach niestacjonarnych studiów doktoranckich, w tym oferowanych w języku angielskim dla absolwentów uczelni zagranicznych. Dane w tym zakresie dostępne są dla poszczególnych lat finansowych, czyli kalendarzowych, a nie akademickich. W 2008 r. Uczelnia istotnie zwiększyła przychody ze studiów podyplomowych – z 9,0 mln zł w 2007 r. do 12,5 mln zł w 2008. Taki wzrost był możliwy przede wszystkim dzięki zwiększonej aktywności katedr organizujących studia podyplomowe, a także skuteczniejszej ich promocji. Istotnie, bo o 25%, wzrosły też przychody z tytułu prowadzenia niestacjonarnych studiów doktoranckich – z 0,8 mln zł w 2007 r. do 1,0 mln zł w roku 2008. Wstępne szacunki dla roku 2009 pozwalają przypuszczać, że wielkość rozpatrywanych przychodów i – odpowiednio zysków – nie ulegnie zmniejszeniu w stosunku do roku 2008. Warto jest podkreślić, że udział przychodów z kształcenia podyplomowego, a więc wpisującego się praktycznie w realizację tak obecnie ważnego w kontekście powiększania zasobów kapitału ludzkiego dla sfery gospodarki i kultury, w łącznej sumie przychodów z działalności dydaktycznej jest w naszej uczelni zdecydowanie większy niż w innych wrocławskich szkołach publicznych oraz że mamy od kilku lat największą spośród tych szkół liczbę słuchaczy studiów podyplomowych (ponad 3,5 tys. osób w mijającym roku akademickim)

Panie i Panowie!

W dziedzinie szeroko rozumianej, a więc nie tylko związanej z planami i programami studiów, działalności dydaktycznej za najistotniejsze osiągnięcia w roku 2008 uznać należy:

1. Uzyskanie kolejnych akredytacji zarówno Państwowej Komisji Akredytacyjnej, jak i Komisji Akredytacyjnej FPAKE, a także bardzo prestiżowej akredytacji Fundacji Edukacji Menedżerskiej, w tzw. klasie profesjonalnej, dla prowadzonych w Uczelni od 16 lat studiów magisterskich typu MBA (aktualnie w wersji polsko- i anglojęzycznej).
2. Uruchomienia w Uczelni Centrum Kształcenia na Odległość oraz rozpoczęcie kształcenia w formie e-learningu.
3. Zorganizowanie po raz drugi w historii Uczelni Summer School dla studentów zagranicznych, przy czym szkoła ta – w odróżnieniu od znakomitej większości takich inicjatyw w Polsce – nie była poświęcona kulturze i językowi polskiemu, ale miała charakter merytoryczny związany ze specyfiką kształcenia w naszym Uniwersytecie, a jej słuchacze otrzymali określoną liczbę punktów ECTS.
4. Uruchomienie we Wrocławiu, cieszącego się ogromnym zainteresowaniem, Uniwersytetu Trzeciego Wieku; obok oddziału UTW działającego od kilku lat w Bolesławcu, przy tamtejszym ZOD prowadzonym przez Wydział GRiT w Jeleniej Górze.
5. Otwarcie Forum Edukacji Biznesowej, inicjatywy która daje studentom możliwość dostępu do praktycznej wiedzy ekonomicznej i menedżerskiej; Służy temu również działalność dwóch istniejących w Uczelni Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości.
6. Uruchomienie ogólnouczelnianego Centrum Jakości Kształcenia, będącego ośrodkiem koordynacji wszystkich prac związanych ze stałym doskonaleniem jakości procesu dydaktycznego, a także wdrażaniem procesu bolońskiego.

Kontynuowano podjęte wcześniej działania rozwojowe w obszarze dydaktyki o charakterze niskokosztowym, między innymi w ramach Forum Edukacji Ekonomicznej, służącego szeroko rozumianej popularyzacji nauki i wiedzy ekonomicznej, oraz portalu elektronicznego Otwarty Uniwersytet Ekonomiczny. Możliwe było także uruchomienie w roku akademickim 2008/2009 wielu ważnych inicjatyw dydaktycznych, skierowanych zarówno do studentów, jak i kadry naukowej, zwłaszcza młodszej, dzięki pozyskaniu przez Uczelnię dużego grantu (o wartości ok. 5 mln zł) w ramach podziałania 4.1.1. PO KL, służącego wzbogacaniu i uatrakcyjnieniu ofert dydaktycznej szkół wyższych: *Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu kuźnią kadr dla nowoczesnej opartej na wiedzy gospodarki*. Ten sukces został niejako powtórzony, gdyż wiosną 2009 r. uzyskaliśmy kolejny grant, o wartości niemal 10 mln złotych, który umożliwi nam kon-

tinuację i znaczne wzbogacenie działań zapoczątkowanych w ramach pierwszego grantu, a w tym m.in. rozszerzenie oferty dydaktycznej o niestacjonarne studia magisterskie oferowane w języku angielskim po niezwykle atrakcyjnej cenie. Wszystkie powyższe, a także inne, nie wskazane bezpośrednio w tym przemówieniu, innowacyjne działania w obszarze dydaktyki, zarówno inicjowane przez kierownictwo Uczelni, jak i podejmowane w sposób oddolny, nie byłyby możliwe, gdyby w ich realizację nie zaangażowały się ofiarne liczne osoby z kadry naukowo-dydaktycznej, a także administracyjnej. Serdecznie Państwu za to dziękuję.

Szanowni Państwo!

W mijającym roku akademickim zrealizowano wszystkie najważniejsze działania preinwestycyjne, łącznie z opracowaniem projektu architektoniczno-wykonawczego i wyłonieniem głównego wykonawcy oraz inżyniera kontraktu związanych z budową Dolnośląskiego Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej, które stworzy też zupełnie nowe warunki techniczno-informatyczne dla naszej Biblioteki Głównej. Jest to największe przedsięwzięcie inwestycyjne w historii naszej Uczelni. W grudniu roku 2008 Uczelnia nasza jako pierwszy beneficjent w ramach RPO podpisała umowę o finansowaniu tej inwestycji, a w lipcu tego roku rozpoczęto prace budowlane. W tym miejscu chciałem serdecznie podziękować służbom techniczno-budowlanym, działowi zamówień publicznych, Biuru Realizacji Inwestycji, jej komitetowi sterującemu, za wysiłek i profesjonalizm, dzięki czemu – między innymi – we wszystkich trzech głównych postępowaniach przetargowych (projekt architektoniczno-wykonawczy, wyłonienie firmy wykonawczej i inżyniera kontraktu) nie mieliśmy ani jednego protestu po rozstrzygnięciu postępowania.

W mijającym roku akademickim zdynamizowano istotnie działalność remontowo-modernizacyjną, tak w zakresie bazy dydaktycznej, domów studenckich, jak bazy materialnej badań naukowych. Jej wartość łącznie z niektórymi zadaniami realizowanymi formalnie w trybie inwestycji, osiągnęła poziom ok. 6,5 mln, co oznacza niemal podwojenie w stosunku do roku ubiegłego, choć jej zakres, wobec wieloletnich zaniedbań w tym zakresie, dalej jest niewystarczający. Jako przykłady jedynie najważniejszych przedsięwzięć można tu wskazać, całkowity remont i modernizację klubu Simplex, (po wielu latach przekazanego ponownie w całości społeczności studenckiej), przebudowę na cele dydaktyczne oraz związane z funkcjonowaniem poszczególnych katedr budynku pobankowego na terenie kampusu w Jeleniej Górze, czy rozpoczęcie kompleksowego remontu i modernizacji największego obiektu Uczelni, jakim jest budynek A na terenie kampusu głównego (w tym roku zakończony zostanie remont liczącego ok. 5000 m² dachu). Służby techniczne Uczelni opracowały wieloletni plan remontów, zgodnie z którym począwszy od 2009 r. ma właśnie miejsce istotne rozszerzenie zakresu prac remontowo-modernizacyjnych.

Kontynuowano proces informatyzacji uczelni. Za dwa najważniejsze osiągnięcia w tym obszarze w roku akademickim 2008/2009 uznać należy: pełne wdrożenie nowoczesnego systemu informatycznego wspomagania pracy dziekanatów oraz zintegrowanego systemu zarządzania Uczelnią, w tym w szczególności finansami i kadrami. W tej chwili trwają przygotowania do rozwinięcia pierwszego z nich w kierunku tzw. e-diekanatów. Przypomnę, że w roku ubiegłym uruchomiono sieć bezprzewodowego internetu na terenie całego kampusu głównego, z podłączeniem – jako pierwsza wówczas uczelnia we Wrocławiu i jedyną w Polsce – do światowej sieci uniwersyteckiej EduRaom. Sieć ta jest nieodpłatnie dostępna dla studentów, pracowników Uczelni, a także jej gości. Proces informatyzacji w sposób ciągły obejmuje również dydaktykę i badania, czego przykładem mogą być dwa nowoczesne laboratoria komputerowe w Instytucie Informatyki, dające możliwość połączeń *on-line* z giełdami i innymi instytucjami finansowymi, czy wykorzystywanie dla celów dydaktyki i badań oprogramowania informatycznego dla celów zarządzania światowej firmy SAP, przy istotnym wsparciu finansowym w tym zakresie ze strony Global Business Services HP we Wrocławiu.

Szanowni Państwo!

Uczelnia wiąże duże nadzieje, jeśli chodzi o rozwój badań w zakresie informatyki, czy szerzej technologii informacyjnych, a także biotechnologii, w związku z potencjałem jaki w tym zakresie posiadają (zwłaszcza, ale nie wyłącznie) Wydziały ZIF oraz IE, z faktem przystąpienia do Wrocławskiego Centrum Badań EIT+, co miało miejsce jesienią zeszłego roku. Warto przy okazji podkreślić, że pracownicy naszej Uczelni wnieśli niemały wkład w opracowanie koncepcji organizacyjnej, studium wykonalności i systemu funkcjonowania Centrum Badań EIT+. Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu aktywnie uczestniczy w różnych innych formach współpracy z publicznymi szkołami wyższymi we Wrocławiu w zakresie wspólnego prowadzenia badań, poprawy bazy infrastrukturalnej oraz upowszechniania nauki. Ważnym wydarzeniem w tym obszarze aktywności było w przystąpienie Uczelni w grudniu 2008 r. do klastra naukowego NUTRIBIOMED w obszarze żywności, biotechnologii i biomedycyny. Uczelnia jest aktywnym członkiem międzynarodowego klastra w obszarze technologii informacyjnych i komunikacyjnych, w ramach którego Wrocław jest tzw. collocation center, a rolę lidera pełni Uniwersytet Aalborg w Danii. Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu uczestniczy aktywnie w licznych przedsięwzięciach podejmowanych przez Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry służących popularyzowaniu nauki i rozwiązywaniu problemów naukowo-badawczych, dydaktycznych, czy socjalnych, które mają charakter środowiskowy bądź regionalny.

Panie i Panowie!

Funkcjonowanie i rozwój każdej uczelni w decydującym stopniu zależy od ilości i jakości jej kadry naukowo-dydaktycznej. Ona bowiem decyduje o zakresie i poziomie prowadzonych w uczelni badań, o jej krajowej i międzynarodowej reputacji, o skali zasilania finansowego badań. Wreszcie, ilość i poziom jakościowy kadry naukowo-dydaktycznej jest najważniejszą determinantą jakości procesu kształcenia. Nasza aktualna sytuacja w dziedzinie kadry naukowej jest – generalnie rzecz biorąc – dobra. Mamy ok. 140 samodzielnych pracowników nauki, w tym 60 profesorów tytularnych, ponad 400 pracowników ze stopniem naukowym doktora. Łącznie w uczelni pracuje niemal 720 pracowników naukowo-dydaktycznych i dydaktycznych. O jakości kadry – w sensie jej osiągnięć naukowo-badawczych – świadczy fakt wysokiej parametrycznej kategoryzacji niemal wszystkich podstawowych jednostek organizacyjnych, a także członkostwo z wyboru ponad 25 profesorów w komitetach naukowych PAN, CK ds. TiSN, Radzie Nauki, czy PKA. Uczelnia nasza ma najwyższą reprezentację w tych gremiach ze wszystkich publicznych uczelni ekonomicznych.

Problemem jest jednak niedostateczna dynamika przyrostu kadry samodzielnych pracowników naukowych, przy znacznej liczbie tych pracowników odchodzących na emeryturę, a także wybierających pracę pierwszoetatową w uczelniach niepublicznych. Jako rektor zainicjowałem szereg działań, o charakterze zarówno prawnym, jak i ekonomicznym, mających na celu poprawę tej sytuacji, w tym zwłaszcza przyspieszenie procesu przygotowania prac habilitacyjnych przez aktualnych adiunktów. Chodzi między innymi o utworzenie Uczelnianego Funduszu Stypendialnego. Od roku akademickiego 2007/2008 można mówić o pozytywnej zmianie w rozpatrywanym zakresie. W roku tym zostało pomyślnie zakończonych w Uczelni 8 przewodów habilitacyjnych, zaś liczba przewodów otwartych wyniosła 18. Pięć osób uzyskało tytuł naukowy profesora. W mijającym roku akademickim 2008/2009 zakończono 13 przewodów habilitacyjnych, w tym 10 dotyczących pracowników naszej Uczelni. Liczba przewodów otwartych wynosi 12. O poprawie sytuacji w rozpatrywanym zakresie może też świadczyć znaczna liczba monografii habilitacyjnych znajdujących się na różnym etapie prac redakcyjnych w Wydawnictwie Uczelnianym – 9 na początku tego roku kalendarzowego.

Problemem kluczowym, zwłaszcza w kontekście przejścia w najbliższych 3-4 latach na emeryturę sporej grupy profesorów tytularnych, a z drugiej strony potrzeby utrzymania a nawet powiększenia liczby posiadanych przez nas uprawnień do nadawania stopnia doktora habilitowanego, jest dzisiaj zwiększenie zainteresowania uzyskiwaniem tytułu profesora. Poprawa w tym względzie zależy przede wszystkim od tego, co można nazwać pracą organiczną w katedrach i instytutach, od intensyfikacji prac badawczych.

Ze strony kierownictwa Uczelni deklaruję, że będziemy, tak jak dotychczas, wspierać wszystkie działania temu służące. W ostatnich dwóch latach obserwuje się w Uczelni zwiększone zainteresowanie realizacją indywidualnych i zespołowych projektów badawczych, o czym świadczy między innymi rosnąca liczba aplikacji, a w efekcie i grantów, w tym promotorskich i habilitacyjnych, finansowanych przez MNiSzW. W roku 2008 realizowano 49 takich grantów. Chcąc usprawnić proces obsługi badań naukowych, a także zwiększyć zakres ich koordynacji oraz upowszechnienia informacji o możliwościach ich finansowania, zarówno ze źródeł krajowych, jak i zagranicznych, w tym zwłaszcza unijnych, a także kierując się potrzebą zwiększenia naszego udziału w pracach o charakterze wdrożeniowym i eksperckim wykonywanych bezpośrednio na rzecz gospodarki i jednostek administracji rządowej i samorządowej, w czerwcu powołano w Uczelni Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką. Jednym z pierwszych efektów funkcjonowania Biura jest opracowanie szczegółowego regulaminu wynagradzania pracowników realizujących projekty finansowane ze źródeł pozabudżetowych. Dużą nadzieję na intensyfikację bezpośredniej współpracy badawczej i ekspercko-wdrożeniowej, a także w zakresie dedykowanego kształcenia kadr kierowniczych, wiążemy z realizacją nowej inicjatywy, jaką jest istniejący od maja 2009 r. Klub Partnera Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Jego członkami są m.in. takie firmy, jak Zespół Elektrowni PAK, Elektrownia Turów BOT SA, HP Global Business Services, Integer SA, ZABERD SA, w najbliższym zaś czasie przystąpią do niego BZ WBK. Ta nowa inicjatywa służy również wspieraniu wysiłków Uczelni, jeśli chodzi o uatrakcyjnianie naszej oferty dydaktycznej, w tym w zakresie kształcenia podyplomowego, promocję karier absolwentów, a także ma stworzyć nową platformę wsparcia dla wszelkich działań rozwojowych, w tym o charakterze infrastrukturalnym.

Szanowni Państwo! Droga młodzieży.

Poprawa materialnych warunków studiowania oraz rozwój jakościowy i ilościowy kadry naukowej i dydaktycznej to fundamentalne warunki poprawy jakości kształcenia. Powinna jednak temu towarzyszyć stała troska o uatrakcyjnianie Uczelni jako miejsca gdzie student, nie tylko się uczy, ale również gdzie spędza swój czas wolny, bawi się, realizuje różne formy aktywności kulturalnej, sportowej itp. Chcemy być uczelnią o wysokiej jakości kształcenia oraz instytucją edukacyjną, która jest postrzegana jako coraz bardziej przyjazna dla studenta. Mogę z satysfakcją powiedzieć, że w ostatnich dwóch latach zrealizowano wiele służących temu przedsięwzięć: kompletny remont stołówki studenckiej, uruchomienie sieci bezprzewodowego internetu, utworzenie – inicjatywa wyszła w tym zakresie od RUSS – Studenckiego Biura Informacji Kulturalno-Sportowej, czy podwojenie przez Uczelnię budżetu RUSS w kolejnych latach, 2008 i 2009, czyli że jest on aktualnie ponad czterokrotnie wyższy niż w roku 2007, niezależnie od

dotkowego wsparcia dla niektórych szczególnych inicjatyw, jak np. telewizji studenckiej Kampus TV czy Chóru Akademickiego *Ars Cantandi*. Wreszcie, o czy już wspominałem w dzisiejszym przemówieniu, w mijającym roku akademickim kosztem niemal 800 tys. zł. Dokonano, według planu funkcjonalnego zaproponowanego przez studentów, gruntownego remontu i modernizacji Klubu Simplex, który w maju tego roku został uroczystie przekazany (należałoby rzec – powtórnie) we władanie samorządu studenckiego i działających w Uczelni organizacji studenckich. Kończąc tę część swego wystąpienia chciałbym też podziękować RUSS za bardzo owocną współpracę z władzami akademickimi i administracją Uczelni, co niewątpliwie w niemałym stopniu przyczyniło się do rozwoju i wielu sukcesów (których szczerze gratuluję) w różnych dziedzinach naukowej, społecznej, sportowej i kulturalnej aktywności naszych studentów. Ich wymienianie zajęłoby wiele czasu, pozwólcie więc państwo że ograniczę się do trzech przykładów: uzyskanie kilku głównych nagród przez chór akademicki *Ars Cantandi* na prestiżowych festiwalach i przeglądach muzyki chóralnej, uzyskanie złotego medalu przez drużynę Stowarzyszenia Studenckiego Wiggor na Ogólnopolskim Finale Odyseja Umysłu i medalu srebrnego, podczas światowego finału (z udziałem 800 drużyn z całego świata), konkursu kreatywności Odyseja Umysłu w Iowa State University a Ames, USA; zajęcia drugiego i trzeciego miejsca przez drużyny naszego Uniwersytetu na ogólnopolskim konkursie Praktyka inżynierii finansowej, zorganizowanej przez Ernst&Young Poland.

Szanowni Państwo! Studenci i absolwenci Uczelni!

Każdy student będzie w perspektywie kilku lat absolwentem Uczelni. Przepraszając za to dość banalne stwierdzenie, wypowiadam je w kontekście potrzeby nadania nowego wymiaru i charakteru relacjom naszego uniwersytetu z jego wychowankami, tak aby stały się one źródłem i inspiracją dla obustronnie korzystnych działań. W tym celu Uczelnia nieodmiennie wspiera Stowarzyszenie Absolwentów, tak aby było ono z kolei instytucją zdolną do aktywnego wspierania ich *Almae Matris* w różnych wymiarach: doradczym, logistycznym i finansowym, w dalszym ciągu pełniąc oczywiście ważną funkcję integracji społeczności absolwentów. Chcemy jednak naszym wzajemnym relacjom nadać nową jakość i dynamikę, nawiązując między innymi do wspaniałych tradycji, jakie w tym zakresie mają uniwersytety amerykańskie. Przypomnę, że w maju ubiegłego roku z kilkoma zaprzyjaźnionymi uczelniami amerykańskimi, a w tym Pennsylvania State University oraz Shipensburg University, została zorganizowana w Uczelni Międzynarodowa Konferencja *American Universities' Experiences for Poland*. Jesienią zeszłego roku dwóch pracowników naszego uniwersytetu odbyło podróż studyjną do tych amerykańskich uczelni, aby zapoznać się z praktycznymi aspektami zarządzania relacjami z absolwentami. Na początku 2009 r. powołano w Uczelni Biuro Absolwenta, którym kieruje pełnomocnik Rektora ds. Absolwentów.

Przygotował on, we współpracy z Biurem Promocji, bardzo bogaty, wieloletni program działań. Mając świadomość odmienności kulturowych, wyrażam jednak podgląd i nadzieję, że niektóre z doświadczeń uczelni amerykańskich w obszarze budowania relacji z absolwentami – które zostały w tym programie zawarte – mogą być, a częściowo już są, w niemalym zakresie przenieszone do naszego kraju, choć zapewne będzie to proces dość długi i zależny od tempa budowania w Polsce prawdziwego społeczeństwa obywatelskiego.

Szanowni Państwo.

Zgodnie ze Strategią Rozwoju Uczelni oraz jej misją, szkoła nasza przykładą najwyższą wagę do pogłębiania stopnia jej umiędzynarodowienia w każdym wymiarze działalności, a w szczególności w dziedzinie badań naukowych i dydaktyki. Aktywna współpraca z zagranicą prowadzona przez Uniwersytet Ekonomiczny kształtuje go na wzór nowoczesnego modelu szkoły wyższej na poziomie renomowanych uczelni światowych kształcących w zakresie nauk ekonomicznych. Stosowany zgodnie z duchem procesu bolońskiego system kształcenia powoduje, że Uniwersytet Ekonomiczny staje się uczelnią otwartą dla studentów z krajów członkowskich Unii Europejskiej, krajów byłego bloku wschodniego a nawet dalekiej Azji.

Współpraca z ośrodkami zagranicznymi stymuluje rozwój prac naukowych i planów badawczych kadry naukowej uczelni, daje możliwość prezentacji polskiej myśli ekonomicznej na arenie międzynarodowej. Kontakty z partnerami zagranicznymi znajdują bezpośrednie przełożenie na jakość procesu naukowego oraz dydaktycznego w Uniwersytecie Ekonomicznym.

Coraz większe rozmiary przybiera współpraca w ramach programów Unii Europejskiej. Uczelnia realizuje projekty zapoczątkowane w 6 Programie Ramowym oraz wykorzystuje środki finansowe z Funduszy Strukturalnych. Poniższe zestawienie zawiera wybrane jedynie fakty uzasadniające powyższe stwierdzenia:

- W 2007 r. Komisja Europejska nadała Uczelni Kartę Uczelni Erasmusa (*Erasmus University Charter*) na lata 2007-2013, co daje nam możliwość wymiany studentów oraz kadry dydaktycznej. Na studia zagraniczne w ramach Programu wyjechało 151 studentów, łącznie zaś – w tym m.in. w ramach umów dwustronnych – 229. Uczelnia przyjęła łącznie 100 studentów, w tym w ramach LLP Erasmus 82. Uniwersytet realizował działania na podstawie zawartych porozumień dwustronnych z 82 uczelniami z krajów Unii Europejskiej oraz dwoma uniwersytetami w Turcji. W roku 2008/2009 zawarto 12 nowych umów.
- Od prawie dziesięciu lat Uczelnia na wszystkich wydziałach stosuje *Europejski System Transferu Punktów* (*European Credit Transfer System*). Po raz kolejny opracowano informator ECTS w języku angielskim *ECTS Information Package 2008/2009*. W roku tym oferowano 101 wykładów w językach obcych, głównie w języku angielskim.

- Kształcono studentów zagranicznych, w tym kilkanaście osób z Chin, w ramach anglojęzycznych programów, *Bachelor/Master Studies in Finance* oraz *European Doctoral Program in Economics, Finance and Management*. We współpracy z kilkoma uniwersytetami zagranicznymi, w tym między innymi Hasselt Univeristy (Belgia) oraz University of Limerick (Irlandia) realizowana jest edycja anglojęzyczna magisterskich studiów MBA. Od roku akademickiego 2007/2008 wspólnie z Uniwersytetem Paryż 13, specjalizującym się głównie w naukach medycznych i naukach ekonomicznych, oraz we współpracy z wrocławską Akademią Medyczną, prowadzone są studia magisterskie w zakresie zarządzania jednostkami służby zdrowia i opieki zdrowotnej. Absolwenci studiów (pierwsi w tym roku) otrzymują dyplomy ukończenia studiów uczelni polskiej i francuskiej.
- W minionym roku akademickim odbyła się druga edycja *Summer School*, pod hasłem *Business on the Edge – Thriving in Uncertain Times*, w której wzięło udział 24 uczestników z 4 kontynentów i 14 krajów. Uniwersytet Ekonomiczny realizował w roku 2008/2009 samodzielnie bądź z partnerami zagranicznymi 8 projektów finansowanych przez Unię Europejską, m.in. w ramach 6 Programu Ramowego, Programu Leonardo da Vinci, Programu LLP Erasmus, ZPORR (Priorytet 2. Wzmocnienie rozwoju zasobów ludzkich w regionach), SOP RZL (Priorytet 2. Rozwój społeczeństwa opartego na wiedzy), Inicjatywa Wspólnotowa INTERREG III B CADSES, RPO Województwa Dolnośląskiego. Szczególnym sukcesem Uczelni było uzyskanie finansowania (w kwocie ok. 10 mln zł) drugiego etapu projektu pt. *Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu kuźnią kadr menedżerskich dla opartej na wiedzy gospodarki* w ramach PO KL (priorytet IV „Szkolnictwo wyższe i nauka”).
- Uniwersytet Ekonomiczny ma podpisane umowy o współpracy z 70 uczelniami zagranicznymi. Współpraca z piętnastoma spośród nich ma bardzo aktywny i szeroki charakter. Uczelnia odnowiła posiadane wcześniej oraz nawiązała nowe kontakty z partnerami w Stanach Zjednoczonych, w tym m.in. Pennsylvania State University oraz Shippensburg University.
- Niezwykle ważnym w wymiarze prestiżu międzynarodowego, a także oczywiście krajowego, wydarzeniem w mijającym roku akademickim było umieszczenie wydawanego przez nasz Uniwersytet od 15 lat w języku angielskim periodyku *Argumenta Oeconomica* na prestiżowej *Master Journal List* prowadzonej przez Thomson Reuters, zwyczajowo nazywaną Listą Filadelfijską. *Argumenta Oeconomica* było pierwszym czasopiśmie z dziedziny nauk ekonomicznych wydawanym w Polsce, które znalazło się na tej liście.

Panie i Panowie!

Uniwersytet Ekonomiczny, jak każdy oczywiście uniwersytet, czy akademicka szkoła wyższa, powinien być postrzegany nie tylko jako dążąca do doskonałości jednostka kształcąca wysoko kwalifikowane kadry oraz prowadząca badania naukowe, te o charakterze podstawowym, i te bardziej bezpośrednio służące rozwojowi gospodarki, kultury i – co oczywiste – samej sfery nauki. Akademicka szkoła wyższa to także wielkie społeczne zobowiązanie, zobowiązanie do kształtowania humanistycznych i społecznych postaw młodzieży akademickiej, naszych wychowanków i absolwentów. W przypadku uczelni ekonomicznej obejmuje to również ich uwrażliwianie na społeczne i moralne uwarunkowania oraz skutki decyzji i zachowań gospodarczych, na społeczną odpowiedzialność przedsiębiorstwa, co staje się tak istotne w warunkach ciągle zaostrzającej się konkurencji, internacjonalizacji i globalizacji współczesnej gospodarki, a także kryzysu podstawowych wartości składających się na kulturę ekonomiczną i etos gospodarki rynkowej, kryzysu z taką siłą obecnie się ujawniającego. Warto w tym kontekście przypomnieć, zapewne znane dla wielu spośród państwa, słowa wielkiego Polaka, papieża Jana Pawła II, iż misją uniwersytetu, jednego z najważniejszych intelektualnych i kulturowych produktów zachodnio-chrześcijańskiej cywilizacji, jest służenie prawdzie. Pozwalam sobie dodać: w każdej dziedzinie, która na tę misję się składa: uprawiania nauki, prowadzenia dydaktyki, służenia rozwojowi kraju, ale i lokalnej społeczności. Wyrażam nadzieję i przekonanie zarazem, że również Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, kontynuujący tradycję nauki, badań i kształcenia zapoczątkowaną w tym mieście ponad 60 lat temu, a swymi korzeniami sięgający także do uczelni lwowskich, świadomy wskazanych w tym wystąpieniu wyzwań i zobowiązań, we właściwej dla niego skali i w racjonalnej współpracy z innymi uczelniami, w tym

Inauguracja studiów MBA

9 października br. już po raz 17. odbyło się inauguracyjne spotkanie podejmujących studia na Magisterskich Studiach Menedżerskich MBA, niestacjonarnych studiach II stopnia w zakresie zarządzania, których absolwenci otrzymują dyplomy magistra zarządzania Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Absolwenci programu międzynarodowego otrzymują suplement do dyplomu w postaci międzynarodowego certyfikatu Master of Business Administration, potwierdzającego odbycie studiów MBA przygotowanych i realizowanych wspólnie przez cztery uczelnie europejskie (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, University of Limerick, Hasselt University i EUROMED – Marseille École de Management). W uroczystości uczestniczyli prof. Andrzej Gospodarowicz, prorektor ds. Nauki i prof. Marek Nowiński, prodziekan ds. studiów niestacjonarnych na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów. Profesor Ewa Kona-

zwłaszcza wrocławskimi, przyczyniać się będzie do realizacji tej pięknej i szlachetnej misji.

Droga młodzieży akademicka!

Rozpoczynacie dzisiaj nowy rok akademicki. Studiujecie w uczelni z dużymi tradycjami, a zarazem nowoczesnej. Wasza *Alma Mater* należy – co potwierdzają wyniki wielu rankingów – do czołówki polskich uczelni publicznych. Wykorzystajcie szanse i sposobności, jakie uzyskaliście dzięki waszym rodzicom, nauczycielom i wychowawcom, a których kontynuację stwarza wam studiowanie w tak dobrej szkole wyższej. Z tym wezwaniem zwracam się do całej społeczności studenckiej, a w szczególności studentów pierwszego roku. Wszystkim też życzę znakomitych wyników w nauce w rozpoczynającym się roku akademickim, wiele radości z tego tytułu oraz z odpowiedzialnego uczestnictwa we wszelkich formach życia i aktywności studenckiej: naukowej kulturalnej i sportowej.

Szanowni Państwo. Pracownicy naszej *Almae Matris*.

Kończąc swoje inauguracyjne wystąpienie, pragnę serdecznie podziękować moim kolegom prorektorom i dziekanom, wysokiemu Senatowi i władzom akademickim wszystkich szczebli, działającym w Uczelni związkom zawodowym, wszystkim pracownikom naszej Uczelni, profesorom i pozostałym nauczycielom akademickim, pracownikom biblioteki i służb informacyjnych, administracji i obsłudze, za waszą pracę i zaangażowanie w działaniach na rzecz umacniania i rozwoju naszego dobra wspólnego, Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Wszystkim też z głębi serca życzę sukcesów zawodowych i radości z ich osiągnięcia w rozpoczynającym się roku akademickim 2008/2009. Niech Opatrzność nie poskąpi też Wam i Waszym rodzinom dobrego zdrowia oraz szczęścia i pomyślności w życiu osobistym.

Dziękuję Państwu serdecznie za uwagę.

rzewska-Gubała, dyrektor programu MBA, podsumowała dotychczasowe sukcesy programu, mówiła o kadrze akademickiej prowadzącej zajęcia, o prestiżu programu, któremu Stowarzyszenie Edukacji Menedżerskiej FORUM przyznało w 2008 r. klasę profesjonalną w ratingu programów MBA. Program MBA przygotowany jest zgodnie z wymogami stawianymi absolwentom przez otoczenie międzynarodowe, a także jest odpowiedzią na oczekiwania najbliższego otoczenia uczelni – dynamicznie rozwijającego się regionu Dolnego Śląska. Program realizowany w naszej uczelni cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem.

W roku akademickim 2009/2010 na studia MBA przyjęto 87 osób, w tym 30 kobiety. Są to absolwenci następujących uczelni: politechnik – 31 osób (w tym 27 osoby to absolwenci Politechniki Wrocławskiej), uniwersytetów – 21 osób (13 to absolwenci Uniwersytetu Wrocławskiego), uczelni ekonomicznych – 22 osoby (9 absolwentów naszej uczelni), Uniwersytetu Przyrodniczego – 3 osób, Państwowej Szkoły

Zawodowej – 3 osoby, Akademii Medycznej – 2 osoby, i po 1 osobie z Akademii Wychowania Fizycznego, Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, Wyższej Szkoły Pedagogicznej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie, Wyższej Szkole Technologii Informatycznych w Katowicach oraz Wyższej Szkoły Studiów Międzynarodowych w Łodzi.

Nowi studenci reprezentują bardzo wiele zawodów. Są wśród nich prezesi i wiceprezesi zarządów, właściciele i

przedsiębiorcy, dyrektorzy i kierownicy fabryk, zakładów, wydziałów, departamentów, sekcji, inżynierowie i pełnomocnicy jakości, menedżerowie projektów, analitycy finansowi, księgowi, a także główni informatycy.

Wykład inauguracyjny pt. *Polityka pieniężna Polski w latach 2009-2010* wygłosił prof. zw. dr hab. Marian Noga, członek Rady Polityki Pieniężnej.

Trzecia edycja międzyuczelnianych, polsko-francuskich studiów rozpoczęta

Jan Skalik

Odegraniem *Gaude Mater Polonia* oraz hymnów narodowych Francji i Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 października 2009 r. rozpoczęła się uroczysta inauguracja trzeciej edycji polsko-francuskich międzyuczelnianych studiów „Zarządzanie instytucjami opieki zdrowotnej i społecznej”. Inaugurację poprowadził prof. Jan Skalik, pełnomocnik Rektora Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Powitał przyszłych słuchaczy, władze i pracowników uczelni współpracujących w tym przedsięwzięciu oraz zaproszonych gości. Kierownictwo Uniwersytetu Ekonomicznego reprezentowali: JM Rektor prof. Bogusław Fiedor, prorektor ds. dydaktyki – prof. Stefan Wrzosek oraz prodziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych ds. dydaktyki i studiów stacjonarnych – prof. Bogusława Drelich-Skulska. Akademię Medyczną im. Piastów Śląskich reprezentowali: JM. Rektor prof. Ryszard Andrzejak, prof. Bernarda Kazanowska – pełnomocnik Rektora ds. tych studiów oraz dr Piotr Pobrotyń – dyrektor Akademickiego Szpitala Klinicznego. Stronę francuską reprezentowali prof. Jan Stępniewski – koordynator studiów z ramienia władz Uniwersytetu Paryż XIII oraz

Laurent Willman-Courteau – wykładowca UP13, dyrektor szpitala. W uroczystości wzięli udział także: przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego – Jarosław Maroszek, dyrektor Departamentu Polityki Zdrowotnej oraz kierowniczka dziekanatu studiów niestacjonarnych Wydziału NE i przewodnicząca NSZZ „Solidarność” naszego Uniwersytetu – mgr Krystyna Szewczyk, aktywnie wspierająca organizatorów studiów cennymi radami dotyczącymi formalnej strony ich przebiegu. Uroczystość uświetnili swoją obecnością nauczyciele akademicy, m.in.: prof. Bożena Klimczak, prof. Maria Wanda Kopertyńska, prof. Marian Noga, członek Rady Polityki Pieniężnej i dr Marianna Kowalska.

W wystąpieniu wprowadzającym prof. Jan Skalik przypomniał genezę tych studiów, prowadzonych dzięki inicjatywie prof. Jana Stępniewskiego wspólnie przez Akademię Medyczną im. Piastów Śląskich we Wrocławiu i Uniwersytet Paryż XIII, a od roku akademickiego 2007/2008 wiodącą uczelnią w prowadzeniu tych studiów została Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu (obecnie Uniwersytet Ekonomiczny). W tym roku dyplomy otrzymają pierwsi absolwenci, którzy studiowali na naszej uczelni. Profesor Jan Skalik poinformował o istotnych zmianach w programie studiów (spełnione zostały wymogi programowe strony francuskiej oraz standardy kształcenia na studiach drugiego stopnia na kierunku zarządzanie) oraz ich organizacji. Zostały one przyporządkowane organizacyjnie do Wydziału Nauk Ekonomicznych (dzięki przychylności władz i Rady



Wydziału NE), co umożliwiło pokonanie szeregu barier formalnych i organizacyjnych związanych z przebiegiem toku studiów. W zamierzeniach pełnomocnika tych studiów leży również poszerzenie współpracy międzynarodowej w zakresie dydaktyki dzięki zapraszaniu na wykłady znanych specjalistów z innych krajów. W tym roku przewidziane są wykłady z zakresu zarządzania ochroną zdrowia prof. Marianny Fotaki z Uniwersytetu w Manchesterze.

JM Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu prof. Bogusław Fiedor w swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie tych studiów dla wizerunku Uniwersytetu jako uczelni otwartej nie tylko na potrzeby naszej gospodarki, ale również umożliwiającej wykorzystanie i propagowanie osiągnięć nauki czołowych ośrodków zagranicznych w procesie kształcenia. JM Rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu prof. Ryszard Andrzejak mówił o znaczeniu kształcenia ekonomicznego w przygotowaniu kadr menedżerskich dla zmieniających się placówek ochrony zdro-

wia. Głos zabrał także prof. Jan Stępniewski. W jego ocenie prowadzone studia przyczyniają się do pogłębiania międzynarodowej współpracy na gruncie działalności edukacyjnej, a realizowany program studiów uznano we Francji za jeden z najlepszych.

Po oficjalnych wystąpieniach rektorzy obu polskich uczelni dokonali immatrykulacji nowych uczestników studiów. Złożyli oni ślubowanie i otrzymali indeksy. Po symbolicznym otwarciu roku akademickiego 2009/2010 przez prof. Bogusława Fiedora pierwszy wykład pt. „Problemy restrukturyzacji szpitala klinicznego” wygłosił dr Piotr Pobrotyn. Pieśń *Gaudeamus Igitur* zakończyła uroczystość inauguracji.

Szczególne podziękowania za przychylność dla tej cennej inicjatywy należą się JM Rektorowi – prof. Bogusławowi Fiedorowi, prorektorowi ds. dydaktyki – prof. Stefanowi Wrzaskowi i dziekanowi Wydziału Nauk Ekonomicznych – prof. Andrzejowi Graczykowi oraz prof. Stanisławowi Nowosielskiemu za okazaną pomoc i wsparcie.

Inauguracja w Kędzierzynie-Koźlu

Paweł Dittmann

28 października 2009 roku w auli Zespołu Szkół nr 3 w Kędzierzynie-Koźlu Sławięcicach uroczystość rozpoczęto siódmy rok akademicki. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością m.in. wicewojewoda województwa opolskiego Antoni Jastrzębski, wicestarosta powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego – Marek Matczak, dyrektor Wydziału Wspomagania i Strategii Edukacyjnej Kuratorium Oświaty w Opolu Aurelia Stępień, dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Kędzierzynie-Koźlu – Adam Kania. Kadre dydaktyczną Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu reprezentowali: prorektor ds. rozwoju i promocji dr hab. Marek Łyszczak, prof. UE, prodziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych – dr hab. Ewa Pancer-Cybulska, prof. UE, pełnomocnik rektora ds. studiów w Kędzierzynie-Koźlu – prof. zw. dr hab. Paweł Dittmann oraz dr Niki Derlukiewicz, dr Aleksandra Szpulak, dr Łukasz Jurek i dr Marek Pauka . Sprawozdanie z dorobku uczelni w minionym roku akademickim przedstawił prorektor prof. Marek Łyszczak.

W trakcie uroczystości głos

zabrali Antoni Jastrzębski, Marek Matczak i Aurelia Stępień, wyrażając duże uznanie władzom i pracownikom uczelni za sprawne funkcjonowanie Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego w Kędzierzynie-Koźlu. Do zgromadzonej młodzieży z życzeniami pomyślności i wytrwałości w kontynuowaniu nauki zwróciła się prodziekan prof. Ewa Pancer-Cybulska.

Po immatrykulacji nowo przyjętych studentów dokonanej przez prorektor prof. Marka Łyszczaka, wręczono dyplomy ukończenia studiów magisterskich i licencjackich. W imieniu absolwentów głos zabrała mgr Ewa Gabor.

Zwieńczeniem uroczystości był wykład inauguracyjny pt. *Efektywność pierwszych publicznych emisji – perspektywa inwestora indywidualnego* wygłoszony przez dr. Marka Paukę.



Święto

Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

26 listopada 2009 r. już po raz czwarty uroczystie obchodzone Święto Uczelni. Szczególnie uroczystym momentem uroczystości było przyznanie tytułu doktora honoris causa profesorowi Jerzemu Rokicie. W tym dniu uhonorowano także wiele osób aktywnie budujących uniwersytecki wizerunek naszej uczelni.

Rozpoczynając uroczystość JM Rektor prof. Bogusław Fiedor powitał szczególnie serdecznie prof. Jerzego Rokitę, małżonkę Pana Profesora – Zofię Rokitę oraz córkę dr Iwonę Rokitę-Walę i zięcia dr. Ireneusza Walę. JM Rektor powitał przybyłych na uroczystość recenzentów doktoratu honoris causa prof. Jerzego Rokity – prof. Marię Romanowską (ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie) i prof. Rafała Krupskiego (rektora Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości) oraz laudatora prof. Zdzisława Jasińskiego (dyrektora Instytutu Organizacji i Zarządzania), a także senatorów i posłów, przedstawicieli władz miast Dolnego Śląska i regionu, gości z uczelni krajowych i zagranicznych, przedstawicieli nauki i instytucji naukowych, przedsiębiorców, przedstawicieli służb publicznych, samorządu gospodarczego i zawodowego oraz instytucji spełniających funkcje inspiratorów badań i mecenasów nauki, przedstawicieli prasy, radia i telewizji, oraz studentów i absolwentów naszej uczelni.

Z okazji uroczystości wiele osób ze świata polityki, działaczy samorządowych, rektorów szkół wyższych nadesłało listy i gratulacje. Prorektor ds. dydaktyki – prof. Stefan Wrzosek odczytał treści adresów nadesłanych przez: Jerzego Szmajdzińskiego (marszałka Sejmu RP), Jacka Protasiewicza (posła Parlamentu Europejskiego) i Jerzego Pokoja (przewodniczącego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego).

Po powitaniach JM Rektor przedstawił historię wrocławskiej nauki, której początki sięgają XVI wieku. Mówił o genezie uroczystości związanych ze Świętem Nauki Wrocławskiej oraz o intencjach przyświecających zainaugurowaniu święta naszej Almae Matris. Przypominał jak ewoluowała i rozwijała się nasza uczelnia. Mówił także o perspektywach rozwoju nauk ekonomicznych w sensie teoretycznym i aplikacyjnym, o znaczeniu i społecznej użyteczności dyscyplin i specjalności w jej ramach rozwijanych, o możliwościach współpracy z innymi dziedzinami i dyscyplinami nauki. Stwierdził, że w naszym mieście są niewykorzystane szanse dotyczące takiej współpracy. Podkreślał, że uczelnie wrocławskie powinny wspólnie te szanse eksplorować i stwarzać dla ich realizacji właściwe warunki kadrowe, organizacyjne i logistyczne.



Uroczyste nadanie tytułu „Honorowy Profesor Uniwersytetu Ekonomicznego” prof. Danucie Misińskiej i prof. Władysławowi Leśniakowi

Następnie rozpoczęła się część uroczystości podczas której wręczono medale, odznaczenia i nagrody. Profesor Bogusław Fiedor poinformował zebranych o przyznaniu prof. dr hab. Danucie Misińskiej i prof. dr. hab. inż. Władysławowi Leśniakowi tytułu „Honorowy Profesor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” za doniosłe i trwałe osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej, których wyrazem jest imponujący dorobek naukowy, osiągnięcia dydaktyczne i ogromny wkład w rozwój uczelni.

Sylwetki uhonorowanych profesorów przedstawili prof. Jerzy Niemczyk i prof. Władysław Czupryk.

W imieniu wyróżnionych wystąpiła prof. Danuta Misińska. Dziękując za przyznanie zaszczytnego tytułu powiedziała, że największą satysfakcję z zawodowych dokonań daje jej świadomość, iż odchodząc na emeryturę zostawiła uczelnię w rękach swoich uczniów i następców, którzy twórczo rozwijają badania naukowe i z zaangażowaniem pracują dla podnoszenia poziomu jakości kształcenia.

Święto uczelni jest okazją by uhonorować osoby szczególnie aktywne i zaangażowane w rozwój uczelni w każdym wymiarze jej funkcjonowania. Za zasługi dla rozwoju naszej uczelni medalem „Zasłużony dla Uniwersytetu Ekonomicznego” uhonorowano prof. dr. hab. Mariana Nogę, pełniącego w latach 1999-2005 funkcję rektora, członka Rady Polityki Pieniężnej kadencji 2004-2010.

Prezydent RP na wniosek Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznał złote, srebrne i brązowe „Medale za Długoletnią Służbę”. Odznaczenia wręczał wojewoda Zdzisław Średniawski. Profesor Marek Łyszczak, prorektor ds. rozwoju i promocji uczelni przedstawił listę odznaczonych osób.

„Złotym Medalem za Długoletnią Służbę” zostali odznaczeni: Wiesław Borowski, Grażyna Dzwonek, dr Zofia Łękawa, mgr Janina Machata, dr inż. Bogusław Masłowski, mgr Kazimiera Mrocza, Bolesław Mydłowski, dr hab. inż. Małgorzata Nycz, prof. UE, dr hab. inż. Grażyna Osbert-Pociecha, prof. UE, Janina Osika, dr hab. inż. Mieczysław Owoc, prof. UE, mgr Ewa Parzonka, dr Roman Pawlukowicz, mgr Grażyna Roda, dr hab. Zofia Rusnak, prof. UE i Danuta Wawrzyniak.



Odnaczeni „Złotym Medalem za Długoletnią Służbę”

Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę zostali odznaczeni: mgr Hanna Baurowicz-Fujak, Janusz Guszpit, mgr Dorota Matysiak, dr inż. Hanna Pińkowska, mgr Barbara Sarapuk, Dorota Smolińska, dr Elżbieta Sobczak, dr inż. Grażyna Woźniewska, dr hab. Czesław Zajac, prof. UE.

„Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę” zostali odznaczeni: dr Maciej Czarnecki, dr Joanna Dębicka, dr Joanna Koczkar, dr Grzegorz Krzos, dr Katarzyna Kuziak, mgr Jolanta Łojek, dr inż. Edyta Mazurek, dr Daniel Papla i mgr Alina Sofińska.

Kapituła, w skład której weszli rektor, prorektorzy, dziekani i prezes Stowarzyszenia Absolwentów po raz pierwszy przyznała statuetki Kryształowego Alumnusa. Kryształowy Alumnus jest jedną z nowych form aktywności uczelni, mającej za cel ożywienie i nadanie nowych wymiarów relacjom uczelni z jej absolwentami i wychowankami (alumnus dosłownie znaczy wychowanek).



Odnaczeni „Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę”

Laureaci nagrody cechują się przymiotami i postawą, stanowiącymi wzorzec dla całej naszej społeczności akademickiej, a jednocześnie dają otoczeniu świadectwo, iż ich macierzysta uczelnia wnosi znaczący wkład w rozwój miasta, regionu i kraju.

W bieżącym roku Kapituła przyznała niniejszą nagrodę: prof. dr. hab. Berowi Hausowi, dr. Leszkowi Czarneckiemu i mgr Renacie Mauer-Różańskiej. Sylwetki uhonorowanych osób przedstawiamy w dziale **Absolwenci**.

JM Rektor prof. Bogusław Fiedor przyznał pracownikom „Medale 60-lecia Uczelni”. Uhonorowano następujące osoby: mgr Maria Dąmbrowska, prof. zw. dr hab. Mirosława Klamut, mgr Lucyna Klimczyk, dr hab. Irena Kociszewska, prof. UE, dr hab. Andrzej Krakowiak, prof. UE, mgr Janina Machata, Krystyna Mączka, Aniela Mielnik, mgr Elżbieta Pińkowska, Zenon Plamieniak, mgr Elżbieta Rogalska, prof. zw. dr hab. Jan Rymarczyk, Irena Skrzynecka, Maria Skrzypińska, Barbara Sobala, Anna Sypniewska, Czesława Witek, Ewa Zamirowska, Agnieszka Ziółek, mgr Barbara Żmigrodzka i Urszula Żmijewska.



Odnaczeni „Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę”

Podczas Święta Uczelni odbywa się honorowa promocja na stopień doktora i doktora habilitowanego. Profesor Andrzej Gospodarowicz, prorektor ds. nauki przyjął ślubowanie doktorskie, które złożyli Niki Derlukiewicz, Małgorzata Rogowska i Artur Kotwica. Aktu promocji dokonali promotorzy, kolejno prof. Stanisław Korenik i profesor Jadwiga Sobieska-Karpińska.



Uhonorowani „Medalem 60-lecia Uczelni”

W mijającym roku akademickim 10 osób uzyskało stopień doktora habilitowanego. Do honorowej promocji na stopień naukowy doktora habilitowanego zaproszono: dr hab. Adelę Barabasz, dr. hab. Ryszarda Jasińskiego, dr hab. Barbarę Piontek, dr hab. Zofię Rusnak i dr. hab. Krzysztofa Safina. Złożyli oni uroczyste ślubowanie habilitacyjne o następującej treści: „Ślubuję, że zawsze postępować będę tak, jak tego wymaga godność nadanego mi stopnia dok-



Honorowa promocja na stopień doktora

tora habilitowanego, że będę nieustannie prowadził badania naukowe i według swoich sił przyczyniał się do rozwoju nauki w Polsce oraz kształtowania młodych kadr naukowych, że zachowam we wdzięcznej pamięci Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, w którym ten stopień osiągnąłem oraz, że nigdy nie podejmę działań, które mogłyby zaszkodzić jego dobremu imieniu”.

Dziekan Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki – prof. Marek Walesiak wręczył dyplom habilitacyjny dr. hab. Ryszardowi Jasińskiemu, prodziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych – prof. dr hab. Bogusława Drelich-Skulska wręczyła dyplom habilitacyjny dr. hab. Barbarze Piontek, prodziekan Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów – prof. Marek Nowiński wręczył dyplomy habilitacyjne dr. hab. Adeli Barabasz, dr. hab. Zofii Rusnak i dr. hab. Krzysztofowi Safinowi.



Uhonorowani dyplomem o nadaniu stopnia doktora habilitowanego

Prorektor ds. rozwoju i promocji uczelni – prof. Marek Łyszczak wręczył nagrody za szczególne zasługi w promocji uczelni. Jedną z nich otrzymała Anna Grabowska-Borys, kierująca od 5 lat chórem *Ars Cantandi*. Chór występuje z sukcesem, o czym świadczą liczne nagrody, na festiwalach i koncertach w kraju i za granicą. Wyróżniono także drużynę Stowarzyszenia WIGGOR w składzie: Patrycja Dobrzeńicka, Tomasz Kuciapski, Michał Orzoł, Nina Sołtysek, Paulina Stefaniuk, Dorota Stok, Katarzyna Świdzka wraz z trenerami Mają Huzar, Anną Krawczyk i Kamilą Lachowicz. Drużyna zajęła II miejsce podczas światowego finału (z udziałem 800 drużyn z całego świata) konkursu kreatywności *Odyseja Umysłu* w Iowa State University a Ames, USA. Nagrodę za szczególne zasługi w zdobywaniu środków unijnych na rozwój uczelni otrzymała dr inż. Dorota Kwiatkowska-Ciotucha.

Następnie wręczono nagrody za największą sprzedaż w roku akademickim 2008/2009 książek – pierwszego wydania podręcznika lub skryptu wydanych nakładem Wydawnictwa naszej uczelni. Profesor Andrzej Gospodarowicz wręczył prof. dr. hab. inż. Stanisławowi Nowosielskiemu dyplom uznania za redakcję i autorstwo najlepiej sprzedającego się podręcznika akademickiego pt. *Procesy i projekty logistyczne*, napisanego wraz z zespołem w skła-



Dyrygentka chóru *Ars Cantandi* Anna Grabowska-Borys odbiera nagrodę

dzie: dr Renata Brajer-Marczak, dr Grzegorz Jokiel, dr Anna Marciszewska. Dyplom uznania za redakcję i autorstwo najlepiej sprzedającego się podręcznika akademickiego otrzymali również: prof. dr hab. inż. Barbara Olszewska wraz z zespołem w składzie: dr Maciej Czarnecki, dr Krystyna Kuba-Góral, dr Katarzyna Olszewska-Rozkrut, dr Estera Piwoni-Krzeszowska, mgr inż. Krzysztof Raczkowski za podręcznik: *Zarządzanie strategiczne. Przedsiębiorstwo na progu XXI wieku* i dr Sylwia Przytuła za książkę *Psychologia zarządzania. Wybrane zagadnienia*.

Zwieńczeniem Święta Uczelni było nadanie Profesorowi Jerzemu Rokicie tytułu *doctora honoris causa* Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (o uhonorowanym Profesorze piszemy w dziale **Gość uczelni**).



Nagrodzona dr inż. Dorota Kwiatkowska-Ciotucha

Po występie chóru *Ars Cantandi* JM Rektor prof. Bogusław Fiedor podziękował wszystkim gościom i przyjaciółom uczelni za przybycie na uroczystość.

Radosnym punktem obchodów Święta Uczelni było odsłonięcie pamiątkowych tabliczek na 2 ławeczkach na terenie kampusu (zdjęcia na okładce), ufundowanych przez absolwentów Stowarzyszenia Absolwentów WSH, WSE i AE oraz grupę studentów Wydziału ZIF (absolwentów z lat siedemdziesiątych).

Wybr@ne z e-Portalu

Dyplom uznania

Profesor Andrzej Gospodarowicz otrzymał od Wydziału Zarządzania i Ekonomiki Usług Uniwersytetu Szczecińskiego dyplom uznania za twórczy wkład w pomnażanie dorobku teoretycznego i praktycznego polskich finansów oraz naukową współpracę.

Profesor Krzysztof Jajuga rekomendowany do Rady Polityki Pieniężnej

Senat uczelni na listopadowym posiedzeniu poparł wniosek Kolegium Rektorskiego w sprawie rekomendowania prof. dr. hab. Krzysztofa Jajugi na kandydata do Rady Polityki Pieniężnej. Uczelnia zwróci się do przewodniczących wszystkich klubów parlamentarnych Sejmu i Senatu RP z prośbą o poparcie dla kandydatury prof. Krzysztofa Jajugi.

Wybory do ISQOLS

Profesor Walenty Ostasiewicz, kierownik Katedry Staty-

styki na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów, został wybrany członkiem Rady Dyrektorów International Society of Quality of Life Studies. ISQOLS jest międzynarodowym stowarzyszeniem z siedzibą w Stanie Wirginia w USA promującym i wspierającym organizacyjnie i merytorycznie badania nad jakością życia.

Profesor Krystyna Mazurek-Łopacińska przewodniczącą Komisji Akredytacyjnej FPAKE

Profesor Krystyna Mazurek-Łopacińska została wybrana na kolejną kadencję (2009-2013). Podstawowym celem Fundacji Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych jest działalność na rzecz doskonalenia studiów ekonomicznych i menedżerskich w Polsce. Akredytacja jest jedną z dróg realizacji tego celu.

Nagroda Ministra NiSzw

Doktor Teresa Jajuga (Katedra Finansów Przedsiębiorstwa i Zarządzania Wartością, Wydział Zarządzania, Informa-

tyki i Finansów), członek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, otrzymała Nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, indywidualną III stopnia, za osiągnięcia organizacyjne uzyskane w roku akademickim 2008/2009.

Nagrodzone książki

Książka pt. *Zarządzanie kadrą menedżerską w organizacjach międzynarodowych w Polsce* napisana przez pracowników Katedry Zarządzania Kadrami pod redakcją prof. Tadeusza Listwana i dr Marzeny Stor, wydana w Wydawnictwie Uniwersytetu Ekonomicznego, uzyskała I nagrodę w konkursie Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa w Warszawie.

Wydany przez Wydawnictwo naszej uczelni podręcznik pt. *Wymiary polityki społecznej* pod redakcją Olgi Kowalczyk i Stanisława Kamińskiego zdobył wyróżnienie w konkursie na najlepszą publikację ekonomiczną roku akademickiego 2008/2009, w kategorii nauki polityczne (nagrody głównej nie przyznano). Konkurs odbył się podczas Targów Wydawnictw Ekonomicznych organizowanych corocznie na SGH przez Niezależny Miesięcznik Studentów SGH „MAGIEL”.

Kuźnia Kadr po raz trzeci

Sekcja Obsługi Projektów Rozwojowych informuje o pozyskaniu dofinansowania na realizację w ramach poddziałania 4.1.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki projektu Kuźnia Kadr 3, czyli wzmocnienie potencjału rozwojowego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu poprzez rozszerzenie oferty edukacyjnej i lepsze przygotowanie studentów i absolwentów do wejścia na rynek pracy. Projekt ma charakter rozwojowy, na jego realizację uczelnia pozyskała 14,6 mln zł. Będzie realizowany przez trzy lata, począwszy od stycznia 2010 r. Autorkami projektu są: dr inż. Dorota Kwiatkowska-Ciotucha i dr inż. Urszula Załuska.

Na studia? Do Wrocławia!

Ok.200 zgłoszeń i ponad 80 osób przyjętych na studia we Wrocławiu – to wyniki tegorocznej kampanii „Teraz Wrocław”. Projekt już od trzech lat promuje uczelnie wrocławskie w Europie Wschodniej. Jeden z głównych akcentów tegorocznej kampanii promocyjnej „Teraz

Wrocław” został postawiony na obecność projektu w Internecie. Informacje o możliwości studiowania we Wrocławiu ukazały się w najbardziej popularnych na Ukrainie, Białorusi, Rosji i Mołdawii serwisach młodzieżowych i edukacyjnych, prasie internetowej oraz portalach społecznościowych. Zaczęto także aktywną współpracę z Centrami Informacji Europejskiej na Ukrainie, działającymi niemal w każdym regionie Ukrainy (zbierają się tam bowiem młodzi ludzie – ciekawi, ambitni, aktywni), które stały się ośrodkami informacji o projekcie „Teraz Wrocław”. Koordynatorem projektu jest Ałła Witwicka-Dudek, kierownik Biura Karier i Promocji Zawodowej działającego w naszej uczelni.

Uczelnia otwiera się na USA

24 listopada JM Rektor podpisał porozumienie o współpracy z dwiema uczelniami amerykańskimi: Shippensburg University of Pennsylvania i Washington College in Chestertown (Maryland). Umowa z uczelnią z Pensylwanii obejmuje wymianę studentów (pobyty minimum jednosemestralne), kadry naukowej i administracji. Współpraca z obiema uczelniami obejmuje ponadto udział grup studentów i pracowników w letnich przedsięwzięciach edukacyjnych oraz wideokonferencje dla grup ćwiczeniowych, organizacji i samorządu studentów, oraz kadry i administracji.

Porozumienie wydawnicze

Informujemy wszystkich autorów, że między Akademią Ekonomiczną w Katowicach, Szkołą Główną Handlową, Uniwersytetem Ekonomicznym w Krakowie, Uniwersytetem Ekonomicznym w Poznaniu i Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu zostało zawarte porozumienie dotyczące wzajemnej wymiany publikacji w seriach zeszytów naukowych wydawanych przez Wydawnictwa tychże uczelni. Zgodnie z tym porozumieniem każde Wydawnictwo przyjmie do bezpłatnej publikacji artykuły z uczelni biorących udział w tym porozumieniu. Wykaz zeszytów prowadzonych w każdej uczelni oraz szczegółowe zasady obowiązujące przy ich wydawaniu są zamieszczone na stronie internetowej Wydawnictwa www.wydawnictwo.ue.wroc.pl.

Założenia

reformy szkolnictwa wyższego

Większa autonomia uczelni, większe finansowe i systemowe wsparcie dla najlepszych uczelni, badaczy i studentów, koniec nepotyzmu w szkołach wyższych – takie m.in. rozwiązania znalazły się w przyjętych przez Radę Ministrów założeniach reformy szkolnictwa wyższego. Nowe prawo może wejść w życie już w roku akademickim 2010/11.

Główne założenia reformy.

Większe pieniądze dla najlepszych uczelni

Finansowanie uczelni ma być oparte na efektach pracy naukowej. Najwięcej pieniędzy otrzymają najlepsi, a coraz większa część środków będzie rozdzielana w drodze konkursów.

Powstanie specjalny fundusz pro jakościowy, z którego będą finansowane m.in. wydziały uczelni, instytuty i jednostki badawcze, które uzyskają status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego (KNOW) lub wyróżniającą ocenę Polskiej Komisji Akredytacyjnej. W 2011 r. w drodze konkursów zostaną wyłonione 4 KNOW-y, które przez 5 lat będą otrzymywać dodatkowo ponad 10 mln zł. Status KNOW będzie dawał pierwszeństwo w ubieganiu się o środki budżetowe i unijne na finansowanie inwestycji i aparatury badawczej. KNOW będzie mógł być przyznany zarówno wydziałom szkół publicznych, jak i niepublicznych.

Większa autonomia szkół wyższych

Uczelnie, które nadają habilitacje, będą mogły samodzielnie otwierać nowe kierunki studiów. Szkoły wyższe będą mogły także łatwiej gospodarować swoim majątkiem. Zwiększyć się ma ponadto powiązanie uczelni z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Przewidziano w tym celu możliwość wspólnego kształcenia z pracodawcą i na jego zamówienie.

Prostsza kariera naukowa

Przewidziano przejrzyste procedury konkursowe na stanowiska w uczelniach i większe otwarcie na badaczy z zagranicy. Zmieniają się także zasady uzyskiwania stopnia doktora i przeprowadzania procedury habilitacyjnej. Procedura nadawania stopnia doktora habilitowanego skróci się z 11 do ok. 6 miesięcy. Zmieniają się również zasady nadawania tytułu profesora.

Większa przejrzystość na uczelniach

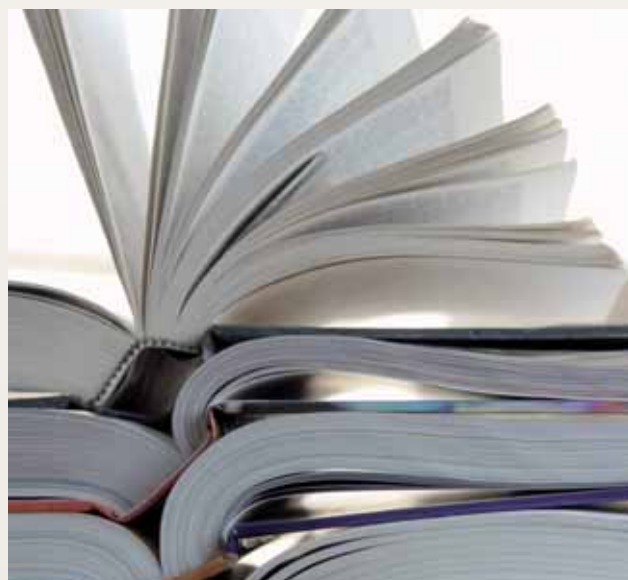
Wyeliminowana zostanie możliwość zatrudniania pracowników naukowych na kilku uczelniach. Będą mogli pracować maksymalnie na dwóch etatach. Zakazana będzie podległość służbowa, która mogłaby powodować stronnicze decyzje i nieobiektywne oceny naukowe. Chodzi o wyeliminowanie nepotyzmu w uczelniach i instytucjach związanych ze szkolnictwem wyższym.

Bezpłatny drugi kierunek studiów dla najzdolniejszych studentów

Każdy student uczelni państwowej otrzyma pulę punktów, która zapewni mu darmowe studia na jednym kierunku. Po wyczerpaniu punktów, jego kolejne studia będą płatne. Na dwóch darmowych kierunkach jednocześnie będą mogli studiować jedynie najlepsi studenci. Będzie to ok. 10 proc. studentów z danego kierunku, czyli tyłu co obecnie. Studiowanie na dwóch kierunkach, przez osoby nie zawsze do tego przygotowane, blokuje miejsce dla innych, którzy są zmuszeni uczyć się na studiach płatnych. Limit punktów nie obejmie studentów studiów międzywydziałowych.

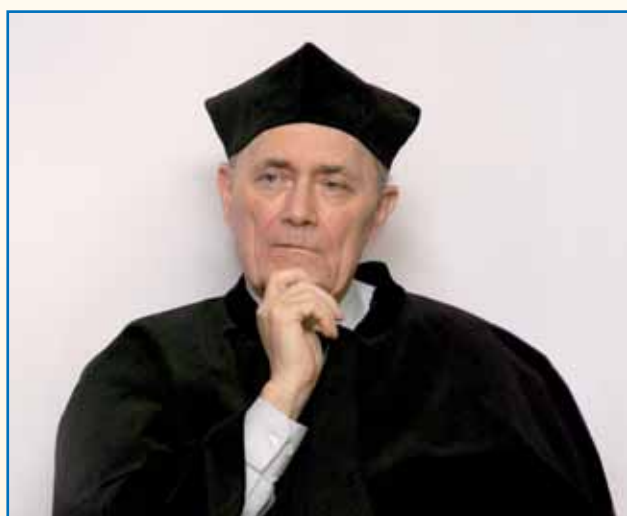
Większa pomoc dla studentów

Zmieniają się zasady przyznawania pomocy materialnej studentom i doktorantom. Na pomoc materialną trafi 75 proc. wszystkich środków. Podniesione mają być także progi dochodowe związane ze stypendium socjalnym. Zaproponowano ponadto katalog bezpłatnych usług dla wszystkich studentów (uczelni państwowych i niepublicznych). Darmowe byłyby np.: egzaminy (także poprawkowe i komisyjne), egzamin dyplomowy, a także złożenie i ocena pracy dyplomowej oraz wydanie suplementu do dyplomu.



Profesor Jerzy Rokita

doktor honoris causa
Uniwersytetu Ekonomicznego
we Wrocławiu



Uroczystość nadania Profesorowi Jerzemu Rokicie tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu odbyła się 26 listopada 2009 r. w dniu Święta Uczelni.

Wcześniej Rada Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów po zapoznaniu się z recenzjami dorobku naukowego Profesora Jerzego Rokity przygotowanymi przez prof. dr hab. Marię Romanowską (SGH) i prof. dr hab. Rafała Krupskiego (rektora

Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości) 24 września 2009 r. złożyła wniosek do Senatu Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, który podjął uchwałę o nadaniu tytułu doktora honoris causa Profesorowi Jerzemu Rokicie. Funkcję promotora w postępowaniu o nadanie tej godności powierzono prof. Zdzisławowi Jasińskiemu (UE w Wrocławiu).

Rozpoczynając uroczystość JM Rektor prof. Bogusław Fiedor przedstawił sylwetkę uczonego Profesora Jerzego Rokity.

Profesor zw. dr hab. Jerzy Rokita to znakomity uczyony, twórca licznych i ważnych prac naukowych, niekwestionowany autorytet w dyscyplinie nauk o zarządzaniu. Jego prace mają charakter zarówno teoretyczny, jak i praktyczny, wyznaczają kierunki badań w naukach o zarządzaniu, ale także stanowią bogate źródło wiedzy dla praktyków zarządzania oraz dla środowisk biznesowych. Dotyczą one między innymi takich zagadnień jak:

- planowanie i rozwój przedsiębiorstw,
- zarządzanie strategiczne,
- modele i mechanizmy podejmowania decyzji w organizacjach działających w turbulentnym otoczeniu,
- zarządzanie wiedzą i organizacje uczące się.

Profesor to także inicjator współpracy uczonych różnych środowisk naukowych w kraju i zagranicą, od wielu lat ściśle współdziałający i podejmujący wspólne badania, także ze środowiskiem naukowym naszej Uczelni.

Profesor Jerzy Rokita to także promotor i recenzent wielu prac doktorskich i habilitacyjnych, w tym również recen-

zent prac wielu pracowników nauki naszej uczelni.

Dzisiejszy Doktor Honorowy to także organizator nauki i aktywny uczestnik zespołów doradczych i szkoleniowych działających na rzecz biznesu. Wielokrotnie nagra-

dzany i wyróżniany najwyższymi odznaczeniami państwowymi.

Następnie prof. Zdzisław Jasiński wygłosił laudację promotorską (poniżej zamieszczamy jej tekst).

LAUDATIO

Magnificencjo – Panie Rektorze,
Wysoki Senacie,
Szanowny Doktorancie,
Szanowni Państwo!

Z inicjatywy Rady Naukowej Instytutu Organizacji i Zarządzania, w porozumieniu z Katedrą Ekonomiki i Organi-

Cieszę się, że Uniwersytet Ekonomiczny honoruje prof. Jerzego Rokitę zarówno jako badacza o bogatym dorobku, jak organizatora nauki, a także szkolnictwa wyższego. Jego zasługi dla nauki polskiej zasługują na najwyższy szacunek i uznanie.

(fragment z adresu przysłanego przez prof. Barbarę Kudrycką, ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego)

zacji Przedsiębiorstwa Wydziału Nauk Ekonomicznych, Rada Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu na posiedzeniu odbywającym się 18 czerwca 2009 roku powołała mnie na promotora w przewodzie przeprowadzonym w celu nadania prof. zw. dr. hab. Jerzemu Rokicie tytułu doktora *honoris causa*. Mam więc ogromny zaszczyt i honor wygłoszenia laudacji poświęconej Panu Profesorowi, który zgodnie z uchwałą Senatu Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu z dnia 24 września 2009 roku zostanie ogłoszony doktorem honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Moje zadowolenie wynika z możliwości zaprezentowania sylwetki i dorobku Jerzego Rokity – wybitnego polskiego uczonego, profesora ekonomii, specjalizującego się w zagadnieniach zarządzania, autora licznych teorii twórczych publikacji, nauczyciela, wychowawcy, organizatora nauki i konsultanta praktyki gospodarczej. Ogromny dorobek Profesora zadziwia, budzi szacunek i uznanie, a jednocześnie onieśmiela, sprawiając, że laudator ma świadomość niedoskonałości swojego wystąpienia, wszak Jerzy Rokita jest wzorem uczonego i pracownika nauki. W aksjologicznych wątkach laudacji będę się opierał na opiniach recenzentów – profesorów specjalizujących się w zagadnieniach zarządzania strategicznego stanowiących główny nurt zainteresowań Doktoranta – pani prof. zw. dr. hab. Marii Romanowskiej ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i pana prof. zw. dr. hab. Rafała Krupskiego, wieloletniego pracownika Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, rektora Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości w Wałbrzychu.

Profesor Jerzy Rokita urodził się 24 stycznia 1936 roku w Warszawie. W roku 1957 ukończył studia w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach. Pracę naukową rozpoczął już w 1956 roku jako wolontariusz w zespole prof. dr. Mariana Franka. Od roku 1957 pracował jako asystent w Zakładzie Ekonomiki Górnictwa Katedry Rachunkowości WSE w Katowicach, a w latach 1958-1969 jako asystent, starszy asystent, adiunkt w Katedrze Ekonomiki Przedsiębiorstwa Przemysłowego WSE w Katowicach. 29 czerwca 1963 roku został doktorem nauk ekonomicznych na podstawie dysertacji *Organizacja płać w kopalniach węgla kamiennego*. Promotorem pracy był prof. dr Marian Frank, a recenzentami byli: prof. dr Jan Kordaszewski i prof. dr Edward Rose. W latach 1965-1978 wykładał ekonomikę i organizację przedsiębiorstw na Wydziale Wychowania Technicznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach (od roku 1968 Uniwer-

sytetu Śląskiego). W okresie 1969-1972 był zastępcą dyrektora Instytutu Ekonomiki Przemysłu WSE w Katowicach. Od 1 stycznia 1970 roku pracował na etacie docenta WSE. 8 czerwca 1972 roku na Wydziale Przemysłu WSE w Katowicach odbyło się kolokwium habilitacyjne Profesora na podstawie rozprawy *Rentowność a jakość w kopalniach węgla kamiennego*. Recenzentami pracy habilitacyjnej i pozostałego dorobku naukowego byli: prof. dr Józef Gajda, prof. dr Krzysztof Jeżowski, prof. dr Zbigniew Pawłowski. Stopień doktora habilitowanego został zatwierdzony 30 grudnia 1972 roku. W latach 1972-1978 był dziekanem Wydziału Przemysłu Wyższej Szkoły Ekonomicznej – późniejszej Akademii Ekonomicznej w Katowicach. W latach 1975-1991 kierował Zakładem Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstwa Przemysłowego w Instytucie Ekonomiki Przemysłu AE w Katowicach. 7 października 1976 roku uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a 18 lutego 1988 roku – tytuł profesora zwyczajnego. W okresie 1978-1981 był prorektorem, a w latach 1981-1990 – rektorem Akademii Ekonomicznej im. Karola Adameckiego w Katowicach. Od roku 1991 do dzisiaj jest kierownikiem Katedry Zarządzania Przedsiębiorstwem AE w Katowicach; kieruje też Katedrą Zarządzania i Marketingu Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej w Katowicach-Piotrowicach.

Ten nadzwyczajny, choć czysto akademicki życiorys charakteryzowany przez uzyskiwane stopnie i tytuły naukowe, przez piastowane stanowiska uczelniarne należy uzupełnić o ważne role, jakie Profesor Jerzy Rokita odgrywał jako promotor rozwoju kadr naukowych, jako członek ważnych gremiów i organizacji naukowych, jako organizator badań naukowych i w ogóle nauki oraz jako konsultant i działacz środowiska teoretyków i praktyków zarządzania.

Profesor wypromował czternastu doktorów, był recenzentem w wielu przewodach habilitacyjnych, a także recenzentem licznych wniosków profesorskich. Od 1975 roku z niewielkimi przerwami był i jest do dzisiaj członkiem Komitetu Nauk Organizacji i Zarządzania i Komitetu Nauk o



Zarządzaniu Polskiej Akademii Nauk. W latach 2003-2006 był członkiem Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych. Kierował pracami naukowymi o dużym zasięgu, uczestniczył też w ważnych projektach badawczych. W latach 1986-1990 był kierownikiem naukowym resortowego programu badań podstawowych RP BP III 42 „Racjonalizacja działalności gospodarczej przedsiębiorstw przemysłowych” skupiających ekonomistów z uczelni Katowic, Wrocławia, Łodzi, Gdańska i Torunia. W 1996 roku był uczestnikiem Kellogg's Executive Programs w Kellogg Business School of Northwestern University Chicago, a w 1998 roku – uczestnikiem Programs of Direct Banking, ING, Toronto. Inne ważne doświadczenia naukowe Profesora są związane z seminarium zarządzania nowoczesnym bankiem Mc Kinsey Company (Nowy Jork, 1996) oraz z seminarium poświęconym międzynarodowym rynkom kapitałowym Euro Forum, Londyn-Warszawa (1998).

Profesor Jerzy Rokita w latach 1966-1968 był sekretarzem zarządu Oddziału Śląskiego Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierowania, a w latach 1989-1993 – prezesem zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Katowicach. W tym czasie inspirował wiele działań doradczych i szkoleniowych prowadzonych dla biznesu i oświadczył w nich uczestniczył. W latach 1991-2006 był członkiem Rady Nadzorczej ING Banku Śląskiego SA, w latach 1998-2006 członkiem i przewodniczącym Komitetu Audytorskiego ING Banku Śląskiego.

Profesor Rokita był wielokrotnie wyróżniany nagrodami ministra resortowego oraz sekretarza PAN. Jest odznaczony między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą, Medalem Komisji Edukacji Narodowej. W 2006 roku Komitet Nauk o Zarządzaniu przyznał Mu Medal im. Tadeusza Kotarbińskiego, w 2007 roku otrzymał zaś Medal Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach.

Wymienione fakty biograficzne są dowodem na to, że

mamy do czynienia z nadzwyczajnym człowiekiem i ponadprzeciętnym naukowcem. Za tym niezwykłym życiowym naukowym i błyskotliwą karierą naukową (doktorat w wieku 27 lat, habilitacja w wieku 36 lat, tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego uzyskany w wieku 40 lat) kryją się nie tylko talenty i uzdolnienia kreowania nauki w obszarze zarządzania, ale również wielka pracowitość, całkowite oddanie się badaniom naukowym, wspieranie rozwoju kadr naukowych oraz organizowanie gremiów nauki i praktyki zarządzania. Pełniąc liczne funkcje uczelniane, Profesor uzyskiwał nadzwyczajne wyniki jako kierownik zespołów i organizacji: na przykład w okresie 1972-1978, kiedy jako dziekan kierował Wydziałem Przemysłu WSE, wypromowano 141 doktorów i przeprowadzono 18 przewodów habilitacyjnych, co wówczas było osiągnięciem nadzwyczajnym.

Jego Magnificencjo, szanowni Państwo! Jako promotor w przewodzie nadania Profesorowi Jerzemu Rokicie tytułu doktora honoris causa, tej najwyższej godności Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, pozwalam sobie na zwrócenie uwagi na dwa podstawowe aspekty Jego kariery i dorobku naukowego: jeden jest związany z konkretnymi osiągnięciami w nauce i teorii twórczym wkładem Pana Profesora do nauk o zarządzaniu, drugi zaś, co oczywiste – z Jego przyczynieniem się do rozwoju Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Profesor Jerzy Rokita swoje pierwsze badania i publikacje naukowe poświęcił problemom organizacji i zarządzania przemysłem węglowym, co wynikało ze specyfiki lokalizacyjnej uczelni, na której pracował. Potem rozszerzał zakres swoich zainteresowań badawczych o zagadnienia ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw i przemysłu. Podejmował też bardzo ważne dla teorii organizacji i zarządzania zagadnienia analizy i projektowania struktur organizacyjnych. Podręczniki z tego zakresu opracowane w latach 1979 i 1984 przez Profesora wspólnie z prof. Henrykiem Bieniokiem stanowiły wówczas literaturę obowiązkową z teorii organi-

zacji i zarządzania na wielu uczelniach ekonomicznych. Niezależnie jednak od różnych kierunków badawczych organizacji i zarządzania zasłynął jako prekursor i apologeta zagadnień zarządzania strategicznego w Polsce. Książkowe publikacje Profesora z okresu lat siedemdziesiątych, takie jak *Ekonomia i organizacja przedsiębiorstwa przemysłowego* (1976) czy też *Analiza ekonomiczna przedsiębiorstw przemysłowych* (1973, 1977) opracowana z J. Strzodą, zawierały elementy strategicznego myślenia o przedsiębiorstwie. Później, w latach osiemdziesiątych, początkowo we



współpracy z prof. Henrykiem Bieniokiem (*Strategia rozwoju przedsiębiorstwa*, 1985), a potem głównie z prof. Krysztyną Fabiańską powstają opracowania książkowe dotyczące explicite planowania strategicznego (jak np.: *Planowanie rozwoju przedsiębiorstwa*), w latach dziewięćdziesiątych zaś – poświęcone zarządzaniu strategicznemu (jak np.: *Zarządzanie strategiczne. Ewolucja koncepcji i warunków zarządzania współczesnym przedsiębiorstwem*). Publikacje te zapoczątkowały rozwój badań nad zarządzaniem strategicznym w Polsce. Zagadnienia te zostały wyróżnione we wspomnianych już, kierowanych przez Profesora badaniach podstawowych RP BP III 42 (praca pt. *Rozwój przedsiębiorstwa. Procesy i strategię rozwoju* napisana wspólnie z K. Fabiańską). Badania zwróciły uwagę na potrzebę panowania nad sytuacjami nieciągłości jako na główny problem zarządzania. Inne ważne stwierdzenia dotyczyły występowania globalnych trendów ekonomicznych i w związku z tym konieczności redefiniowania stosunków przedsiębiorstw z otoczeniem. Zwieńczeniem tych i innych badań z zakresu zarządzania strategicznego, studiów literatury światowej była książka Profesora pt. *Zarządzanie strategiczne – tworzenie i utrzymywanie przewagi konkurencyjnej* wydana w roku 2005.

Niezależnie od głównego nurtu badawczego obejmującego zarządzanie strategiczne w klasycznym, choć współczesnym wydaniu, Profesor w ostatnim okresie podejmował prekursorską w Polsce kwestię nowego zarządzania w warunkach nowej gospodarki. Jego publikacje dotyczące organizacji uczącej się (np. *Organizacja ucząca się* z roku 2003) oraz dynamiki zarządzania organizacjami (np. *Dynamika zarządzania organizacjami* z roku 2009) identyfikują najważniejsze problemy zarządzania współczesnych przedsiębiorstw i wyznaczają kierunki dalszych badań w naukach o zarządzaniu.

Na szczególne podkreślenie zasługuje zainspirowanie i prowadzenie od kilku lat przez Profesora swoistego forum dyskusyjnego uczonych, za które można uznać konferencje „profesorskie” organizowane corocznie w listopadzie przez Górnośląską Wyższą Szkołę Handlową. Podczas prowadzonych na nich dyskusji naukowych podważane są istniejące paradygmaty dotyczące nauk o zarządzaniu, a także tworzone są nowe schematy postrzegania tych nauk. Mają one istotne znaczenie dla rozwoju nauki o zarządzaniu w Polsce. Dzięki nim nie tylko powstało wiele ważnych naukowych publikacji związanych bezpośrednio z tymi konferencjami, ale również dzięki ich opiniotwórczemu charakterowi, na który wpływa skład ich

uczestników, w wielu innych publikacjach polskich uczonych pojawiły się nowe myśli, rozwiązania, propozycje dotyczące organizacji i funkcjonowania przedsiębiorstw. We wspomnianym forum dyskusyjnym od lat biorą udział profesorowie z naszej uczelni stanowiący w nim liczącą się grupę.

Profesor zw. dr hab. Maria Romanowska ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, wybitna znawczyni zagadnień zarządzania strategicznego w Polsce, oceniając dorobek naukowy Profesora Rokity, stwierdza: „Pan Profesor Jerzy Rokita to wybitna postać polskiej nauki, jeden z najważniejszych i najbardziej szanowanych przedstawicieli nauk o zarządzaniu w Polsce, twórca wielu dzieł naukowych z zakresu zarządzania, a równocześnie człowiek, któremu udało się przenieść wiele mądrych rozwiązań teorii zarządzania do praktyki. W powszechnej opinii środowiska nauk o zarządzaniu uchodzi on za pioniera i największy autorytet naukowy w Polsce w dziedzinie teorii zarządzania strategicznego”. Zdaniem Profesor Romanowskiej: „profesor zw. dr hab. Jerzy Rokita to wychowawca kilku pokoleń polskich ekonomistów i menedżerów, opiekun naukowy, wychowawca i promotor wielu znanych naukowców, jeden z ważnych organizatorów życia naukowego w Polsce. Ma wielkie zasługi dla rozwoju szkolnictwa ekonomicznego w Polsce i dbałości o jakość nauczania i jakość kadry naukowej polskich uczelni ekonomicznych”, uważa też, że „Profesor zw. dr hab. Jerzy Rokita w pełni zasługuje na to, aby Senat Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nadał mu doktorat *honoris causa*”.

Profesor zw. dr hab. Rafał Krupski, również specjalizujący się w zagadnieniach zarządzania strategicznego, pisze w swojej recenzji dorobku Profesora Rokity, że: „publikacje Pana Profesora Jerzego Rokity w ogóle, a zwłaszcza te z pierwszej dekady XXI wieku, obejmujące podstawy współczesnego zarządzania, w tym zarządzania strategicznego, stanowią istotny element nowego paradygmatu. Ich



Wystąpienie prof. Marii Romanowskiej

ładunek intelektualny, naukowy, jest ogromny, a wiele wątków będzie z pewnością rozwijanych w wielu pracach doktorskich, habilitacyjnych i innych naukowych rozprawach. A sam prof. zw. dr hab. Jerzy Rokita już jest jedną z najwybitniejszych postaci nauk o zarządzaniu”.

Profesor Rokita od lat współpracuje z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu i z jego poszczególnymi pracownikami: na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przyczynił się do zinstytucjonalizowania inicjatywy doc. Arkadiusza Grossmana dotyczącej przywrócenia i rozszerzenia nauki ekonomiki i organizacji przedsiębiorstwa, w latach 1985-1990 prowadził wspomniane wcześniej wspólne badania naukowe z zespołem prof. Bera Hausa z obecnego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Ponadto był recenzentem prac doktorskich i habilitacyjnych naszych młodych pracowników nauki oraz recenzentem w postępowaniu nadania tytułu profesora nauk ekonomicznych pracownikom naukowym naszej uczelni. Możemy domniemywać, że jako superrecenzent oraz członek Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych wielokrotnie się przyczynił do awansów profesorskich pracowników Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Szanowni Państwo! Niezwykły dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny Jerzego Rokity sprawia, że Profesor jest zaliczany do najwybitniejszych polskich uczonych w dyscyplinie nauk o zarządzaniu. Jego badania i dzieła naukowe wpłynęły na rozwój nauki polskiej, a tym samym są dziedzictwem światowej nauki. Profesor Rokita ma także konkretne zasługi dla rozwoju naszej uczelni przez współpracę w badaniach naukowych, a przede wszystkim przez przyczynianie się do awansów naukowych jej pracowników. Te przesłanki zadecydowały o tym, że Senat Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu przyznał Jerzemu Rokicie tytuł doktora honoris causa. Profesor wejdzie tym samym do panteonu uczonych, którym Uniwersytet

Ekonomiczny we Wrocławiu nadał najwyższą godność.

Za swoje dokonania Profesor był uhonorowany wieloma nagrodami i wyróżnieniami. Został między innymi odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski z Gwiazdą, Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Od Komitetu Nauk o Zarządzaniu PAN otrzymał medal im. Tadeusza Kotarbińskiego. Odznaczony jest też Medalem Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach.

Po laudacji wystąpili prof. Maria Romanowska i prof. Rafał Krupski – recenzenci dorobku naukowego.

Profesor Maria Romanowska przybliżyła postać profesora Jerzego Rokity podkreślając iż jest to wielki uczony, wychowawca kadr naukowych, postać niezwykle zasłużona dla rozwoju nauk o zarządzaniu i szkolnictwa ekonomicznego w Polsce. Mówiła o ogromnym dorobku publikacyjnym Profesora: składa się na niego ponad 200 publikacji, z tego 30 to pozycje książkowe. Wielkie znaczenie dla rozwoju nauk o zarządzaniu w Polsce miały nowatorskie badania Profesora dotyczące rozwoju przedsiębiorstw. Taką pionierską pracą była książka pt. *Planowanie rozwoju przedsiębiorstwa*, napisana wspólnie z Krystyną Fabiańską i wydana w 1968 roku. Profesor pokazał w niej nowy sposób myślenia o planowaniu rozwoju przedsiębiorstwa, odmienny od formalnych procedur stosowanych w gospodarce planowanej centralnie. Publikacja stała się wielkim wydarzeniem naukowym. Kolejne publikacje Profesora pokazują ewolucję Jego poglądów. Szczególnie cenny wkład do polskiej i światowej nauki o zarządzaniu wniosły książki Profesora opublikowane w ostatniej dekadzie: *Organizacja ucząca się* (2003 r.), *Zarządzanie strategiczne. Tworzenie i utrzymanie przewagi konkurencyjnej* (2005 r.) oraz najnowsze dzieło – *Dynamika zarządzania organizacjami* (2009 r.). Przypomniała, że Profesor Rokita stworzył własną szkołę zarządzania, skupiając wokół siebie wypromowanych doktorów i pracowników ze swojej katedry oraz i z całej Polski.

Podsumowując Profesor Maria Romanowska powiedziała, że Profesor Rokita uczony, naukowy doradca, wychowawca kadr i przyjaciel jest wzorem uczonego i człowieka. W pełni zasługuje na to, aby Senat Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nadal mu tytuł doktora honoris causa.

Profesor Rafał Krupski po przypomnieniu faktów z naukowej drogi prof. Jerzego Rokity, podkreślał Jego rolę we wspieraniu pracowników naszej uczelni. Wyliczył szerokie grono profesorów i doktorów habili-



Wystąpienie prof. Rafała Krupskiego

towanych, wdzięcznych za opiekę naukową Laureata, podkreślając, że głos tak znamienitego uczonego nobilituje i otwiera wrota do kariery. Dodał także wątek osobisty. Koło historii zatacza krąg i zaskakuje. Ci, którzy dawno temu byli oceniani przez Pana Profesora dziś dostąpili zaszczytu oceny Pana Profesora w procesie nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Pan Profesor Rokita był recenzentem w przewodzie habilitacyjnym pani Marii Romanowskiej, oraz 35 lat temu, jeszcze jako docent, był także recenzentem jego pracy doktorskiej.

Następnie prof. Zdzisław Jasiński odczytał łacińską formułę nadającą tytuł doktora *honoris causa* i wręczył prof. Jerzemu Rokicie dyplom honorowy, przy akompaniamencie chóru Ars Cantandi śpiewającego wiwat po łacinie *Plurimos annos*. Z gratulacjami i życzeniami sukcesów zawodowych wystąpili prof. Bogdan Nogalski, przewodniczący Komitetu Nauk Organizacji i Zarządzania Polskiej Akademii Nauk i prof. Jan Paka, rektor katowickiej Akademii Ekonomicznej. Profesor Bogdan Nogalski gratulując prof. Jerzemu Rokicie zaszczytnego tytułu, podziękował za wszystko co zrobił dla środowiska akademickiego i dla dyscypliny naukowej, życzył sił twórczych, dalszych pięknych osiągnięć i sukcesów w działalności naukowej, pomyślności w życiu osobistym.

W imieniu *Almae Matris* Profesora Jerzego Rokity przemówił prof. Jan Paka. Powiedział, że decyzja nadania tytułu doktora *honoris causa* Profesorowi Jerzemu Rokicie ma bardzo duże znaczenie dla uczelni, tym osobistym wyróżnieniem zaszczytu dostępują bowiem członkowie środowiska naukowego w Katowicach, rodzina Profesora, Jego wychowankowie oraz członkowie środowiska biznesowego, z którym związany jest Profesor.

Podkreślił, że nadanie tytułu dla pracowników katowickiej uczelni kontynuuje bardzo długą już tradycję współpracy między obu uczelniami, łączącą nie tylko związki naukowe, formalne, ale także te obejmujące ludzką przyjaźń. Najważniejsze w tej współpracy są osobowości, a jedną z nich m.in. jest prof. Ber Haus, doktor honoris causa Akademii Ekonomicznej w Katowicach. W gronie naszej wspólnej społeczności są doktorzy honorowi prof. Andrzej Barczak i prof. Teodor Kamer a od dzisiaj prof. Jerzy Rokita.

Dziękując Radzie Wydziału ZIF i Senatowi Uniwersytetu Ekonomicznego za decyzję o uhonorowaniu prof. Jerzego Rokity zaszczytnym tytułem rektor prof. Jan Paka deklarował poparcie dla wszelkich inicjatyw wspierających dalszą, między uczelnianą współpracę.

Następnie JM Rektor prof. Bogusław Fiedor poprosił doktora honoris causa prof. Jerzego Rokitę o wygłoszenie akademickiego wykładu.

WYKŁAD PROF. JERZEGO ROKITY

Wędrowka po drogach i bezdrożach krainy zarządzania

W 1996 roku Dow Jones Industrial Average miał swoje 100-lecie. Spośród będących na pierwszej liście notowań przetrwał tylko General Electric.

W połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku ukazała się najlepiej sprzedająca się w Stanach Zjednoczonych i Europie książka Jeana Jacquesa Schreibera pt. *American Challenge*, w której Europejczykowi zadedykował następujące stwierdzenie: „Schowajcie do kieszeni waszą dumę, naśludujcie Amerykę lub zaakceptujcie jej dominację po wszystkie czasy”. Jednak już dziesięć lat później, w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, Japan Inc. rzucił wyzwanie korporacjom amerykańskim. Aby mu sprostać, konieczna była 300-procentowa dewaluacja dolara.

W końcu lat osiemdziesiątych opublikowano cieszącą się ogromną poczytnością książkę Toma Petersa pt. *In Search of Excellence*. Na podstawie badania 47. najlepszych korporacji amerykańskich sformułowano w niej zalecenia mające przynieść sukcesy przedsiębiorstwom. Po upływie zaledwie czterech lat od jej ukazania się 40 korporacji zanotowało ogromne zyski.

Żałamanie w kredytach i nieruchomościach wraz z kłopotami niektórych sektorów gospodarki amerykańskiej (sektor obronny) w późnych latach osiemdziesiątych spowodowały restrukturyzację finansowych i intelektualnych zasobów Ameryki. Kuriozalnie w połowie lat osiemdziesiątych obawa przed japońską gospodarką nie dawała spokoju inwestorom amerykańskim. W tych warunkach w 2008 roku współczesne oblicze menedżeryzmu doznało głębokiego załamania. Kryzys i następująca po nim recesja, w której tkwi gospodarka światowa, mają wymiar nie tylko finansowy. W jakiejś części jest to także kryzys zarządzania.

Gdy przestudiujemy zalecenia dawane menedżerom przez Toma Petersa mające zapewnić im sukcesy, dochodzimy do wniosku, że są sensowne, stanowią rezultat wielu wcześniejszych obserwacji czynionych w tzw. *successful organizations*. Znajdujemy je w wielu książkach z zarządzania



ubranych w chwytliwe tytuły będące zwykłymi sloganami: „jak doskonale zarządzać”; „jak osiągnąć sukces”, „zbiór założeń praktycznych dla menedżerów” itp. Otóż: większość „dobrych rad” dotyczących zarządzania nie daje spodziewanych efektów. Powstaje więc pytanie: dlaczego „dobre recepty” na zarządzanie nie sprawdzają się? Wśród przyczyn na pierwszym miejscu należy wymienić imitację, czyli zdolność do naśladowania.

Przewagę konkurencyjną w swojej książce pt. *Zarządzanie strategiczne. Tworzenie i utrzymywanie przewagi konkurencyjnej* określam jako główny czynnik sprawczy sukcesów organizacji. Jednak każdy czynnik sukcesu tworzący tę przewagę ulega erozji w wyniku naśladownictwa. W jej rezultacie każdy traci walor przewagi nad innymi. Szczególnie łakomym kąskiem dla imitatorów są technologie informacyjne, komunikowanie się, odnawialne źródła energii.

Wyrazem przewagi technologicznej są nowe produkty. Potencjalni imitatorzy mogą praktycznie w każdym momencie uczyć się przez naśladowanie liderów. Jednak tylko częściowo dotyczy to nowych technologii, a te są kluczowym czynnikiem gry konkurencyjnej nie tylko organizacji, ale i narodów. Nowe technologie są trudne do naśladowania, ponieważ ich krytycznym elementem są ludzie (pracownicy wiedzy). Ich mobilność jest jednak ograniczona, a przez to trudniejsza do naśladowania. Niekiedy nowe technologie są wykradane lub pozyskiwane wraz z kluczowymi ludźmi konkurentów. Równocześnie jednak same procesy technologiczne są łatwiejsze do transferowania z jednego kontekstu do innego. Technologia jest więc czynnikiem mającym dualną cechę: o wiele szybciej prowadzi do sukcesów rynkowych, wolniej – do tzw. *break-even point*, większej różnorodności produktów i szybszych odpowiedzi na zmiany w otoczeniu.

Drugim czynnikiem jest inercja. Lokuje ją na drugim poziomie hierarchii czynników opóźniających uzyskiwanie prze-

wagi technologicznej. Jest wiele przykładów firm produkujących niegdyś w konkurencji rynkowej, które spoczęły na laurach, mając do dyspozycji najlepsze technologie. Przeskok technologiczny zaskoczył je i znalazły się „w ogonie” konkurentów.

Trzecim czynnikiem ograniczającym lub wręcz likwidującym konkurencyjność jest suboptymalizacja, którą nazywam quasi-optymalizacją. W 1990 roku Danny Miller napisał książkę pt. *The Ikarus Paradox*. Wykorzystując metaforę odnoszącą się do mitycznego Ikarusa, jego chęci latania coraz wyżej – ku słońcu i jego śmierć, opisał firmy, które obsesyjnie doskonaliły nie to, co najważniejsze, ze szkodą dla konkurencyjności (Control Data Corporation, Polaroid, ale także IBM, Texas Instrument, Apple Computer, General Motors i in.).

Czynnikiem umieszczonym przeze mnie na trzecim poziomie hierarchii jest zmiana zasad gry rynkowej będąca główną przyczyną powstawania procesów powodujących uzyskiwanie rezultatów odwrotnych od oczekiwanych. Innymi słowy, działania dające sukces w grze zmieniają samą grę. Niedostrzeżenie tego, że w sektorze lub całej gospodarce nastąpiła zmiana zasad gry konkurencyjnej, a organizacja w dalszym ciągu stosuje stare zasady, może mieć tragiczne wręcz konsekwencje i mogą wystąpić sytuacje często niemożliwe do naprawienia. Towarzyszą temu strach, frustracja, konflikty. Dzieje się tak wówczas, gdy nowe zasady gry wyłaniają się stopniowo. Zmiana zasad gry wywołuje inne konsekwencje w przypadku suboptymalizacji, a inne, gdy organizacja kreuje nowe zasady. Przesadne wyolbrzymianie sukcesów przez organizacje stosujące suboptymalizację obniża efektywność tych sukcesów. Sukces na poziomie zmiany zasad gry transformuje charakter problemów – powoduje zmianę samych zasad tej gry. Przykładem mogą być sukcesy H. Forda w dziedzinie ma-



Gratulacje składa prof. Bogdan Nogalski

sowej produkcji. W tamtym czasie głównym problemem firm było radzenie sobie z produkcją. Sukcesy na poziomie produkcji określonym tu jako „zasady gry” spowodowały konieczność posiadania – prócz kompetencji w dziedzinie wytwarzania – także nowych kompetencji związanych z walką o rynki zbytu. Unikatowe zdolności w dziedzinie wytwarzania na masową skalę przestały mieć taki charakter w wyniku naśladownictwa. Wraz z tym nastąpiła właśnie zmiana zasad gry. Powstały nowe problemy związane nie z wytwarzaniem, lecz z rynkiem. Historycznie ujmując ten problem, należy stwierdzić, że powstała konieczność posiadania nowych kompetencji w dziedzinie dywersyfikacji, wytwarzania i marketingu.

Kumulatywny efekt imitacji, inercji suboptymalizacji manifestuje się koniecznością powstawania nowego paradygmatu zarządzania. Kształtowanie się paradygmatu może być inspirowane przez aktywne procesy uczenia i oduczania się, a w wyniku tego również przez rozumienie otaczającej organizację rzeczywistości. W praktyce konieczność odejścia od dotychczasowego paradygmatu może być spowodowana zasadniczą zmianą rzeczywistości, w której się znajdujemy i (lub) koniecznością zmiany sposobu jej badania. W pierwszym przypadku zmiana dotyczy koncepcji postrzegania organizacji manifestującej się w tzw. metaforze („czym lub kim jesteśmy”), w drugim zaś – założeń leżących u podstaw wyboru sposobów jej badania. Oba przypadki są względem siebie komplementarne.

Ewolucję paradygmatów nauk o zarządzaniu charakteryzuje wieloletni proces przechodzenia od paradygmatu mechanistycznego przez biologiczny (organiczny) do społeczno-kulturowego. Szczególnie istotne znaczenie dla nauk o zarządzaniu ma ten ostatni. Jego przyjęcie wywołuje znaczące zmiany założeń leżących u podstaw wyboru metod analizy. Niezbędne okazuje się odejście od myślenia analitycznego (badania nastawione na radzenie sobie ze zbiorami zmiennych niezależnych) do myślenia holistycznego (procesy badawcze uwzględniające zbiory zmiennych współzależnych). Wysuwam następującą tezę: gdy organizacja składa się z coraz bardziej współzależnych części, wówczas te części zachowują się coraz bardziej niezależnie. Rozwiązanie tego dylematu wymaga dualnego postrzegania paradygmatu. Pierwszy polega na traktowaniu organizacji jako systemu społeczno-kulturowego złożonego z dobrowolnie uczestniczących w nim, zorientowanych celowościami członków, którzy są skłonni działać razem w celu zaspokojenia potrzeb otoczenia i którzy są do tego zdolni, drugi natomiast ma nam pomóc postrzegać chaos i złożoność i umożliwić radzenie sobie ze współzależnością zmiennych.

Niezauważanie dualności zmian paradygmatu wywołać musi konflikty, napięcia i działania obronne przed zmianami. Dziać się tak może zwłaszcza dlatego, że struktury systemów, mimo wielu deklaracji o sprzyjaniu zmianom, w

rzeczywistości uruchamiają mechanizmy obronne przed nimi. Jest to nie tylko cecha struktur, ale ujmując ten problem szerzej, wada dominujących kultur organizacyjnych powodujących petryfikację stanu zbiorowej pamięci organizacji.

Mój wykład zatytułowałem „Wędrówka po drogach i bezdrożach krainy zarządzania”. Miałem na myśli bardziej naukę o zarządzaniu niż praktykę. Rozpoczynając wędrówkę po drogach i bezdrożach zarządzania, chcę się odwołać do metafory, której autorami są Oliver i Roos (*Striking a Balance. Complexity and Knowledge Landscape – Znajdywanie złotego środka. Złożoność i krajobraz wiedzy*). Otóż: uczenie się (tu mówimy o uczeniu się zarządzania) jest analogiczne do podróży po krainie częściowo nieznannej, pełnej małych pagórków, różnej wysokości łańcuchów górskich zwieńczonych szczytami o różnej wysokości. Szczyty to analogia do głębokości naszej wiedzy, łańcuchy górskie zaś – do jej rozległości. Widzimy w tym krajobrazie głębokie doliny, a nawet przepaście (analogia do naszej ignorancji).

Jaki jest nasz krajobraz wiedzy o zarządzaniu?

Gdy wędrujemy przez krainę wiedzy utartymi drogami i ścieżkami, podziwiając rozpościerający się przed nami krajobraz, jesteśmy w komfortowej sytuacji. Jesteśmy wolni od niepewności i towarzyszącemu jej poczuciu obawy, strachu. Czujemy się tu pewnie. Wydaje się nam, że już tu byliśmy. Naprawdę jest jednak tak, że byliśmy gdzieś indziej i kiedyś indziej – ale ponieważ w naszej podróży opieramy się na doświadczeniu lub analogii, miejsce, w którym teraz jesteśmy, jest tak podobne do tamtego, że nie mamy wątpliwości, „co robić” i „jak robić”, czyli gdzie i jak iść do przodu. Dodatkowo mamy czytelne drogowskazy pokazujące nam kierunek naszej wędrówki. Są nimi dotychczasowe paradygmaty:

- koncepcje otoczenia organizacji i ich analiza,
- analizy sektorowe,
- analiza strategiczna,
- kluczowe kompetencje,
- analiza finansowa,
- formułowanie i implementowanie strategii itp.

Jednak w naszej wędrówce wkraczamy stopniowo do krainy nieznannej, kończą się drogi, po których kroczyliśmy, kończą się sukcesy, a zaczynają się mnożyć błędy.

Zajmując się przez wiele lat problemem rezerw w jednej z globalnych korporacji finansowych powodowanych w głównej mierze przez tzw. złe kredyty, zainteresowałem się przyczynami niepowodzeń organizacji, które miały dobrą sytuację finansową potwierdzoną przez audytorów zewnętrznych i wewnętrznych tej korporacji, a niekiedy i akceptację wyspecjalizowanych służb zagranicznej centrali, nagle znajdowały się w sytuacji uniemożliwiającej im przeżycie. Nie można było sporządzić przekonującej diagnozy ich przyczyn. Można było tylko stwierdzić, że np. były to czynniki obiektywne niemożliwe do antycypowania

ex ante bądź splot okoliczności, których w ogóle nie można było zidentyfikować w sposób jednoznaczny nawet w analizie „po fakcie” – najczęściej interpretowany jako ewidentne błędy decydentów. Takie stwierdzenia nie mają wartości w naszej „podróży” w przyszłość.

W każdym z tych przypadków nasza diagnoza mogłaby być taka: były to skutki złożoności i nieprzewidywalnej zmienności warunków zewnętrznych i wewnętrznych. Ujmując to bardziej precyzyjnie, można powiedzieć, że między zaobserwowanymi zjawiskami nie ma prostych zależności liniowych pozwalających stwierdzić, iż przyczyną było zjawisko A, które spowodowało skutek B.

W teorii systemów mówimy, że między zjawiskami występowały wielokrotne złożone sprzężenia zwrotne, trudne do zidentyfikowania nawet ex post.

Gdyby powrócić do metafory o krajobrazie wiedzy, można by stwierdzić, że decydem niejednokrotnie wydaje się, że krajobraz wiedzy jest im dobrze znany, że znają oni metody właściwego postępowania. Tymczasem jest to złudne! Znajdują się oni w nowym nieznanym im świecie. Drogi się kończą, zaczynają się bezdroża. Brakuje przydatnych dotąd paradygmatów, a więc nie ma drogowskazów. Kilka nieroztropnych decyzji o kierunku i trasie podróży i gotowe nieszczęście. Czyhają na nas przepaście naszej niewiedzy, z której nie zdajemy sobie sprawy!

Kraina niewiedzy cechuje się tym, że wydaje się nam, że nie ma w niej dróg, że nie można kontynuować podróży według wcześniej ustalonego azymutu, że są liczne rozstaje ścieżek. Niektóre prowadzą donikąd, inne doprowadzić

mogą do szczytów, które ledwie mającą na horyzoncie. Znajdujemy się w sytuacji, gdy musimy zdobyć nową wiedzę o zarządzaniu: jest to wiedza o tym, „co robić” i „dlaczego to, a nie coś innego”. Tę wiedzę musimy zdobyć „z zewnątrz” lub spowodować, że sami ją wygenerujemy. Gdy postępujemy ścieżkami wiedzy, zdobywamy wciąż nowe informacje. Przyswajamy je sobie naszymi zmysłami lub inteligencją. Dzięki nim zaczynamy odróżniać, co jest bardziej, a co mniej ważne. Wybierając to, co ważne, wybieramy dalszą drogę i rezygnujemy z innej. Te wybory decydują o naszej specjalizacji. Jeśli dojdziemy do tego, która droga jest ważna, a która jest „ślepą uliczką”, to osiągniemy znakomity efekt samouczenia się.

W naszej wycieczce po krainie zarządzania istnieje pewna formalna hierarchia: są przewodnicy (kierownicy wysokiego szczebla) i inni (szerpowie), którzy zwykle zajmują się działaniami operacyjnymi. Okazuje się, że ich wiedza może się okazać tak samo przydatna jak wiedza kierowników. To oni znają teren, niekiedy lepiej niż wysoko wyspecjalizowani fachowcy. Nazywam ich „ludźmi pierwszej linii”. Wiedza, którą chcemy i musimy zdobywać w krainie zarządzania, ma nam służyć w jakimś konkretnym celu – jest nim dostarczanie wartości innym (konsumentom, dystrybutorom). I ten fakt ma ważne implikacje.

W tym miejscu chcę się zająć paradygmatem biologicznym. Skierował on uwagę badaczy na zagadnienia przetrwania i rozwoju organizacji, jej stosunków z otoczeniem. Problem celów, struktur, przetrwania, rozwoju i wydajności zaczęto rozpatrywać ze względu na biologię organizacji. Szczególną rolę odegrał tu tzw. ekologiczny nurt badań organizacji.

Antropolog Bateson w książce pt. *Mind and Nature* opisał procesy koewolucji, które pragnę wykorzystać do opisu ekosystemu krainy zarządzania. W ekosystemie zamieszkałym przez żywe organizmy „zmiany jednego gatunku” są etapem do naturalnej selekcji i zmian w innym gatunku – i odwrotnie. Jak stwierdził z kolei Clinger w publikacji *The Biology of Business* (1999): „naturalne ekosystemy niekiedy upadają, gdy zmiany w ich otoczeniu są zbyt radykalne. Nowy ekosystem wyłania się dzięki organizmom pierwotnie marginalnym”.

W ekosystemie krainy zarządzania organizacje biznesowe muszą umieć sobie radzić w świecie, w którym istnieją podobne zależności „międzygatunkowe”. Jedne organizacje są łatwym łupem dla innych. Są dla nich pożywniem. Inne koegzystują ze sobą w ten sposób, że bez siebie nie mogłyby istnieć. Jeszcze inne łączą się ze sobą. Występuje więc zjawisko koewolucji systemów. W naszym ekosystemie



biznesu głównym czynnikiem jego rozwoju są innowacje nieznające granic sektorowych. Wokół nich rozwijają się organizacje, które przez kooperowanie i konkutowanie rozszerzają obszar swojego krajobrazu. Mało tego, tak jak w przypadku organizmów żywych, inkorporują one kolejne „rundy innowacji”.

Przykładem może być Apple Computer będący liderem ekosystemu obejmującego co najmniej cztery ważne sektory: komputerów personalnych, elektroniki użytkowej, informatyki, komunikacji. W skład tego ekosystemu wchodzi np. Sony, Motorola, liczna grupa ważnych (tzw. globalnych) klientów. Powstały w nim nowe ekosystemy biznesu: informatyki i rozrywki (*infotainment*) oraz farmacji, chemii, kosmologii, rolnictwa (*lifesciences industry* – np. Novartis). Rola przywódcy takiego ekosystemu jest bardzo duża. To on inspiruje wspólne inwestowanie we wspólną przyszłość, a także partycypowanie w przyszłych korzyściach.

W naszym krajobrazie zarządzania biznesem nie jest jednak tak sielsko! Jest w nim wiele ekosystemów. Teraz konkurują ze sobą nie jego pojedynczy „członkowie”, ale całe ekosystemy. Mało tego, niekiedy niepostrzeżenie wyłaniają się w nim nowe. Jak sobie z tym radzić? Trzeba nieustannie śledzić nowe technologie i inwestować w nie, pozyskiwać sojuszników, rozwijać i oceniać krytyczne elementy tworzonych wartości, inkorporować ważne innowacje. Aby radzić sobie w tym na pozór chaotycznym krajobrazie, należy też zrozumieć logikę rozwoju ekosystemu. Składają się na niego:

- narodziny, czyli wyłanianie się nowych w wyniku krążenia kapitału interesów, talentów generowanych przez innowacje, oraz zakończone sukcesem pozyskiwanie naturalnych zasobów;
- zdobywanie nowych terytoriów, czyli ekspansja w wyniku współdziałania z innymi;
- przeprowadzenie przez tworzenie wizji skłaniającej innych do osiągania wspólnych celów oraz do kontrolowania ekosystemu;
- samoodnawianie się przez absorbowanie kluczowych innowacji albo skazywanie się na śmierć.

W każdej z tych faz rozwoju ekosystemów biznesu pojawiają się dwa równorzędne rodzaje gier strategicznych: kooperowanie i konkutowanie.

W naszej podróży przez krainę zarządzania czas zająć się jej uczestnikami – ludźmi. Człowiek jest bowiem centralną postacią w paradygmacie społeczno-kulturowym. Jeśli w tej krainie ważną rolę odgrywają poszczególne jej części (ekosystemy i jej elementy), to nie trzeba udowadniać, że nie mniej ważne są relacje między ludźmi, a głównie te względnie trwałe nazywane więziami. Tworzą je ludzie i szczególne ich cechy. Są nimi: zdolność do abstrakcyjnego myślenia, wyobraźnia umożliwiająca wyobrażanie sobie rzeczy, które w rzeczywistości nie istnieją, rozumienie zjawisk, tworzenie wspólnoty wyobrażeń, a także wspólnej tożsamości. Ta wspólna tożsamość jest kulturą. Kreuje ją

człowiek będący zarazem jej produktem, a właściwie jego zachowania. To on może tworzyć nasz krajobraz, może też być jego „głównym hamulcem”.

W wędrówce po bezdrożach krainy zarządzania dochodzimy do tej jej części, którą nazywam systemem społeczno-kulturowym. Jego składnikami są istoty myślące – ludzie, a jego dominującą cechą – relacje między nimi. Są one czynnikiem utrzymującym system w spójności za pomocą informacji. Wkraczamy więc w nowy krajobraz nauk o zarządzaniu tworzony przez składowe myślące (ludzi), zorientowane na cele, dobrowolnie wchodzące w skład systemu, cechujące się wspólnym postrzeganiem rzeczywistości, a więc wspólną tożsamością.

Jesteśmy uczestnikami działań, w rezultacie których powstają nowe drogowskazy w krainie wiedzy – nowe paradygmaty. Jest to ogromna zmiana dotychczasowej rzeczywistości badawczej. Dotyczy bowiem nie tylko nowego postrzegania rzeczywistości – organizacje próbujemy traktować jako system społeczny, ale także zmiana w metodach dociekań naukowych. Od podejścia analitycznego, opierającego się na założeniu, że tę rzeczywistość można opisywać za pomocą zbiorów zmiennych niezależnych, przechodzimy do podejścia holistycznego, w którym mamy do czynienia ze zbiorem zmiennych współzależnych. Innymi słowy, w naszej krainie wiedzy proste liniowe sprzężenia zwrotne między zjawiskami są zastąpione przez wielokrotne pętle złożonych sprzężeń zwrotnych. Nie wiemy ani *a priori*, ani *post factum*, co było przyczyną, a co jest skutkiem wydarzeń.

Od zamkniętych systemów cechujących się tym, że – zgodnie z drugą zasadą termodynamiki – system wytracony z równowagi zmierza do jej przywrócenia, przechodzimy do krainy systemów otwartych, w których występuje odwrotna tendencja: systemy te, gdy utracą równowagę, zmierzają w kierunku chaosu. Po to, by utrzymać je na krawędzi (granicy), po przekroczeniu której dotknie ich anarchia, musimy rozwijać więzi między ludźmi, a na podstawie systemowego myślenia musimy tworzyć kulturę, bez której system byłby martwy. Albowiem kultura to wspólnota tożsamości, a bez niej nie możemy dążyć do nowych krain i ich krajobrazów. Tak więc o ile w organizmach żywych rozwój następuje przez ich kod genetyczny DNA, o tyle w systemach społecznych – przez ich kulturę. System ten cechuje się bowiem zdolnością do społecznego uczenia się, a ona tworzy conceptualne podstawy przynoszącego sukcesy zarządzania.

Po wykładzie była jeszcze chwila na odczytanie treści kilku adresów skierowanych do prof. Jerzego Rokity, w związku z uhonorowaniem tytułem doktora honoris causa naszej uczelni, a potem przyjaciele i współpracownicy wręczali uczonemu kwiaty i składali gratulacje.

Forum

Edukacji Ekonomicznej

Instytut Ekonomiczny NBP przygotował raport pt. „Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego”. Jest on prezentowany i poddany pod dyskusję w środowiskach związanych z Polską Akademią Nauk, Polskim Towarzystwem Ekonomicznym i na uczelniach ekonomicznych. Z założeniami raportu mogliśmy się zapoznać także na naszej uczelni podczas spotkania zorganizowanego 21 października br. w ramach Forum Edukacji Ekonomicznej goszcząc prof. Małgorzatę Zaleską i dr. Michała Gradzewicza, dyrektora biura Instytutu Ekonomicznego NBP.

Liczenie przybyłym na spotkanie zaprezentowano pierwszą wersję raportu. Twórcy raportu zakładają, że dyskusje środowiskowe pozwolą na jego aktualizowanie i poszerzanie. Profesor Małgorzata Zaleska, pełniąca obecnie funkcję członka Zarządu Narodowego Banku Polskiego odpowiada za sprawy zagraniczne i za strategię Banku. W swoim wystąpieniu mówiła o prowadzonej w Komisji Europejskiej dyskusji na temat skutków kryzysu, porównania ilości środków finansowych zaangażowanych w jego opanowanie oraz o strategii wyjścia i terminach odejścia od pomocy. Mówiła o pomysłach na nowe regulacje prawne w celu zmiany architektury nadzorczej pozwalającej m.in. optymalnie identyfikować ryzyka w skali Unii Europejskiej. Mówiła także o planach reformowania międzynarodowego funduszu walutowego i całej gamie problemów, które wymagają rozwiązania.

Następnie dr Michał Gradzewicz zapoznał zebranych z prezentacją ilustrującą wyniki badań, analiz, które były wykorzystane podczas przygotowania raportu. Przypomniwał w skrócie przyczyny kryzysu dzieląc je na: makroekonomiczne (wynikające z narastającej globalnie nierównowagi, długotrwałych niskich realnie stóp procentowych, oderwania od fundamentów ceny aktywów) i mikroekonomiczne (związane z funkcjonowaniem systemu finansowego – wadliwą strukturą bodźców indywidualnych i instytucjonalnych, słabością metod pomiaru, wyceny i zarządzania ryzykiem, szwankującym nadzorem właścicielskim i lukom w systemie regulacyjnym). Mówił także o podejmowanych w Polsce działaniach antykryzysowych m.in. o stabilizowaniu systemu finansowego przez Narodowy Bank Polski (polegającym na ograniczeniu ryzyka płynności banków i ryzyka walutowego), przez rząd (wsparcie kapitałowe instytucji finansowych), przez Komisję Nadzoru Finansowego (wzmocnienie kapitałowe banków) oraz działaniach wspomagających utrzymanie aktywności gospodarczej (przygotowanie Pakietu Zaufania, rozwiązań stymulujących inwestycje, szczególnie w sektorze MŚP), uproszczenia procedur korzystania

ze środków UE, zwiększenie dostępności i obniżenie kosztów kredytów (w szczególności wzmocnienie systemu gwarancji i poręczeń Skarbu Państwa).

Dyrektor Michał Gradzewicz podsumowując ocenę bieżącego rozwoju sytuacji gospodarczej w Polsce oraz analizę potrzeb polskiej gospodarki przedstawił następujące priorytety dla polityki gospodarczej:

- konsolidacja fiskalna, bardzo istotna dla stabilności sektora finansów publicznych, zachowania równowagi makroekonomicznej oraz wiarygodności polskiej polityki gospodarczej,
- reformy rynku pracy, prowadzące do zwiększenia efektywnej podaży pracy,
- likwidacja źródeł dodatkowych kosztów, które ponoszą przedsiębiorcy, w szczególności kosztów finansowych i czasowych wejścia na rynek oraz kosztów związanych z niskim poziomem rozwoju infrastruktury.

Po prezentacji wywiązała się ciekawa dyskusja, m.in. prof. Dorota Korenik stwierdziła, że podstawową, choć nie jedyną przyczyną obecnego kryzysu, była – stosowana w systemach finansowych świata zachodu – nadmierna dźwignia finansowa skorelowana z rozwojem za wszelką cenę i z brakiem poszanowania kwestii etycznych w pracy. Przestrzegła przed działającymi współcześnie korporacjami czy koncernami, które stały się instytucjami eksternalizującymi koszty (przerzucając odpowiedzialność na państwo i podatników), a internalizującymi korzyści (zyski).

Raport – w opinii naukowców zbudowany według najlepszych wzorów metodologicznych – prezentuje podejście systemowe (nie branżowe), kompleksowo ujmuje problemy polskiej gospodarki, w ścisłym powiązaniu ze światem, przez pryzmat zagrożeń i szans tworzonych przez globalizację, dostępny jest w całości na stronie internetowej NBP.





Paweł Maleńczak

SPOTKANIE Z LESZKIEM CZARNECKIM I JEGO GOŚĆMI

Biznes to ich pasja, która pochłania bez reszty, jednak przy tak intensywnym trybie życia potrzebny jest od czasu do czasu mocny restart. Bicie rekordu świata w nurkowaniu, wspinaczka skałkowa albo niezwykle podróże to ich sposób na odreagowanie ciągłego stresu. Żartują, że ich wypoczynek musi być krótki i intensywny, bo na dłuższy pozwolić sobie nie mogą. Ponoć solidna dawka adrenaliny działa lepiej na biznesowe wizjonerstwo niż długie tygodnie w cieniu egzotycznych palm.

28 października 2009 r. na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu mieliśmy przyjemność gościć trzy wybitne postaci polskiego biznesu: Leszka Czarneckiego, Tomasza Kurzewskiego i Tomasza Czechowicza. W ramach Forum Edukacji Biznesowej zawitali do nas z panelem dyskusyjnym poświęconym strategii przedsiębiorstw w czasach kryzysu i promującym jednocześnie II edycję konkursu dla młodych przedsiębiorców.

„Przedsiębiorczość – inicjatywa Leszka Czarneckiego” to konkurs umożliwiający młodym ludziom szansę realizacji ich pomysłów na biznes. Idea koncentruje się na młodości i innowacyjności. Nie dziwi zatem, że rekordzista świata w nurkowaniu odwiedza uczelnie ekonomiczne w naszym kraju, dzieli się swoim doświadczeniem ze studentami, zachęcając do działania i dając wskazówki jak stawiać pierwsze kroki w biznesie. Leszek Czarnecki podkreśla, że polska młodzież jest nieprawdopodobnie twórcza, a potwierdziła to pierwsza edycja konkursu, do której zgłoszono wiele doskonałych projektów. Po ubiegłorocznym sukcesie pora na drugą edycję. Jej inauguracja nastąpiła na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu, gdzie pomysłodawca przed laty zdobył tytuł doktora.

Spotkanie inauguracyjne pt. „Kryzys. Ofensywa czy defensywa w biznesie?” było skierowane przede wszystkim do studentów, dlatego Leszek Czarnecki zaprosił na to spotkanie dwóch wybitnych biznesmenów: Tomasza Czechowicza – prezesa MCI Management SA oraz Tomasza Kurzewskiego prezesa ATM Grupa SA. Gala przybrała formę niezwykle interesującej dyskusji, prowadzonej przez redaktora naczelnego miesięcznika Forbes – Kazimierza Krupę.

Goście poruszyli kilka niezwykle ważnych dla studentów tematów. Rozważali m.in. czy wykształcenie jest elementem koniecznym do odniesienia sukcesu w biznesie. Byli zgodni co do faktu, iż w czasach kiedy podejmowali studia, uczelnie nie były w stanie przekazać im wiedzy innej, poza teoretyczną i zdawałoby się oderwaną od ówczesnej rzeczywistości. Później, aby sprostać wymaganiom rynku, musieli uzupełniać wiadomości. Obecne, bardziej pragmatyczne podejście do wielu zagadnień na uczelniach wyższych, otwiera przed studentami możliwość zaopatrzenia się w niezwykle silne narzędzie, jakim jest kompleksowa wiedza – twierdzą jednomyślnie. Nauka nigdy była czasem straconym, przyznaje Tomasz Czechowicz. Jeśli nawet się nie przyda w swojej czystej postaci, jest doskonałym treningiem umysłu.

Panel dyskusyjny w ramach Forum Edukacji Biznesowej Uniwersytetu Ekonomicznego miał być okazją do debaty nad strategiami, jakie przedsiębiorstwa powinny przyjmować podczas kryzysu. Wstrzymanie prawie rok temu budowy Sky Tower na pewien czas, było dla wielu inwestorów sygnałem, że w Polsce na dobre zagościła dekonjunktura. Leszek Czarnecki wspomina tamten okres jako najgorszy moment w jego karierze zawodowej. Przypomina, że zaraz po branży finansowej, na krawędzi znalazło się budownictwo i szybko się okazało, że nie ma z kim i dla kogo budować. Wtedy to postanowił wykupić inwestycję od własnej firmy LC Corp, aby nie narażać akcjonariuszy na straty związane z jej wstrzymaniem. Obecnie prace przy budowie największego budynku w Polsce wrą, a sam gigant rośnie w oczach. Nasuwa się więc pytanie, czy kryzys możemy już uznać za fakt historyczny. Okazuje się, że zdania biznesmenów są w tej kwestii podzielone. Optymistyczną tezę stawia Leszek Czarnecki, mówiąc, że najgorsze już za nami i należy oczekiwać wolnego, ale systematycznego wzrostu. Stwierdził ponadto, że pomimo swoich ultra liberalnych poglądów na gospodarkę w pełni popierał plany ratunkowe dla przedsiębiorstw, ponieważ pozwoliły zachować względną równowagę społeczną. Przytoczył tu, analogiczny okres w historii, kiedy to wielki kryzys ekonomiczny największych gospodarek europejskich był jednym z czynników powstania rządów totalitarnych, a w konsekwencji wojny. Należy sobie zdawać sprawę, że kryzys to nie tylko wymiar ekonomiczny firmy, ale przede wszystkim wybór ra-

cyjonalnie prowadzonej polityki państwa. Inne spojrzenie na obecną sytuację ma Tomasz Czechowicz. Twierdzi on, że teraz kiedy gospodarka odbiła się od dna będzie musiała ponieść koszty kryzysu. W jego oczach taka forma kryzysu była bardzo potrzebna, ponieważ pozwoliła na wyeliminowanie z rynku firm słabych, a co za tym idzie poprawiła się jakości oferowanych produktów i usług. On sam nie czuł się zaskoczony przez recesję, gdyż mająca miejsce w roku 2001 „Internet bubble” pozwoliła

mu dobrze przygotować się na tego typu sytuację. Zeszłoroczny wstrząs dał początek przekonaniu iż MCI

Management powinien się skoncentrować tylko na najlepszych rynkach w regionie i lepiej dopasować portfel do prowadzonej strategii.

Tomasz Kurzewski uważa, że kluczowy w ocenie kryzysu będzie przyszły rok. Obawia się, że nieodwołalne będzie poniesienie kosztów za tak odważne posunięcia w kwestii ratowania bankrutujących firm. Wszyscy przedsiębiorcy są jednak zgodni, że dekonstrukcja nie do końca jest źródłem

destrukcji. Czarnecki porównuje kryzys do bólu, który dla człowieka jest znakiem ostrzegawczym przed zagrożeniem.

Analogia w gospodarce jest

niezwykle przejrzysta. Załamanie na rynkach uczy firmy, co z ekonomicznego punktu widzenia jest sensowne, a co nie. Gdyby kryzysów nie było wcale, permanentnie narastałyby bańki spekulacyjne, które prowadziłyby do ruiny całego organizmu gospodarczego – twierdzi.

Istotnym tematem podczas spotkania była kwestia przedsiębiorczości wśród studentów uczelni ekonomicznych. Jak pokazują badania około trzy czwarte spośród nich nie planuje prowadzenia działalności gospodarczej. Wydawałoby się, że to wynik dość wysoki, jednak w opinii naszych gości, gdyby 25% absolwentów uczelni wyższych zakładało własne mielibyśmy powody do dumy. Przedsiębiorczość jest

cechą unikalną, przekonuje Czechowicz, trzeba się z nią urodzić. To jest sztuka tak, jak gra na pianinie czy malowanie. Można się jej nauczyć, ale bez odpowiednich predyspozycji skazani jesteśmy na niepowodzenie. Naturalną rzeczą jest, że wielu studentów boi się podjąć ryzyko związane z prowadzeniem własnej firmy. W zgodnej opinii gości trudno odnieść sukces już na samym początku, jednak pierwsze próby prowadzenia przedsiębiorstwa są doskonałą okazją do poznania

tajników biznesu. Największym przeciwnikiem młodego przedsiębiorcy są brak konsekwencji i motywacji. Nie

należy się jednak zrażać niepowodzeniem, bo sukces to wynik długiej i ciężkiej pracy, która w końcu przynosi efekty. Obecnie co raz popularniejsze staje się wspieranie przedsiębiorczości. Powstają nowe fundusze early stage, inkubatory technologiczne. Dzięki takim programom zaistnieć mogły chociażby workservice czy nasza-klasa.pl. Nasi goście przyznali, że o wiele łatwiej było wejść i utrzymać się na rynku na początku ubiegłej dekady. Jeśli ktoś miał pomysł i

był konsekwentny to się udało – wspomina Kurzewski, dziś wszystko oparte jest o jakąś innowację.

Spotkanie miało bardzo interesującą formę. Wynikało to z całą pewnością ze świetnego prowadzenia dyskusji przez Kazimierza Krupę. Każdy z nas miał okazję zadać pytanie i usłyszeć, opinię czołowych polskich biznesmenów na temat aktualnej sytuacji ekonomicznej na świecie i w Polsce. Takie spotkania pozwalają uwierzyć we własne możliwości i pobudzają do działania. Możemy sobie uświadomić, że chcieć to móc! Zainteresowanie wśród studentów przerosło najśmielsze oczekiwania organizatorów, a entuzjastycznie przyjęcie na pewno sprawi, że nasi goście z przyjemnością zawitają w progi uczelni jeszcze nie raz.

Innowacyjność, idea, wiara w sukces, świeże spojrzenie na biznes i przebojowość to atuty, które możemy odkryć w sobie każdego dnia.

Konkurs jest po to aby realizować pasję, spełnić marzenia, ale również aby zaoferować światu coś innowacyjnego.

Zdjęcie Stanisław Dziągwa



Z wizytą naukową

We wrześniu br. w ramach programu Socrates-Erasmus naszą uczelnię odwiedził profesor Achille Vernizzi. W trakcie tej wizyty wygłosił wykład otwarty na temat „Equitable Tax Systems”. Zaprezentowany temat związany jest z badaniami, prowadzonymi od kilku lat przez zespół kierowany przez niego oraz prof. Walentego Ostasiewicza. Z polskiej strony w skład tego zespołu wchodzi obecnie dr Edyta Mazurek oraz dr Marek Kośny.

Profesor Achille Vernizzi jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu w Mediolanie. Prowadzone przez niego badania koncentrują się wokół zagadnień z obszaru ekonomicznej teorii opodatkowania – w szczególności sprawiedliwości opodatkowania oraz związków systemów podatkowych z sytuacją rodzinną podatnika.

Rozmawialiśmy z prof. Achille Vernizzim

Proszę nam powiedzieć, jaki jest główny profil Pańskiego Uniwersytetu?

Trudno mi na to jednoznacznie odpowiedzieć. W ramach naszej uczelni są m.in. fakultety: medyczny, nauk ścisłych, prawa, nauk humanistycznych i, ten, na którym ja wykładam, czyli nauk politycznych. W jego skład z kolei wchodzi, jako osobny kierunek ekonomia.

W jakim stopniu Pański Uniwersytet jest popularny wśród studentów z zagranicy?

Studiuje u nas wielu Albańczyków, obywateli krajów byłej Jugosławii, Białorusinów i Ukraińców. Niestety niewielu jest studentów z Polski. Na kierunku ekonomia wykłady odbywają się po włosku, choć na drugim stopniu również po angielsku. W ciągu ostatnich pięciu lat angielski stał się bardzo popularny na włoskich uczelniach. Dawniej obowiązywało u nas prawo, że wykłady muszą być prowadzone w języku narodowym. Wyjaśnienie tego jest całkiem oczywiste. Otóż w przeciwnym razie zajęcia prowadzone byłyby w lokalnych dialektach. Nie dziwi mnie, że włoski jest zrozumiały przez Albańczyków, mających z nami ścisłe związki, w tym również związane z okupacją Albanii przez nasze wojska w czasie drugiej wojny światowej, ale podziwiam Słowian, którzy radzą sobie z językiem bardzo dobrze. Jest też pewna grupa studentów, przede wszystkim z Hiszpanii i Francji, kształcąca się u nas w ramach programu Erasmus. Warto tutaj wspomnieć, że wielu młodych ludzi przyjeżdża do nas na studia muzyczne z Korei.

A w jakim stopniu Włosi chętnie wyjeżdżają na studia za granicę?

Trudno mi podawać ich liczbę czy procent, ale najwięcej spośród studentów z mojego fakultetu wybiera Hiszpanię ze względu na podobieństwa językowe. Trudno mi jednak powiedzieć, jak sytuacja przedstawia się na innych wydziałach.



Profesorowie Achille Vernizzi i Walenty Ostasiewicz

Nasi Mistrzowie

Profesor Stanisław Krawczyk



Profesor Stanisław Krawczyk

Jest absolwentem kierunku matematyka Wydziału Matematyki-Fizyki-Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (studiował w latach 1959–1964). Pracę magisterską pt. „O pewnej klasie automatów – układy nerwowe” napisał pod kierownictwem doc. dr. hab. Kazimierza Pasenkiewicza. Promotorem pracy doktorskiej obronionej w

1974 r. pt. „Wybrane problemy budowy modeli optymalizacyjnych” był prof. dr hab. Władysław Bukietński. Habilitację w zakresie ekonometrii otrzymał w 1982 r. na podstawie rozprawy habilitacyjnej „Modyfikacje przekształceń simpleksowych i ich zastosowania”. Tytuł profesora – w 1990 roku. Stanowisko profesora zwyczajnego przyznano Stanisławowi Krawczykowi w 1998 roku.

W naszej uczelni pracuje od 1967 roku.

Był stypendystą naukowym Fundacji Humboldta w latach: 1976–1977 – Münster (Niemcy) i 1984 r. – Bochum (Niemcy). Był czterokrotnie *visiting professor* w Instytucie Matematyki w Philipps Universität w Marburgu (Niemcy) w latach: 1991, 1993, 1995 i 2004.

Jest pomysłodawcą i organizatorem Katedry Logistyki (powołanej w 1995 r.) w Instytucie Cybernetyki Ekonomicznej i od początku jej kierownikiem. Od 1999 r. pełni funkcję dyrektora Instytutu Cybernetyki Ekonomicznej (w 2006 r. po zmianie nazwy – Instytutu Zastosowań Matematyki) na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów. Jest aktywnym członkiem Senatu uczelni.

Współtworzył Międzynarodową Wyższą Szkołę Logistyki i Transportu we Wrocławiu, w latach 2002–2006 pełnił w niej funkcję rektora.

Profesor Stanisław Krawczyk był autorem laudacji z okazji nadania tytułu *dhc prof.* Stanisława Barczakowi (2005 r.)

Profesor rozwija szkołę naukową pn. programowanie matematyczne, zajmuje się logistyką i badaniami operacyjnymi. Jest autorem 30 książek, monografii i wydawnictw uczelnianych, w tym 12 samodzielnych oraz blisko 90 artykułów naukowych. Wygłosił prawie 60 referatów na konferencjach krajowych i zagranicznych. Książka Matematyczna analiza sytuacji decyzyjnych otrzymała w 1991 r. nagrodę pierwszego stopnia Ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki; książki: Zarządzanie procesami logistycznymi, PWE, Warszawa 2001, Metody ilościowe w planowaniu (działalności przedsiębiorstwa), C.H.Beck, Warszawa 2001 i Metody ilościowe w logistyce (przedsiębiorstwa) C.H.Beck, Warszawa 2001 zyskały uznanie w postaci nagrody indywidualnej Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w 2002 roku.

Najważniejsze wyróżnienia i odznaczenia Profesora Krawczyka: Złoty Krzyż Zasługi (1985), Medal Komisji Edukacji Narodowej (2001), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (2005).

Pod opieką naukową Profesora Stanisława Krawczyka prace doktorskie przygotowali:

Dr Marek Nowiński – Zagadnienia minimalizacji sumy kwadratów funkcji nieliniowych bez wykorzystania pochodnych (1985)

Dr Jolanta Falińska – Przygotowanie strategii przedsiębiorstwa (1995)

Dr Paweł Hanczar – Zastosowanie wybranych algorytmów podziału zbioru do rozwiązywania problemów wyznaczania tras pojazdów (2005)

Dr Agnieszka Tubis – Analiza współdziałania między producentami i sieciami handlowymi w planowaniu, prognozowaniu i uzupełnianiu zapasów (2008)

Dr Natalia Szozda – Wykorzystanie prognozowania przez analogię do planowania sprzedaży produktów o krótkim cyklu życia (2008)

Jest Pan Profesor jedną z niewielu osób wśród pracowników naukowych naszej uczelni, które nie są jej absolwentami. W jaki sposób absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego trafił do Wrocławia? Jaki wpływ na Pana postawę życiową wywarła najstarsza polska uczelnia?

Ogromny. Miałem przyjemność studiować matematykę w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wykłady i zajęcia mieliśmy ze znakomitymi profesorami o światowej renomie, autorytetami naukowymi. Również moi koledzy ze studiów byli wspaniałymi towarzyszami nauki i zabawy. Byliśmy – wbrew potocznym opiniom, że matematycy są skupieni na własnych myślach – niezwykle aktywni, zorganizowani, twórczy w wymyślaniu różnego rodzaju zajęć „pozalekcyjnych”. Uczestniczyliśmy w ogólnopolskich rajdach turystycznych (bardzo popularnych w tamtych czasach), byliśmy z nieprzymuszonej woli częstymi gośćmi w filharmonii, w

teatrze. Kraków oferował nam niezwykle bogatą ofertę kulturalną. Byliśmy też aktywni w organizacji życia naukowego. Właśnie niedawno byłem zaproszony na uroczysty jubileusz reaktywowania Koła Naukowego Matematyków. To ciekawa historia. Koło naukowe istniało przed wojną, ale w latach 50., z nakazu politycznego, jakimś zarządzeniem zostało zawieszona. Działo jednak nadal, chociaż nieoficjalnie. Aby dostać dotację do projektu musieliśmy wrócić na ścieżkę legalną. Udało nam się i właśnie z powodu 50. rocznicy reaktywacji odbył się zjazd członków naszego koła. Było mi niezmiernie przyjemnie spotkać się w tym gronie sprzed tylu lat. Z grupy 38 osób z mojego roku większość zrobiła kariery naukowe, w tym kilkanaście jest dzisiaj profesorami.

Umiejętności formułowania wniosków i prowadzenia analiz nabyte na uczelni krakowskiej przydały mi się bardzo po



Profesor Stanisław Krawczyk jako Senator Uczelni (Pawłowice, czerwiec 2007)

zatrudnieniu się w naszej uczelni. Ale najpierw musiałem odpracować stypendium fundowane, które pobierałem w trakcie studiów. Po otrzymaniu tytułu magistra matematyki miałem w pewnej perspektywie czasowej otrzymać angaż do pracy na UJ. Jednak termin przyjęcia do pracy nie był skonkretyzowany. Ja musiałem odpracować stypendium, więc podjąłem pracę w Jeleniej Górze – by być blisko ukończonych gór – w Liceum Ogólnokształcącym im. Żeromskiego. I tam przy okazji organizowania kursów przygotowawczych z matematyki do egzaminów na studia zetknąłem się z prof. Władysławem Bukietyńskim. Zaproponował mi pracę na naszej uczelni. Mimo pewnych wątpliwości zdecydowałem się przyjść do Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu. Trafiłem do zespołu prof. Zdzisława Hellwiga. Dołączyłem do grona takich pracowników, jak: Rudolf Hohenberg, Stanisława Bartosiewicz, Antoni Smoluk, Maria Cieślak, Elżbieta Niedzielska, Urszula Siedlecka, Ryszard Jasiński. Z wielką estymą wspominam seminaria naukowe. To był czas, kiedy – żartobliwie mówiąc – referujący miał najmniej do powiedzenia, ponieważ przedstawianą koncepcję sprawdzało się w zażartych dyskusjach, polemikach, analizach prowadzonych przez wszystkich uczestników. Dzięki wewnętrznej pasji seminarzystów problem był analizowany z różnych punktów widzenia. I co ciekawe – nasze naukowe spory prowadziliśmy w serdecznej przyjacielskiej atmosferze. Szkoda, że dzisiaj tak rzadko organizuje się takie „burze mózgów”, a na konferencjach najczęściej padają zdawkowe, grzecznościowe pytania. Chciałbym tu podkreślić rolę prof. Hellwiga i prof. Bukietyńskiego, którzy mieli dar zadawania pytań, umiejętność formułowania pasjonujących, dociekliwych tez. Dziedzina badań ilościowych, którą się zajmowaliśmy, nie dawała się indoktrynować, więc mieliśmy duże pole rozwoju. Dzięki wstawiennictwu rektora prof. Józefa Popkiewicza wielu z nas mogło rozwijać się, a także swoje badania w ośrodkach za „żelazną kurtyną”. I ja miałem taką możliwość. Uzyskałem stypendium naukowe Fundacji Humboldta. Na zaproszenie prof. Schumanna w latach 1976–1977 byłem w Niemczech, na Uniwersytecie w Münster, drugą część stypendium realizowałem w 1984 r. na Uniwersytecie w Bochum. Kolejny etap moich zagranicznych wyjazdów to była już praca w charakterze visiting pro-

fessor w Instytucie Matematyki w Philipps Universität w Marburgu (Niemcy) w latach: 1991, 1993, 1995 i 2004. Pamiętam, że niemieccy studenci, mając wykłady do wyboru, bardzo często korzystali z zajęć prowadzonych przeze mnie. Było to dla mnie duże wyróżnienie i wyraz uznania dla mojej pracy. Warto podkreślić, że współpraca naukowa z Philipps Universität w Marburgu zapoczątkowana przez prof. Hellwiga jeszcze w latach 80. zaowocowała międzynarodowymi seminariami i konferencjami, w których aktywnie brali udział także inni pracownicy naszej uczelni. Na wykłady był zapraszany również m.in. prof. Jerzy Wawrzynek z naszego instytutu.

Jak Pan Profesor ocenia kierunek zmian wywołany bolońskim systemem kształcenia?

Zacznę może od docierających do mnie sygnałów z niemieckich uczelni. W Niemczech istniał już wcześniej nieformalny system dwu etapów studiów. Pierwszy kończył się egzaminami (dającymi już pewne uprawnienia zawodowe), upoważniały one do podjęcia drugiego etapu studiów wieńczonego absolutorium, po którym przystępowało się do pisania pracy dyplomowej. Działał więc już wcześniej system 3+2, a jednak narasta tam niezadowolenie z wprowadzania systemu bolońskiego.

Ja nie chciałbym mówić, czy jestem za, czy przeciw. Staram się dostrzec pozytywne jego strony i wykorzystywać je. Wydaje się, że u źródła procesu bolońskiego, a więc idei powszechnego w Europie systemu studiów trójstopniowych, leżą głębokie analizy dotyczące obserwowanych przyspieszonych zmian rynku pracy – myślę tu o niespotykanej dynamice tego rynku wynikającej z globalizacji i przemian technologicznych. Dyplom uczelni przestał być gwarancją posiadania kwalifikacji zapewniających sukces zawodowy na wiele lat lub nawet na całe życie. Kluczowe znaczenie ma więc zdobywanie nowych umiejętności i kwalifikacji. Należy się też zastanowić, czy pięcioletnie studia są uzasadnione ekonomicznie. W mojej ocenie wielostopniowość umożliwia racjonalne kształtowanie ścieżek kształcenia, zaletą jej jest otwartość na mobilność poziomą i pionową, zdolność do integracji różnych dyscyplin. Niestety, nie jesteśmy przygotowani, aby czerpać z atutów oferowanych w deklaracji bolońskiej, dlatego koncentrujemy się na jej słabościach, na tym, co nam przeszkadza w tym systemie. W jego założeniach było przygotowanie do podjęcia pracy zawodowej absolwentów z licencjatem. Dla jednych może to rzeczywiście być ostatni szczebel kształcenia, dla wielu innych – kolejny etap na drodze podnoszenia kwalifikacji na studiach magisterskich, doktoranckich czy podyplomowych. W naszej gospodarczej rzeczywistości i z racji kulturowych przyzwyczajzeń absolwent tylko z licencjatem nie jest postrzegany na rynku pracy jako w pełni wykształcony. Jako nauczyciele stoimy obecnie przed dylematem, czego dokładnie wymagać od studenta, jak określić jego kwalifikacje. Na czym się skupić, aby z pełnym przekonaniem móc mówić o wysokiej jakości studiów i absolwentów. Na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów dokonaliśmy

olbrzymiej pracy przy tworzeniu nowych programów. Obserwujemy, że na drugim stopniu mamy do czynienia ze zbiorowością studentów o bardzo zróżnicowanej wiedzy, mamy m.in. filologów, filozofów. Są bardzo zdolni, chętni do nauki, ale nie znają wielu podstawowych pojęć ekonomicznych, co czyni naszą pracę bardzo ciężką. Trudno jest im samodzielnie nadrobić zaległości w wiedzy, dlatego szukamy dla nich możliwości zajęć wyrównawczych. Ponieważ na początku każdego roku akademickiego nie wiemy, z jak zróżnicowanym zespołem studentów będziemy pracować, dlatego realizowany program wymaga stałego dopracowywania. W praktyce powinno się umożliwiać kształcenie na innym kierunku, ale po spełnieniu przez studenta określonych warunków.

Dotkliwie odczuwamy słabości, trudniej nam więc jest dostrzec atuty tego systemu kształcenia. A takich jest sporo, np. coraz częściej nasi studenci korzystają z możliwości odbycia części studiów za granicą, wracają do nas z nowymi przemyśleniami, nowymi pomysłami. My jako dydaktycy również możemy studentom obcokrajowcom zaoferować zajęcia u nas na bardzo dobrym poziomie. Przykład międzynarodowego programu edukacyjnego prof. Krzysztofa Jajugi jest w tym wymiarze wzorowy – cieszę się z osiągnięć mojego młodszego kolegi, tym bardziej że jest on także wychowankiem szkoły prof. Zdzisława Hellwiga.

Podsumowując uważam, że trzeba stworzyć nową strategię myślenia o szkolnictwie wyższym, o celach i organizacji kształcenia. Jesteśmy bowiem na etapie wielkich intencji – tego właśnie dotyczą nowelizacje proponowane przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Nauki, ale na efekty trzeba będzie poczekać kilka lat.

Ma Pan Profesor doświadczenia jako rektor niepublicznej uczelni. Jakie różnice w zasadach funkcjonowania w uczelniach publicznych i niepublicznych Pan dostrzega. Kto i od kogo mógłby czerpać dobre wzory?

Przez cztery lata byłem rektorem Międzynarodowej Wyższej Szkoły Logistyki i Transportu we Wrocławiu. Czuję się w moralnym obowiązku podjąć tę funkcję po nagłej śmierci mojego kolegi prof. Zbigniewa Korzenia, który był głównym twórcą koncepcji szkoły. Program dydaktyczny i organizację zajęć tworzyliśmy w zespole w składzie: prof. Zbigniew Korzeń, prof. Jacek Greinert i ja. Byliśmy zgranym zespołem, gdyż każdy z nas był stypendystą Fundacji Humboldta i mieliśmy podobne, wymagające spojrzenia na kształtowanie jakości nauczania. Naszą misją stało się założenie dbałości o jakość uczelni i kształcenia. Każdy z nas wniósł do profilu szkoły swoje doświadczenie edukacyjne i dorobek naukowy. Szkoła powstała przy udziale uczelni francuskiej ESIDEC z siedzibą w Metz, która po uzgodnieniu i kontroli programów nauczania oraz przełamaniu początkowej nieufności uznała, że może naszym absolwentom wydawać francuskie dyplomy ukończenia studiów. Wprowadziliśmy jednoznaczne kryteria oceny pracy studenta, wymagamy spełnienia określonych warunków przy zaliczeniach na ocenę, dyscyplinujemy proces pisanie prac dyplomowych. W organizacji pracy uczelni niepublicznej duże uprawnienia i obowiązki ma kanclerz. Z moich doświadczeń wynika, że łatwiej jest zarządzać szkołą

niepubliczną, gdyż mamy swobodę w finansowaniu zajęć, możemy więc na studiach magisterskich prowadzić kursy wyrównawcze, mamy łatwiejszą drogę w rozwiązaniu umowy z pracownikiem dydaktycznym niespełniającym naszych wymagań.

Proszę nam powiedzieć o swoich planach naukowych.

Moje zainteresowania naukowe podlegały pewnej ewolucji. Ponieważ ukończyłem studia matematyczne, przez długi okres zajmowałem się programowaniem matematycznym i badaniami operacyjnymi. W tych obszarach publikowałem swoje prace. Pobyt na uczelniach niemieckich oraz kontakty z praktyką gospodarczą skłoniły mnie do poszerzenia moich zainteresowań o problemy zarządzania, szczególnie w zakresie logistyki, w której mogłem wykorzystać swe umiejętności tworzenia modeli decyzyjnych. Opublikowane przeze mnie książki wyróżniają się właśnie prezentacją wykorzystania metod ilościowych w logistyce. Pracę naukową wiążę ściśle z pracą dydaktyczną. Jakis czas temu założyłem Koło Naukowe Logistyki. Zachęcam tam studentów, by łączyli uczenie się z pracą (dla innych i z innymi) i z zabawą. Wiem bowiem z własnych doświadczeń studenckich, jak bardzo jest to ważny etap w życiu, jak głęboko kształtuje postawy życiowe. Bardzo cenię sobie tę pracę z młodzieżą i jest ona jednym z ważnych elementów mojego życia zawodowego.

A czy znajduje Pan Profesor czas, aby łączyć pracę z rozwijaniem swoich pasji?

Zawsze byłem pasjonatem muzyki i pieszych górskich wędrówek. Dzisiaj mam – wręcz logistycznie – zaplanowany kalendarz spotkań, zajęć, obowiązków i niestety nie znajduję już czasu nawet na takie przyjemności. Dlatego tak bardzo motywuję studentów, by czas studiów wykorzystali i na naukę, i na zabawę, i na rozwijanie przeróżnych pasji. Od swoich dyplomantów wymagam, by pracę dyplomową złożyli do końca marca, bo kiedy zawita wiosna z całym swoim urokiem, to uważam, że ten czas powinni wykorzystać na ostatnią już w takim wymiarze radość obcowania z życiem studenckim, jaką dają rajdy czy Ekonomalnia.

Dzięki koniunkturze na edukację, a także z potrzeb wynikających z nowej gospodarczej rzeczywistości mam bardzo dużo pracy. Czuję się bowiem odpowiedzialny za dopilnowanie jakości kształcenia nie tylko w naszej uczelni, ale i w uczelni niepublicznej, którą współtworzyłem. W naszej uczelni wykreowałem program edukacyjny z zakresu logistyki, tej dyscyplinie nadałem wymiar praktyczny i naukowy. Jestem na etapie tworzenia zespołu naukowego, który mógłby kontynuować rozwój Katedry Logistyki. Nie mogę zrezygnować z żadnego z tych wymienionych obszarów działalności, gdyż jest to dla mnie kwestia uczciwości względem etyki zawodowej.

Praca, którą wykonuję, pasjonuje mnie, ale to zaszczerpiona na Uniwersytecie Jagiellońskim, a rozwinięta pod opiekunostwem zainteresowaniem prof. Zdzisława Hellwiga wewnętrzna potrzeba twórczych działań zdeteminowały moje życie zawodowe.

Pożegnanie

Profesor Wanda Romanowska (1925-2009)



14 listopada 2009 r. towarzyszyliśmy prof. Wandzie Romanowskiej w Jej ostatniej drodze...

Wanda Romanowska urodziła się w 1925 r. w Kowlu. Los nie był dla niej łaskawy – bardzo szybko, bo już w 3 roku życia – straciła ojca. Mimo tych przeciwności, zdobyła gruntowne wykształcenie, stanowiące podstawę Jej owocnej kariery naukowej.

Była absolwentką Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu, mgr ekonomii 1952 r.; dr nauk prawnych 1960 r. Uniwersytet

Wrocławski; dr hab. 1987 r.; prof. 1990 r.; prof. zw. 1995 rok. Współtworzyła kierunek naukowy: finanse przedsiębiorstw, finansowanie postępu technicznego. Wspólnie z prof. Józefem Kaletą i prof. Marią Myszkowską twórczo i z sukcesami rozwijała, zapoczątkowaną przez prof. Lesława Adama wrocławską szkołę prawa finansowego i zarządzania finansami. Specjalizowała się w prawie finansowym, finansów organizacji gospodarczych i przedsiębiorstw, stworzyła system informatyczny ewidencji stanu i ruchu środków trwałych wraz z logarytmem obliczania umorzenia i amortyzacji (system POST) – system został wdrożony m.in. w 17 kopalniach rud miedzi i 20 cukrowniach.

Życiowym powołaniem było także działanie na rzecz dobra wspólnego, zwłaszcza wrocławskiego środowiska naukowego. Profesor Wanda Romanowska pełniła funkcje organizacyjne w uczelni, była, m.in.: prodziekanem Wydziału Gospodarki Narodowej 1972-1980; dziekanem 1981-1987, 1990-1995; działała w Krajowej Sekcji Nauki ZG ZNP 1974-1981, Sekcji Finansów Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego (przew. 1960-1965); przewodniczyła Radzie Zakładowej ZNP 1976-1980, uczestniczyła w opracowaniu Kodeksu Etyki Pracownika Nauki oraz Vademecum młodego pracownika naukowego. Odbyła staże: na Uniwersytecie Moskiewskim, Związkowym Instytucie Finansów, Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Paryżu 1981, Uniwersytecie w Lille 1992, 1993, 1994;

Wypromowała 3 doktorów. W obszarze swoich zainteresowań naukowych przygotowała ponad 100 publikacji w tym 8 książek, m.in.

Amortyzacja jako źródło finansowania reprodukcji środków trwałych 1960, Gospodarka finansowa przedsiębiorstwa państwowego 1988. Profesor Romanowska była promotorem doktoratów honoris causa oraz przygotowała referaty laudacyjne o twórczości naukowej prof. Janosa Kornaya (1993) i prof. Józefa Kalety (2001).

Profesor Romanowska była uhonorowana m.in. Krzyżem Kawalerskim O.O.P., Złotą Odznaką Zasłużony dla Dolnego Śląska (1974), medalem Zasłużony Nauczyciel PRL (1987), otrzymała nagrody ind. III st. (1978) i II st. (1988) ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Wielkie były zaangażowanie i naukowa pasja Pani Profesor Wandy Romanowskiej, ogromne są Jej zasługi w kształtowaniu osobowości, w rozwoju naukowym uczniów i pracowników w Katedrze Finansów. Praca dydaktyczna była Jej przeznaczeniem. Łączyła przekazywanie ekonomicznej wiedzy fachowej z nauką historii, filozofii i literatury. Profesor Wanda Romanowska była zawsze blisko z młodzieżą, troszczyła się o losy tych zdolnych, potrafiła dostrzec ich talenty, pomagała rozwinąć skrzydła. Nie szczędząc sił i nie licząc się z czasem niosła im pomoc bardzo wymierną, dopilnowując najuboższych aby ukończyli studia. Podczas częstych spotkań z młodzieżą wpajała i przypominała o wartościach i priorytetach, jakimi powinni się kierować w życiu. Do dzisiaj zachowujemy w uczelnianym archiwum listy z podziękowaniami dla Pani Dziekan właśnie od tych rodziców, którzy mogli być spokojni o przyszłość swoich zdolnych dzieci, bo były one pod dobrą opieką Pani Profesor. Do dziś spotykamy się z wyrazami wdzięczności od Jej studentów, asystentów, a teraz utytułowanych i uznanych naukowców.

W tym swoim cennym profesorskim czasie zawsze znajdowała chwile na działania społecznika. Najpierw jako przewodnicząca Związku Nauczycielstwa Polskiego następnie jako bardzo aktywny członek uczelnianej Solidarności. W trudnych czasach stanu wojennego zawsze niosła pomoc tym, którzy znaleźli się w kłopotach, a o pomoc nie potrafili prosić. Pani Profesor sama dostrzegała te problemy i zawsze pomagała je rozwiązywać.

Cała społeczność akademicka, pracownicy naukowcy, studenci, pracownicy administracyjni żegnają Panią Profesor z ogromnym smutkiem, zachowując Panią Profesor w naszej szczerzej, serdecznej pamięci, będziemy pamiętali o Pani cennych i życzliwych radach.

EWA ZAMIROWSKA

(1948-2009)

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.

Ks. Jan Twardowski

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Naszej Drogiej Przyjaciółki Ewy Zamirowskiej. Odeszła od nas wyjątkowa osoba, sercem oddana współpracownikom i studentom, wieloletni Pracownik Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, członek Prezydium Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność”.

Będzie nam brakowało Jej pogodnego usposobienia, życzliwej otwartości na potrzeby bliźnich, charakterystycznego głosu pełnego sympatii dla każdego.

Konferencje

Tomasz Lesiów

DOSKONALENIE JAKOŚCI KONFERENCJI NAUKOWYCH

Wszyscy są zgodni, że udział w konferencjach krajowych i zagranicznych ma ogromne znaczenie dla rozwoju naukowego zarówno młodej, jak i doświadczonej kadry akademickiej. Na pewno większy jest pożytek z udziału w konferencji, której poziom organizacyjny i naukowy jest wysoki. O poziomie naukowym decyduje jakość prezentowanych doniesień, których selekcja odbywa się na etapie wstępnym według przyjętych kryteriów. Wiemy, iż na tym etapie zdarza się, że przyjmowane są prace, których jakość, oględnie mówiąc, pozostawia wiele do życzenia. Powoduje to sytuację, że niektóre sale obrad świecą pustkami.

Jeżeli już jest tak, że brakuje dobrych wykładów czy doniesień, warto zadbać, aby te wartościowe prezentowane były na początku i na końcu, gdyż słuchacze zachęteni dobrym wykładem łatwiej zmobilizują się do wysłuchania kolejnych doniesień, a dobry akcent końcowy spowoduje, że obrady w danym dniu łatwiej będzie zaliczyć do udanych.

Bardzo duży wpływ na to, czy konferencja zostanie uznana za dobrą, ma sposób organizacji projektu, co nie jest zadaniem łatwym. Organizatorzy kongresów, sympozjów czy seminariów starają się wprawdzie, korzystając z teorii, a także opierając się na dotychczasowych doświadczeniach, doskonaląc podejmowane przez siebie przedsięwzięcia, aby uczestniczący w nich naukowcy i praktycy z przemysłu otrzymali produkt o jak najwyższej jakości. Jednak brakuje, jak się wydaje, rzetelnych informacji zwrotnych od uczestników konferencji, mogących posłużyć organizatorom kolejnych przedsięwzięć do systematycznego eliminowania tych wszystkich czynników, które przyczyniły się do frustracji osób biorących udział w już zrealizowanych naukowych spotkaniach.

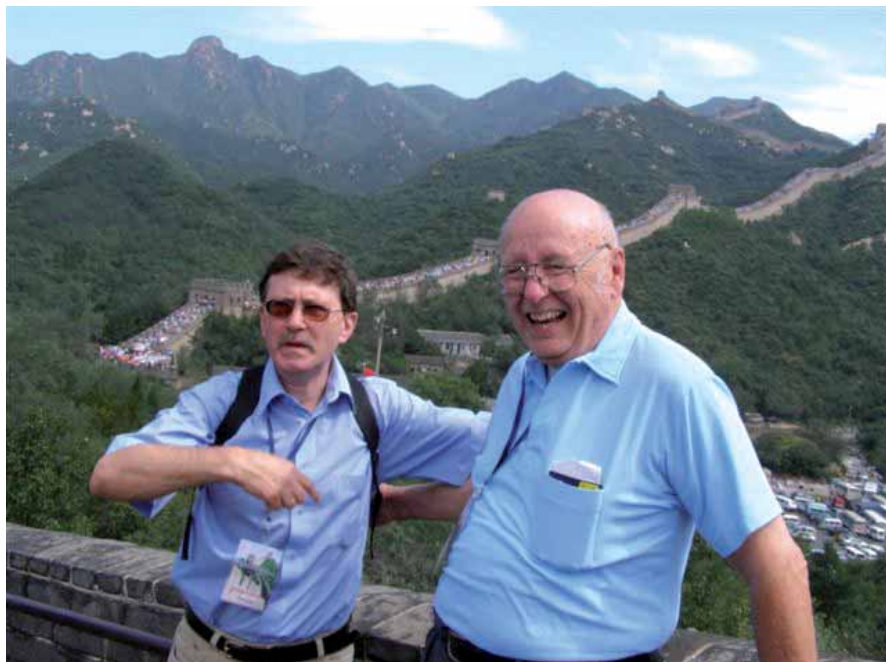
Relacje z konferencji, publikowane w różnych czasopismach fachowych, także na łamach kwartalnika uczelnianego „Portal”, dotyczą zwykle miejsca, udziału w niej Polaków, jeśli były to konferencje zagraniczne, tematyki – ze wskazaniem aktualnych trendów i nowości, wycieczek technicznych oraz imprez towarzyszących. Niektórzy starają się w sposób syntetyczny omówić tematykę poruszaną w najciekawszych wykładach plenarnych oraz zawartą w prezentacjach czy dyskusjach podejmowanych w ramach prac sekcji posterowych. Podawane są też informacje o wyróżnieniach dla wybitnych naukowców.

Zdecydowanie brakuje jednak w tych relacjach informacji dotyczących samej organizacji – tego, co ułatwiało, i tego, co utrudniało osiągnięcie założonych przez organizatorów celów mających sprawić, żeby konferencja mogła zostać uznana za udaną.

Autor, dzięki posiadanym środkom w ramach realizowanego projektu badawczego, uczestniczył w 2009 r. w międzynarodowym kongresie ICoMST w Kopenhadze, sympozjum WPSA w Szklarskiej Porębie oraz konferencji IGWT w Poznaniu. Na podstawie własnych subiektywnych odczuć i spostrzeżeń dokonanych w trakcie tych konferencji, a także rozmów z uczestnikami, chciałby podzielić się swoimi uwagami. Jednocześnie chciałby zachęcić innych pracowników naukowych do podzielenia się własnymi refleksjami dotyczącymi zarówno pozytywów, jak i negatywów, co dawałoby większą nadzieję na korzystne zmiany w przyszłości, tak aby jakość organizacyjna, naukowa, a nawet towarzyska konferencji dawała wszystkim uczestnikom satysfakcję i chęć do uczestniczenia w kolejnych przedsięwzięciach.

Referaty plenarne, trwające od 20 min (WPSA i IGWT) do 40 min (ICoMST) i ukazujące najciekawsze zdobycze wiedzy w danym obszarze, powinny być wygłaszane w języku angielskim, zwłaszcza że wymienione konferencje miały rangę międzynarodową. Na obradach WPSA autor jako jedyny prezentował wykład w języku angielskim. Niektórzy podejmowali się trudu równoległego prezentowania w języku angielskim i polskim, co nie było pozytywnie odbierane przez polskich uczestników, a pozostali prelegenci z Polski z niewiadomych powodów zakładali, że język polski jest powszechnie znany gościom zagranicznym i w tym języku przedstawiali wykłady. W języku polskim autor wygłosił wykład w Poznaniu w pierwszym dniu obrad zorganizowanych w ramach POLAGRY. Wynikało to jednak z procedury, gdyż prezentacje w języku polskim były symultanicznie tłumaczone na język angielski (słuchawki).

Problemem jest zapraszanie prelegentów, tzw. zasłużonych wykładowców, którym przyznaje się nadzwyczajne względy. W tym wypadku *nie zawsze osiągnane są zamierzone cele zarówno naukowe, jak i metodyczne, zwłaszcza wtedy, gdy wykładowca mówi językiem angielskim jedynie dla niego zrozumiałym, posługując się w trakcie prezentacji albo Power pointem z zeskanowanym tekstem z książki lub wręcz nie stosując żadnych środków audiowizualnych. Czasem wybrani prelegenci sami, ku niekłamanej radości zebranych, mówią, że znają kilka zaledwie słów po angielsku i ich wykład będzie bardzo krótki. Nadmieniam też, że następnym*



Profesor Tomasz Lesiów i prof. Henry Ockermann

razem ich angielski będzie lepszy. Należy mieć nadzieję, że następne wyróżnienie, aby się zaprezentować, szczęśliwie nie nastąpi. Odbiorcy wprawdzie zdecydowanie lepiej przyjmują te szczerze wyznania o braku kompetencji językowych aniżeli te przypadki, w których skazani są na wysłuchiwanie mało komunikatywnych, wręcz kiepskich w wykonaniu wykładów (po angielsku), jednak obydwie sytuacje na pewno dalekie są od profesjonalizmu i obniżając rangę konferencji w oczach zaproszonych gości z zagranicy, nie powinny się wydarzyć. Jeżeli nie można zapewnić tłumacza symultanicznego, należałoby potwierdzać kompetencje językowe osób prezentujących np. posiadaniem certyfikatu.

Kolejną sprawą, która może mieć znaczenie zarówno dla referującego, jak i dla odbiorców, jest miejsce usytuowania laptopa.

Optymalnym rozwiązaniem jest, jeśli referujący ma laptop na mównicy, dzięki czemu widzi swoją prezentację, a przesuwając slajdy, ma równocześnie kontrolę nad audytorium. Czasem laptop umieszczany bywa na stoliku obok mównicy. Jest to zdecydowanie niekorzystne. W tym wariantcie wykładowca jest bowiem skierowany bokiem do słuchaczy i, ogólnie mówiąc, traci z nimi kontakt, koncentrując swoją uwagę na laptopie oraz ekranie. Ważną umiejętnością dla referującego jest biegłość w posługiwaniu się pilotem. Często się zdarza, że niekontrolowane przeskakiwanie slajdów uniemożliwia zrozumienie wykładu, a prelegent pogarsza sytuację i brnie dalej, zamiast zrezygnować z pilota i kontynuować wystąpienie, posługując się klawiaturą.

Sesjom plakatowym, prowadzonym zwykle równolegle, w kilku wyodrębnionych obszarach tematycznych, nie zawsze towarzyszą krótkie prezentacje autorów przedstawiających najważniejsze tezy i wnioski pracy. W dotychczas stosowanej formule istotna rola spoczywa na prowadzących poszczególne sesje, albowiem moderują oni zarówno krótkie

wystąpienia, jak i następujące po nich dyskusje. Wydaje się, że umożliwienie autorom krótkiego wypowiedzenia się jest formą optymalną (WPSA).

W trakcie konferencji oceniane są plakaty (ICoMST). Inną formą, dotyczącą młodych pracowników nauki, są konkursy na najlepszą, kilkunastominutową prezentację ustną przeprowadzonego eksperymentu badawczego i uzyskanych wyników (WPSA). W pierwszym wypadku wyboru najlepszego plakatu dokonuje specjalnie powołana komisja, a w drugim, wyboru najlepszego prelegenta – wszyscy słuchacze poprzez wypełnienie uprzednio przygotowanej ankiety. Brane są tu pod uwagę umiejętności językowe, sposób prezentacji, znaczenie badań dla praktyki, umiejętność radzenia sobie z trudnymi pytaniami w

trakcie dyskusji.

Niezwykle cenne są „techniczne” wycieczki będące okazją do zapoznania uczestników z funkcjonowaniem wiodących organizacji (zakładów mięsnych lub ferm, renomowanych ośrodków badawczo-naukowych – ICoMST, IGWT). Ważną funkcję integrującą spełniają dobrze zorganizowane wycieczki turystyczne. Warto też przybliżyć gościom konferencyjnym walory miasta oraz regionu i w tym przypadku, jeżeli organizatorzy nie gwarantują wycieczki z przewodnikiem lokalnym, to powinni przynajmniej zadbać u władz lokalnych o materiały promocyjne oraz mapki ułatwiające, przede wszystkim gościom zagranicznym, poruszanie się w terenie. Nie zawsze można, w tym zakresie, liczyć na recepcję hotelu (WPSA), która z założenia powinna promować miasto lub region. Hotele w Kopenhadze oraz w Poznaniu posiadają bogate materiały promocyjne, ponadto świetnie przeszkolonych, bardzo pomocnych pracowników. Inną formą integracji uczestników konferencji bywa oficjalne spotkanie z władzami miasta (ratusz w Kopenhadze), wspólne grillowanie polegające na tym, że każdy z uczestników pod okiem znawcy mógł własnym sumptem usmażyć sobie wybrany rodzaj mięsa i przygotować smaczny posiłek (ICoMST). Inną formą grillowania na „powietrzu” jest wybór gotowych dań, często typowych dla kraju gospodarza, a siedząc przy stołach, można było zająć się nie tylko degustacją, lecz także nawiązywaniem kontaktów (IGWT). Czasami takim spotkaniom towarzyszą regionalna muzyka oraz występy zespołów. Trzeba tutaj wziąć pod uwagę warunki atmosferyczne i jeżeli zapowiada się chłodny wieczór, warto wtedy przenieść miejsce spotkania do zamkniętego pomieszczenia. Konieczne wydaje się też zadbanie o wszystkich uczestników, tak aby zabawa jednych nie była uciążliwa dla pozostałych. Na konferencjach są osoby w różnym wieku, o różnych potrzebach i kondycji psychofizycznej. Są też tacy, którzy po prostu chcą wypocząć przed kolejnym

dniem. Refleksja taka mogła nasunąć się po konferencji WPSA. Jako że fantazja Polaków nie zna granic, grilowaniu towarzyszyła ogłuszająca muzyka trwająca do późnych godzin nocnych. Ilość decybeli, którą można porównać jedynie z emitowaną przez wiele równocześnie startujących samolotów, nie tylko wypłoszyła zwierzęta z polskiej części Karkonoskiego Parku Narodowego, ale także uniemożliwiła przebywanie w pokojach znacznej części gości, którzy zakończyli dużo wcześniej swój pobyt na tej otwartej imprezie plenerowej. Zadziwiające było przyzwolenie społeczne na taki scenariusz. Nie lepiej było na pożegnalnej kolacji w reprezentacyjnej zamkniętej sali hotelowej, gdzie z kolei zespół młodzieżowy dał także popis bardzo głośnej muzyki. Dla fanów głośnej muzyki jest to raj, ale niestety skutecznie uniemożliwiła ona nawiązanie jakiegokolwiek słownego kontaktu i wymianę myśli. Dlatego trzeba uwzględnić w tym wypadku priorytety różnych grup, gdyż dla wielu osób nawiązywanie lub podtrzymywanie kontaktów czy dyskusowanie o interesujących problemach jest równie ważne jak głośna muzyka dla innych. W Kopenhadze autor nie uczestniczył w tzw. Congress dinner (ICoMST), podobnie jak inni Polacy, ponieważ nie było nas stać finansowo na takie dodatkowo płatne „ekstrawagancje”, chociaż kongresowy bankiet uważany jest przez niektórych za najważniejszy punkt programu. W ubiegłym roku na Alltech Sympozjum w Lexington wszyscy, bez ponoszenia dodatkowych kosztów, uczestniczyli w takim obiedzie, na którym oprócz wyszukanych dań i trunków, wręczono wyróżnienia, informowano o następnym sympozjum oraz wysłuchano znakomitych recitali śpiewających artystów. Rozziew w zakresie możliwości finansowych między uczestnikami z krajów biedniejszych i bogatszych wciąż jest znaczny i ma wpływ zarówno na obecność tych mniej zasobnych, jak i na ich uczestnictwo w różnych przedsięwzięciach proponowanych przez organizatorów. Może warto byłoby rozważyć poruszenie tej kwestii na jakimś forum międzynarodowym, gdyż jest to pewna forma dyskryminacji czy nawet wykluczenia.

Organizatorzy starali się ułatwić przyjazd i poruszanie się w danym mieście uczestnikom konferencji. Podane były właściwe dla danego państwa, miasta i miejsca strony internetowe o publicznym transporcie, atrakcjach turystycznych itp., ale *można było także podać krótkie informacje, jakie linie autobusowe czy metra funkcjonują pomiędzy wybranymi hotelami a centrum konferencyjnym*. W Danii organizatorzy liczyli na światowe obycie uczestników. Na pewno mieli rację, ale zbyt dużo czasu i wysiłku kosztowało mnie zaznajomienie się ze sposobem zakupu biletu do metra czy autobusu, nie mówiąc już o zrozumieniu podziału komunikacji na strefy czy znalezieniu najlepszego połączenia. W informacji o mieście powinny też znaleźć się informacje na temat zasad i sposobu parkowania samochodu w centrum i poza nim oraz jak sobie radzić z niespotykanymi w innych krajach sytuacjami w ruchu drogowym. Na przykład w Kopenhadze na ulicach dominują rowery i może warto byłoby

poinformować gości z zagranicy o przepisach regulujących relacje rower–samochód w ruchu drogowym, wyczuwając na pewne zagrożenia.

Przygotowanie konferencji wymaga ciężkiej pracy i zaangażowania zespołu komitetu organizacyjnego. *Istotna jest też komunikacja z uczestnikami przed przedsięwzięciem i w trakcie jego trwania*. Teksty abstraktów i artykułów oraz oddzielnie tabele i rysunki przesyłane były w formie elektronicznej. Wymaga to dokładności, a gdy jej zabrakło, uczestnicy musieli do końca sprawdzać, czy wersja elektroniczna zawiera to, co przesłali. Efektem, w przypadku autora, było niezamieszczenie w jednej z przesłanych przez niego prac tabeli, która stanowiła ważną część pracy (ICoMST).

W trakcie trwania konferencji powstaje wiele sytuacji problemowych. Sposób ich rozwiązywania przez organizatorów decyduje w dużym stopniu o tym, czy zostanie ona zaliczona do przedsięwzięć udanych.

W podsumowaniu autor chce wyraźnie zaznaczyć, że jego celem było nie krytykanctwo, gdyż szkoda na to czasu, ale upowszechnianie dobrych pomysłów organizacyjnych i konstruktywna krytyka, potrzebna w każdej dziedzinie, gdyż dzięki niej możliwa jest poprawa jakości tego, co robimy. Nikt nie lubi, gdy wytyka mu się błędy, niezależnie od tego, w jakim jest wieku i jaką pełni rolę społeczną. Jednak udawanie, że wszystko jest w porządku, gdy nie jest, po to, aby wszystkim było przyjemnie i pozostali w dobrym nastroju, hamuje często konieczne zmiany i uniemożliwia postęp.

Katarzyna Łukaniszyn

KONFERENCJA „ROZWÓJ ZRÓWNOWAŻONY – TEORIA I PRAKTYKA (ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM OBSZARÓW WIEJSKICH)”

19 czerwca 2009 r., Wrocław

Sala Rady Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu gościła uczestników konferencji zorganizowanej przez Katedrę Ekonomii i Gospodarowania Środowiskiem przy współudziale Katedry Ekonomii Ekologicznej. Konferencja o tematyce rozwoju zrównoważonego miała szczególnie uroczysty charakter, poświęcona bowiem była także jubileuszowi siedemdziesiątej rocznicy urodzin prof. Ireny Kociszewskiej. Z tej uroczystej okazji ukazała się specjalnie dedykowana Jubilatce publikacja pod redakcją Bogusława Fiedora i Romualda Jończego pod tytułem *Rozwój zrównoważony – teoria i praktyka (ze szczególnym uwzględnieniem obszarów wiejskich)*. W obradach udział wzięło ok. czterdziestu naukowców z różnych ośrodków naukowych z całego kraju (Białystok, Kraków, Opole, Poznań, Katowice, Warszawa) oraz z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, z jednostek współpracujących z Jubilatką.

Konferencję rozpoczął Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu – prof. dr hab. Bogusław Fiedor, który wygłosił okolicznościowe przemówienie z okazji jubileuszu Pani Profesor, prezentujące Jej karierę naukową i pracę na uczelni.

Merytoryczną część konferencji rozpoczęło wystąpienie dr. hab. Piotra Jeżowskiego, prof. SGH, z referatem pt. „Kapitał naturalny i rozwój zrównoważony a sprawiedliwość”. Autor przedstawił struktury kapitału naturalnego oraz mówił o istocie trwałości, zastanawiał się, czy rozwój zrównoważony zapewnia sprawiedliwość w swoich podstawowych wymiarach.

Kolejny prelegent, prof. dr hab. inż. Stanisław Urban z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, zaprezentował referat pt. „Zużycie energii w polskim rolnictwie w dobie rozwoju zrównoważonego”. Profesor zwrócił uwagę, iż problemy zużycia energii w rolnictwie mają aspekt wielokierunkowy i skupił się na analizie zużycia energii w rolnictwie w warunkach rozwoju zrównoważonego.

Następnie dr Karol Kociszewski z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu wygłosił referat pt. „Członkostwo Polski w Unii Europejskiej w kontekście szans i zagrożeń zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich”. Dowodził w nim, iż rozwój polskiego rolnictwa może opierać się na jego ekologizacji i pełnym wykorzystaniu jego środowiskowych walorów.

Kolejnym prelegentem był dr hab. Romuald Jończy, prof. UE we Wrocławiu. Przedstawił on referat pt. „Badania diagnostyczne i porównawcze na obszarach wiejskich w warunkach nierejestrowanej emigracji stałej – uwagi metodyczne i praktyczne”. Zwrócił uwagę na skalę nierejestrowanego wyludnienia obszarów wiejskich Śląska oraz emigrację zarobkową za granicę i podkreślił skutki zafałszowania oficjalnych danych, zwłaszcza wskaźników liczonych per capita oraz danych dotyczących rynku pracy.

Drugą sesję, pt. *Rozwój zrównoważony na obszarach wiejskich i w rolnictwie*, rozpoczął prof. dr hab. Kazimierz Górka

z Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Wygłosił referat pt. „Ekologiczne aspekty rozwoju rolnictwa w Polsce”. Przedstawił m.in. wpływ rolnictwa na stan środowiska naturalnego i rozwój społeczno-gospodarczy w Polsce. Temat ten kontynuował dr hab. Eugeniusz Kośmicki, prof. UP z Uniwersytetu Przyrodniczego, w referacie pt. „Podstawowe problemy ekologizacji rolnictwa. Próba eksplikacji głównych zagadnień”. Zwrócił uwagę na znaczenie ekologizacji polskiego rolnictwa, na główne zagrożenia działalności rolniczej, negatywne oddziaływania gospodarki na rolnictwo oraz warunki rozwoju rolnictwa bardziej zrównoważonego, zwłaszcza rolnictwa ekologicznego. Również trzeci zaprezentowany w sesji referat, autorstwa dr hab. Elżbiety Lorek, prof. AE z Akademii Ekonomicznej w Katowicach, pt. „Zrównoważony rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich w województwie śląskim”, nawiązywał do poprzednich. Prelegentka wskazała, iż rozwój polskiego rolnictwa powinien wykorzystywać specyficzne dla polskiego rolnictwa cechy, jak: niskie skażenie gleb, rozdrobniona struktur użytków rolnych oraz duże zasoby pracy na wsi i w rolnictwie.

Kolejna prelegentka, dr Anna Bisaga z Uniwersytetu Opolskiego, wygłosiła referat pt. „Komunikacja i współpraca sieciowa rolników jako warunek zrównoważonego zarządzania gospodarstwami”, wskazując m.in. na istotne aspekty zrównoważonego rozwoju towarowych gospodarstw rolnych województwa opolskiego.

Ostatnią sesję, pt. *Zrównoważone gospodarowanie energią i zasobami*, rozpoczął dr hab., Andrzej Graczyk, prof. UE z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, referatem pt. „Przedsięwzięcia unijne wspomagające rozwój produkcji energii odnawialnej i biopaliw z biomasy”. W jego opinii Unia Europejska zmierza w kierunku realizacji zrównoważonego rozwoju, czego potwierdzeniem jest polityka zwiększania udziału odnawialnych źródeł energii. Następnie głos zabrała dr inż. Alicja Pultowicz, prezentując referat pt. „Możliwości zagospodarowania obszarów



wiejskich do budowy farm wiatrowych”. Podkreśliła znaczenie kreowania lokalnego rynku energii przez wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii, co wpływa na zmniejszenie kosztów usług energetycznych oraz ochronę środowiska przyrodniczego.

Z kolei prof. dr hab. Rafał Miłaszewski z Politechniki Białostockiej w referacie pt. *Problemy gospodarowania zasobami wodnymi* mówił o kluczowych celach polityki ekologicznej w zakresie gospodarki wodnej.

Na koniec głos zabrał prof. dr hab. Marian Noga. Przedstawiając referat pt. „Działalność NBP w warunkach zaburzeń w procesie rozwoju gospodarczego (ze szczególnym uwzględnieniem rynków finansowych)” szczególną uwagę poświęcił działalności Rady Polityki Pieniężnej, koncentrując się przede wszystkim na problematyce ustalania stóp procentowych w warunkach kryzysu światowego.

Konferencję zakończyła dyskusja oraz podsumowanie dokonane przez moderującego obrady prof. Romualda Jończygo.

Paweł Dittmann

KONFERENCJA NAUKOWA „PROGNOZOWANIE W ZARZĄDZANIU FIRMĄ”

21-23 września 2009 r., Polanica Zdrój

Organizatorem już ósmej z cyklu konferencji była Katedra Prognoz i Analiz Gospodarczych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Wzięło w niej udział 45 pracowników naukowych z 15 uczelni kraju: uniwersytetów ze Szczecina i Łodzi; im. Mikołaja Kopernika w Toruniu; Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie; Uniwersytetu Ekonomicznego z Poznania; politechnik Gdańskiej, Łódzkiej, Opolskiej, Wrocławskiej; Wyższej Szkoły Bankowej z Poznania i Torunia, Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Wyższej Szkoły Handlu i Usług w Poznaniu, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Podczas konferencji wygłoszono 36 referatów poświęconych aspektom zarówno teoretycznym, jak i praktycznym prognozowania w przedsiębiorstwie. Teoretyczne aspekty dotyczyły zagadnień związanych z brakami w danych prognostycznych oraz integracji ilościowych metod prognozowania z ocenami ekspertów, praktyczne – prognozowania finansowego w przedsiębiorstwie, prognozowania w bankowości, na rynkach ubezpieczeń oraz nieruchomości i energetycznym oraz prognozowania koniunktury gospodarczej.

Uczestnicy konferencji dzielili się informacjami o zastosowaniach prognozowania w firmach i trudnościach napotykanym przy wyznaczaniu prognoz; wypowiedzieli się na temat potrzeby

zintegrowania prognozowania i planowania w podmiotach gospodarczych.

Ireneusz Kuropka

„SPOŁECZNE I EKONOMICZNE KONSEKWENCJE ZMIAN PROCESÓW DEMOGRAFICZNYCH”

21-23 września 2009 r., Polanica Zdrój

W ramach Letniej Szkoły Demografii po raz kolejny spotkali się młodzi demografowie (doktoranci, habilitanci) oraz ich opiekunowie naukowci. Konferencja odbyła się przy współpracy Katedry Prognoz i Analiz Gospodarczych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu i Sekcji Analiz Demograficznych Komitetu Nauk Demograficznych Polskiej Akademii Nauk, wzięło w niej udział 40 osób.

Tematem przewodnim tegorocznej konferencji było oddziaływanie zmian procesów ludnościowych na różne obszary życia, zwłaszcza ich ekonomiczne i społeczne konsekwencje. Każda sesja poprzedzona była wykładami samodzielnych pracowników naukowych lub praktyków.

Obrady podzielono na 5 sesji:

- 1) ekonomiczne skutki zmian ludnościowych (5 referatów),
- 2) demograficzne uwarunkowania polityki społecznej (5 referatów),
- 3) modelowanie demograficzne (4 referaty),
- 4) zmiany w procesie płodności i ich determinanty (4 referaty),
- 5) z badań ludnościowych w GUS (2 referaty).

Konferencja uzyskała materiałowe wsparcie ze strony Urzędu Statystycznego we Wrocławiu.

Pełne teksty referatów przedstawionych w trakcie konferencji zostaną przekazane do recenzji. Wymiernym, naukowym efektem konferencji będzie kolejny zeszyt Sekcji Analiz Demograficznych.



Magdalena Rojek-Nowosielska (UE Wrocław)
Justyna Szumniak (SGH Warszawa)

„SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ORGANIZACJI. PERSPEKTYWA BADAWCZA I WYZWANIA PRAKTYCZNE”

11-13 października 2009 r., Piechowice

Była to już po raz trzeci zorganizowana ogólnopolska konferencja naukowa „Społeczna Odpowiedzialność Organizacji. Perspektywa badawcza i wyzwania praktyczne” we współpracy Katedry Socjologii i Polityki Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu i Katedry Teorii Zarządzania Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Patronat medialny nad wydarzeniem objął portal CSRinfo.

Obrady otworzyli prof. dr hab. Zdzisław Pisz z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz prof. dr hab. Piotr Płoszajski ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Uczestnicy, w większości młodzi pracownicy naukowcy z uczelni w całej Polsce, debatowali nad różnymi obszarami związanymi z tematyką społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw (SOP). Wśród poruszonych zagadnień omówiono m.in. ideę społecznej odpowiedzialności (SO) w edukacji, realizację zadań SO w odniesieniu do studentów niepełnosprawnych, realizację strategii SOP we współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Mówiąc o społecznej odpowiedzialności, odnoszono się także do przykładów dobrych praktyk, uwarunkowań kulturowych, zależności pomiędzy formą organizacyjno-prawną a zasadami zrównoważonego rozwoju, raportowania, ryzyka reputacyjnego, kryzysu gospodarczego czy strategicznego spojrzenia na SOP.

Z każdym rokiem konferencja cieszy się coraz większym zainteresowaniem przedstawicieli świata nauki. Już dziś zapraszamy do wzięcia udziału w kolejnej.

Bartłomiej Nita

„RACHUNKOWOŚĆ A CONTROLLING – SYSTEMY ZARZĄDZANIA KOSZTAMI I WYNIKAMI”

12-14 października 2009 r., Łądek Zdrój

W dniach 12-14 października 2009 r. Katedra Rachunku Kosztów i Rachunkowości Zarządczej w Instytucie Rachunkowości na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów była organizatorem już czternastej edycji ogólnopolskiej konferencji naukowej z cyklu „Rachunkowość a controlling”.

Zmiany zachodzące w otoczeniu współczesnych przedsiębiorstw, a zwłaszcza trudności wynikające z globalnego kryzysu wymuszają poszukiwanie skutecznych metod wspomagających zarządzanie. To właśnie rachunkowość zarządcza oferuje takie instrumentarium, ponieważ stanowi system gromadzenia, przetwarzania i interpretowania in-

formacji wykorzystywanych w procesach decyzyjnych. W warunkach zagrożeń kryzysowych szczególnego znaczenia nabiera odpowiednie kształtowanie poziomu i struktury ponoszonych kosztów, które stanowią zasadnicze czynniki oddziałujące na wynik finansowy. Zarządzanie kosztami i właściwy dobór instrumentów umożliwiających sterowanie wynikami determinują zatem dokonania przedsiębiorstwa i stanowią przesłankę jego rozwoju. Mając na względzie wymienione powody, organizatorzy konferencji jako motyw przewodni tegorocznej konferencji przyjęli hasło „Systemy zarządzania kosztami i wynikami”.

Aktualność tematyki wywołała duży oddźwięk i ostatecznie na konferencję zaakceptowano 103 referaty, który były zgłoszone zarówno przez znanych i cenionych w środowisku naukowców, jak i liczne osoby z praktyki gospodarczej. Podobnie jak w latach ubiegłych poziom merytoryczny i organizacyjny konferencji odznaczał się wysokim poziomem. Uczestnikami konferencji, autorami artykułów i wystąpień byli reprezentanci wszystkich znaczących ośrodków akademickich w Polsce oraz wielu przedsiębiorstw i instytucji.

Uczestników konferencji powitał prof. zw. dr hab. Edward Nowak, kierownik Katedry Rachunku Kosztów i Rachunkowości Zarządczej, dyrektor Instytutu Rachunkowości Uniwersytetu Ekonomicznego. Pierwsza sesja plenarna, poprowadzona przez nestora polskiej rachunkowości prof. Kazimierza Sawickiego z Uniwersytetu Szczecińskiego, dotyczyła kierunków rozwoju rachunkowości zarządczej i controllingu. Wystąpienia w tej sesji dotyczyły relacji między rachunkowością zarządczą a rachunkowością kreatywną (prof. Karol Schneider), użyteczności controllingu dynamicznego z perspektywy proaktywnego podejścia do zarządzania zmianami w przedsiębiorstwie (dr inż. Elżbieta Krajewska-Bińczyk), zarządzania operacyjnego „Lean” w kontekście systemu informacyjnego rachunkowości zarządczej w przedsiębiorstwach nowych technologii (dr Zbigniew Leszczyński) oraz uwarunkowań funkcjonowania controllingu spółek zależnych (mgr Marcin Czyczerski).

Dalsze obrady toczyły się w ramach czterech sesji tematycznych. Pierwsza z nich dotyczyła instrumentów controllingu i zarządzania kosztami. Przewodniczącym tej sesji był prof. Sławomir Sojak z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wygłoszone referaty obejmowały problematykę funkcjonowania controllingu w organizacjach dolnośląskich średniej wielkości (dr inż. Anna Zabłocka-Kluczka), rozwoju funkcjonalności dla zarządzania kosztami i wynikami w oprogramowaniach standardowych (prof. Paul Dieter-Kluge), integracji odmian rachunku kosztów na potrzeby rachunkowości zarządczej (dr Renata Gmińska), kaizen costing w zarządzaniu wartością (dr Marek Masztalerz) oraz specyficznych aspektów rachunku kosztów i wyników w rolnictwie (dr inż. Tomasz Kondraszuk).

Równolegle do wymienionej odbywały się obrady sesji drugiej, prowadzonej przez prof. Teresę Martyniuk z Uniwersytetu Gdańskiego, które się koncentrowały wokół rozliczeń

podatkowych i zarządzania podatkami. Wystąpienia prelegentów dotyczyły rachunku kosztów podatkowych w przedsiębiorstwie (dr Alfred Szydełko), identyfikacji obszarów ryzyka w rachunku dochodu podatkowego (dr Michał Pozsza), zjawisk unikania i uchylania się od opodatkowania (mgr Ewa Pasieczna), podatkowych aspektów wiarygodności przy aporcje przedsiębiorstwa (mgr Elżbieta Sobów) oraz podatku od towarów i usług jako kosztu uzyskania przychodu (mgr Aleksandra Martynowicz).

W kolejnym dniu konferencji również obradowano w ramach dwóch równoległych sesji tematycznych oraz końcowej sesji plenarnej. Pierwsza z sesji tematycznych, której przewodniczył prof. Marek Dylewski z Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, dotyczyła różnych koncepcji budżetowania. Problemy podejmowane w jej ramach obejmowały problemy budżetowania jako systemu zarządzania kosztami i wynikami w przedsiębiorstwie produkcyjnym (dr Mirosław Urbanek), budżetowania obiektowego z wykorzystaniem rachunku marż pokrycia (dr Jarosław Kujawski), koncepcji budżetowania w *nurcie better budgeting oraz beyond budgeting w kontekście potrzeb współczesnych przedsiębiorstw* (mgr inż. Beata Juralewicz), wybranych problemów planowania i kontroli działalności zaplecza budowy (dr inż. Roman Kotapski) oraz zarządzania wynikiem w warunkach kryzysowego ograniczenia finansowego (prof. Jarosław Mielcarek).

Tematem ostatniej sesji tematycznej, poprowadzonej przez prof. Halinę Buk z Akademii Ekonomicznej w Katowicach, były inwestycje i ryzyko w rachunkowości i controllingu. Wystąpienia dotyczyły wpływu czynników makroekonomicznych na decyzje dywidendowe spółek notowanych na GPW w Warszawie (dr Mieczysław Kowerski), założeń metodycznych oceny opłacalności inwestycji rzeczowych w małym przedsiębiorstwie (dr Jacek Jaworski), rachunkowości i zarządzania opcjami walutowymi w warunkach kryzysu gospodarczego (dr Marcin Jędrzejczyk), psychologicznych czynników inwestycyjnych w kontekście controllingu finansowego (dr Marta Nowak) oraz związków między udziałem i kosztem kapitału własnego a wypłatami dywidend przedsiębiorstw rolniczych (dr Justyna Franc-Dąbrowska).

Zwieńczeniem obrad była sesja plenarna *Pomiar i zarządzanie dokonaniem przedsiębiorstwa*, której przewodniczyła prof. Beata Filipiak z Uniwersytetu Szczecińskiego. W ramach tej problematyki podjęto dyskusję na temat zarządzania zyskiem (yield management) jako sposobu zwiększania efektywności w hotelarstwie (prof. Sławomir Sojak), przedstawiono wyniki badań dotyczących związków między rentownością a płynnością finansową na przykładzie spółek branży chemicznej (prof. Andrzej Piosik) oraz ukazano praktykę pomiaru dokonań na przykładzie jednego z przedsiębiorstw (dr Ewa Makowska).

Obrady konferencji zakończył jej gospodarz, prof. Edward Nowak, dziękując wszystkim uczestnikom za przygotowanie referatów oraz ich wygłoszenie, a przede wszystkim za

liczne przybycie na konferencję. Podsumowując, zaprosił wszystkich zgromadzonych do udziału w kolejnej, piętnastej konferencji z cyklu „Rachunkowość a controlling”, która odbędzie się w 2010 r. i będzie dotyczyć systemów zarządzania kosztami i dokonaniem.

Warto podkreślić, że ożywione dyskusje na temat wygłoszonych referatów toczyły się nie tylko w ramach zaplanowanych sesji, ale także w trakcie spotkań kularowych i spotkań integracyjnych. Zarówno treść referatów, jak i owe rozmowy wykazały, że controlling oraz rachunkowość zarządzająca są dużymi obszarami badawczymi i mają rozliczne zastosowania praktyczne, w związku z czym pole dociekań naukowych wciąż pozostaje bardzo rozległe.

Materiały konferencyjne pod redakcją prof. Edwarda Nowaka zostały opublikowane w postaci dwóch tomów w *Pracach Naukowych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu* nr 56 pod tytułem „Rachunkowość a controlling” oraz nr 58 – „Systemy zarządzania kosztami i wynikami”.

Joanna Dyczkowska

NIEMIECKO-POLSKIE FORUM INTEGRACYJNE

21-25 października 2009 r., Wrocław



W dniach 21-25 października 2009 r. Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu gościł grupę profesorów z partnerskiej niemieckiej uczelni w Moguncji w ramach międzynarodowej konferencji „European Integration in the Fields of Research – Economic Impact”. Swoją obecnością zaszczycili nas: rektor Fach-

hochschule Mainz – prof. dr Gerhard Muth, dziekan Wydziału Ekonomicznego – prof. dr Ulrich Schüle oraz prodziekan Wydziału Ekonomicznego – prof. dr Britta Rathje, koordynatorzy współpracy z zagranicą i z naszą uczelnią: prof. dr Daniel Porath i prof. dr Gunther Piller oraz przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych: prof. dr Ulrich Kroppenber (zarządzanie kadrami), prof. dr Volrad Wollny (ekonomia środowiskowa), prof. dr Hannes Spengler (zarządzanie finansami); prof. dr Sven Fischbach (controlling) oraz dr Elke Lassahn (kultura i język w ekonomii).

Idea konferencji pomiędzy partnerskimi uczelniami

Przesłanką do zorganizowania wizyty niemieckich partnerów był jubileusz 10-letniej już owocnej współpracy pomiędzy naszą uczelnią a Fachhochschule Mainz. Celem międzynarodowej konferencji było zebranie dorobku naukowego obu instytucji, podsumowanie dotychczasowej współpracy oraz opracowanie strategii rozwoju przyszłych

projektów z obszaru dydaktyki i badań naukowych w nurcie procesu bolońskiego oraz strategii lizbońskiej. Specjalna uwaga została poświęcona promocji mobilności studentów oraz kadry akademickiej ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby podnoszenia atrakcyjności oferty edukacyjnej obu uczelni. Wizytę niemieckiej kadry naukowej we Wrocławiu objął swoim patronatem Dirk Stephen Biener z Europejskiej Fundacji na rzecz Badań i Nauki (Europäische Stiftung für Wissenschaft und Forschung) w Wiesbaden.

Spotkanie z biznesem

Katedra Controllingu odpowiedzialna za organizację pobytu niemieckich gości we Wrocławiu przygotowała plan konferencji obejmującej oprócz dyskusji naukowej także spotkania z przedsiębiorcami.

Pierwszego dnia wizyty profesorowie mieli okazję zobaczyć jak w warunkach polskich funkcjonuje niemieckie przedsiębiorstwo Sitech z Polkowic. Dyrektor Sitechu – Adam Piszczek, dyrektor personalny – Ewa Korwek oraz dyrektor logistyki – Marcin Czyczerski przedstawili przybyłym gościom profil działalności spółki, dotychczasowe dokonania i osiągnięcia w zakresie zarządzania kadrami oraz łańcuchem dostaw. Następnie pod okiem doświadczonego pracownika Sitechu niemieccy profesorowie mieli okazję przyjrzenia z bliska jak wygląda zakład, relacje pomiędzy pracownikami szeregownicy a kadrami wyższego szczebla, proces produkcyjny oraz jego kontrola.



Profesor Andrzej Kardasz składa podziękowania zarządowi Sitechu

Kolejnym punktem dnia naszych gości było spotkanie z niemieckimi przedsiębiorcami działającymi na Dolnym Śląsku i zrzeszonymi w stowarzyszeniu Europa Forum pod hasłem: „Interpersonelle Kommunikation als Leistungsfähigkeitsfaktor des Unternehmens“. Przedsiębiorców reprezentowali: Michael Korff – prezydent stowarzyszenia Europa Forum, Artur Matwijów (KORFF ISOLMATIC), Carsten Behrman (ELREC), Therese Bagiński (ROEDL AUDIT), Jochen Schramm (HENRY KRUSE), dr Rosemarie Golle oraz Günter Golle (INVIDER), Klaus Frank (GETSIX), Edgar Fenzlein (Eulrolab), Peter Stahn (Warsaw Truck Center), Tomasz Piekiniak (Piekiniak i Partnerzy), Konrad Schampera (Kancelaria prawna Schampera, Dubis, Zajac i Wspólnicy), Andreas Büchner (NG Engineering) i architekt Arnd Petersen. Naszą uczelnię, która stała się moderatorem kontaktów

pomiędzy niemieckimi naukowcami a przedsiębiorcami reprezentowali: prof. dr hab. Andrzej Gospodarowicz, prof. dr hab. Andrzej Kardasz, prof. dr hab. Bogusława Drelich-Skulska, Halina Karaszewska, dr Joanna Dyczkowska, dr Tomasz Dyczkowski oraz studenci.



Przedstawiciele spółki Warsaw Truck Center, Halina Karaszewska (SJO) i prof. Andrzej Kardasz – inicjator spotkania

Spotkanie dwóch środowisk: akademickiego oraz biznesowego miało otworzyć ważną dyskusję na temat komunikacji interpersonalnej będącej wyznacznikiem efektywności działalności przedsiębiorstw. Pomysłodawcą i inicjatorem organizacji tego wydarzenia był prof. Andrzej Kardasz z Katedry Controllingu przy współpracy z Günterem Golle ze stowarzyszenia Europa Forum.



Gunter Golle (w środku) – inicjator spotkania od strony stowarzyszenia Europa Forum

Otwarcia konferencji dokonał prof. Andrzej Gospodarowicz, następnie wystąpił rektor FH Mainz dziękując za zorganizowanie konferencji oraz krótko nakreślił historię współpracy FH Mainz z naszym uniwersytetem. Profesor Gerhard Muth wyraził nadzieję, iż spotkanie z członkami stowarzyszenia Europa Forum zapoczątkuje falę nowych inicjatyw oraz zaowocuje w przyszłości wymiernymi efektami dla trzech stron: kadry akademickiej, przedsiębiorców oraz studentów.

Dyskusja prowadzona podczas konferencji objęła trzy zagadnienia.

1) *Problemy i bariery współpracy w wielokulturowym i wielojęzycznym otoczeniu.*



Profesor Bogusława Drelich-Skulska i prof. Gerhard Muth, rektor Fachhochschule Mainz FH podczas spotkania z niemieckimi przedsiębiorcami

Postępująca globalizacja produktów i usług powoduje, że współczesne korporacje są zmuszone do działania w wielokulturowym oraz wielojęzycznym otoczeniu. Istotną kwestią staje się zatem odpowiedź na następujące pytania:

- Czy pojawiające się bariery komunikacyjne w organizacjach wynikają z przeszkód związanych z werbalną komunikacją, czy może problem sięga głębiej i wynika z różnej mentalności osób pochodzących z różnych kultur i reprezentujących charakterystyczny dla nich kodeks postępowania?
- Jaką rolę odgrywają dla przyszłych pracodawców zdolności lingwistyczne absolwentów szkół wyższych?
- Czy doskonałe umiejętności językowe wpływają na efektywną pracę zespołową?

Moderatorem dyskusji był prof. Ulrich Schüle. Rozpoczął swoje wystąpienie od opowiedzenia anegdoty. Otóż dzień wcześniej prowadził on wykład dla 30-osobowej grupy studentów kierunku International Business dotyczący modelu gospodarki kapitalistycznej i jego wpływu na różne kraje. Profesor spytał studentów ilu z nich uczyło się makroekonomii na podstawie podręczników anglosaskich. Okazało się, że jedynie cztery osoby opierały się na książkach rodzimych autorów, pozostali korzystali z podręczników amerykańskich, czy to w wersji angielskiej czy też w tłumaczeniu. Profesorowi nasunęła się wówczas refleksja jak bardzo zamerykanizowana jest światowa gospodarka, skoro inspiracje dla Europy tworzą amerykańscy autorzy, z których większość nigdy w nie była na „starym kontynencie”. W ten sposób rozprzestrzeniają się wyobrażenia, a nie rzeczywista znajomość kultury i modelu gospodarczego. Dlatego też prof. Schüle wyraził nadzieję, że nasza międzyuczelniana współpraca będzie się opierała nie na wyobrażeniach, ale na rzeczywistym kontakcie polegającym na wymianie studentów i ich integracji w nowym środowisku kulturowym. „To ważne, że możemy się od siebie wiele nauczyć, zrozumieć co myślą inni” – podkreślił profesor.

2) *Profil absolwenta uczelni ekonomicznej jako skutek procesu bolońskiego.*

Profil absolwenta uczelni wyższej musi być zgodny z wymogami procesu bolońskiego, dlatego część sesji poświę-

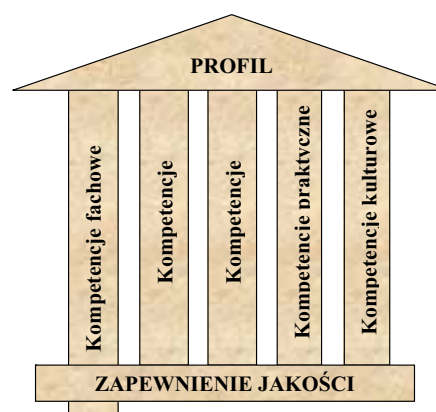


Profesor Ulrich Schule, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych FH Mainz i prof. Volrad Wollny

cono dyskusji o sytuacji na rynku edukacyjnym. W dzisiejszych czasach zwiększa się liczba studentów podejmujących równoległe studia na więcej niż jednym kierunku. W związku z tym pojawiają się pytania:

- Czy zaistniała sytuacja wynika z wymagań stawianych przez rynek pracy?
- Czy posiadanie powierzchownej wiedzy ale z szerokiego zakresu tematycznego spełnia oczekiwania pracodawców i pomaga absolwentom w znalezieniu satysfakcjonującej ich pracy?
- Czy nowy trzystopniowy system studiów ma dobry wpływ na jakość kształcenia?

Moderatorem tej sesji był prof. Ulrich Kroppenberg. Przedstawił listę uwarunkowań wpływających na podniesienie atrakcyjności absolwentów na rynku pracy. Wśród nich wymienił kompetencje: fachowe, metodologiczne, interpersonalne, praktyczne i kulturowe. Ilustruje je poniższy rysunek.



Źródło: U. Kroppenberg: Employability im Profil der Wirtschaftshochschulen

Profesor mówił o sposobach przyczyniających się do podniesienia jakości kształcenia by zapewnić studentom możliwości zdobycia pięciu filarów kompetencji.

3) *Oczekiwania pracodawców względem jakości wykształcenia.*

Celem ostatniej sesji było sprecyzowanie odpowiedzi na pytanie jakie kwalifikacje, cechy oraz postawy reprezentowane przez absolwentów uczelni wyższych są szczególnie cenione przez pracodawców. Czy są to:

- wiedza specjalistyczna łącząca w sobie znajomość teorii w danej dziedzinie z współczesnymi problemami praktyki gospodarczej?
- efektywna komunikacja polegająca na umiejętnym przekazywaniu szerokiemu gronu odbiorców swoich opinii, refleksji, pomysłów?
- ogólne zdolności intelektualne czyli umiejętności: krytycznego i refleksyjnego podejścia do różnych spraw, korzystania z odpowiednich narzędzi i metod, przeprowadzania badań i raportowania ich wyników, łączenia pracy indywidualnej z zespołową?
- niezależność i kreatywność związane z intelektualnym otwarciem się na problemy i ciekawością poszukiwania ich oryginalnych rozwiązań w sposób elastyczny dopuszczający możliwość wprowadzania innowacyjnych zmian w stosunku zmieniających się warunków,
- etyczne i społeczne postawy objawiające się: w poszanowaniu podstawowego kodeksu wartości uznawanego powszechnie przez środowisko społeczne jak również w szacunku dla odmienności reprezentowanych przez różne grupy kulturowe, w świadomości lokalnych i globalnych skutków swoich działań?

W roli moderatora tej sesji wystąpił prof. Sven Fischbach. Podczas konferencji oprócz niemieckich profesorów, przedsiębiorców oraz studentów, głos zabrał również pan Michael Korff – prezydent stowarzyszenia *Europa Forum*, mieszkający w Polsce już od 20 lat. Wspominał trudne początki zakładania własnej firmy, przy współudziale polskich pracowników. Podkreślił zalety Wrocławia, jako doskonałego miejsca przyjaznego młodym inwestorom, ze względu m.in. na łatwy dostęp do wykwalifikowanej kadry pracowniczej. Michael Korff nakreślił też profil działalności stowarzyszenia oraz zadeklarował otwarcie *Europa Forum* na kontakty z uczelniami wyższymi.

Spotkanie z nauką

Kolejnym punktem wizyty gości z uczelni partnerskiej był udział w międzynarodowej konferencji *European Integration in the Fields of Research – Economic Impact*. Pierwszego dnia obrad wszystkich uczestników przywitał prof. dr hab. Bogusław Fiedor, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Następnie głos zabrał prof. dr. Gerhard Muth, rektor FH Mainz pozdrawiając gości i wyrażając swoje uznanie dla programu konferencji. Krótkie przemówienie wygłosił również dr Randolf Oberschmidt – dyrektor warszawskiego oddziału DAAD, który udzielił swojego poparcia dla tej międzynarodowej inicjatywy.

Obrady pierwszego dnia zorganizowano w trzech sesjach, na których wyniki swoich badań prezentowali reprezentanci obu uczelni. Konferencja obejmowała szerokie spektrum tematów.

Profesor Ulrich Schüle – przedstawił koncepcję systemu społecznej gospodarki rynkowej w Niemczech (tj. „*Soziale Marktwirtschaft*”), której głównym przesłaniem jest gwaran-



Dr Randolf Oberschmidt – dyrektor warszawskiego oddziału DAAD i prof. Andrzej Kardasz

owanie mechanizmu wolnego rynku przy jednoczesnym zapewnieniu sprawiedliwości społecznej; zadaniem rządu w tym zakresie jest stworzenie ram dla efektywnej konkurencji pomiędzy przedsiębiorstwami oraz prowadzenie zrównoważonej polityki społecznej gwarantującej dobrobyt w państwie, a także promowanie zachowań przedsiębiorczych; profesor Ulrich Schüle dokonał analizy wpływu na gospodarkę społeczną Niemiec następujących czynników: zwiększonej konkurencji w obrębie jednolitego rynku europejskiego, globalizacji rynków finansowych oraz kryzysu finansowego; zwrócił uwagę, iż międzynarodowi inwestorzy wywierają wpływ na zarządy spółek niemieckich, aby dążyły one do realizacji celów krótkoterminowych – maksymalizacji wartości dla akcjonariuszy, a nie zamierzeń długoterminowych polegających na rozwoju strategicznym i bilansowaniu interesów różnych grup interesariuszy.

Profesor Ryszard Kłeczek – mówił o koncepcji TCO (*Total Cost of Ownership*), dotyczącej analizy całkowitego kosztu pozyskania, użytkowania i utrzymania planowanych składników majątku; podkreślał iż w sytuacji istnienia szerokiego wyboru, podejmując decyzje zakupu oprócz ceny należy rozważyć długoterminowe koszty ofert; zwrócił uwagę na znaczenie koncepcji TCO w formułowaniu oferty handlowej skierowanej do przedsiębiorstw (*business to business*) – z jednej strony klient może określić czego oczekuje od oferenta, a z drugiej dostawca precyzuje w swojej ofercie szczegóły, które mają przekonać klienta o długofalowych korzyściach związanych z zakupem oferowanego produktu lub usługi; dzięki wystąpieniu można się było również dowiedzieć jakie nośniki wartości (*value drivers*) należy uwzględnić by przygotować konkurencyjną ofertę.

Kolejna prezentacja dotyczyła tematu utrzymania się na rynku nowych przedsiębiorstw postrzeganych jako siła napędowa dla innowacji i wzrostu gospodarczego. W około 30% przypadków nie są one w stanie przetrwać nawet trzech lat, co w konsekwencji wiąże się z wysokimi kosztami ponoszonymi przez przedsiębiorców i społeczeństwo.

Profesor dr Hannes Spengler stwierdził, iż istotną kwestią jest rozpoznanie czynników mających wpływ na przetrwa-

nie młodych przedsiębiorstw, w tym o charakterze: osobowym (wiek, wykształcenie, doświadczenie przedsiębiorcy), finansowym (wysokość kapitału własnego, dostęp do kredytów), środowiskowym (sektor, region w którym działa przedsiębiorstwo), indywidualnym (wielkość i wiek przedsiębiorstwa, rodzaj oferowanych produktów lub usług).

Prof. Ewa Stańczyk-Hugiet zapoznała uczestników konferencji z działalnością Instytutu Organizacji i Zarządzania oraz zaprezentowała główne obszary dydaktyczne i pola badawcze Katedry Strategii i Metod Zarządzania. Uczestnicy konferencji mogli dowiedzieć się jak współcześnie definiowane jest pojęcie strategii w przedsiębiorstwie oraz, że jej sformułowanie powinno być postrzegane jako dynamiczny i interaktywny proces warunkowany stale zmieniającym się otoczeniem.

Profesor Ulrich Kroppenberga zauważył, iż istotne jest rozwijanie wśród studentów kierunków ekonomicznych zdolności interpersonalnych. Powinny one być postrzegane wielowymiarowo, gdyż składa się na nie znacząca liczba kompetencji takich, jak: zdolność percepcji, kreatywne rozwiązywanie problemów, zdolności pamięciowe, umiejętności prezentacji, zdolność rozwiązywania konfliktów, komunikacja interpersonalna oraz umiejętność pracy w grupie. Referent podkreślił, iż przedmioty rozwijające tego typu kompetencje powinny stanowić od 5% do 15% ogółu ujętych w programie studiów zagadnień.

Z kolejnym referatem wystąpiła dr Elżbieta Mirecka. Przedstawiła główne obszary badawcze Katedry Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych, mówiła o kształceniu kadr menedżerskich, m.in. w ramach studiów podyplomowych. Małe i średnie przedsiębiorstwa są motorem wzrostu niemieckiej gospodarki. Stanowią 99,7% wszystkich przedsiębiorstw, generują prawie 40% wszystkich przychodów i zatrudniają około 70% wszystkich pracowników. Są one podatne na zagrożenia związane z brakiem płynności finansowej przekładające się w konsekwencji na dużą liczbę upadłości. Profesor Britta Rathje, przedstawiła wnioski z badań ankietowych przeprowadzonych wśród 1458 małych i średnich przedsiębiorstw działających w różnych sektorach w regionie Nadrenii, dotyczących zastosowania instrumentów controllingu. Okazało się, że małe i średnie przedsiębiorstwa mają ograniczone zasoby ludzkie i finansowe, nie stać ich na rozwijanie i utrzymywanie wyrafinowanych systemów kontroli. Nie uniemożliwia to jednak stosowania podstawowych instrumentów kontroli, takich jak: system kluczowych wskaźników finansowych, plany finansowe, monitoring należności.

Referat dr. Tomasza Dyczkowskiego dotyczył znaczenia controllingu dla organizacji pozarządowych. Organizacje te nie są zorientowane na wyniki, a jednak pomiar i kontrola osiągnięć jest dla nich ważniejsza niż w przypadku przedsiębiorstw komercyjnych. Wynika to ze zwiększającej się dynamiki otoczenia, w którym działają organizacje poza-

rządowe, konkurencji w pozyskiwaniu zasobów rzeczowych, środków finansowych i zasobów ludzkich oraz rosnącego zainteresowania dawców kapitału skutecznością działania takich organizacji. Możliwość wykorzystania potencjału przez organizacje pozarządowe w dużej mierze zależy od ich nastawienia do procesu kontroli. Przeprowadzone przez dr. Tomasza Dyczkowskiego badania pokazują, że informacje dostarczane przez system controllingu wspierają menedżerów organizacji pozarządowych, pomagają w zwiększeniu skuteczności ich działań, w rozsądnym przydzielaniu zasobów oraz w czerpaniu optymalnych korzyści z darowizn oraz zaangażowania ochotników i pracowników danej organizacji.

Bycie postrzeganym jako przedsiębiorstwo przyjazne środowisku naturalnemu jest rzeczywistym wyzwaniem dla większości podmiotów działających na rynku, a ujęcie zagadnień dotyczących ochrony środowiska w strategii rozwojowej przedsiębiorstw jest tematem często poruszonym przez naukowców. Profesor Volrad Wollny mówił o branżach (tj. motoryzacyjna, chemiczna), których działalność niesie za sobą poważne implikacje dla środowiska naturalnego. Dlatego jest silna potrzeba opracowania strategii, umożliwiającej przedsiębiorstwu przyjaznemu środowisku naturalnemu osiągnięcie przewagi konkurencyjnej. Jest to możliwe, w sytuacji gdy ma ono świadomość wpływu jaki wywiera jego działalność na otoczenie oraz jest w stanie oszacować wielkość kosztów z tym związanych.

Dr Bartłomiej Nita, reprezentujący Katedrę Rachunku Kosztów i Rachunkowości Zarządczej, mówił o obszarach badań realizowanych w katedrze skupiających się na problemach nowoczesnej rachunkowości zarządczej jako narzędzia służącego do realizacji strategii, obejmujących: pomiar i zarządzanie dokonaniem, zastosowanie rachunkowości zarządczej w tworzeniu wartości firmy, tworzenie systemów rachunkowości zarządczej dla dużych i zdywersyfikowanych przedsiębiorstw oraz instytucji finansowych, a także optymalizację podatkową.

Profesor Sven Fischbach w swoim wystąpieniu poruszył problem kryzysów w przedsiębiorstwach. Stwierdził on, że w większości przypadków oznaki pojawiającego się kryzysu są rozpoznawane zbyt późno, co powoduje, że stosowanie środków zapobiegawczych jest kosztowne a skuteczność ich działania ograniczona. Głównym problemem w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw jest fakt, iż nie przygotowują one planów prewencyjnych na wypadek kryzysu. Profesor stwierdził również, że celem strategicznego zarządzania kryzysem jest rozpoznanie możliwości oraz zagrożeń dla działalności przedsiębiorstwa (*analiza słabych sygnałów*) w przeciwieństwie do operacyjnego zarządzania kryzysem, którego zadaniem jest identyfikacja kryzysu, który już istnieje na podstawie systemu wskaźników finansowych. Kolejna prezentacja dotyczyła oceny jakości informacji dostarczanych przez sprawozdawczość finansową dla celów identyfikacji kryzysu w przedsiębiorstwach.

Dr Joanna Dyczkowska dokonała analizy zawartości sprawozdań zarządów budowlanych spółek giełdowych oraz przedstawiła wyniki swoich badań. Charakterystyczną cechą przeglądanych sprawozdań z działalności spółek był brak ich jednolitości co do formy. Różniły się one zarówno pod względem długości, rodzaju oraz szczegółowości zawartych w nich informacji, w związku z czym ich rola w zakresie dostarczania informacji o nadchodzącym zagrożeniu była niewystarczająca.

Czy modele statystyczne zbudowane w oparciu o typowe wskaźniki finansowe mogą zastąpić ratingi tworzone przez wyspecjalizowane agencje? Na to pytanie starał się odpowiedzieć podczas swojego wystąpienia prof. Daniel Porath.

Alex Fafula przedstawił koncepcję oprogramowania stanowiącego platformę do analizy notowań giełdowych i optymalizacji zachowań inwestorów. Rozwiązania opracowane w Instytucie Informatyki Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu dają możliwość wykorzystania i integracji działania aplikacji pełniących rolę ekspertów oraz decyzji podejmowanych przez maklerów i inwestorów, do jak najlepszego zrozumienia zachowania rynku. Dzięki zastosowaniu aplikacji sieciowych takich jak Etoile możliwe będzie gromadzenie, porządkowanie i analizowanie informacji dotyczących strategii inwestycyjnych wielu użytkowników, zwiększając skuteczność działania platformy.

Przedsiębiorstwa osiągające sukces rynkowy zawdzięczają ten fakt wdrożeniu ich strategii dzięki rozwiązaniom dostosowanym do potrzeb biznesowych. Takie rozwiązania są ustrukturyzowane i zorganizowane w ramach odpowiedniej struktury organizacyjnej. Aby rozwiązania informatyczne skutecznie wspomagały działalność przedsiębiorstwa należy stworzyć mapę ilustrującą stopień i charakter informatyzacji poszczególnych obszarów funkcjonalnych jednostki. Skutecznym podejściem jest stworzenie architektury informatycznej zorientowanej na usługi, która pozwala na optymalizację funkcjonalności stosowanych aplikacji i ich integracji dla wsparcia działalności operacyjnej przedsiębiorstwa.

Ostatni z referentów dr Bartłomiej Rodawski mówił o zarządzaniu łańcuchem dostaw (*supply chain management*) na przykładzie szpitala i jego dostawcy leków. Podkreślił, iż znaczącym problemem w organizacji łańcucha dostaw są relacje pomiędzy ludźmi zaangażowanymi w cały proces, ważną kwestią jest precyzyjne określenie czasu dostaw i przewidywanie koniecznych środków finansowych na ich realizację.

Reasumując, wspólna konferencja dwóch uczelni zaowocowała nowymi pomysłami rozwoju dalszej współpracy zarówno pomiędzy uczelniami, jak i z udziałem niemieckich przedsiębiorców działających na Dolnym Śląsku. Już wkrótce ukaże się również anglojęzyczna monografia, będąca zwieńczeniem efektów konferencji.

Spotkanie z kulturą

Po pierwszym dniu obrad nasi goście mieli okazję poczuć prawdziwy klimat Wrocławia i zwiedzić miasto wraz z przewodnikiem. Wycieczka obejmowała: Promenadę Staromiejską i Wzgórze Polskie, przejście przez Most Pokoju, zwiedzanie Ostrowa Tumskiego, Bazyliki Archikatedralnej św. Jana Chrzciciela, kościoła NMP na Piasku, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, dawnego klasztoru Krzyżowców, przejście ulicą Grodzką, zwiedzanie kościoła Uniwersyteckiego, Uniwersytetu Wrocławskiego (w tym Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego, Auli Leopoldyna i Oratorium Marianum), przejście obok dawnego Więzienia Miejskiego i Starych Jatek Miejskich, zwiedzanie Bazyliki św. Elżbiety oraz Rynku. Mimo nieciekawej październikowej aury profesorowie byli zachwyceni Wrocławiem i jego zabytkami.

W sobotni wieczór zagraniczni goście mogli się przenieść w świat francuskiej bohemy z epoki balzakowskiej, a to za sprawą „Cyganerii” Giacomo Pucciniego w Operze Wrocławskiej. Niemieckich profesorów szczególnie zachwycało i ujęło wykonanie partii operowych przez Aleksandrę Szafir w roli Mimi.

Dla wielu z naszych niemieckich partnerów był to pierwszy kontakt z Wrocławiem, dla niektórych z nich nawet pierwszy pobyt w Polsce. Mamy nadzieję, iż zapisze się on w ich pamięci na długo.

Wojciech Rogowski

X MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA Z CYKLU „NORMY RACHUNKOWOŚCI”

PRZYCHODY JAKO KATEGORIA WYNIKU FINANSOWEGO

26-28 października 2009 r., Wrocław

Organizatorami dziesiątej, jubileuszowej, międzynarodowej konferencji naukowej z cyklu „Normy Rachunkowości” były Katedra Rachunkowości Finansowej i Kontroli Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz Stowarzyszenie Księgowych w Polsce. Patronat honorowy nad konferencją objęli: przewodnicząca Komitetu Standardów Rachunkowości – Joanna Dadacz, prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgowych w Polsce – prof. dr hab. Zbigniew Messner, prezes Krajowej Izby Biegłych Rewidentów – Adam Kęsik, a także rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu – prof. dr hab. Bogusław Fiedor.

Znaczenie przychodów jako wielkości kształtującej wynik finansowy przedsiębiorstwa, istotne w każdym warunkach, szczególnego wymiaru nabiera w dobie kryzysu gospodarczego. Rozpoznanie, pomiar, klasyfikacja, wycena, ujmowanie oraz prezentacja przychodów w sprawozdaniu

finansowym to zagadnienia znajdujące się w centrum zainteresowania zarówno środowiska naukowego, jak i praktyków rachunkowości. Kwestie te są problemem w każdym przedsiębiorstwie niezależnie od jego wielkości, specyfiki i lokalizacji na mapie świata. W związku z powyższym konferencja wzorem lat ubiegłych stanowiła międzynarodową płaszczyznę wymiany poglądów, tym razem na temat kategorii przychodów.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele polskich ośrodków naukowych, m.in. z uniwersytetów Gdańskiego, Szczecińskiego, Łódzkiego, Lubelskiego, Wrocławskiego, ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, z Wyższej Szkoły Handlu i Rachunkowości w Poznaniu, Wyższej Szkoły Bankowości i Finansów w Katowicach, z Politechniki Częstochowskiej, z Politechniki Wrocławskiej, z Politechniki Koszalińskiej, a także znaczne grono praktyków pracujących jako księgowi, doradcy podatkowi, czy biegli rewidenci. Jak co roku konferencje uświetnili swoją obecnością przedstawiciele nauki z zakresu rachunkowości z krajów Europy Środkowo-Wschodniej takich jak: Białoruś, Litwa i Łotwa. Podczas konferencji prof. Zbigniew Messner, prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgowych w Polsce wręczył dr Teresie Cebrowskiej Złotą Odznakę Stowarzyszenia Księgowych w Polsce za dotychczasowe osiągnięcia oraz pracę na rzecz rozwoju rachunkowości w Polsce.

Konferencja przebiegała w ramach wyznaczonych czterech sesji tematycznych. Przy czym po raz kolejny odstąpiono od tradycyjnego referowania przygotowanych artykułów na rzecz dyskusji prowadzonej przez wyznaczonych moderatorów. Należy podkreślić, że nowa formuła konferencji sprawdziła się już w ubiegłym roku i po raz kolejny dała możliwość wymiany poglądów i doświadczeń zawodowych środowisku akademickiemu, ze środowiskiem praktyków gospodarczych.



Tradycyjnie jedna sesja konferencji dotyczyła rozwiązań w prawie bilansowym i podatkowym w zakresie kategorii przychodów w kontekście doświadczeń uczestników z zagranicy. Należy podkreślić, że otrzymano 13 artykułów z zagranicy. Goście z zagranicy zaprezentowali sposób rozumienia i ujmowania przychodów na gruncie ich krajowego prawa, a także w kontekście rozwiązań międzynarodowych. Cały drugi dzień konferencji był poświęcony na dyskusję w

ramach środowiska akademickiego oraz środowiska praktyków rachunkowości. Została przygotowana moderowana sesja pt. *Tradycyjna kategoria przychodów – krytyczna ocena, potrzeba i wizja zmian*, na którą oprócz uczestników konferencji przybyło dodatkowo szerokie grono wrocławskich praktyków rachunkowości, pracujących jako księgowi, doradcy podatkowi, biegli rewidenci, dyrektorzy finansowi, syndycy, pracownicy urzędów administracji państwowej na stanowiskach kierowniczych. Zaproponowana forma dyskusji w szerokim gronie wywołała wiele emocji, ale pozwoliła dostrzec problemy środowiska akademickiego i praktyki gospodarczej w kwestii ujmowania i wyceny przychodów. Zaletą konferencji podkreślaną co roku jest jej monotematyczność tematyczna. Pozwala to na bardziej szczegółową dyskusję, włączanie się do niej praktyków prezentujących konkretne problemy do rozwiązania. Mamy nadzieję, że ożywiona dyskusja w trakcie konferencji przyczyni się do tego, aby wprowadzane zmiany w kontekście ujęcia, wyceny i klasyfikacji przychodów cechowały się najwyższą jakością i użytecznością.

Zaprezentowane w trakcie obrad referaty, jak również inne artykuły związane z tematem konferencji zostaną opublikowane w numerze specjalnym Zeszytów Teoretycznych Rachunkowości.

W imieniu organizatorów dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w konferencji i podzielić się swoimi doświadczeniami, przemyśleniami i wątpliwościami. Niniejszym także chcielibyśmy serdecznie wszystkich zaprosić na kolejną XI Międzynarodową Konferencję Naukową, która odbędzie się w dniach 25-27 października w 2010 roku, a jej tematem będzie „Ciągłość zasad a porównywalność sprawozdań finansowych”.

Szymon Mazurek

„INTEGRACJA AZJI WSCHODNIEJ. MIT CZY RZECZYWISTOŚĆ?”

16 listopada 2009 r., Wrocław

Na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu o procesach integracyjnych w Azji Wschodniej dyskutowali: ambasador Nowej Zelandii – Penelope Ridings, były Ambasador Polski w Tajlandii – Bogdan Góralczyk, dyrektor Instytutu Konfucjusza we Wrocławiu – prof. Lilong Zhang oraz ekonomiści z całej Polski. Kolejną już międzynarodową konferencję poświęconą tematyce Azji i Pacyfiku zorganizowała Katedra Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych pod patronatem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Podczas konferencji ogłoszono następujące referaty: *Liberalizm gospodarczy: nowozelandzkie umowy o wolnym*





handlu – dr Penelope Ridings, *Rola Azjatyckiego Banku Rozwoju w procesach integracyjnych Azji* – prof. Bogusława Skulska, *Współpraca państw Azji w zakresie polityki mone-*

tarnej – prof. Katarzyna Żukrowska (Szkoła Główna Handlowa), *Production networks and industrial clusters in the process of regional integration of Southeast Asia* – dr Katarzyna A. Nawrot (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu), *Chiny a nowy ład gospodarczy w świecie* – prof. Bogdan Góralczyk (Uniwersytet Warszawski), *Chińsko-hinduska współpraca gospodarcza na przełomie XX i XXI wieku* – prof. Tadeusz Sporek, (Akademia Ekonomiczna w Katowicach), *Pozycja Chin i Indii w gospodarce światowej – aspekty metodologiczne* – prof. Kazimierz Starzyk (Szkoła Główna Handlowa). Odbyły się także dwie dyskusje panelowe. Artykuły zgłoszone na konferencję zostały opublikowane w Pracach Naukowych Uniwersytetu Ekonomicznego Nr 67, pt. Integracja Azji Wschodniej. Mit czy rzeczywistość?. Książka jest już do kupienia w księgarni Profit.

Polska i Niemcy

pod unijnym parasolem

Zenon Pałgan



Muszę przyznać, iż odczuwam wręcz pewną satysfakcję, że w końcu prawnicy, politycy czy publicyści polscy i niemieccy przestają debatować o granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz o niepoważnych koncepcjach „roszczeń” związanych z przesunięciami terytorialnymi po II wojnie światowej, a koncentrują się na kwestiach o zasadniczym znaczeniu dla obywateli obu państw, dla podmiotów gospodarczych i dla tzw. normalnego życia. Relacje polsko-niemieckie weszły w pewnym sensie w etap dojrzałości.

Niedawno obchodziliśmy bowiem kolejną rocznicę podpisania traktatu między RP a RFN o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy z 14 listopada 1990 r. Dzięki temu dokumentowi oraz późniejszemu traktatowi o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. władze Polski i RFN położyły podwaliny pod przyszłą współpracę. Obecny punkt wyjścia do dokonania oceny aktualnego stanu relacji polsko-niemieckich jest w gruncie rzeczy oczywisty. Po pierwsze: mamy wolną i demokratyczną Polskę, utrzymującą dobre i solidne stosunki z sąsiadami, aktywną w regionie, włączoną w europejskie struktury integracyjne i struktury euroatlantyckie. Mamy, z drugiej strony, pokojowe, demokratyczne, jednolite Niemcy, działające w ramach solidarności europejskiej.



Źródło: AP

http://www.bpb.de/cache/images/VWU6AV_420x290.jpg

Po trzecie wreszcie, w niebyt odeszła dychotomia ideologiczna, która przez dziesiątki lat dzieliła rodziny, narody, państwa i kontynenty.

Od maja 2004 r. Polska jest członkiem Unii Europejskiej. Opinie i oceny dotyczące mieszkańców po obydwu stronach Odry uległy w tym czasie poważnym zmianom. Odwiedzamy i zwiedzamy nasze kraje po części z ciekawości, a po części mając na uwadze interesy gospodarcze. Kiedyś na przeszkodzie stały strzeżone granice. Dawniejsze kontakty z „bratnim krajem socjalistycznym” – Niemiecką Republiką Demokratyczną – zależały w dużym stopniu od szefów państw (np. Gomułka i Ulbricht nie przepadali za sobą). Niemcy z Niemieckiej Republiki Federalnej niechętnie wybierali się na wschód. Zresztą wszystko, co było za żelazną kurtyną, uważano za Rosję, niemalże Syberię, gdzie biednie i zimno.

Najpierw zjednoczenie Niemiec, a potem akcesja Polski do Unii Europejskiej (przy dużym poparciu Niemiec) przyczyniły się do zmiany obrazu Polski.

Teraz można przeczytać więcej o Polsce. Telewizja niemiecka promuje Polskę w swoich licznych przekazach jako odkrytego na nowo sąsiada, prezentując kolorowe i zachwycające reportaże. Pokazuje się Pojezierze Mazurskie, odrestaurowane po mistrzowsku i z wielkim pietyzmem starówki w Gdańsku, Szczecinie, Warszawie czy Wrocławiu. Na uwagę zasługuje program telewizyjny przygotowywany w koprodukcji TVP SA (od 2000 r. przez oddział we Wrocławiu) i niemieckiej RBB (oddział ARD) pod tytułem „Kowalski i Schmidt” („Kowalski trifft Schmidt”). Jest to program społeczno-kulturalny pokazujący rzeczywistość dnia codziennego w Polsce i w Niemczech. Współpraca TVP z RBB (wcześniej ORB) w produkcji programu trwa na dobrą sprawę od 1997 r. Program powstał po stronie niemieckiej w 1993 r. Ma w RBB bardzo dobrą oglądalność, co dwa tygodnie gromadzi kilkuset tysięcy widzów. Biorąc pod uwagę, że telewizja najłatwiej i najszybciej dociera do odbiorców ze stereotypowymi przekazami o sąsiadach, „Kowalskiego i Schmidta” należy uznać za ciekawy i godny wspierania wyjątek. Program był wielokrotnie nagradzany. Prezentowane w telewizji obrazy zapraszają niejako do odwiedzenia polskich miast, zobaczenia krajobrazów i spotkania interesujących ludzi. Wizerunek leniwego i stroniącego od pracy Polaka oraz „polskiej gospodarki” („polnische Wirtschaft”), której początki sięgają jeszcze republiki weimarskiej, odchodzi powoli w zapomnienie. Wyrażenie „polnische Wirtschaft” funkcjonowało jako synonim „niewyobraźnego nieładu”. Obecne niemieckie media i władze wyrażają jednak pogląd, iż negatywna wymowa tego stereotypu straciła na sile i że obecnie określenie to ma raczej neutralny charakter.

Niemiecki dziennik „Die Welt” napisał w swoim wydaniu w dniu 7 września 2009 r.:

„Jako jedyny kraj europejski Polska mogła przejść bez recesji kryzys, jaki trwa od upadku banku Lehman do dziś. Jej produkt krajowy brutto wzrósł w II kwartale w porównaniu z kwartałem poprzednim o 1,1 proc. Dla całego „kryzysowego roku” 2009 Commerzbank Dresdner Kleinwort oczekuje jednoprocentowego wzrostu, co oznacza 14 lat trwałego wzrostu. Płace rosną, prywatna konsumpcja jest stabilna, a park samochodowy ma od dawna niższy przeciętny wiek niż w Niemczech” – głosi artykuł, zatytułowany *Polska jest nowym wzorowym uczniem Europy*.

Jakie obawy istnieją po obydwu stronach? Wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej wielu Niemców, zwłaszcza w regionach przygranicznych, obawia się zalewu niemieckiego rynku pracy przez polską tanią siłę roboczą gotową pracować za grosze.



<http://debatte.welt.de/files/readerscaricature/2007-06-20.gif>

Z jednej strony ustalono wprawdzie okresy przejściowe hamujące w pierwszych latach członkostwa napływ polskich pracobiorców, ale z drugiej strony sytuacja na niemieckim rynku pracy nie jest na tyle obiecująca, aby nie można było wycofać się z podjętych ograniczeń. To raczej w Polsce obserwuje się szybszy rozwój gospodarczy i Polak znajdzie pracę u siebie szybciej niż na „złotym zachodzie”. Tak już od dawna obiecywany przez niemieckich polityków rozkwit gospodarczy staje się coraz bardziej nieosiągalny. W prasie niemieckiej pojawia się nawet obawa, że niemieccy specjaliści w niektórych branżach będą musieli poszukać pracy w Polsce.

Polacy od początków swej państwowości obawiali się swoich zachodnich sąsiadów. Tak na poważnie obawy te urzeczywistnili rycerze zakonu krzyżackiego. Nie jest dobrze, gdy są one sztucznie odgrzewane (jak np. przy okazji tzw. wojny futbolowej tabloidów tuż przed Euro 2008), mając na celu wywołanie ogólnonarodowej hysterii. Przypomnijmy sobie okładkę „Faktu” z 3 czerwca 2008 r.: trener Polaków Leo Beenhakker z tarczą z białym orłem zamierza się mieczem na kłęczącego Michaela Ballacka, kapitana reprezentacji Niemiec, w krzyżackim płaszczu i pruskim hełmie. Tytuł: „Leo, powtórz Grunwald!”. Tę ilustrację przedrukowuje niemiecka „Bildzeitung” z komentarzem: „To pierwsze zatrute strzały przeciwko nam”. „Fakt” dolewa oliwy do ognia obrazkiem, na którym Beenhakker siedzi na trabancie z rejestracją DDR: „Leo, dokop trabantom!”. Do wyścigu staje konkurencja „Faktu” – „Super Express”. Na pierwszej stronie daje zdjęcie Beenhakera trzymającego odrąbane głowy Ballacka i Joachima Loewa.

Gazety, które to robią, to pisma obrazkowe (należące o dziwo do niemieckiego koncernu Axela Springera, właściciela bardzo podobnej niemieckiej „Bildzeitung”). Skierowane są do ludzi, którzy więcej oglądają, niż czytają, więc trudno się dziwić, że sięgają po takie chwytły. Zapewne te gazety uważają swoich czytelników za kretynów i są zdania, że bardziej wyszukanego przekazu nie rozumieją. Podobnie zresztą działają niektóre niemieckie gazety, kiedy to



w poszukiwaniu taniej sensacji piszą o prezydencie sąsiedniego kraju jako o „kartoflu”, chcąc zapoczątkować polityczną hecę („Die Tageszeitung”, 4.12.2006).

Przytoczona satyra odwołuje się do starych uprzedzeń, mówiących nam niewiele o tych, których dotyczą, natomiast bardzo wiele o tych, którzy je wytworzyli. Poważnych konfliktów nie trzeba się już jednak obawiać. My i nasi potomkowie możemy żyć wreszcie w Europie, w której zapanował pokój. Każdy, kto posiada swoją dumę narodową, musi odnosić się z szacunkiem do kultury swojego sąsiada. Możemy się wiele od siebie nauczyć, otrzymując w zamian wiele korzyści ekonomicznych i społecznych. Ponosimy odpowiedzialność za naszą wspólną przyszłość.

Nowa niemiecka koalicja rządowa chce dalszego pogłębienia

przyjaźni i współpracy z Polską – zapowiedziano w opublikowanej 24 października 2009 r. umowie koalicyjnej. Nowy rząd utworzą chadeccy politycy CDU/CSU i liberalnej FDP. Wynegocjowanie liczącego 124 strony porozumienia koalicyjnego zatytułowanego *Wzrost. Edukacja. Spójność* zajęło trzy tygodnie. „Będziemy dążyć do tego, by ze współpracy polsko-niemieckiej wynikały nowe impulsy dla jedności europejskiej” – napisano w umowie koalicyjnej. Wszystkie strony opowiadają się w niej za intensywnym wykorzystaniem możliwości współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego, tworzonego przez Polskę, Niemcy i Francję.

Zenon Pałgan jest starszym wykładowcą języka niemieckiego w SJO

A escena

warsztaty z języka hiszpańskiego w ramach Dolnośląskiego Festiwalu Nauki

Urszula Sokolnicka

21 września 2009 r. w Studium Języków Obcych Uniwersytetu Ekonomicznego w ramach Dolnośląskiego Festiwalu Nauki odbyły się warsztaty „A escena” przeprowadzone przez lektorkę języka hiszpańskiego, autorkę artykułu.

W dwóch edycjach uczestniczyła młodzież z IX LO i Liceum Ekonomicznego z ul. Worcella we Wrocławiu wraz z nauczycielami języka hiszpańskiego Izabelą Krzak i Joanną Berską. Do współpracy zaprosiłam również lektorkę języka hiszpańskiego UE Beatę Kopacką oraz pracownika wrocławskiej Iberystyki Macieja Stepienia. Jednym z celów spotkania było przełamanie stereotypów na temat Hiszpanii i przybliżenie młodzieży firm hiszpańskich, obecnych również na polskim rynku. Uczestnicy warsztatów wzięli udział w fikcyjnym nagraniu w studiu telewizyjnym, odgrywając role pracowników bądź kadry kierowniczej hiszpańskich przedsiębiorstw. Poznali techniki teatralne mające pomóc w przełamaniu tremy przed publicznym występem. Zajęcia odbyły się w języku hiszpańskim, ze szczególnym uwzględnieniem słownictwa ekonomicznego.

Autorem dokumentacji zdjęciowej jest student naszej uczelni Kazimierz Karaszewski.

El mundo es un escenario, y todos los hombres y mujeres son meros actores

William Shakespeare



„Jesteśmy aktorami, a sceną, na której występujemy, jest samo życie”. Myśl angielskiego dramaturga potwierdza polski poeta, Edward Stachura, pisząc: „Życie to jest teatr”.

Istnieje głęboki paralelizm między teatrem i jakimkolwiek aktem komunikacyjnym. Teatr potrzebuje publiczności, jest nią zespół pracowników, grupa studentów na wykładzie, pasażerowie samolotu. Sceną może być akademicka aula, sala konferencyjna, pokład samolotu. Najważniejszym elementem teatru jest komunikat, który aktor przekazuje publiczności. Nie zawsze zgadzamy się z treścią komunikatu, nie zawsze też publiczność nastawiona jest życzliwie. Dlatego, zanim niewidoczna kurtyna się podniesie, zanim stanimy się aktorami przekazującymi informacje, warto lepiej poznać publiczność i scenę.

Wykładowca, dyrektor informujący o rozwiązaniu zakładu pracy, przewodniczący komisji rekrutacyjnej komunikujący

ocenę niedostateczną i stewardesa przekazująca wiadomość o bombie na pokładzie powinni przekazać komunikat w sposób jasny, słyszalny i przekonywający; muszą zapanować nad emocjami strachu, niepewności, oburzenia, frustracji. Muszą opanować język mówiony i język ciała. Aktorzy zawodowi, nawet z długim doświadczeniem scenicznym, borykają się z tremą przed każdym występem, ale dysponują metodami i technikami, które pomagają im ją opanować.

Podczas warsztatów „A escena” ich uczestnicy mieli okazję nauczyć się technik teatralnych, które ułatwią każdy publiczny występ i pomogą przemoć tremę towarzyszącą każdemu lub prawie każdemu, kto przemawia publicznie.

Wiedzę o technikach teatralnych, emisji głosu (Nada revela tanto el caracter de una persona como su voz - „Nic tak nie odda charakteru człowieka, jak jego głos” - Benjamin Disraeli, pisarz i polityk angielski 1804-1881), technikach relaksacyjnych oraz koncentracji zdobyłam na zajęciach z Mercedes Segura Amat, autorką książki *A escena. Lo que aporta el teatro a la comunicacion empresarial (Na scenę. Co wnosi teatr do komunikacji w przedsiębiorstwie)*. Autorka jest absolwentką uniwersyteckiego kierunku nauk o przedsiębiorstwie oraz MBA w ESADE (trzecia szkoła biznesowa w rankingu „Financial Times”), ale też absolwentką szkoły teatralnej. Obecnie jest nauczycielem technik teatralnych w komunikacji w przedsiębiorstwie w ESADE Business School.

Autorka tej książki podpowiedziała mi pomysł na tytuł warsztatów. Dlaczego „A escena”, a nie „Al plateau” (lub „Al plató”)? Być może ten ostatni lepiej oddałby to, co robiliśmy podczas warsztatów, czyli nagranie w studium telewizyjnym (*plateau/plató* to słowo określające telewizyjne studio, jest zapożyczeniem z francuskiego), nie byłby jednak tytułem tak rozpoznawalnym i atrakcyjnym jak „A escena”. Podczas warsztatów słuchacze uczyli się panować nad głosem i posługiwać się nim tak, aby przez cały czas wypowiedzi był równy i przyjemny dla słuchających, by nie stracić oddechu w końcu wypowiedzi. Umiejętność ta jest bardzo przydatna podczas egzaminu ustnego, nieraz się bowiem zdarzało, że głos uwiązł z nerwów w gardle i egzamin wypadł gorzej, niż się egzaminator i egzaminowany spodziewali.

Właściwe oddychanie pomaga się skoncentrować na komunikacie, który chcemy przekazać tu i teraz, oddalić myśli, które mogłyby zakłócić przekaz.

Zanim uczestnicy przedstawili się w fikcyjnej debacie przedsiębiorców hiszpańskich na temat aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej, poznali najbardziej znane marki kraju położonego na drugim krańcu Europy, wobec którego dalej pokutują stereotypy typu: Hiszpania to kraj niekończącej się fiesty i sjesty.

Wielu uczestników było zaskoczonych hiszpańskim rodo-

wodem licznych i znanych na rynku polskim marek, jak np.: Massimo Dutti, Telepizza, Chupa Chups czy Bank Santander lub Fagor. Następnie przyporządkowali je do odpowiednich sektorów gospodarki, wybrali zajmowane w nich stanowiska, określali zakres obowiązków. Sami byli autorami wizytówek, na których umieściłam wcześniej logo hiszpańskich firm. Zajęcia odbyły się po hiszpańsku, ze szczególnym uwzględnieniem fachowego języka biznesowego.



Moderator fikcyjnej debaty na tematy gospodarcze, zaproszony przeze mnie Hiszpan, wprowadził zaproszonych przedsiębiorców i pracowników w temat dyskusji. Uczestnicy – aktorzy przedstawiali się, podając nazwę firmy, w której pracują, jaką pracę w niej wykonują, co bardziej odważni dodawali inne informacje o swojej pracy; niektórzy skorzystali z chwili w telewizji, aby zareklamować swoją firmę.

Celem warsztatów było zerwanie z dotychczasowym postrzeganiem Hiszpanii. Na zachód od Pirenejów można iść na walki byków, posłuchać flamenco, opalić się „na czekoladkę” na plażach Costa Brava i bawić się do upadłego na Ibizie. Taką Hiszpanię przedstawiają niektóre przewodniki, taką również znają ci, którzy wyjechali tam na letni wypoczynek.



Jakkolwiek elementy tradycji były również obecne podczas warsztatów, były to typowe hiszpańskie przekąski – tapas: wędzona szynka *jamón serrano*, pikantna kielbasa *chorizo* z papryką, oliwki. Jeden z uczestników stwierdził, że najbardziej smakował mu ser *manchego* z Kastylii La Manczy. Na deser był *turrón*, nugat z migdałów podawany w czasie

Świąt Bożego Narodzenia, może jeszcze nie był to czas na przysmaki bożonarodzeniowe, ale wiem z doświadczenia, że turrón jest niezwykle ceniony przez lokalnych łasuchów. Mam nadzieję, że podczas warsztatów, biorąc w nich aktywny udział po hiszpańsku, uczestnicy dowiedzieli się więcej o Hiszpanii, niż gdyby to był standardowy wykład po polsku. Wierzę, że docenili mieszkańców Hiszpanii jako ambitnych i pracowitych ludzi, choć, oczywiście, nie jest im obca fiesta.

Oto niektóre opinie uczestników warsztatów (zachowałam pisownię oryginalną):

Zaskoczyło mnie, że byłem w stanie tak wiele zrozumieć, mając w szkole tak mało godzin hiszpańskiego.

Adam, Liceum Ekonomiczne

Osobiście nie spodziewałam się takiego przebiegu wydarzeń. Nie sądziłam, że będą cały czas po hiszpańsku; było to ciekawe doświadczenie, mimo, że paru rzeczy nie rozumiałam. Uważam, że warto było uczestniczyć w tych zajęciach i jeśli byłaby jeszcze okazja, to wiele osób chętnie by na nie przyszła.

Karolina, Liceum Ekonomiczne.

Podobały mi się te zajęcia, wykorzystane w nich słownictwo

nie było zbyt trudne. Ciekawy pomysł z nagraniem video i ze stworzeniem introdukcji do programu telewizyjnego.

Teresa, Akademia Muzyczna

Zajęcia na Uniwersytecie Ekonomicznym były prowadzone w ciekawy sposób, warsztaty teatralne, jako forma zabawy i nauki wypadły pozytywnie. Słownictwo związane z ekonomią nie bardzo trudne, a hiszpańskie marki w więk-

szości mnie zaskoczyły.

Piotr, IX LO

Spodziewałem się czegoś na większą skalę. Myślałem, że wykład będzie po polsku, a tu cały czas po hiszpańsku. Co do paru firm, zaskoczyło mnie, że są hiszpańskie, ale przyswojenie wszystkiego nie sprawiło mi problemu.

Michał, IX LO

Film z warsztatów można obejrzeć na:

http://www.ue.wroc.pl/uczelnia/3225/a_escena_warsztaty_z_jezyka_hiszpanskiego_w_ramach_dolnoslaskiego_festiwalu_nauki.html

Urszula Sokolnicka jest starszym wykładowcą w SJO, koordynatorką i egzaminatorką DELE w imieniu Instytutu Cervantesa



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Uniwersytet Ekonomiczny
we Wrocławiu

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt Kuźnia Kadr

kuźnią specjalistycznego języka niemieckiego

Agnieszka Pietrus-Rajman



Realizowany na naszej uczelni projekt **Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu kuźnią kadr menedżerskich dla opartej na wiedzy gospodarki** umożliwia przeprowadzenie dwóch edycji specjalistycznych szkoleń z języka niemieckiego. Szkolenia (pierwsza i druga edycja projektu), skierowane do kadry dydaktycznej naszego uniwersytetu, mają na celu podniesienie stopnia znajomości ekonomicznego języka niemieckiego. W projekcie przewi-

dziano 60 godzin lekcyjnych zajęć dla dwóch grup (w każdej z edycji) na poziomie średnio zaawansowanym i zaawansowanym.

Celem szkoleń jest zapoznanie uczestników przede wszystkim ze specjalistyczną terminologią ekonomiczną, umożliwienie im nabycia sprawności w posługiwaniu się językiem specjalistycznym, poznanie strategii pracy z językiem ekonomicznym, ułatwienie oraz poprawa komunikacji w języku specjalistycznym. Na zajęciach prezentowane są różne strategie ułatwiające rozumienie tekstów czytanych i słyszanych, uwzględniające ustną i pisemną reprodukcję (np. streszczenie, podsumowanie, abstrakt) oraz ustną i pisemną produkcję własnych tekstów ze szczególnym uwzględnieniem specjalistycznych technik komunikowania się (np. sprawozdanie, referat, dyskusja).

Uczestnicy szkoleń w oparciu o dobrą znajomość ogólnego języka niemieckiego poznają na zajęciach specjalistyczne tematy / teksty. Ogólne ich zrozumienie pozwala na dalszą pracę nad (wybranymi) zagadnieniami gramatycznymi (składnią, elementami łączącymi zdania np. spójnikami hipotaktycznymi) oraz specjalistycznym słownictwem, co z kolei pozwala na szczegółowe rozumienie tekstów fachowych i zastosowanie poznanego słownictwa do interakcyjnych ćwiczeń komunikacyjnych.

Sprawne komunikowanie się w języku specjalistycznym wiąże się z koniecznością uwzględnienia i opanowania przez uczestników szkoleń językowych szeregu jego charakterystycznych cech. Poniżej zestawiono niektóre z nich porównując cechy komunikacji w języku ogólnym i specjalistycznym¹(zob. tab).

Nauka i nauczanie języka specjalistycznego języka niemieckiego ukierunkowane są przede wszystkim na komunikowanie się i interakcję, uwzględniają ogólny poziom biegłości językowej uczących się, ich zainteresowania i preferencje tematyczne. Ważnym elementem szkoleń jest kształtowanie autonomii uczącego.

Główne cele nauczania obejmują nie tylko obszar wiedzy i umiejętności (wiedza deklaratywna), nabywanych sprawności (wiedza proceduralna), ale uwzględniają również aspekty socjo- i interkulturowe.

Propozycja i program specjalistycznych szkoleń językowych dla kadry dydaktycznej naszego uniwersytetu jest odpowiedzią na wzrastające zapotrzebowanie i rosnące wymagania wobec komunikacji i współpracy społeczności akademickich przynależącymi do różnych europejskich tradycji kulturowych, jest odpowiedzią na oczekiwania wobec umiejętności adekwatnego komunikowania się i działania w języku obcym w trakcie realizacji badań naukowych i projektów na arenie międzynarodowej. Pozwala uczestnikom, zgodnie z

Europejskim Systemem Opisu Kształcenia Językowego, na nabycie kompetencji posługiwania się specjalistycznym językiem ekonomicznym z uwzględnieniem poszczególnych



umiejętności i kwalifikacji międzynarodowych²:

Schemat kompetencyjny: nowoczesne nauczanie języka obcego z uwzględnieniem języka specjalistycznego³

Agnieszka Pietrus-Rajman jest starszym wykładowcą języka niemieckiego w Studium Języków Obcych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu



¹ na podstawie: Rahmencurriculum für Deutsch als Fremdsprache im studienbegleitenden Fremdsprachenunterricht an den Universitäten und Hochschulen in Polen, in der Slowakei und in Tschechien, Goethe-Institut Krakau, 2003, str.35

² Köbernik W. (1996): Internationale Qualifikationen. 1. Jahreskonferenz der Projektträger von Austauschenden den Programmen LEONARDO DA VINCI und SOKRATES; Carl Duisberg Gesellschaft e.V. Göttingen, str. 11

³ na podstawie: Wolfgang Köbernik, 1996

	Komunikacja w języku ogólnym	Komunikacja w języku specjalistycznym
Słownictwo	<ul style="list-style-type: none"> ogólne możliwe opisywanie pojęć sporadyczne używanie terminów 	<ul style="list-style-type: none"> terminologia specjalistyczna ważna opisywanie pojęć nie jest zalecane konieczne użycie systemów terminologicznych
Struktury myślowe	<ul style="list-style-type: none"> otwarte; dowolna forma wypowiedzi nie są zobowiązujące pożądane skojarzenia pożądana kreatywność 	<ul style="list-style-type: none"> zdeterminowane przez badania i wyniki badań zdeterminowane przez stosowane metody naukowe ściśła logika znormalizowana struktura tekstów
Środki stylistyczne	<ul style="list-style-type: none"> nacechowane indywidualnie pożądana wariacyjność 	<ul style="list-style-type: none"> subiektywna neutralność dokładność precyzja ekonomiczność
Komunikaty językowe	<ul style="list-style-type: none"> otwarte zindywidualizowane komunikowanie się nie jest obligatoryjne 	<ul style="list-style-type: none"> zdefiniowane, ściśle określone zdeterminowane strukturami myślowymi danego obszaru specjalistycznego

Moskwa

Honorata Miś IV NE

Magda Gumulakowa IV NE

Kasia Safian III ZiF

21 sierpnia 2009 r., gdy zegar wybił godzinę 4.30, nasze zaspane spojrzenia spotkały się na wrocławskim dworcu. Wszyscy z niecierpliwością czekaliśmy na przyjazd pociągu do Moskwy. Każdy z nas obawiał się trzydziestogodzinnej podróży, ale droga minęła bardzo szybko i przyjemnie – zastosowane metody integracji zdały egzamin. Po przyjeździe, na dworcu zostaliśmy serdecznie przywitani przez rosyjskich kolegów, z którymi mieliśmy współpracować przez najbliższe dwa tygodnie.

Zmęczenie wywołane podróżą nie zniechęciło naszej grupy i jeszcze tego samego dnia zaczęliśmy „zdobywać” tę piękną i olbrzymią stolicę. Zwiedzanie najbardziej tajemniczych zakątków Moskwy było możliwe dzięki naszej przewodniczkce mgr Marii Niemczyk. To właśnie ona swoimi opowieściami zachęciła nas do zwiedzania wszystkich tych wyjątkowych miejsc. To właśnie dzięki zaangażowaniu Pani Marii w organizację naszego wyjazdu mogliśmy odwiedzić miasto, o którym marzyliśmy oglądając je w telewizji czy na widokówkach.

Wszyscy byliśmy zgodni, że pierwszym miejscem, które warto zobaczyć jest Plac Czerwony, (bez wątpienia jest „sercem” Moskwy, a może i nawet całej Rosji). Znajduje się on tuż za murami Kremla. Miejsce to skupia w sobie najbardziej charakterystyczne symbole Moskwy, przede wszystkim Mauzoleum Lenina, Sobór Wasyla Błogosławionego

(nawet najlepsze zdjęcia nie oddają mozaiki barw i kształtów), oraz Państwowy Dom Towarowy (GUM, Gosudarstwiennyj Uniwersalnyj Magazin). GUM to miejsce tętniące życiem, z ponad tysiącem luksusowych sklepów (przeciętny Rosjanin nie robi tam zakupów). Zwiedziliśmy Kreml, rządili tu Iwan Groźny i Stalin, Napoleon patrzył na płonące miasto, Lenin wprowadzał dyktaturę proletariatu, Chruszczow toczył zimną wojnę, Gorbaczow rozpoczął pieriestrojkę, Jelcyn budował Nową Rosję. Najwięcej splendoru przysparzają Kremlowi jego sobory. Z nich wyrastają słynne złote kopuły (Kreml był niegdyś także główną siedzibą rosyjskiego Kościoła prawosławnego). Największe wrażenie wywarł na nas Skarbiec, gdzie znajduje się ogromna kolekcja klejnotów carskich, a także nowoczesnej biżuterii, zaprojektowanej przez najlepszych rosyjskich jubilerów, specjalnie na tę wystawę.

Poruszanie się po Moskwie ułatwia dobrze zorganizowane metro. Moskwanie są z niego dumni: eleganckie, niepokryte graffiti przystanki, często ozdobione są marmurami, freskami i dziełami sztuki. Warte są stop-over’a i zrobienia kilku zdjęć. W podziemnych przejściach często słyszy się muzykę. Nam udało się posłuchać koncertu kwartetu smyczkowego grającego „Cztery pory roku” Vivaldiego. Słuchanie muzyki w tych wnętrzach jest przyjemnością ze względu na niesłychanie dobrą akustykę.

Warto się również wybrać na nocny spacer po mieście. Moskwa po zmroku jest równie piękna, jak za dnia, jeśli nie piękniejsza. Można podziwiać fontanny i fasady budynków podświetlane różnymi kolorami. Na szczególną uwagę

zasługuje GUM, który świecił się niczym na Boże Narodzenie. Moskwa ma bogate życie nocne, młodzież można spotkać wszędzie: w parkach, na bulwarach, ulicach.

Poznanie Moskwy odbywało się równoległe ze spotkaniami na Akademii Pracy i Stosunków Socjalnych. Właśnie dzięki uprzejmości władz uczelni mogliśmy gościć w tym pięknym mieście. Na samym początku przedstawiciele Akademii uroczystie przywitani nas na dworcu. Zakwaterowano nas w pokojach, których standard znacznie przewyższał nie jeden akademik w Polsce.

Uczestniczyliśmy w spotkaniach z pracownikami uczelni, słuchaliśmy



wykładów prowadzonych przez przedstawicielki z Katedry Języka Rosyjskiego (dowiedzieliśmy się, jak w pół godziny nauczyć się języka rosyjskiego!).

W pamięci został nam obraz miasta, ogromnego, ale czystego, z dużą ilością zieleni. Warto poświęcić dzień, żeby pospacerować po parkach i zobaczyć, jak ludzie spędzają wolny czas. Nam udało się dołączyć do grupy młodzieży, która w Parku Zwycięstwa trenowała układy taneczne do piosenek Michaela Jacksona. Nowi uczestnicy byli mile widziani, a występy były bardzo widowiskowe. Bardzo chcieliśmy również na własne oczy zobaczyć dobrą rosyjską sztukę cyrkową. W związku z tym, pewni dobrej zabawy, udaliśmy się do cyrku. Po przedstawieniu byliśmy oczarowani akrobacjami, co może jeszcze bardziej umocniło nas w przekonaniu, że rosyjscy cyrkowcy nie mają sobie równych.

Dużym wyzwaniem okazała się wyprawa na zakupy na Izmajłowski pchli targ. Można tam kupić drewniane i ceramiczne drobiazgi, przedmioty rzemiosła artystycznego i ludowego, obrazy, instrumenty muzyczne, używane aparaty fotograficzne, szapki (rosyjskie futrzane czapki), rubachy (tradycyjne rosyjskie koszule ze zdobieniami), matrioski itd. Sprzedawcy podają zwykle zawyżone ceny, dlatego warto, a nawet trzeba się targować. Biorąc pod uwagę nasze umiejętności negocjacyjne, doskonale sobie poradziliśmy, a najlepší z nas zbili cenę nawet o połowę.

Będąc w Moskwie udało nam się również poszerzyć naszą wiedzę o rosyjskiej kulturze i sztuce. Odwiedziliśmy Państwową Galerię Trietiakowskią (Gosudarstwiennaja Trietia-kowskaja Galierija), gdzie zgromadzono najlepsze na świecie kolekcje rosyjskich ikon i przedrewolucyjnej sztuki rosyjskiej, Moskiewskie Muzeum Sztuk Pięknych im. Puszkina, gdzie zgromadzono ekspozycje ze wszystkich epok. Udało nam się zobaczyć obrazy słynnych polskich malarzy, na trwającej kilka dni wystawie.

Zagorsk – jeden z najważniejszych ośrodków religijnych Rosji – również nie umknął naszej uwadze. Decydując się tylko na jeden wyjazd poza stolicę, warto pojechać właśnie tam. Na miejscu spotkaliśmy się z bardzo ortodoksyjnym podejściem do religii. Miejsce tak ważne dla wierzących prawosławnych jest mało dostępne dla turystów. Poruszać się swobodnie i zwiedzać znajdujące się tam cerkwie można tylko z przewodnikiem. W drodze powrotnej podjęliśmy decyzję, aby zobaczyć

prawdziwe życie wsi rosyjskiej. Okazało się, że standard życia jest zupełnie inny niż w Moskwie. Żeby dotrzeć ze stacji do najbliższego domu, musieliśmy pokonać długą drogę przez las, pokonując dziurawe mosty oraz kręte i niekiedy bagniste dróżki.

Po dniu pełnym wrażeń, bardzo miłym akcentem były wspólnie spędzane wieczory, które zapewne wszystkim utkwiły w pamięci. Dobrą odprężającą zabawą było wspólne gotowanie – ku naszemu zaskoczeniu nawet panowie bardzo dobrze radzili sobie w kuchni. Wspólnie spędzony czas w trakcie wyjazdu pomógł nam poznać nie tylko Moskwę, ale również siebie nawzajem. Pobyt był dla nas szansą na zawarcie nowych międzynarodowych przyjaźni i poznanie miasta zupełnie z innej strony. Nasi moskiewscy znajomi pokazali nam jak wygląda tam życie studenckie, jak młodzież bawi się na koncertach i w klubach.

Bez wątplenia dla każdego z nas były to wakacje życia. Wszyscy oczywiście z niecierpliwością oczekujemy następnej eskapady na Wschód. Nasze przyjaźnie, które nawiązaaliśmy podczas tego wyjazdu, trwają nadal. Wspólne przeżycia połączyły nas, już nie mijamy się na uczelni bez słowa. To właśnie Moskwa nas połączyła. Dlatego też, za te piękne chwile, niezapomniane wrażenia i wspomnienia, których nie zapomnimy do końca życia, dziękujemy przede wszystkim Pani Marii Niemczyk, lektorki ze Studium Języ-



ków Obcych, władzom Akademii Pracy i Stosunków Socjalnych oraz kierownictwu naszej uczelni wspierającej zorganizowanie naszego pobytu w stolicy Rosji.

Moskwa jest naprawdę interesująca, pełna rozwarstwień społecznych i ideowych. Trzeba samemu jechać, zobaczyć i wyciągnąć wnioski, do czego gorąco zachęcamy.

Języki obce w biznesie

Hanna Baurowicz-Fujak

Jaki poziom znajomości języka jest konieczny aby sprawnie poruszać się w międzynarodowym środowisku pracy

Znajomość i swoboda posługiwania się językami obcymi w zglobalizowanym świecie jest warunkiem niezbędnym zaistnienia i sukcesu absolwenta studiów ekonomicznych w środowisku pracy. Zacieśniające się więzi gospodarcze i kulturalne pomiędzy międzynarodowymi przedsiębiorstwami stanowią wyzwanie dla osób, które zmuszone zostały do efektywnego porozumiewania się ze współpracownikami w oddziałach firm, rozszanych na całym świecie. Również niewielkie, krajowe przedsiębiorstwa postawione zostały przed koniecznością włączenia się w obieg międzynarodowej wymiany towarów i usług. Komunikacja łącząca różne regiony świata i przedstawiciele różnych kultur staje się coraz większym wyzwaniem dla firm, które chcą zaistnieć na nowych rynkach, jak również dla tych, które zamierzają skutecznie powiązać różne regionalne oddziały w efektywnie współpracującą całość. Jednakże, tak jak każdy obszar wiedzy, również komunikacja w zakresie języków obcych determinowana jest wieloma czynnikami i wymaga różnych poziomów umiejętności.

W tym miejscu należy zaprezentować główne obszary wiedzy, wymaganej w komunikacji biznesowej w języku angielskim, uzależnione od zajmowanego stanowiska. Dla celów powyższej analizy posłużę się przygotowanym przez Radę Europy systemem CEF (Common European Framework of Reference for Languages – Europejski Ramowy System Referencyjny Poziomu Znajomości Języków Obcych) oraz programem certyfikującym TELC, przeznaczonym dla środowisk biznesowych. Praktycznie wszystkie profesjonalne programy certyfikujące, jak również uczelnie, w swoich strategiach nauczania odnoszą poziomy zaawansowania do europejskiego systemu opisu kształcenia językowego.

Opierając się na przykładach i doświadczeniach firm i instytucji działających na całym świecie oraz biorąc pod uwagę poziomy CEF w zestawieniu z wynikami testu TELC, można wskazać następujące przełożenie umiejętności językowych na kompetencje i obowiązki w pracy. Warto jednak pamiętać, iż są to skale uśrednione i każde przedsiębiorstwo ma możliwość ustalenia własnej skali punktowej, przypisanej do poszczególnych zadań, w konsultacji z twórcami testu:

- **menedżer, lider projektu, starszy księgowy** (CEF – poziom C2 TELC) – może reprezentować firmę, prowadzić negocjacje, oceniać informacje i podejmować na tej podstawie decyzje, podpisywać kontrakty z partnerami, dla których angielski jest językiem ojczystym;
- **kierownik zespołu, koordynator, księgowy, pracownik działu obsługi klienta** (CEF – poziom C1 TELC) – może reprezentować firmę podczas spotkań, przeprowadzać prezentacje, zawierać standardowe umowy, swobodnie poruszać się w środowisku anglojęzycznym;
- **członek zespołu projektowego** (CEF – poziom B2 TELC) – może aktywnie uczestniczyć w spotkaniach prowadzonych w całości w języku angielskim, potrafi wygłaszać krótkie prezentacje, negocjować, redagować korespondencję handlową;
- **asystent, recepcjonistka** (CEF – poziom B1+ TELC) – może uczestniczyć w spotkaniach w języku angielskim jako wsparcie prelegenta, potrafi sporządzać notatki, rozumieć i odpowiadać na maile, telefony, dokonywać rezerwacji, umawiać na spotkania;
- **personel techniczny** (CEF – poziom B1 TELC) – potrafi w ograniczonym stopniu funkcjonować w środowisku anglojęzycznym, posiada opanowaną umiejętność udzielania prostych informacji osobiście, telefonicznie lub e-mailem.

Jak wynika z powyższych charakterystyk stanowisk i przypisanych im poziomów umiejętności w języku obcym, na każdym stanowisku wymagany jest inny zasób wiedzy prostych, co istotne, umiejętności. Menadżer i osoby odpowiedzialne za kontakty międzyludzkie powinni wykazywać się wiedzą i znajomością języka angielskiego zarówno w mowie, jak i w piśmie. Osoby zajmujące się pracą biurową, które nie muszą prowadzić bezpośrednich konwersacji, czy też z zagranicznymi klientami swojej firmy, powinny mieć rozwinięte przede wszystkim biernie obszary wiedzy tzn. rozumienia tekstu pisanego i rozumienia ze słuchu.

Znajomość języka angielskiego w każdej firmie jest różna. Każdy pracownik zdobywał swoją wiedzę w innych ośrodkach i w różnych okresach, dlatego ważna jest obiektywna ewaluacja praktycznej znajomości języka. Takim narzędziem oceny może być audyt językowy, wykorzystujący wspomniany wcześniej egzamin TELC. Dzięki temu każdy dział Human Resources może szybko i sprawnie przyporządkować odpowiedni poziom kompetencji do poszczególnych stanowisk, co przy wykorzystaniu certyfikatów poziomujących pozwala zarówno desygnować odpowiednie osoby na właściwe stanowiska, jak również skuteczniej wdrażać programy szkoleniowe, dostosowane zarówno dla kandydatów biorących w nich udział, jak również do indywidualnych celów szkoleniowych przypisanych każdemu kandydatowi.

Felietony



DCINiE – BUDOWA ROZPOCZĘTA

Rozmowa z Adamem Szopą, koordynatorem ds. realizacji inwestycji DCINiE

Proszę powiedzieć, co zostało dotychczas zrobione w ramach inwestycji Dolnośląskiego Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej?

W ciągu roku od naszej ostatniej rozmowy zostały zakończone dwa, bardzo ważne dla projektu postępowania przetargowe. Pierwsze z nich dotyczy budowy i częściowego wyposażenia centrum, drugie pełnienia nadzoru nad realizowaną inwestycją. Sukcesem uczelni jest to, że oba postępowania zostały przeprowadzone sprawnie i przyjęte bez oprostowania wyników i kontrola przeprowadzona przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego nie wniosła zastrzeżeń. W związku z tym możliwe okazało się szybkie przystąpienie do robót budowlanych, poprzedzonych sporządzeniem harmonogramu rzeczowo-finansowego, zawierającego blisko tysiąc pięćset pozycji, rozpisanych na każdy dzień. A więc członkowie wszystkich komisji odbiorowych, których będzie wiele, znają dokładnie daty zakończenia poszczególnych etapów aż do końca maja 2011 roku.

A więc wszystkie prace postępują zgodnie z planem?

Tak, ale musimy tu sobie odpowiedzieć na pytanie, kiedy możemy być pewni, że dobrze zarządzamy projektem? Wiemy, jakie czynności mają po sobie następować. Bardzo ważną kwestią jest również to, że działamy na bazie procedur FIDIC, z zastosowaniem opracowanych przez nas wzorów dokumentów, takich jak raporty dzienne, raporty miesięczne, postęp rzeczowy, postęp finansowy, wystąpienia stron realizujących projekt oraz szczegółowy harmonogram rzeczowo-finansowy. Dysponując niezbędną bazą informacji szybko wyłapujemy wszelkie odchylenia od planów, uzgadniamy działania i programy naprawcze dla elementów robót, zapewniając dotrzymanie terminu końcowego realizacji projektu. Jeżeli dowiadujemy się, że występuje jakiegokolwiek opóźnienie (tak jak w naszym projekcie aktualnie kształtuje się ono w granicach jednego tygodnia) kontrolujemy działania korygujące proponowane przez wykonawcę i weryfikowane przez inżyniera kontraktu.

O zarządzaniu, a nie o administrowaniu, możemy mówić wówczas, jeżeli posiadamy bieżącą wiedzę, o wszystkich istotnych zdarzeniach występujących w projekcie i na bazie tej wiedzy podejmujemy decyzje. Dlatego uczelnia zdecydowała się na to, aby projekt był zarządzany z wykorzystaniem programów komputerowych: *Sharepoint* i *Microsoft Project*. We wspomnianym przeze mnie harmonogramie oprócz podstawowych informacji dotyczących kwestii rzeczowych i finansowych dotyczących elementów robót, zawarte są również informacje o zasobach osobowych i technicznych wykonawcy, a także wskazanych przez niego podwykonawców, którzy będą realizowali poszczególne prace w ciągu najbliższych dwóch lat. Tak zbudowany harmonogram umożliwia prowadzenie codziennej kontroli realizacji projektu i diagnozowanie powstających opóźnień. Opóźnienia mogą występować np. z braku właściwego zabezpieczenia zasobów ludzkich czy sprzętowych przewidzianych w harmonogramie, bądź też z powodu złego oszacowania poziomu niezbędnych zasobów na etapie przygotowania harmonogramu. Wszyscy użytkownicy zastosowanego oprogramowania, a w szczególności osoby bezpośrednio odpowiedzialne z ramienia wykonawcy i nadzoru otrzymały kody dostępu, dzięki czemu mogą obserwować postęp prac i informować na bieżąco o swoich decyzjach pozostałe strony realizacji procesu budowy i wyposażenia DCINiE. Również zarządy firm występujących w procesie, mające siedziby w Bydgoszczy, w Katowicach, jak również biuro projektowe z Poznania, posiadają codziennie wiedzę o stanie realizacji inwestycji, o pojawiających się problemach, tempie i sposobach korygowania odchyleń.

Oprócz dokumentów obrazujących kwestie rzeczowe, w systemie informatycznym zawarte są również szczegółowe harmonogramy rozliczeń finansowych związanych z projektem. Z góry wiemy jak będą wyglądały płatności i wpływy do końca tej inwestycji, wyznaczone są ich daty, które mogą co prawda w pewnej skali ulec zmianie, gdy na przykład pojawią się trudności niezależne od wykonawcy. Mam na myśli chociażby odkopanie niewybuchów. Ale ponieważ warunki przedstawione oferentom w fazie przetargowej przewidywały wynagrodzenie ryczałtowe za roboty bu-



Maj 2009

dowlane, jak również za prace inżyniera kontraktu, wszystkie strony zachowują gwarancje niezmiennych cen.

Uczelnia otrzymała już częściową (60%) refundację poniesionych nakładów inwestycyjnych oraz zaliczkę na część kolejnych wydatków kwalifikowanych stosownie do umowy, zawartej z Województwem Dolnośląskim, o dofinansowanie projektu ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013.

W budowie planów finansowych i w rozliczeniach czynnie uczestniczą służby pana Kwestora, korzystające również z zasobów informatycznych projektu i ewidencjonujące w nim odpowiednie dane finansowe, jak również inżynier kontraktu przygotowujący dane do prowadzenia przez Biuro Realizacji Inwestycji dokumentacji i sprawozdawczości związanej z płatnościami, w tym ze środków Unii Europejskiej z tytułu dofinansowania projektu.

Na jakie trudności natrafili Państwo w trakcie realizacji inwestycji?

Prawdziwe trudności związane są z jakością prowadzonych robót. Niestety wykonawca nie ustrzegł się w tym względzie błędów i dlatego w pierwszym etapie robót związanych z kładzeniem izolacji budynku B wykonawca musiał ją zerwać i zmienić technologię. Ta sytuacja osłabia też zaufanie do jakości prac profesjonalnego, zakontraktowanego nadzoru inżynierskiego, następstwem czego było moje wystąpienie do Przedsiębiorstwa Obsługi Inwestycyjnej o zmianę prowadzenia nadzoru, w tym również o zmiany osobowe. Niestety na każdej budo-

wie zdarzają się tego typu konflikty. Wykonawca zainteresowany jest poszukiwaniem oszczędności na różnych etapach realizacji. Techniczne wymagania jakościowe muszą więc być konsekwentnie egzekwowane przez firmę podejmującą się tego nadzoru. Moje doświadczenie w tej dziedzinie – m.in. byłem audytorem wiodącym Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji, a także doświadczenie i uwaga jaką służby techniczne uczelni poświęcają realizacji prac budowlanych DCINiE pozwoliły wykryć nieprawidłowości na etapie umożliwiającym szybkie wdrożenie

zmian i ograniczenie kosztów naprawy, a także wskazały wszystkim uczestnikom robót, że wadliwa praca nie uzyska akceptacji zamawiającego i źle wykonana praca będzie musiała być wykonana poprawnie, a zatem nie jest do droga do obniżenia kosztów.

Co będzie się działo na budowie Centrum w ciągu najbliższego pół roku?

Obecnie stosując odpowiednie środki można prowadzić budowę nawet w okresie zimowym i przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Jak wynika z harmonogramu na wiosnę mają być gotowe ściany poziome plus jeden obu budynków. Będą wykonywane m.in. słupy, ściany fundamentowe, stropy, wieńce i podciągi. Dwa budynki są budowane jednocześnie. Przed zimą przyszłego roku planujemy zamknięcie stanu surowego. Dach powinien być kładziony w lipcu. Prace stolarskie i ślusarskie będziemy prowadzić w kwietniu 2011 roku.

I na wszystkie te prace uczelnia ma zagwarantowane środki finansowe?



Listopad 2009

Przeprowadzone postępowania przetargowe pozytywnie dla uczelni zweryfikowały założenia finansowe projektu. Zaprojektowane ceny są niższe od przyjętych do planów i do umowy o dofinansowanie DCINiE ze środków unijnych. Plany zostały zweryfikowane. Aktualnie, stosownie do zatwierdzonych wyników postępowań przetargowych zmieniamy umowę z Województwem Dolnośląskim o wsparcie z EFRR.

Jak już wspominałem warunki przetargowe przewidywały wynagrodzenie za roboty budowlane i za pełnienie funkcji inżyniera kontraktu według formuły ceny ryczałtowej. Przedłożyliśmy oferentom komplet dokumentów i całość niezbędnej wiedzy dotyczącej terenu inwestycji. Wykonawcy po przyjęciu przez uczelnię ich oferty, nie mają prawa występować o wyższe wynagrodzenie niż zaoferowane. Zatwierdzona ryczałtowa kwota kontraktowa pokrywa wszelkie zobowiązania wykonawcy objęte kontraktem oraz wszystko co jest potrzebne dla właściwego wykonania i ukończenia robót oraz usunięcia wad. Nie interesuje nas aktualnie na przykład podwyżka cen artykułów

budowlanych. Firma powinna zatrudniać osoby, które analizują rynek i które są w stanie przewidzieć jak na przestrzeni dwóch lat będą kształtowały się ceny np. materiałów budowlanych czy robocizny. Firmy startujące w dużych przetargach muszą pod tym kątem analizować rynek. Jeśli obserwują go w sposób umiejętny, widzą, jakim podlega on wahaniom. Podkreślę jeszcze raz: to wykonawca ponosi ryzyko, ale wycenia je i w kalkulowuje w cenę swojego projektu. Proponując określoną cenę wykonawca musiał wziąć pod uwagę swoje atuty na rynku budowlanym. Cena ryczałtowa i projekt definiują to, czego oczekuje zamawiający. Oczywiście są też odpowiednie paragrafy kodeksu cywilnego, które jasno mówią w jakich okolicznościach i kto może zmienić tę cenę lub rozwiązać umowę. Są to jednak okoliczności nadzwyczajne.

(Październik 2009 r.)

Krzysztof Jajuga



NAGRODA NOBLA Z EKONOMII W 2009 ROKU

12 października 2009 r. ogłoszono nazwiska laureatów Nagrody Nobla z nauk ekonomicznych. W tym roku otrzymała ją dwoje uczonych ze Stanów Zjednoczonych:

Elinor Ostrom (Indiana University) oraz Oliver Williamson (University of California, Berkeley).

Oficjalny komunikat zawiera uzasadnienie nagrody (tłumaczenie – KJ):

Elinor Ostrom: „za analizę procesów rządzenia (*governance*) w gospodarce, przede wszystkim w zakresie wspólnych dóbr (*commons*)”

Oliver Williamson: „za analizę procesów rządzenia (*governance*) w gospodarce, przede wszystkim w zakresie granic firm (*boundaries of the firm*)”.

Przypomnijmy, że w 1968 roku szwedzki bank centralny (Sveriges Riksbank) podjął decyzję o ustanowieniu nagrody Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych. Oficjalna nazwa nagrody brzmi:

Nagroda Banku Szwecji w dziedzinie nauk ekonomicznych imienia Alfreda Nobla – The Bank of Sweden Prize in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel.

Nagroda ta finansowana jest przez Bank Szwecji, wynosi od 2001 r. 10 milionów koron szwedzkich (w dniu 30 listopada 2009 r. kurs wynosił 1 euro = 10,45 koron szwedzkich). Przyznawana jest przez Królewską Szwedzką Akademię Nauk, podobnie jak Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki i chemii.

Do ubiegłego roku laureatami Nagrody byli wyłącznie mężczyźni (w sumie 62 osoby). W tym roku Nagrodę (z punktu widzenia sumy pieniężnej jest to połowa nagrody) po raz pierwszy otrzymała kobieta – prof. Elinor Ostrom. Jest to główna różnica w porównaniu z poprzednimi latami. Są natomiast co najmniej dwie rzeczy, podtrzymujące dotychczasową tradycję. Po pierwsze, laureatami po raz kolejny zostali profesorowie pracujący na uczelniach amerykańskich. Do tej pory spośród 64 laureatów aż 49 osób to osoby związane z uczelniami amerykańskimi. Po drugie, laureaci nagrody w tym roku prowadzili badania w tym samym obszarze. Tak też prawie zawsze było w latach poprzednich, jeśli nagroda była dzielona między dwie lub trzy osoby.

Obszar badań Elinor Ostrom (ur. 1933) i Olivera Williamsona (ur. 1932) można scharakteryzować (jak wskazuje oficjalny komunikat) jako *economic governance*, czyli „władztwo ekonomiczne”, a mówiąc prościej, rządzenie i kontrola w sferze gospodarczej. Taki jest punkt wspólny rozważań obojga noblistów.

Jednak obszary rozpatrywane przez oboje tegorocznych noblistów, jeśli chodzi o rządzenie i kontrolę są inne. Elinor Ostrom zajmuje się dobrami wspólnymi (*Common Pooled Resources – CPR*), czyli takimi, które są z jednej strony włas-

nością dużej liczby osób, z drugiej strony takimi, których konsumpcja przez pojedynczą osobę oznacza zmniejszoną ich dostępność dla innych osób. Oliver Williamson zajmuje się z kolei organizacjami, a ściślej firmami (organizacjami gospodarczymi), z punktu widzenia traktowania ich funkcjonowania jako sposobu rozwiązywania konfliktów między jednostkami, który to sposób jest konkurencyjny w stosunku do mechanizmów rynkowych.

Nie jest to być może przypadek, że tematyka rządzenia w sferze gospodarczej stała się obszarem tegorocznej Nagrody Nobla z nauk ekonomicznych. Kryzys finansowy, po którym nastąpił kryzys gospodarczy, zrodził wątpliwości co do mechanizmów rynkowych funkcjonowania gospodarki. Co więcej, pojawiły się nieuzasadnione głosy (tych, którzy się akurat nie bardzo na tym znają) o kryzysie systemu rynkowego i konieczności wprowadzenia zarządzania przez państwo w sferze gospodarczej.

Prace tegorocznych noblistów zadają kłam tym opiniom, pokazując, że zarządzanie w ramach prywatnych organizacji gospodarczych oraz w ramach grup użytkowników dóbr publicznych może być bardziej efektywne niż zarządzanie centralne (przez państwo), a także niż niektóre mechanizmy rynkowe.

Elinor Ostrom zajmuje się problematyką zarządzania dobrami wspólnymi (są nimi np. jeziora, lasy, woda pitna itp.) od wielu lat. Taka była tematyka Jej rozprawy doktorskiej, którą obroniła w 1965 roku. Metodologia Jej badań to głównie studia przypadków i wnioskowanie indukcyjne. Badania Elinor Ostrom bez wątpienia należy ulokować w obszarze ekonomii pozytywnej (a nie normatywnej). Badała bardzo wiele rzeczywistych przypadków, w których wspólnymi zasobami zarządzali ich lokalni użytkownicy – choćby tak egzotyczny przypadek, jak zarządzanie lokalne systemami irygacyjnymi w Nepalu.

Profesor Ostrom w dużym stopniu zanegowała pewien obiegowy pogląd. Według tego poglądu dobra wspólne nie mogą być zarządzane przez ich użytkowników, którzy marnują te wspólne zasoby, gdyż każdy użytkownik przedkłada własne korzyści nad dobro ogółu. A zatem – tak głosi obiegowy pogląd – te wspólne dobra powinny być poddane rządowi państwa lub sprywatyzowane.

Główną pracą Elinor Ostrom jest monografia pt. „Governing the Commons: The Evolution of Institutions for Collective Actions”, wydana w 1990 r. przez Cambridge University Press.

Elinor Ostrom w wielu analizowanych przez siebie przypadkach pokazała, że ten obiegowy pogląd jest nieprawdziwy, gdyż często grupy użytkowników wprowadzają bardzo zaawansowane i efektywne metody zarządzania dobrami wspólnymi. Pokazała, że działania władzy centralnej w zarządzaniu lokalnymi dobrami wspólnymi bardzo często w miejsce porządku wprowadzają chaos, gdyż władza centralna nie dysponuje wystarczającą wiedzą o tych zasobach.

Przeprowadzała też eksperymenty (metodami ekonomii eksperymentalnej), w których pokazała, że użytkownik dóbr wspólnych jest skłonny ponieść pewne koszty w celu wyeliminowania tzw. *free riders*, czyli „pasażerów na gapę” – są to w uproszczeniu osoby, które konsumują więcej niż wynosi ich sprawiedliwy udział we wspólnych zasobach. Elinor Ostrom sformułowała następujące siedem zasad skutecznego zarządzania dobrami wspólnymi przez społeczności ich użytkowników:

- powinny być określone uprawnienia wszystkich członków społeczności użytkowników dóbr,
- powinny być wprowadzone mechanizmy rozwiązywania konfliktów,
- obowiązki pojedynczych osób dotyczące utrzymywania zasobów powinny być powiązane z korzyściami tych osób,
- monitorowanie funkcjonowania systemu (i ewentualne sankcje) powinno być przeprowadzane przez użytkowników lub przez osoby, które przed użytkownikami odpowiadają,
- sankcje za niewłaściwe użytkowanie powinny być stopniowane od łagodnych do surowych (przy kolejnym nadużyciu),
- zarządzanie jest bardziej skuteczne, gdy proces decyzyjny jest demokratyczny, czyli gdy użytkownicy uczestniczą w modyfikowaniu reguł,
- prawo do samorządu uczestników jest uznane przez władze zewnętrzne.

Oliver Williamson w swoich badaniach analizuje konflikty między uczestnikami życia gospodarczego i w tym zakresie przeciwstawia mechanizmy rynkowe procesowi podejmowania decyzji w organizacjach gospodarczych, czyli w firmach (przedsiębiorstwach).

Fundamentalne publikacje Olivera Williamsona to: artykuł „Vertical Integration of Production: Market Failure Considerations”, opublikowany w *American Economic Review* w 1971 r. oraz dwie monografie opublikowane przez Free Press: „Markets and Hierarchies” (1975) i „The Economic Institutions of Capitalism” (1985). Prace Williamsona można w dużym stopniu zaklasyfikować do obszaru ekonomii instytucjonalnej.

Oliver Williamson pokazuje, że w pewnych wypadkach mechanizmy rynkowe zawodzą i wówczas bardziej efektywne są rozwiązania instytucjonalne w firmie i przeprowadzenie transakcji wewnątrz firmy. Bada problematykę granic firmy, tzn. do jakiego stopnia racjonalne jest rozszerzanie firmy dla celów przeprowadzania transakcji wewnątrz, a nie na zewnątrz (na rynku).

Uzasadnia, że skłonność do przeprowadzania transakcji wewnątrz firmy rośnie wraz z pojawianiem się pewnych cech tych transakcji. Dotyczy to przede wszystkim kosztów tych transakcji, co jest elementem teorii kosztów transakcyjnych. W tym sensie nawiązuje do badań innego laureata Nagrody Nobla, Ronalda Coase (jest to najstarszy żyjący noblista z ekonomii, w grudniu 2010 r. będzie obchodził setne uro-

dziny). Williamson uzasadnia, że gdy koszty transakcyjne wewnątrz firmy są niższe niż koszty transakcyjne na rynku, wówczas lepiej działa hierarchiczna struktura w postaci organizacji, niż mechanizm rynkowy. W początkowych swoich badaniach, jeszcze w latach siedemdziesiątych, prof. Williamson głównie zajmował się rozszerzaniem się firm poprzez proces integracji pionowej i na tym tle udawał tezę o niższych kosztach transakcyjnych.

Konkluzja z badań Olivera Williamsona jest następująca: rozwiązywanie konfliktów między uczestnikami rynku jest efektywne, gdy istnieje możliwość określenia kontraktów między stronami, które to kontrakty stanowią podstawę transakcji. Jego zdaniem, mechanizm rynkowy zawodzi w dwóch przypadkach:

- transakcje są złożone i niestandardowe,
- wartość pewnego rodzaju aktywów jest wyższa, gdy strony transakcji są ekonomicznie powiązane (np. kopalnia i elektrownia).

Właśnie w tych sytuacjach jest zasadne rozszerzanie granic firmy i przeprowadzanie transakcji wewnątrz niej. Wynika zatem z tego, iż optymalny mechanizm przeprowadzania transakcji w dużym stopniu zależy od specyfiki aktywów podlegających transakcji.

W zakończeniu należy jeszcze raz stwierdzić, że Elinor Ostrom i Oliver Williamson są głównymi twórcami obszaru ekonomii, zwanego *economic governance*.

Wojciech Sokolnicki

FLUCTUAT NEC MERGITUR

Uczelnie polskie zmagają się z niżem demograficznym lat 90. Według różnych szacunków w tym roku liczba kandydatów na studia zmniejszyła się o 500 tys. w stosunku do szczytu w 2005 roku. To mniej więcej tyle, ilu kandydatów przyjęto na wszystkie rodzaje studiów w roku bieżącym.

Największe problemy z rekrutacją mają uczelnie oferujące studia płatne, które w zdecydowanej większości przypadków są wybierane w drugiej kolejności przez kandydatów nieprzyjętych na studia stacjonarne. Odpyływ kandydatów odnotowują również uczelnie w mniejszych miejscowościach, ze względu na kurczący się rynek lokalny i ucieczkę kandydatów do większych miast. Duże, atrakcyjne ośrodki akademickie coraz częściej sięgają po kandydatów spoza regionu. Czyni tak również nasz Uniwersytet.

Trochę geografii

Uczelnia ma ambicje ponadregionalne, dlatego działania promocyjne już dawno przestały się ograniczać do województwa dolnośląskiego. Wizerunek Wrocławia, jako miasta przyjaznego i otwartego, daje dodatkowe wzmocnienie promocyjne, zawarte w hasle „A unique University in a unique City”.

W ubiegłym roku stosunek kandydatów na studia na Uniwersytecie Ekonomicznym z Dolnego Śląska do reszty kraju wynosił 51% : 49%. W tym roku niedośląscy kandydaci stanowili już 66% ogółu. Najwięcej z nich pochodziło z: Opolskiego – 10%, Śląskiego – 9%, Wielkopolskiego – 7%, Lubuskiego – 7% i Łódzkiego – 7%. Spośród miast spoza Dolnego Śląska najwięcej kandydatów, również w tym roku, pochodziło z Częstochowy (213) i Opola (187).

Dane rekrutacyjne

Podobnie jak w ubiegłym roku wszystkie miejsca na studiach stacjonarnych we Wrocławiu zostały wypełnione już podczas rekrutacji lipcowej. Nabór uzupełniający potrzebny

był wyłącznie na kierunku ekonomia w Jeleniej Górze. Podczas tegorocznej rekrutacji, odbywającej się w pierwszym etapie *on line*, aplikacje na studia stacjonarne złożyło 7307 kandydatów, spośród których indeksy otrzymało 2050 osób. Daje to dobrą średnią ponad 3,5 kandydata na 1 miejsce, która świadczy o nieustająco dobrej opinii, jaką cieszy się nasza uczelnia. Wysokie punktowe limity przyjęć, wymagające zdania matury na poziomie od 55 do 60%, świadczą również o tym, że dla zdecydowanej większości kandydatów Uniwersytet Ekonomiczny jest uczelnią pierwszego wyboru. Spośród oferowanych kierunków najpopularniejszymi były w tym roku: zarządzanie (2308 aplikacji), finanse i rachunkowość (1872) oraz ekonomia (1047).

Wspomniany niż demograficzny, a także rosnąca konkurencja ze strony szkół niepublicznych dały się odczuć w przypadku rekrutacji na studia niestacjonarne I stopnia. Przyjęliśmy na nie 1053 osoby spośród 1709 kandydatów. Liczba chętnych w bieżącym roku zmniejszyła się o 1000 osób. Spadek zainteresowania odnotowały również ośrodki zamiejscowe. Największą popularnością we Wrocławiu cieszyły się kierunki: zarządzanie (412 przyjętych), finanse i rachunkowość (361) oraz ekonomia (108).

Tradycyjnie dużą popularnością na naszej uczelni cieszyły się studia niestacjonarne II stopnia. Zasada przyjmowania licencjatów po dowolnym kierunku studiów – dla niektórych kontrowersyjna, choć zgodna z duchem Deklaracji Lizbońskiej – spowodowała, że przyjęliśmy 1873 osoby, czyli tylko o niewiele ponad 300 mniej niż w roku ubiegłym. W rankingu popularności kierunków powtórzył się układ ze studiów I stopnia, z tą różnicą, że na trzecim miejscu ekonomia przegrała nieznacznie z międzynarodowymi stosunkami gospodarczymi.

Wydaje się więc, że w tych trudnych czasach tytułowa maksyma, zaczerpnięta z herbu Paryża, jest adekwatna do naszej uczelnianej rzeczywistości. Żeby nie zatonać, należy jednak bacznie obserwować wzburzone morze i utrzymać silniki w pełnej gotowości.

NIEOCZEKIWANY (?) SUKCES JESTEŚMY W SETCE NAJLEPSZYCH UCZELNI BIZNESOWYCH ŚWIATA

O rankingach pisaliśmy w ostatnim naszym wydaniu, ale podstawowe fakty prasa nagłaśnia szeroko – w pierwszej pięćsetce najbardziej znanego rankingu szanghajskiego znajdziemy – tradycyjnie już – raptem dwie polskie uczelnie: Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet Jagielloński. Z tym większą satysfakcją odnotujemy szczególny wynik – według bazy Social Science Research Network (SSRN) nasza uczelnia lokowana jest w pierwszej setce Top Economics Departments & Research Centers na świecie. Regularnie czołowe miejsca w tym rankingu zajmuje Harvard i MIT.

Skąd się wziął tak dobry wynik? W bazie SSRN (<http://hq.ssrn.com>) każdy naukowiec może zamieścić swój artykuł, a wynik pozycjonujący uczelnię wynika z zainteresowania nim, wyrażonego ilością „ściągnięć” z bazy tekstu przez innych uczonych z całego świata.

W ten – automatyczny niejako, informatycznie zliczany – sposób wiadomo, które teksty wywołują największe zainteresowanie, są następnie cytowane, dając autorowi (zapraszamy do lektury rozmowy z Grzegorzem Michalskim) wiele nowych kontaktów naukowych, szansę na popularyzację swoich osiągnięć naukowych, a uczelnię, którą reprezentuje, wynosząc w rankingu na wysokie miejsca.

Naszą wysoką pozycję (89. miejsce w październiku 2009, 101. miejsce miesiąc później) zawdzięczamy aktywności raptem czterech osób z naszej uczelni – dr Alicji Pultowicz, prof. Andrzeja Graczyka, dr. Jacka Karwowskiego, ale przede wszystkim dr. Grzegorza Michalskiego z Katedry Finansów Przedsiębiorstwa i Zarządzania Wartością. W październiku teksty naszych pracowników „ściągnięto” w sumie 4168 razy, z czego teksty Grzegorza Michalskiego – 3941 razy, a w całym roku 2009 – w sumie blisko 10 000 razy.

Baza SSRN przyjmuje teksty z pięciu obszarów badawczych: księgowości, ekonomii, finansów, ekonomii zdrowia i nauk politycznych. Są one lokowane na serwerze bazy SSRN bezpośrednio przez autorów po zalogowaniu w postaci plików pdf i dostępne są bezpłatnie dla wszystkich. Można również zaabonować newsletter, zawierający abstrakty wszystkich nowych artykułów pojawiających się w bazie.

**W ZNAJDUJĄCEJ SIĘ NA STRONIE
INTERNETOWEJ BAZIE COMIESIĘCZNYCH ZESTA-
WIEŃ RANKINGOWYCH UNIWERSYTET EKONO-
MICZNY WE WROCŁAWIU JEST JEDYNĄ POLSKĄ
UCZELNIĄ!**



W jakiej dziedzinie podejmuje Pan działania naukowe?

Finanse przedsiębiorstw, zarządzanie płynnością finansową. **Skąd pomysł, by zamieszczać publikacje, artykuły, teksty naukowe w Internecie?**

Jest to metoda na szukanie wydawcy artykułu – jeśli chcemy, aby artykuł ukazał się w wysokopunktowanym czasopiśmie z listy JCR Journal Citation Report (kiedyś zwane „listą filadelfijską”: Journal Citation Reports/Thomson Reuters Master Journal List: *Science Citation Index Expanded* oraz *Social Sciences Citation Index*) lub w czasopiśmie dla praktyków z naszej dziedziny – SSRN jest bazą, gdzie warto taki artykuł umieścić.

Czy obecność na tym forum poszerzyła Panu kontakty?

Jeśli chodzi o SSRN – to tak. Za pośrednictwem tej bazy zostałem zaproszony do napisania kilku artykułów w czasopiśmie z listy JCR, np. *Romanian Journal of Economic Forecasting*, ISSN 1582-6163, *Agricultural Economics*, ISSN 0139-570X, *Journal of Economic Computation and Economic Cybernetics Studies and Research*, ISSN 0424-267X; w czasopiśmie specjalistycznym: *Journal of Corporate Treasury Management*, ISSN 1753-2574, (dopiero w zapowiedziach: <http://www.henrystewart.com/jctm/forthcoming.html>), a także rozdziału nt. finansowania kapitału pracującego netto w książce, która ma się ukazać w serii Wiley Finance (a czy się ukáže – zobaczymy, raz już zaprzepaściłem możliwość napisania rozdziału do książki wydawnictwa Palgrave). Miałem także okazję recenzowania artykułów w takich czasopiśmie, jak: *Journal of Multinational Financial Management* ISSN: 1042-444X (Elsevier), *Journal of Information and Organizational Sciences*, ISSN: 1846-9418 (Chorwacja), *Problems and Perspectives in Management*, ISSN 1727-7051, (Ukraina).

Uczestniczę jako członek komitetu redakcyjnego w redagowaniu pisma *Problems and Perspectives in Management*, (http://www.businessperspectives.org/component/option,com_journals/task,edboard/id,134).

Oprócz tego miałem wiele innych propozycji, które zakończyły się jedynie wymianą kilku e-maili czy telefonów.

Jak Pan ocenia swój wynik – ponad 4000 wejść na strony z Pańskimi na tekstami? Może jakieś rady dla innych pracowników...

Ten wynik oceniam jako niemiernodajny, możliwe, że jest to wynik jakiegoś przypadkowego zbiegu okoliczności – liczba ściągniętych artykułów o niczym nie świadczy, skoro nie idą za tym cytowania (a w analizowanej bazie nie ma wysokiego cytowania tych moich prac), dlatego tego liczbowego

rezultatu nie nazwałbym sukcesem. Natomiast polecam zakładanie swoich własnych profili – może warto, aby dla każdego pracownika naukowego takie profile założył wyspecjalizowany dział uczelni (biblioteka, dział promocji?) wraz z listą publikacji (w miarę możliwości z plikami PDF do ściągnięcia) w serwisach takich jak: SSRN, <http://academia.edu>, <http://indexcopernicus.com>, <http://repec.org>.

Serwisy te są dość dobrze indeksowane w wyszukiwarkach – a co za tym idzie – informacja o naszych uczelnianych zasobach może być dość łatwo i szeroko rozpropagowana.

grzegorz.michalski@gmail.com
<http://michalskig.com/>

Krzysztof Jajuga

SUKCES PROGRAMÓW BACHELOR STUDIES IN FINANCE ORAZ MASTER STUDIES IN FINANCE

W 2005 r. na naszej uczelni powstał pierwszy program w całości wykładany w języku angielskim – Master Studies in Finance. Od 2007 r. nauczanie nowoczesnych finansów obejmuje dwa programy, realizowane na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów, całkowicie w języku angielskim:

Bachelor Studies in Finance (BSF) – trzyletnie studia na poziomie licencjackim;

Master Studies in Finance (MSF) – dwuletnie studia na poziomie magisterskim.

Obecnie na studiach licencjackich (BSF) na trzech latach studiuje łącznie 186 studentów, w tym 27 obcokrajowców. W czerwcu przyszłego roku program ukończą pierwsi absolwenci. Z kolei na studiach magisterskich (MSF) na dwóch latach studiuje łącznie 38 studentów, w tym 10 obcokrajowców. W tej chwili studia MSF mogą się już pochwalić absolwentami, łącznie 43 osoby.

Miałem przyjemność sformułować koncepcję i strukturę przedmiotów w obu programach. W roku 2007 została ona zmodyfikowana. Przy jej tworzeniu kierowałem się trzema przesłankami:

- program powinien być zgodny ze standardami nauczania na kierunku „finanse i rachunkowość”, określonymi w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego;
- program powinien być zgodny z programami nauczania nowoczesnych finansów, realizowanych w renomowanych uczelniach światowych;
- program powinien być zgodny z treścią wymaganą od profesjonalistów funkcjonujących w obszarze nowoczesnych finansów (na przykład analityków finansowych, doradców inwestycyjnych, doradców finansowych, dyrektorów finansowych przedsiębiorstw) – wiedza i umiejętności w tym obszarze sankcjonowane są posiadaniem profesjonalnych certyfikatów, przede wszystkim najbardziej prestiżowego – certyfikatu analityka finansowego CFA – Chartered Financial Analyst.

Warto również dodać, iż w zakresie nauczania finansów zachodzą cały czas przemiany, polegające na wprowadzaniu

do dydaktyki coraz bardziej zaawansowanych treści, które jeszcze do niedawna stanowiły obszar działalności czysto naukowej. Przemiany te są efektem zmian w teorii i praktyce finansów. Dwie istotne cechy tych zmian są następujące:

- rozwój teorii finansów jest w przeważającym stopniu uzależniony od stosowania narzędzi matematycznych;
- w ostatnich kilkunastu latach wiele metod proponowanych w teorii jest efektem wyzwań praktyki i nowo powstające metody są szybko weryfikowane przez praktyków.

Ogólnie rzecz traktując, programy w zakresie nowoczesnych finansów przygotowują absolwentów do przyszłej kariery zawodowej w zakresie: analityka finansowego, zarządzającego inwestycjami finansowymi oraz dyrektora finansowego przedsiębiorstwa. Należy zwrócić uwagę, iż termin „analiza finansowa” na świecie jest stosowany w dużo szerszym i bardziej zaawansowanym znaczeniu, niż w niektórych środowiskach w Polsce, które sprowadzają to pojęcie do analizy wskaźnikowej i to jeszcze przeprowadzanej tylko na podstawie bilansu oraz rachunku zysków i strat. W rzeczywistości na świecie termin „analiza finansowa” jest stosowany w szerokim ujęciu i oznacza zastosowanie metod ilościowych w analizie różnego rodzaju danych finansowych, w tym danych pochodzących ze sprawozdań finansowych i danych z rynków finansowych.

Dodajmy tu jeszcze, że zakres oferowanej wiedzy w ramach programów przygotowujących do zawodu analityka finansowego i doradcy inwestycyjnego jest na tyle szeroki i zaawansowany, iż absolwenci mogą z łatwością kontynuować karierę w innych zawodach finansowych.

W ostatnich latach pojawiła się tendencja do włączania do programów studiów elementów stanowiących wymogi, których spełnienie jest niezbędne do uzyskania certyfikatu zawodowego w zakresie finansów. Posiadanie takiego certyfikatu uprawnia do uzyskania atrakcyjnego zatrudnienia w instytucjach finansowych i przedsiębiorstwach. Jest wiele możliwych certyfikatów, zarówno uznawanych na całym świecie, jak i takich, które uznawane są w niektórych krajach, na przykład: analityk finansowy, biegły rewident, aktuariusz, rzeczoznawca majątkowy, osobisty doradca finansowy, makler giełdowy.

Najbardziej prestiżowym i zaawansowanym certyfikatem zawodowym jest niewątpliwie Chartered Financial Analyst (CFA). Program ten jest administrowany przez CFA Institute

od 1963 roku. W ostatnich kilkunastu latach program ten zyskał uznanie poza Ameryką Północną i stał się w zasadzie międzynarodowym standardem, jeśli chodzi o zawód analityka finansowego i zarządzającego portfelem inwestycyjnym, ale również w dużym stopniu zawód dyrektora finansowego dużego przedsiębiorstwa. Przez wielu ekspertów uważany jest za tzw. Złoty Standard w zakresie certyfikatów finansowych.

Treści programu CFA są na tyle zaawansowane i szerokie, że posiadacz certyfikatu może relatywnie łatwo uzyskać inne certyfikaty (np. doradcy finansowego czy też biegłego rewidenta). Odwrotna relacja nie jest prawdziwa, ze względu na duże zaawansowanie programu.

Certyfikat uzyskuje się po zdaniu trzech etapów egzaminu po czterech latach pracy w zakresie analizy i zarządzania inwestycjami. Kolejne etapy egzaminu obejmują:

Poziom 1 – narzędzia i koncepcje stosowane w wycenie inwestycji i zarządzaniu portfelem

Poziom 2 – wycena aktywów

Poziom 3 – zarządzanie portfelem

Program CFA obejmuje następujące przedmioty: standardy etyczne i profesjonalne, metody ilościowe, ekonomia, analiza sprawozdań finansowych, finanse przedsiębiorstw, analiza inwestycji udziałowych, analiza inwestycji dłużnych, analiza instrumentów pochodnych, analiza inwestycji alternatywnych, zarządzanie portfelem.

Podstawą treści programowych jest tzw. CFA Candidate Body of Knowledge (CBOK), czyli kanon wiedzy, który jest co jakiś czas aktualizowany na podstawie opinii teoretyków i praktyków.

Z uwagi na rosnący prestiż certyfikatu CFA, wiele programów magisterskich i niektóre programy licencjackie włączyły treści programu CFA do swoich programów. Zaowocowało to powstanie inicjatywy CFA Institute – stworzenia instytucji Partnera Programu CFA. Partnerem Programu CFA mogą stać się uczelnie, których program licencjacki zawiera co najmniej 70% treści pierwszego etapu egzaminu CFA, program magisterski zaś zawiera co najmniej 70% treści wszystkich trzech etapów egzaminu CFA.

W tym zakresie nasza uczelnia odniosła duży i jednocześnie bardzo prestiżowy sukces. Dotyczy to obu programów, czyli *Bachelor Studies in Finance* oraz *Master Studies in Finance*. Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu jako JEDYNA UCZELNIA W EUROPIE ŚRODKOWEJ uzyskała status Partnera CFA Institute, co oznacza uzyskanie swoistej akredytacji obu programów.

W tej chwili 103 uczelnie z całego świata, w tym 35 z Europy, uzyskało status Partnera CFA Institute. Znaleźliśmy się w towarzystwie takich uniwersytetów, jak: Cornell University, Georgia University of Technology, New York University, Rutgers University, University of Illinois, University of Southern California, Virginia Tech, Bocconi University, HEC Paris, Imperial College London, INSEAD, Oxford University, London Business School.

Posiadanie statusu Partnera CFA Institute wiąże się z szere-

giem przywilejów, na przykład znaczącymi zniżkami opłat egzaminacyjnych przy staraniu się o certyfikat CFA.

15 grudnia br. odbyła się uroczystość podpisania umowy pomiędzy *Chartered Financial Analyst (CFA)*, który reprezentował Nitin Mehta, dyrektor Zarządzający na Europę, Bliski Wschód i Afrykę, a Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu z udziałem JM rektora prof. Bogusława Fiedora i prof. Krzysztofa Jajugi, pomysłodawcy wprowadzenia programu na naszej uczelni i jego kierownika. Tym samym nasza uczelnia jako pierwsza w Polsce wprowadziła dwa programy realizowane na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów: *Bachelor Studies in Finance* oraz *Master Studies in Finance* z tematyką programu CFA, co umożliwi studentom przygotowanie się do zdawania egzaminów z jego zakresu.

Na początku uroczystości głos zabrał prof. Jajuga witając zebranych przedstawicieli uniwersytetu i gości, m.in. prof. Bogusławę Drelich-Skulską, dziekana Wydziału ZIF prof. Józefa Dziechciarza, przedstawicieli uczelni ekonomicznych z Katowic, Krakowa i Poznania oraz Uniwersytetu Szczecińskiego. Powiedział również o przeobrażeniach w działalności CFA w trakcie jego istnienia. Nitin Mehta podziękował za zaproszenie do Polski i oficjalnie powitał Uniwersytet Ekonomiczny, od lat gwarantujący wysoki poziom dydaktyki, jako partnera programu CFA. Przybliżył też wszystkim zebranym funkcje, jakie pełni instytut CFA, kierujący się w wyborze swoich partnerów ich wysokim standardem.

Z kolei JM Rektor prof. Bogusław Fiedor w swoim wystąpieniu powiedział, że uroczystość podpisania umowy jest ukoronowaniem wieloletniej pracy i zaangażowania profesora Krzysztofa Jajugi i jego zespołu. Na umowie zyskają zwłaszcza studenci *Bachelor Studies in Finance* oraz *Master Studies in Finance*.

Po złożeniu podpisów przez Nitina Mehtę oraz profesorów Bogusława Fiedora i Krzysztofa Jajugę odbyła się inauguracja projektu *Global Investment Research Challenge*, w którym uczestniczyli studenci z uczelni zaproszonych do współpracy. *Global Investment Research Challenge* jest to światowy konkurs na napisanie raportu o spółce publicznej. W eliminacjach krajowych konkursu bierze udział 5 zespołów z różnych uczelni. Najlepszy zespół pojedzie na finał europejski.



ZADANIA DLA FPAKE

Rozmowa z prof. Krystyną Mazurek-Łopacińską



Została Pani Profesor wybrana na przewodniczącą Komisji Akredytacyjnej Fundacji Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych na kolejną kadencję (2009-2013). Jakie są cele tej organizacji?

Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych nie tylko tworzy i rozpowszechnia wysokie standardy edukacyjne w zakresie ekonomii i nauk o zarządzaniu, ale także dba o porównywalność przyjmowanych standardów ze standardami uznanych polskich i zagranicznych organizacji akredytacyjnych. Zadaniem Fundacji jest także wyrażanie opinii w sprawach edukacji ekonomicznej w Polsce oraz pomoc uczelniom w tworzeniu wewnętrznych systemów zapewniania jakości. W obliczu konkurencji i rozwoju gospodarki opartej na wiedzy uczelnie muszą doskonalić swą ofertę edukacyjną i poddawać ją ocenom.

Pełniąc funkcję przewodniczącej Komisji Akredytacyjnej EPOQS mam nadzieję na większe upowszechnienie idei akredytacji środowiskowej w Polsce oraz zwiększenie skali tej akredytacji. Jej rola jest szczególnie istotna w obliczu nowych wyzwań związanych z tworzeniem Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Wyższych doceniła znaczenie środowiskowych komisji akredytacyjnych, czego wyrazem jest Uchwała Prezydium KRASP z dnia 18 października 2009 roku, podkreślająca iż są one ważnym elementem systemu zapewniania jakości kształcenia w szkolnictwie wyższym w Polsce, gdyż przyczyniają się do propagowania najwyższych standardów kształcenia i rozwijania kultury jakości w uczelniach. Ponadto fakt, że powstały z woli uczelni zapewnia społeczny wymiar tego procesu doskonalenia jakości kształcenia.

W związku z tym Prezydium KRASP zwróciło się do konferencji rektorów poszczególnych typów uczelni oraz bez-

pośrednio do rektorów wszystkich szkół wyższych w Polsce o zapewnienie komisjom środowiskowym właściwych warunków działania i uwzględnianie ich ocen przy podejmowaniu decyzji dotyczących funkcjonowania poszczególnych jednostek organizacyjnych uczelni.

Teraz ważne jest określenie zasad instytucjonalnej współpracy pomiędzy Państwową Komisją Akredytacyjną a środowiskowymi komisjami akredytacyjnymi działającymi pod egidą powołanej 27 czerwca 2001 roku Komisji Akredytacyjnej KRASP. Komisję tę tworzą przewodniczący środowiskowych komisji akredytacyjnych, dzięki czemu stanowi ona forum współdziałania tych komisji. Misją Komisji Akredytacyjnej KRASP jest dbałość o poprawność i porównywalność standardów i procedur akredytacyjnych, a to wymaga uzgadniania zasad i trybu postępowania akredytacyjnego dla tych samych kierunków studiów prowadzonych w różnych uczelniach oraz koordynacji działań środowiskowych komisji akredytacyjnych.

Warto także podkreślić działania informacyjno-edukacyjne Komisji Akredytacyjnej KRASP oraz reprezentowanie komisji środowiskowych wobec Państwowej Komisji Akredytacyjnej i międzynarodowych organizacji akredytacyjnych.

Jakie są związki środowiskowych komisji akredytacyjnych z Państwową Komisją Akredytacyjną?

Rzeczywiście obecnie na rynku edukacyjnym istnieją dwa rodzaje komisji akredytacyjnych: Państwowa Komisja Akredytacyjna (PKA) i komisje środowiskowe. Jednakże akredytacja PKA ma charakter ministerialnej kontroli. Komisja PKA sprawdza prawo uczelni do kształcenia na danym kierunku, ocenia czy spełnione są wymagania dotyczące minimum kadrowego, programów dydaktycznych, infrastruktury, obsługi administracyjnej studentów itp. Natomiast komisje środowiskowe aspirują do tego, aby ich kontrole miały merytoryczny charakter, a jakość kształcenia stała się elementem kultury akademickiej w Polsce. Dążymy do współpracy z Państwową Komisją Akredytacyjną, zwłaszcza w dziedzinie wymagań związanych z wprowadzaniem w życie postanowień konferencji z Berlina i Bergen. Dyskutujemy nad możliwościami wymiany doświadczeń komisji, stworzenia sprawnych kanałów komunikacji.

Warto w tym miejscu podkreślić, że certyfikat przyznany uczelni przez środowiskową komisję akredytacyjną ma duże znaczenie dla kształtowania wizerunku uczelni – nie można nie doceniać aspektu marketingowego tej akredytacji. Certyfikat wydawany przez FPAKE można eksponować w postaci planszy, a jej odwzorowaniem jest specjalna wkładka do dyplomu ukończenia studiów, którą otrzymuje każdy absolwent akredytowanego kierunku. Jest ona potwierdzeniem, że program zrealizowany przez studenta na danej uczelni spełnia środowiskowe kryteria wysokiej jakości kształcenia. Jest to więc bardzo ważna informacja dla potencjalnych pracodawców. Natomiast Państwowa Komisja Akredytacyjna nie wystawia certyfikatów – wyniki jej kontroli trafiają do ministerstwa NiSzw.

Czy uczelnie mogą uzyskać certyfikat akredytacyjny z wyróżnieniem ?

Pierwsze doświadczenia związane z akredytacją pozwoliły na wprowadzenie stopni akredytacji dla uczelni ubiegających się po upływie trzech lat, o ponowną akredytację. Komisja Akredytacyjna przyznaje akredytację na okres 3 lub 5 lat. Warunkiem dodatkowym dla przyznania akredytacji na okres 5 lat jest spełnienie wszystkich stosownych kryteriów, w tym co najmniej 1/3 kryteriów (w sumie 30) z oceną bardzo dobrą. W przypadku przyznania akredytacji na okres 5 lat Komisja Akredytacyjna może wyróżnić akredytowany kierunek za proces ciągłego doskonalenia jakości kształcenia i jego rezultaty. Warunkiem przyznania akredytacji z wyróżnieniem jest spełnienie przez uczelnię wszystkich stosownych kryteriów wyrażonych w standardach, w tym co najmniej połowy (w sumie 45) z oceną bardzo dobrą.

Musimy także zwrócić uwagę na międzynarodowy wymiar akredytacji, rozważyć szanse wejścia w struktury międzynarodowe czy oceny naszych standardów z tego właśnie punktu widzenia. Zobowiązują nas do tego m.in. ustalenia konferencji ministrów szkolnictwa w Bergen z 2005 roku. Zwrócono tam m.in. uwagę na konieczność opracowania do 2010 roku krajowych ramowych struktur kwalifikacji i dostosowania ich do zasad, jakie powinny obowiązywać w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego (EHEA). Jest to ważny obszar naszych dyskusji. Internacjonalizacja kształcenia jest procesem nieodwracalnym – polskie uczelnie muszą być do tego przygotowane. Zgodnie z wymaganiami naszej Komisji uczelnia (wydział) powinna mieć wdrożone przynajmniej wybrane elementy standardów międzynarodowych. Oprócz systemu punktów kredytowych należą do nich programy modułowe realizowane we współpracy z partnerami zagranicznymi, jak również zajęcia prowadzone w językach obcych (zarówno przez naszych wykładowców, jak i gości z uczelni zagranicznych). Oferta tych zajęć musi być bogata, gdyż tylko wtedy może przyciągnąć studentów z różnych krajów. Nie ukrywam, że stopień internacjonalizacji kształcenia jest słabą stroną wielu polskich uczelni. Oferta w tym zakresie jest ciągle niewystarczająca. Problemem w kształceniu studentów zagranicznych jest zróżnicowany poziom ich przygotowania dlatego trzeba wypracować elastyczny program pracy z nimi.

Jak ocenia Pani Profesor efekty środowiskowej akredytacji ?

Jak najbardziej pozytywnie, gdyż proces akredytacji pobudza uczelnie do weryfikowania oraz doskonalenia procedur i programów dydaktycznych, a także przyspiesza pozytywne zmiany w innych obszarach działalności uczelni. Poddanie się ocenie środowiskowej umożliwia uzyskanie certyfikatu, który wyróżnia uczelnię wobec konkurencji, a na tym zależy dobrym uczelniom. Akredytacja pozwala pokazać dobre uczelnie, co ma istotne znaczenie dla kandydatów

na studia, a w konsekwencji jest ważne z punktu widzenia strategii rynkowej stosowanej przez uczelnię. Komisja Akredytacyjna Fundacji Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych przyznała już 42 certyfikaty uczelniom spełniającym wysokie standardy jakości kształcenia. Są wśród nich zarówno szkoły publiczne, jak i niepubliczne, gdyż jedne i drugie mogą ubiegać się o naszą akredytację. Tym, co je łączy jest dbałość o jakość kształcenia.

Dużym wyzwaniem dla komisji środowiskowych będzie udział w opracowaniu i wdrażaniu procedur akredytacyjnych związanych z Krajowymi Ramami Kwalifikacji.

Czym jest Krajowa Rama (Struktura) Kwalifikacji i jaka jest rola w zapewnianiu jakości kształcenia?

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że Krajowa Rama Kwalifikacji ma prezentować system edukacji w danych kraju, tak by był zrozumiały w kontekście międzynarodowym, gdyż opisuje kwalifikacje zdobywane w ramach szkolnictwa wyższego w kategoriach cykli (lub poziomów) oraz profili i efektów kształcenia. Zgodnie z Procesem bolońskim liczba cykli (poziomów kształcenia) obejmuje studia pierwszego stopnia (licencjackie, inżynierskie), drugiego stopnia (magisterskie) oraz trzeciego stopnia (doktoranckie).

Dla opisu kwalifikacji używa się pojęcia deskryptorów generycznych („generic descriptors”), które bazują na efektach kształcenia. Osiągnięcie efektów kształcenia wymaga poniesienia przez studenta określonych nakładów pracy, które są mierzone przy zastosowaniu punktów ECTS. Wprowadzenie efektów kształcenia do opisu kwalifikacji jest istotnym novum, które ma uruchomić mechanizm zmian w procesie kształcenia. Efektem przyjęcia Krajowych Ram Kwalifikacji, kompatybilnych z Bolońską Strukturą Kwalifikacji ma być: porównywalność efektów kształcenia w wymiarze krajowym i międzynarodowym oraz otwarcie systemu na różne formy kształcenia, gdyż dąży się do pobudzania edukacji przez całe życie.

Krajowe Ramy Kwalifikacji powinny określać dwa rodzaje efektów kształcenia tj. ogólne efekty uczenia się, niezależne od dziedziny kształcenia oraz oczekiwane efekty uczenia się odpowiadające określonym kwalifikacjom dla poszczególnych dziedzin kształcenia. Takie podejście do określania efektów kształcenia pozwoli odejść od stosowanych obecnie zasad standaryzowania kierunków studiów na rzecz standaryzowania efektów uczenia się (iedzy, postaw i umiejętności). Pozwoli to na rezygnację z ministerialnej listy kierunków studiów i odpowiadających im kierunków kształcenia na rzecz autonomicznego opracowywania przez uczelnie programów studiów odpowiadających wystandaryzowanym efektom kształcenia, oczywiście w ramach szerokich dziedzin kształcenia. Trzeba podkreślić, że opracowane już zostały przez Grupę Roboczą ds. KRK, powołaną przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego podstawowe założenia Krajowych Ram Kwalifikacji dla polskiego szkolnictwa wyższego. Proces wdrażania KRK,

został przesunięty z 2010 roku na rok 2012, gdyż projekt wymaga jeszcze konsultacji w środowisku akademickim w celu doprecyzowania przyjętych rozwiązań. W związku z tym konieczne jest powołanie grup ekspertów, którzy zdefiniują efekty kształcenia dla poszczególnych dziedzin kształcenia. Dopiero na tej podstawie uczelnie będą opracowywały programy dla poszczególnych dziedzin kształcenia. Zadaniem komisji akredytacyjnych zarówno PKA, jak i komisji środowiskowych będzie opracowanie zasad oceny

jakości wdrażania Krajowych Ram Kwalifikacji w uczelniach. Przed nami zatem dużo pracy, aby osiągnąć planowane efekty i spełnić oczekiwania stawiane przed KRK w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego.

Źródła:

Założenia Krajowych Ram Kwalifikacji dla polskiego szkolnictwa wyższego, opracowanie Grupy Roboczej ds. KRK, luty 2009.

Polskie Szkolnictwo Wyższe. Stan, uwarunkowania i perspektywy, Uniwersytet Warszawski 2009.

NOWE PYTANIA O PROCES BOŁOŃSKI

Rozmowa z profesorem Janem Lichtarskim



W związku z pojawiającymi się w środowisku akademickim opiniami nt. nadmiernej tudzież wadliwej standaryzacji kierunków kształcenia, jaki jest komentarz Pana Profesora dotyczący kształcenia w zakresie zarządzania?

Decyzje o włączeniu polskiego systemu szkolnictwa wyższego do procesu bolońskiego i – między innymi – wprowadzeniu nowego sposobu stopniowania studiów z jednej strony, z drugiej zaś niezadowolone z dotychczasowych standardów kształcenia, stanowiły przesłankę podjęcia już w roku 2004, przez specjalnie powołany zespół Komitetu Nauk Organizacji i Zarządzania PAN, prac nad stworzeniem nowych standardów edukacyjnych dla kierunku zarządzanie i marketing, przemianowanego następnie, m.in. na wniosek tego zespołu, na kierunek zarządzanie. Przygotowany w ten sposób projekt standardu kształcenia dla tego kierunku stał się dla mnie podstawą dalszych prac, kiedy powołany przez ministra w charakterze eksperta przyjąłem odpowiedzialność za przedłożenie ostatecznej wersji projektu. Projekt taki, po szerokiej konsultacji środowiskowej i akceptacji przez plenum KNOiZ, złożyłem w styczniu 2005 r. Po zmianie ekipy rządowej projekt ten, z nieznanymi mi powodów i w nieznanymi mi okolicznościach, bez konsultacji z jego twórcami, został w kilku miejscach istotnie zmieniony, co zdeformowało zawartą w nim koncepcję edukacji. Wprowadzono wtedy do standardu nauczania przedmioty m.in. z zakresu obronności, bezpieczeństwa i dowodzenia, a naukę o przedsiębiorstwie zmieniono na naukę o organizacji, w zasadzie zastępując tylko termin przedsiębiorstwo terminem organizacja. Kierowane pod adresem ministerstwa próby wywarcia bezpośredniego wpływu na przywrócenie pierwotnych rozwiązań nie dawały rezultatu. Dlatego właśnie w czasopiśmie

branżowym „Przegląd Organizacji” nr 3/2009 zamieściłem swój protest - apel adresowany do Ministerstwa NiSZW, a także do Koleżanek i Kolegów Profesorów reprezentujących dyscyplinę, z niezgodą na zmiany wniesione w powyższy sposób do procesu kształcenia na kierunku zarządzanie. Apel ten spotkał się m.in. z szerokim poparciem ze strony Rady Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH, ale na najwyższych szczeblach oddźwięku na nasz apel ciągle nie słychać.

Proszę powiedzieć, jak wprowadzenie podziału na studia I i II stopnia zmieniło program na kierunku zarządzanie i jak to wpływa na jakość kształcenia? Jak zmiany te są przyjmowane przez środowisko akademickie?

Przyznam, że w środowisku akademickim jest pewna niechęć do tej nowelizacji systemu kształcenia. Wprowadzenie na poziom licencjacki kształcenia praktycznego i przesunięcie na drugi, wyższy poziom, edukacji z wiedzy teoretycznej, jest odwróceniem dotychczasowej „techniki”. W jednolitym magisterskim (pięcioletnim) systemie studiów najpierw przekazywaliśmy studentom podstawy teoretyczne z makro- i mikroekonomii, finansów, zarządzania, prawa itp., by na tej bazie, w następnych latach, uszczegóławiając wiedzę, rozwijać u studentów umiejętności jej praktycznego wykorzystania. W nowej formule pierwszy stopień ma charakter kształcenia zawodowego i w zasadzie, skupiając się na dostarczaniu wiedzy i rozwijaniu umiejętności praktycznych, powinien być pozbawiony szerszej podstawy teoretyczno-metodologicznej. Rozwijaniu tej ostatniej służyć bowiem powinien drugi stopień studiów. Spotykają się tu, jak widać, dwie odmienne koncepcje organizacji toku studiów, które wywołują liczne kontrowersje i trudne do rozstrzygnięcia spory.

Na ogół osoby nauczające przedmiotów praktycznych uważają, że wykształcenie dobrze przygotowanego do zawodu praktyka (ekonomisty – menedżera średnich i niższych szczebli zarządzania), bez wyposażania go w bogatą wiedzę teoretyczną, jest możliwe i może być efektywne. Zwykle przeciwne stanowisko zajmują w tej kwestii osoby nauczające przedmiotów teoretycznych, uważając,

że kształcenie studenta bez gruntownych podstaw teoretycznych jest nadmiernie zubożone, pozbawione akademickiego charakteru. Pokazana tu kontrowersja skutkuje tym, że zarówno standardy edukacyjne, jak i suwerenne (w określonych granicach) decyzje rad wydziałów prowadzą do występowania w praktyce kompromisowych modeli kształcenia. W programach obu stopni studiów zawarte są bowiem znaczne udziały wiedzy zarówno teoretycznej, jak i instrumentalnej. Nie jestem więc pewien, czy programy te są wystarczająco zgodne z ideą procesu bolońskiego. Poszukiwanie kompromisowych rozwiązań jest wyrazem niepełnej akceptacji zasad tego procesu i braku wystarczającej motywacji do ich urzeczywistnienia. Trudna akceptacja wymogów idei bolońskiej wynika również z naszych możliwości edukacyjnych, a właściwie z niemożliwych jeszcze do pokonania ograniczeń. Profesor Stanisław Nowosielski na przykład poświęcił wiele godzin pracy, aby zaproponować nowatorski program kształcenia na kierunku zarządzanie, uwzględniający duży udział form aktywnych (ćwiczeń, warsztatów, laboratoriów) i odpowiednio duży udział przedmiotów wybieralnych. Chciał w małych grupach aktywnie pracować ze studentami. Zajęcia takie wymagały m.in. przygotowania odpowiednich programów, pracowni i sieci komputerowych. Okazało się, że nie dysponujemy ani odpowiednim sprzętem, ani personelem, który byłby w stanie zapewnić profesjonalną obsługę narzędziową tego rodzaju zajęć. Dodatkowym problemem okazał się brak kadry dydaktycznej. Nasi wieloletni pracownicy ze stopniem doktora, odpowiednio zresztą motywowani przez władze uczelni, skupiają swoje siły na przygotowaniu prac habilitacyjnych – i korzystają z urlopów habilitacyjnych. Wprawdzie współpracujemy w zakresie obsady zajęć dydaktycznych z innymi katedrami, ale powoduje to, iż zajęcia prowadzą osoby specjalizujące się w innych obszarach wiedzy i/lub posiadające mniejsze doświadczenie. Często, podejmując się zajęć na naszym kierunku – tylko z konieczności wykonania pensum – robią to bez entuzjazmu. Oczywiście takie zajęcia dają im możliwości otwierania się na nowe dziedziny nauki, poszerzają ich wiedzę, rozwijają, ale musi upłynąć trochę czasu, zanim osiągną najwyższe kwalifikacje edukacyjne w nowych dla nich obszarach.

Wiosną 2010 r. zbiegną się terminy finalizowania studiów licencjackich i magisterskich. Jak jesteśmy przygotowani do zamknięcia I etapu studiów w nowym trybie?

Na posiedzeniu Rady Wydziału dyskutowaliśmy o zasadach finalizowania studiów I stopnia. Są zwolennicy takiego rozwiązania, by student pisał pracę licencjacką, inni zaś proponują tylko egzamin pisemny. W mojej ocenie student powinien, tak jak jest to przyjęte obecnie, napisać licen-

cjacką pracę dyplomową, która powinna mieć charakter głównie praktyczny, tzn. powinna służyć zbadaniu (identyfikacji, diagnozie) i – w miarę możliwości – rozwiązaniu problemu praktycznego z przedmiotowego zakresu specjalności. Uważam, że student, dzięki pracy z promotorem, w bezpośrednim z nim kontakcie, może nabywać cenne umiejętności w zakresie należytego dokumentowania własnych kompetencji zdobywanych w toku studiów, kwalifikacje do samodzielnego badania i doskonalenia rzeczywistości gospodarczej, umiejętności przekazu myśli. Tego rodzaju przygotowanie jest szczególnie cenne z perspektywy przyszłych wymagań stawianych magistrantom i wykwalifikowanym pracownikom wszelakich organizacji. Jest ono cenne tym bardziej, że w programach studiów wyraźnie brakuje form kształtujących takie umiejętności.

Istnieje oczywiście potrzeba, a zarazem pewna trudność wypracowania wymagań stawianych pracom licencjackim i magisterskim, a tym samym określenia różnic między tymi pracami. W gronie pracowników Wydziału Nauk Ekonomicznych, w trakcie ożywionych dyskusji, staraliśmy się wyartykułować takie wymagania wobec prac licencjackich i magisterskich.

Nie mogę wprawdzie powiedzieć, czy będzie lepiej, gdy będzie inaczej; ale tyle rzec mogę, iż musi być inaczej, o ile ma być dobrze.

Georg C. Lichtenberg

W mojej ocenie istotnymi kryteriami różnicującymi powinny tu być: zakres przedmiotowy pracy, zakres wykorzystanej wiedzy teoretycznej (merytorycznej, metodologicznej) i zakres uporania się z problemem (zdiagnozowanie – rozwiązanie). W tym zestawieniu węższy zakres powinien dotyczyć pracy licencjackiej, szerszy – magisterskiej. Przyjęcie tych zasad nie rozwiązuje automatycznie problemu modelowania prac w powyższych zakresach, a tym bardziej nie gwarantuje należytej jakości prac. W sytuacji miernych, a często nawet słabych kompetencji pisarskich studentów oraz zalewającej rynek wydawniczy, niezwykle bogatej ilościowo, choć często pod wieloma względami (merytorycznym, metodycznym, konstrukcyjnym, redakcyjnym, językowym) słabej literatury przedmiotu, osiągnięcie przyzwoitego poziomu pracy wymaga niezwykle wiele trudu ze strony zarówno studenta, jak i promotora. Ale jeśli jakość studiów chcemy traktować poważnie, priorytetowo, nie możemy z tego wysiłku rezygnować. Absolwent nieposiadający elementarnych umiejętności samodzielnego, zwięzłego, logicznego, spójnego, poprawnego redakcyjnie i językowo przekazu określonych treści w formie pisemnej, jest łatwo rozpoznawany w środowisku pracy zawodowej jako absolwent słaby, który miast przynosić chlubę, kompromituje uczelnię.

Podsumowując swoją wypowiedź, uważam, że jesteśmy jeszcze na etapie dyskusji, tworzenia sformalizowanych zasad finalizowania studiów licencjackich i zasad rekrutacji na kolejny stopień. Najbliższy rok pokaże nam, na czym powinniśmy jeszcze skupić swoją uwagę, by stale utrzymywać najwyższą jakość edukacji.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UE Uniwersytet Ekonomiczny
we Wrocławiu

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Małgorzata Krynicka-Duszyńska

PROJEKT ŁĄCZĄCY UNIWERSYTET Z POLICJĄ

Z ogromną przyjemnością Zespół Katedry Zarządzania Kadrami dowiedział się, że opracowywany przez nich i Sekcję Projektów Europejskich projekt pn. „Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych podczas EURO 2012”, skierowany do szczebla kierowniczego Dolnośląskiej Policji, uzyskał dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Społecznego. Zatem przygotowywane przedsięwzięcie ma szansę na pełną realizację. Ten aspekt zarządzania, w tak trudnym i jakże ważnym czasie organizacji Mistrzostw, nie mógł zostać pominięty lub niezauważony, zwłaszcza przez naukowców zajmujących się tym obszarem. Właściwe podejście do ludzi, a w tym do opracowywania strategii rozwiązań, to zarówno dla kadry akademickiej, jak i praktyków zajmujących się na co dzień bezpieczeństwem ogromne wyzwanie i pole ważnych doświadczeń przekładających się w rezultacie na stały rozwój regionu.

CELE SZKOLENIA SPECJALISTYCZNEGO

Zarówno Wrocław, jak i cały Dolny Śląsk przygotowują się do wielkiego wydarzenia, jakim jest EURO 2012. Nie bez znaczenia staje się również przygotowanie kadry do sprawnej obsługi tego wydarzenia.

Lista zagrożeń współczesnego świata wydłuża się, a zapobieganie wszelkim możliwym kryzysom staje się jednym z głównych zadań naszych czasów. Na liście tej pojawiły się nowe niebezpieczeństwa, szczególnie obecne w dużych aglomeracjach, widoczne w miejscach krzyżowania się szlaków tysięcy ludzi w tym samym czasie. Toteż zarówno edukacja związana z zarządzaniem kryzysami, jak i praktyczne aspekty tej edukacji są coraz ważniejszą częścią nauk o zarządzaniu.

PROGRAM SZKOLENIA SPECJALISTYCZNEGO

Program szkolenia zakłada skupienie uwagi na elementach niezbędnych do trafnego podejmowania decyzji w sytuacjach kryzysowych, jak również powoduje zmniejszenie kosztów społecznych odczuwanych przez jednostkę w działaniu przy tak wysokim stresie. Dlatego proponowane są wykłady dające podstawę merytoryczną, ćwiczenia wnoszące doskonalenie umiejętności, a także warsztaty oparte na studiach przypadków.

Uczestnicy szkolenia specjalistycznego zdobędą kwalifikacje i umiejętności, które w sytuacji kryzysowej pozwalają reagować szybko, kompetentnie i zgodnie z prawem; wydajnie zarządzać pracą zespołu; pomagają w tworzeniu planów komunikacji w sytuacjach kryzysowych; dadzą wiedzę i umiejętności pozwalające dzielić się nabytą wiedzą z najbliższym środowiskiem zawodowym.

ADRESACI SZKOLENIA SPECJALISTYCZNEGO

Adresaci tego specjalistycznego szkolenia na co dzień muszą współpracować przy wszelkich akcjach związanych z sytuacjami kryzysowymi. Podczas szkolenia zostaną wypracowane wspólne, nowe, lepsze rozwiązania dla reagowania na określone zdarzenia. Jest to niewymierna wartość dodana takiej formy edukacji, wplatająca również własne doświadczenia osób kierujących w jednostkach Dolnośląskiej Policji. Przed nami wyzwanie, które chcemy zwieńczyć naukową publikacją będącą wsparciem wszelkich organów działających na rzecz bezpieczeństwa oraz decydujących w chwilach największych wyzwań. Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu ma podstawy do satysfakcji, został bowiem przez Dolnośląską Policję obdarzony zaufaniem.

PODMIOTY REALIZUJĄCE PROJEKT

W omówionym wyżej projekcie opiekunem naukowym będzie prof. dr hab. Tadeusz Listwan, koordynację obejmie mgr Małgorzata Krynicka-Duszyńska. Grono wykładowców zasilą pracownicy naukowcy Katedry Zarządzania Kadrami, Katedry Projektowania Systemów Zarządzania, Katedry Inżynierii Systemów Informatycznych Zarządzania oraz Biura Promocji uczelni. Natomiast w roli ekspertów wystąpią pracownicy Policji, Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Miasta Wrocławia oraz certyfikowani trenerzy.

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu będzie realizował projekt w terminie: 1 grudnia 2009 r. 31 stycznia 2011 r. dzięki dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego (Program Operacyjny Kapitał Ludzki, poddziałanie 8.1.1).

Marek Zimnak

MIĘDZYNARODOWY OŚRODEK AKADEMICKI... CZY UMIEMY TO ROBIĆ?

Przedstawiamy naszym Czytelnikom fragment książki poświęconej promocji wyższej edukacji, przygotowywanej do publikacji przez uczelniane wydawnictwo. Jej autorem jest dr Marek Zimnak, pracownik Biura Promocji naszej uczelni. Zaprezentowany fragment dotyczy praktykowanych w naszym kraju form promocji ośrodka akademickiego za granicą.

ZAGRANICZNA PROMOCJA OŚRODKA AKADEMICKIEGO

W pierwszych dniach stycznia 2009 r. lokalny dziennik lubelski dokonał bilansu stanu uczelni zlokalizowanych w mieście¹. Nie był wyjątkiem, choć tego typu prasowe przeglądy „stanu posiadania” miasta częściej zdarzają się w mediach na inaugurację kolejnego roku akademickiego. Artykuł zaczął się ubolewaniem nad fatalną kondycją organizacyjno-prawną uniwersytetu polsko-ukraińskiego.

PROMOCJA PRZEZ SĄSIEDZTWO

Wymieniony materiał dziennikarski wskazuje na dwa interesujące zjawiska. Pierwsze – o charakterze ogólniejszym: miasta, szczególnie te z większą liczbą uczelni, traktują ich obecność na swoim terenie jako ważny element decydujący o kondycji aglomeracji. Edukacyjna, kulturotwórcza i gospodarcza rola funkcjonujących w mieście uczelni nie jest w nich na ogół kwestionowana. Stan wyższej edukacji wpisany jest w miejskie i regionalne strategie rozwojowe, budzi też okazjonalnie spore emocje społeczne. I drugie, dotyczące relacji międzynarodowych: jako kraj mający za sąsiadów siedem innych państw poszukujemy z nimi współpracy w rejonie przygranicznym – również w obszarze wyższej edukacji. To także pozycjonuje dane miasto lub region; zarówno słubickie Collegium Polonicum włączone w struktury frankfurckiej Viadriny, jak i jeleniogórskie Kolegium Karkonoskie są ważnymi elementami lokalnej rzeczywistości edukacyjnej; jarosławski Instytut Polsko-Ukraiński czy borykający się z problemami lubelski Polsko-Ukraiński Uniwersytet Europejski pokazują, jak te miasta próbują budować swój wizerunek międzynarodowych ośrodków akademickich, opierając się na relacjach sąsiedzkich. Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego wraz ze Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego dwukrotnie już organizowały Szkołę Polsko-Rosyjską dla doktorantów i młodych naukowców, w Białymstoku na Wyższej Szkole Ekonomicznej pojawiały się projekty współpracy z Białorusią, żywiecka BWSU buduje relacje z uczelniami słowackimi, a Polsko-Czeska Wyższa Szkoła Biznesu i Sportu „Collegium Glacense” w Nowej Rudzie funkcjonuje od roku 2004.

PROMOCJA PRZEZ SYNERGIĘ

Jednakże znacznie ważniejszym zjawiskiem wydaje się łączenie sił grupy uczelni z potencjałem miasta i występowanie na szerszym forum zwłaszcza w Europie wspólnie, jako ośrodek akademicki.

Zakładaną korzyścią takiego podejścia jest wspieranie wizerunku uczelni marką miasta, a wizerunku miasta – marką uczelni. By móc takie działania zaplanować i przeprowadzić, trzeba jednak spełnić co najmniej trzy warunki:

- miasto powinno mieć istotne atuty (tradycje, kultura, potencjał gospodarczy, lokalizacja, region atrakcyjny turystycznie), które warto promować, by przyciągać inwestorów, pracowników, turystów;
- uczelnie powinny reprezentować szerokie spectrum interesujących kierunków oraz zauważalną siłę edukacyjną i naukową;
- władze miasta i władze zainteresowanych szkół wyższych muszą dostrzec wspólną szansę takiego działania i umieć przełamać wewnętrzne opory przed kooperacją między konkurencyjnymi często uczelniami.

Jeśli te warunki są spełnione, pozostaje wybór strategii. Z uwagi na skalę działań wyróżnijmy tu trzy obszary promocji: zagraniczna, krajowa i miejska/regionalna. Dla wyników rekrutacji najważniejsza jest druga i trzecia. W niniejszym artykule skoncentrujemy się na omówieniu najważniejszych form promocji zagranicznej, dającej ośrodkowi akademickiemu prestiż, a w dłuższym planie czasowym – także szansę na nawiązanie kontaktów ożywiających lokalną gospodarkę.

Lista możliwości jest ogromna, ale wymaga zarówno precyzyjnego określenia celów – wybrania dobrej grupy docelowej, jak i doboru właściwych kanałów komunikacji, znakomicie przygotowanych materiałów promocyjnych, ambasadorów projektu poza granicami.

Promować się można – i sporo ośrodków tak czyni – poprzez regionalne biura prowadzone przez urzędy marszałkowskie w Brukseli, aczkolwiek warto mieć świadomość, że grupa docelowa z tego poziomu będzie trudno osiągalna. Kolejnym miejscem będą ambasadory RP w różnych krajach, co wszelako wymaga uzgodnień na miejscu – jaka forma dystrybucji informacji okaże się w danym punkcie mapy świata optymalna.

Oczywistym miejscem, w którym taka promocja mogłaby się odbywać – i odbywa się – są targi edukacyjne, organizowane praktycznie na wszystkich kontynentach, w tym targi Fundacji Erasmus. Właśnie w trakcie takich targów w Bazylei w roku 2006 trzy największe uczelnie publiczne Wrocławia prezentowały się w ramach programu „Study in Wrocław”, a uczelnie Łodzi, Krakowa i śląskie – w ramach

swoich projektów: „Study in Lodz”, „Study in Cracow” czy „Study in Silesia”. Wymiana erasmusowska wszelako nie generuje dla ośrodka akademickiego specjalnych – oprócz prestiżu – zysków, toteż ważniejsza jest zapewne aktywność na edukacyjnych targach komercyjnych. Aktywna w tym obszarze jako jedyny podmiot na polskim rynku edukacyjnym – oprócz informacyjnej obecności na wielu targach przedstawicieli Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – jest Fundacja Edukacyjna „Perspektywy”, usiłująca pozyskiwać dla krajowych uczelni zagranicznych studentów. Wspiera ona od 2007 r. grupujący dwadzieścia dwie uczelnie projekt „Study in Warsaw”, dzięki czemu był on widoczny na edukacyjnych targach w Kijowie, Szanghaju i w Kazachstanie. Trzeba mieć jednak świadomość, że na dużych targach edukacyjnych, np. w Chinach, oddziaływanie miejskimi ośrodkami akademickimi z Polski ma niewielki sens z uwagi na słabą ich rozpoznawalność, toteż tam pozostaje do pokazywania sztandarowy produkt Fundacji „Perspektywy”, czyli „Study in Poland”.

„TEPER WROCŁAW” – STUDIUM PRZYPADKU

Na zarysowanym powyżej tle widać wyraźnie, że mocno zmotywowany ośrodek akademicki powinien działać wedle własnej receptury, budując swoją drogę do stania się międzynarodowym ośrodkiem akademickim. Tą drogę wybrał Wrocław, gdzie pod auspicjami prezydenta miasta od 2005 r. trwa projekt „Study in Wrocław”, w którym pod koniec roku 2009 brało udział osiem uczelni – trzy największe publiczne, czyli Uniwersytet Wrocławski, Politechnika Wrocławska i Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, oraz pięć uczelni niepublicznych: Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wyższa Szkoła Bankowa, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Wyższa Szkoła Zarządzania „Edukacja” oraz Dolnośląska Wyższa Szkoła Służb Publicznych „Ase-sor”. Podmiotem koordynującym wszystkie działania było Biuro Promocji Urzędu Miasta.

Z wielu względów na obiekt swojego zainteresowania organizatorzy projektu wybrali Ukrainę. Zdecydowały liczne więzi rodzinne, wynikające z powojennych ruchów migracyjnych, bliskość historyczna, językowa i kulturowa, sąsiedztwo oraz ogromny potencjał ludnościowy tego kraju. We Wrocławiu władze miasta z grupą rektorów wrocławskich uczelni wspólnie uznali, że warto sięgnąć do tego rezerwuaru, by kształcić i zasilać wyedukowanymi kadrami licznie napływające do Wrocławia i na Dolny Śląsk inwestycje zagraniczne (Hewlett-Packard, Siemens, Google, IBM, LG, Volvo, Toyota, Volkswagen, Whirlpool, Mastercook, Cadbury, Santander i wiele innych).

Utworzone w 2006 r. i utrzymywane – za pośrednictwem miasta – z pieniędzy uczelnianych Biuro „Teper Wrocław” przygotowało i przeprowadziło dwie duże akcje promocyjne na Ukrainie, tworzące grunt pod przyszłe wieloletnie działania. Akcje te miały charakter nie bierny (targi, dystrybucja informacji), lecz czynny. W ich trakcie kilkunastoosobowa



Autokar projektu „Teper Wrocław” przed hotelem w Dniepropietrowsku, 23 kwietnia 2007 r.

grupa reprezentująca uczelnie i biuro promocji miasta, poruszając się autokarem, odwiedziła 14 największych miast na Ukrainie i występując na dwudziestu kilku uczelniach, miała okazję prezentować Wrocław i jego uczelnie ponad dwu tysiącom młodych ludzi.

Akcja wsparta była billboardami wykupionymi w miastach zachodniej Ukrainy; jej uczestnicy rozdali ponad dwie tony materiałów promocyjnych i gadżetów przygotowanych w języku ukraińskim i rosyjskim.

Bezpośrednim rezultatem akcji był nabór w pierwszym roku trwania projektu dwudziestu pięciu osób, które zgłosiły się na studia na wrocławskich uczelniach (z czego część otrzymała od uczelni dedykowane stypendia). W 2008 r. płacących za studia chętnych było już ponad sześćdziesięciu, a w 2009 r. blisko setka. Długofalowe rezultaty kampanii trudno przewidzieć, ale zarówno rosnąca tendencja liczby chętnych na studia, jak i dalsze działania biura „Teper Wrocław” oraz rozszerzenie projektu na Rosję, Litwę, Białoruś, Mołdawię i Kazachstan pozwalają jej organizatorom na uzasadniony optymizm.



Informatory o mieście i o uczelniach oraz gadżety znikają w oczach – „Teper Wrocław” na Uniwersytecie w Czerkasach, 15 kwietnia 2007 r.



Ogólnopolska inauguracja roku akademickiego na Rynku we Wrocławiu – rektorzy uczelni publicznych i niepublicznych oraz studenci wspólnie śpiewają *Gaudeamus Igitur*

PROMOCJA PRZEZ DIASPORĘ

Kilka milionów Polaków lub osób z polskimi korzeniami żyjących poza krajem – to także potencjalna szansa na umiędzynarodowienie ośrodka akademickiego. Są tu wszelako pewne ograniczenia – umiędzynarodowienie jest dość umowne. Po pierwsze, jeśli dziecko Amerykanina z polskim rodowodem ukończy studia w np. Krakowie i wróci do swojego kraju po studiach, to niekoniecznie to oznacza, że jego inni amerykańscy przyjaciele także przyjadą tu studiować. Po drugie, wybór dyktowany sentymentem rodziców do „starego kraju” kieruje młodego człowieka na ogół do jednego z kilku ośrodków – miast najbardziej nasyconych historyczną „polskością”. Najpopularniejsze z nich to oczywiście Kraków, Warszawa, Lublin, Toruń, Częstochowa. Tam też ulokowały się poważne ośrodki nauki języka i kultury polskiej; jest ich w sumie w kraju piętnaście, z czego aż cztery w Krakowie i dwa w Lublinie. I po trzecie wreszcie – skuteczne pozyskiwanie studentów polonijnych niekoniecznie jest elementem zaplanowanej strategii miasta i uczelni, a raczej decyzją poszczególnych szkół wyższych czy wręcz podmiotów komercyjnych.

PROMOCJA PRZEZ CENĘ

Pewien nie do końca zaplanowany i oczekiwany sukces odniosły na polu promocji studiów w naszym kraju uczelnie medyczne. Te niezwykle drogie i prestiżowe studia przy-

ciągają do naszego kraju tysiące studentów z całego świata. Ponieważ kształcenie przyszłych lekarzy przebiega podobnie na całym świecie, tak więc nie jakieś wybitne osiągnięcia polskiej edukacji medycznej są przyczyną takiego stanu rzeczy. Pierwszym i najważniejszym powodem jest cena tych studiów w naszym kraju – jest ona konkurencyjna i jako taka wywołuje spore zainteresowanie. Natomiast planową działalnością w tym obszarze może się pochwalić poznański Uniwersytet Medyczny, który dbając o uprawnienia do wykonywania zawodu lekarza przez swoich absolwentów (które są na terenie np. Stanów Zjednoczonych ściśle określone), zadbał o zawarcie odpowiednich umów z władzami Teksasu i Kalifornii. W rezultacie lekarze – absolwenci UM z Poznania – mogą wykonywać swój zawód w tych stanach.

PROMOCJA PRZEZ WYDARZENIE

Istnieje kategoria międzynarodowych wydarzeń gospodarczych, politycznych, naukowych czy sportowych, których lokalizacja budzi powszechne emocje, szczególnie wśród miast aspirujących do ich organizacji. Proces wyłaniania odpowiedniego miejsca do ich organizacji jest sam w sobie okazją do dyskusowania walorów konkretnych miast, a wśród tych walorów z reguły wymieniany jest potencjał naukowy danego ośrodka. Toteż komitety organizacyjne przygotowujące miasto do startu w konkurencji o przyznanie prawa do organizacji wydarzenia sporo miejsca poświęcają potencjałowi naukowemu i edukacyjnemu. Sięga się także po oryginalne pomysły promocyjne, mające walory danego miasta podkreślić w sposób szczególny, jak choćby książka brytyjskiego profesora historii Normana Daviesa „Mikrokosmos”, której publikacja miała wesprzeć starania Wrocławia o przyznanie mu prawa do organizacji światowych targów EXPO. Do takich wydarzeń zaliczyć można m.in. starania o przyznanie miastu tytułu Europejskiej Stolicy Kultury, zlokalizowanie rozgrywek sportowych wysokiego szczebla (mistrzostwa świata, mistrzostwa Europy), ważnej konferencji gospodarczo-naukowej (szczyt klimatyczny w grudniu 2008 r. w Poznaniu) czy też starania o przyznanie miastu lokalizacji jednego z europejskich węzłów technologicznych. We wszystkich tych zabiegach, bardziej lub mniej skutecznych², fakt posiadania dużego ośrodka akademickiego pojawiał się wśród argumentów przemawiających za przyznaniem organizacji wydarzenia danemu miastu.

¹ Paweł P. Reszka, *Jaki był rok 2008*, „Gazeta Wyborcza”, Lublin, 2 stycznia 2009, s. 5.

² Kilka odniesionych z rzędu porażek Wrocławia w staraniach o przyznanie miastu imprez rozmaitej rangi przyniosło żartobliwy efekt wśród części mieszkańców, którzy przetworzyli slogan „Wrocław – miasto spotkań” na „Wrocław – miasto starań”.

Statuetki

Kryształowego Alumnusa wręczone po raz pierwszy

26 listopada 2009 r. obchodziliśmy Święto Uczelni. Szczególnie uroczystym momentem uroczystości było wręczenie – po raz pierwszy – statuetek Kryształowego Alumnusa. Otrzymali je prof. Ber Haus, dr Leszek Czarnecki i mgr Renata Mauer-Róžańska.

Nagroda *Kryształowego Alumnusa* przyznawana jest wybitnym absolwentom studiów licencjackich, magisterskich i doktoranckich WSH/WSE/AE/UE we Wrocławiu, za szczególne osiągnięcia naukowe w trakcie studiów, w pracy zawodowej, sztuce, sporcie oraz za działania na rzecz rozwoju uczelni, w pracy społecznej i filantropijnej, a także dla wybitnych absolwentów, których dokonania życiowe zasługują na szczególne uhonorowanie. Laureaci nagrody powinni cechować się przymiotami i postawą, stanowiącymi wzorzec dla całej społeczności akademickiej WSH/WSE/AE/UE, a jednocześnie dawać otoczeniu świadectwo, iż ich macierzysta uczelnia wnosi znaczący wkład w rozwój miasta, regionu i kraju, a także odległych społeczności, w których żyją.

Kryształowy Alumnus będzie przyznawany w następujących kategoriach:

- za wzorowe wyniki w nauce;
- za działalność społeczną i filantropijną;
- za wybitne osiągnięcia sportowe;
- za dokonania na polu kultury i sztuki;
- za działania na rzecz rozwoju i promocji Alma Mater;

- za sukcesy w pracy zawodowej;
- za całokształt dokonań życiowych.

Kryształowy Alumnus jest przyznawany przez Kapitułę, w skład której wchodzi: JM Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego, prorektor ds. rozwoju i promocji uczelni, dziekan wszystkich wydziałów, przewodniczący Stowarzyszenia Absolwentów WSH/WSE/AE/UE, kierownik Katedry Historii Gospodarczej, prof. Wiesław Wątroba – pełnomocnik rektora ds. absolwentów. W latach następnych w skład Kapituły wejdą laureaci z lat poprzednich. Kapituła rozpatrzy wnioski nadsyłane przez absolwentów WSH/WSE/AE/UE.

Kandydatury w poszczególnych kategoriach może zgłaszać każdy absolwent WSH/WSE/AE/UE we Wrocławiu. Każde zgłoszenie będzie rozpatrywane na najbliższym, po jego wpłynięciu, zebraniu Kapituły. Zgłoszenia prosimy nadsyłać pocztą internetową na adres absolwent@ue.wroc.pl lub listownie na adres: Biuro pełnomocnika rektora ds. absolwentów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu; ul. Komandorska 118-120, 53-345 Wrocław w formie formularza (już wkrótce znajdzie się on na stronie internetowej biura), bądź listu zawierającego wymagane w formularzu informacje.

Czekamy na propozycje kandydatur absolwentów, bez względu na termin ukończenia studiów, ich formę i tok, wydział i kierunek, drogę życiową i zawodową.

Poniżej prezentujemy sylwetki uhonorowanych Alumnusów

Ber Haus

Profesor dr hab. Ber Haus, doktor *honoris causa* Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach jest absolwentem naszej uczelni – ówczesnej Wyższej Szkoły Ekonomicznej (tytuł magistra otrzymał w 1953 roku, dyplom z nr 4). Już w trakcie studiów, w 1950 r. rozpoczął pracę jako asystent w Katedrze Statystyki i przez blisko 60 lat jest aktywny naukowo. Przez cały ten czas Profesor był związany z macierzystą uczelnią we Wrocławiu, lecz współpracował z polskimi i zagranicznymi uczelniami. Był także animatorem różnych przedsięwzięć badawczych, seminariów, konferencji, monografii naukowych w obszarze takich dyscyplin akademickich jak ekonomika przedsię-

biorstwa i zarządzanie; przez lata działał aktywnie na niwie praktyki gospodarczej, pełniąc także ważne funkcje w sferze zarządzania organizacjami gospodarczymi.

Podziw dla dokonań Profesora w sferze badań naukowych budzi dorobek naukowy – to ponad 350 publikacji i ponad 150 poważnych ekspertyz. Aktywność naukowa Profesora nie maleje po Jego przejściu na emeryturę. Nadal aktywnie uczestniczy w większości ważnych konferencji naukowych, na których przedstawia referaty będące rezultatem Jego aktualnych zainteresowań badawczych.

W sferze badań naukowych, w obszarze nauk o zarządzaniu, Profesor jest najwybitniejszym przedstawicielem nurtu neoklasycznego. Od początku swojej działalności naukowej wyznawał zasadę, że nauki o zarządzaniu wyra-



stają z potrzeb praktyki gospodarczej i że bez gruntownych badań empirycznych organizacji gospodarczych, głównie przedsiębiorstw, nie można rozwijać teorii. To spowodowało, że Jego zainteresowania znajdują się na pograniczu zarządzania i ekonomii. Głównymi kierunkami badań naukowych Profesora były:

- gospodarowanie czynnikami produkcji w przedsiębiorstwie,
- efektywność działalności przedsiębiorstw,
- organizowanie i planowanie produkcji,
- zarządzanie złożonymi organizacjami gospodarczymi.

Ogromna aktywność naukowa Profesora przejawiała się także w Jego uczestnictwie w różnych programach badawczych prowadzonych przez polskie uczelnie. Był też Profesor tzw. *visiting profesor* w Wojskowej Akademii Ekonomicznej „The Citadel” w Charleston (Południowa Karolina). Współpracował ponadto z uczelniami Leningradu, Moskwy, Charkowa, Odessy, Mińska.

Uczony akademicki profesor Ber Haus to nie tylko badacz, ale także nauczyciel. Działalność dydaktyczna Profesora ewoluowała wraz z przeobrażeniami polskich uczelni ekonomicznych. Prowadził zajęcia dydaktyczne ze statystyki, ekonomii, ekonomiki przemysłu, ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw, analizy ekonomicznej, organizacji produkcji, organizacji pracy, teorii organizacji i zarządzania. Jest promotorem ponad 700 magistrantów i dyplomantów. Wysokie kompetencje profesora w dziedzinie kształcenia kadr wyrażają się także liczbą 68 wypromowanych przez Niego

Leszek Czarnecki

Leszek Czarnecki jest wrocławskim biznesmenem działającym na międzynarodowym rynku. Ukończył Wydział Inżynierii Sanitarnej na Politechnice Wrocławskiej, podjął studia doktoranckie na naszej uczelni. Stopień naukowy doktora nauk ekonomicznych w zakresie ekonomii otrzymał w 1993 r. za dysertację pt. „Model systemu informacyjnego przedsiębiorstwa leasingowego w warunkach polskiej gospodarki rynkowej”. Promotorem rozprawy była prof. Jadwiga Sobieska-Karpińska.

Działalność gospodarczą rozpoczął w 1986 r., tworząc Przedsiębiorstwo Hydrotechniki i Inżynierii TAN SA. Po transformacji ustrojowej założył i był głównym udziałowcem

doktorów, a wśród nich wielu jest dziś profesorami tytularnymi i uczelnianymi (na naszej uczelni 11 uczniów Profesora jest dziś profesorami belwederskimi). Jest więc wybitnym wychowawcą kadr naukowych. Nie ma drugiej takiej osoby w Polsce, która mogłaby się z Nim równać na tym polu. Wielką zaletą profesora była umiejętność tworzenia zespołu uczniów – współpracowników, którym może przekazywać swoją wiedzę, doświadczenie, postawę etyczną, którzy mają możliwości twórczej dyskusji podczas ścierania się różnych poglądów, również tych niezgodnych z poglądami lidera. To najtrudniejsza do znalezienia cecha nauczyciela akademickiego! W osobowości Profesora Bera Hausa skupiły się więc trzy najważniejsze zalety uczonego: umiejętność osiągania znaczących wyników naukowych, tworzenia zespołów naukowców oraz kreowania takich warunków, w których uczniowie są w stanie osiągnąć więcej niż ich nauczyciel.

Wielkie są zasługi Profesora Bera Hausa dla uczelni, pełnił w niej wiele odpowiedzialnych funkcji organizacyjnych, m.in. w 1969 r. zorganizował Katedrę Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstwa, którą kierował aż do przejścia na emeryturę w grudniu 1990 r., był dyrektorem Instytutu Organizacji i Zarządzania (1972-1974), prodziekanem Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego, prorektorem ds. nauki (1987-1990), kierownikiem Studiów Doktoranckich, a także opiekunem naukowym Pracowni Systemów Zarządzania w Zakładach Naukowo-Badawczych. Wniósł duży wkład pracy w organizację i rozwój Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego.

Skromność w sposobie bycia, wypowiedziach, dyskusjach oraz życzliwość w stosunkach z młodymi pracownikami nauki i obiektywność ocen ich dokonań, stawianie im wysokich wymagań merytorycznych, ale zarazem pomoc w znajdowaniu sposobów ich osiągnięcia charakteryzują sylwetkę Profesora.

Statuetkę Kryształowego Alumnusa Profesorowi Berowi Hausowi przyznano za wieloletnią aktywną i pełną zaangażowania pracę zawodową, za aktywność na polu naukowym, dydaktycznym i organizacyjnym.

działającego od 1991 r. Europejskiego Funduszu Leasingowego SA – pierwszej i największej firmy leasingowej w Polsce. Od 2004 r. tworzy grupę spółek Getin Holding SA (w którego skład wchodzi m.in. Getin Bank, DomBank, Open Finance), zajmujących się działalnością na rynku usług bankowych, ubezpieczeniowych i leasingowych. W 2008 r. Leszek Czarnecki utworzył Introbank – bank bez oddziałów, wyspecjalizowany w obsłudze małych i średnich firm oraz samorządów. Na przełomie lat 2005 i 2006 kupił najwyższy we Wrocławiu wieżowiec zbudowany pod koniec lat 70 – Poltegor Centre. Na jego miejscu powstaje Sky Tower, kompleks mieszkalno-biurowo-handlowo-usługowo-rekreacyjny, którego ukończenie planowane jest w 2012 roku. Inwestorem jest spółka LC Corp, należąca do Leszka Czarneckiego.



W 1998 r. dr Leszek Czarnecki zdobył nagrodę dla jednego z 10-ciu najlepszych menedżerów w Europie Środkowej „The best CEO in Central Europe” przyznaną przez „The Wall Street Journal”. Również w 1998 r., został laureatem światowego finału konkursu „Young Business Achiever” w Pekinie. W kwietniu 2004 r., dziennik „The Financial Times” uznał dr. Leszka Czarneckiego za jedną z 25 wschodzących gwiazd europejskiego biznesu, wyznaczających kierunki rozwoju rynków finansowych. Na prestiżową listę „FT” dr Leszek Czarnecki został wpisany jako jedyny Polak. W listopadzie 2004 r. dr Leszek Czarnecki znalazł się wśród czterech osób wyróżnionych przez INSEAD – jedną z najlepszych w Europie uczelni biznesowych

Renata Mauer

Renata Mauer-Róžańska studiowała na naszej uczelni na Wydziale Nauk Ekonomicznych (dawna nazwa to Wydział Gospodarki Narodowej), na kierunku zarządzanie i marketing, na studiach niestacjonarnych. Dzięki indywidualnej organizacji studiów mogła godzić naukę ze sportem. Dyplom magisterski otrzymała w 2001 r. broniąc pracę pt. „Promocja igrzysk olimpijskich”, promotorem pracy była prof. zw. dr hab. Krystyna Mazurek Łopacińska.

Renata Mauer-Róžańska w przygotowaniu pracy magisterskiej wykorzystała doświadczenia wyniesione z udziału w wydarzeniach sportowych. Odnosiła sukcesy jako seniorka począwszy od srebrnego medalu w Mistrzostwach Świata w Moskwie w 1990 r. w konkurencji karabinu pneumatycznego (Kpn 40). Specjalizując się w strzelaniu z karabinu pneumatycznego i karabinu sportowego z trzech postaw (Ksp 2x30) została dwukrotną mistrzynią olimpijską. W 1996 r. podczas igrzysk olimpijskich w Atlancie stanęła na najwyższym stopniu podium w konkurencji karabin pneumatyczny, oraz zdobyła brązowy medal w strzelaniu z karabinu standard. W Igrzyskach XXVII Olimpiady w 2000 r. w Sydney zdobyła złoty medal w konkurencji karabinu sportowego w trzech postawach.

Poza sukcesami w igrzyskach Renata Mauer-Róžańska zdobywała także tytuły w innych ważnych międzynarodowych zawodach strzeleckich – srebrna (1998 r.) i brązowa (1994 r.)

oraz Ministra Finansów Francji tytułem „Przedsiębiorca Roku z Europy Wschodniej”. Za osiągnięcia i osobisty wkład w rozwój rynku usług finansowych w Polsce w 2005 r. otrzymał prestiżową Nagrodę Lesława A. Pagi. Był wybrany w latach 2005, 2006 i 2007 na Gracza Roku w rankingu organizowanym przez polską edycję magazynu Forbes.

Leszek Czarnecki aktywnie włączył się w działania edukacyjne na naszej uczelni uczestnicząc w wykładach i prelekcjach adresowanych do studiującej młodzieży, dzieląc się swoim doświadczeniem ze studentami, zachęcając do podejmowania wyzwań biznesowych i dając wskazówki jak stawiać pierwsze kroki w działalności gospodarczej. Z inicjatywy Leszka Czarneckiego organizowany jest konkurs pn. „Przedsiębiorczość – inicjatywa Leszka Czarneckiego”, którego celem jest umożliwienie młodym ludziom zrealizowania pomysłu na biznes. W ramach tego projektu na uczelniach organizowane są spotkania ze znanymi przedsiębiorcami, podczas których w swobodnej rozmowie dochodzi do twórczych dyskusji.

Kryształowy Alumnus w imieniu środowiska akademickiego uczelni przyznano dr. Leszkowi Czarneckiemu za twórcze i rozwojowe inicjatywy biznesowe, za aktywność w propagowaniu idei przedsiębiorczości oraz wkład w rozwój Dolnego Śląska.



medalistka mistrzostw świata; dwukrotna mistrzyni (1997), wicemistrzyni (1991, 2005) i dwukrotna brązowa medalistka (1991, 1992) Mistrzostw Europy, zwyciężczyni Pucharu Świata, dwukrotna zwyciężczyni Finału Pucharu Świata. Była też 40-krotną złotą medalistką mistrzostw Polski.

Z Wrocławiem jest związana od 1989 r. Trenuje do dziś w WKS Śląsk Wrocław. Obecnie oprócz wyczynowego uprawiania sportu prowadzi zajęcia dla studentów Akademii Wychowania Fizycznego i Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu, wykorzystując wiedzę m.in. zdobytą podczas studiów na naszej uczelni.

Kryształowego Alumnusa w imieniu środowiska akademickiego uczelni przyznano Renacie Mauerew podziękowaniu za umiejętność osiągania znakomitych wyników w sporcie, za wzór postawy życiowej, za aktywność i zaangażowanie w działalność edukacyjną.

Losy absolwentów

naszej uczelni

G ościem rektora prof. Bogusława Fiedora 30 listopada br. była Katarzyna Muszkat, Prezes Zarządu Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin, członek Klubu Partnera Uniwersytetu Ekonomicznego, absolwentka naszej uczelni. Redakcja poprosiła Panią Prezes o rozmowę, o chwilę wspomnień z czasów studiów.

Podjęła Pani studia na naszej uczelni na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Co skłoniło Panią do wyboru tej uczelni? Kto z pracowników uczelni zapadł w Pani pamięci najmocniej i dlaczego?



Katarzyna – studentka pierwszego roku WSE Wrocław (1968 r.)

Podjęcie studiów w tej uczelni to był całkowity przypadek. Chciałam być weterynarzem. Po złożeniu dokumentów w Wyższej Szkole Rolniczej we Wrocławiu, na kilka dni przed terminem egzaminów wstępnych na uczelnię, otrzymałam zawiadomienie, że w bieżącym roku nie ma przyjęć kobiet na studia na weterynarii. Zaczęłam więc szukać swojego miejsca na Politechnice Wrocławskiej. Bardzo lubiłam i chemię, i fizykę, i matematykę, więc nie mogłam się zdecydować, który wydział wybrać. I wtedy ktoś mi doradził, abym spróbowała w Wyższej Szkole Ekonomicznej, gdyż tam jest Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny łączący wszystkie te nauki. Wzięłam dokumenty i przyjechałam na ul. Komandorską. Znalazłam właściwy dziekanat. Niestety, pani pracująca w dziekanacie stwierdziła, że jest już za późno na składanie dokumentów. Byłam zrozpaczona jej nieugiętą postawą, przerażała mnie perspektywa stracenia roku nauki. Taką stojącą bezradnie, ze łzami w oczach, zobaczył mnie wchodzący do dziekanatu pan z sumiastymi brwiami, elegancko, nienagannie ubrany. Ciepłym, melodyjnym głosem zapytał: a cóż to za problem masz dziecino. Przedstawiłam swoją sytuację. Było to dziekan prof. Alfred Śliwa. Pozwolił dopisać moje nazwisko na listę egzaminacyjną. Jak się okazało, o jedno miejsce starało się 4-5 kandydatów. Wydział IE miał bowiem opinię, że jest „producentem” dyrektorów. W kilka dni później zdawałam egzaminy z chemii, matematyki i z języka rosyjskiego. Poszło mi świetnie, matema-

tykę zdałam celująco, w zadaniach z chemii znalazłam błąd i poprawiłam go, rosyjski też wypadł bardzo dobrze. I tak zostałam studentką Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Bardzo lubiłam zajęcia i laboratoria z przedmiotów technicznych, natomiast język ekonomiczny był dla mnie trudny do zapamiętania. To był czas funkcjonowania teorii ekonomii socjalizmu i kapitalizmu. Uczylałam się tych przedmiotów na pamięć i efekt był taki, że prof. Jan Jasiński postawił mi na egzaminie dwójkę. Ten pierwszy rok studiów był dla mnie trudny. Z czasem uczelnia podobała mi się coraz bardziej. Byłam pełna podziwu dla umiejętnego łączenia wiedzy technologicznej z wiedzą ekonomiczną. Coraz łatwiej przyswajałam sobie zupełnie dla mnie obce pojęcia i profesjonalne słownictwo z ekonomii. Mam taki charakter, że jak się czymś zajmuję, to całym sercem, umysłem, z pasją i pełnym zaangażowaniem. Przez cały mój zawodowy czas z taką samą intensywnością i zapałem zabierałam się do kolejnych wyzwań, jakie los stawiał przede mną.



Bal absolwentów AE Wrocław (1974 r.)

Zawsze bardzo życzliwie wspominam prof. Śliwę. Był wyjątkowo wymagający, był dla studentów źródłem lęku, ale był także niekwestionowanym autorytetem, uosobieniem najlepszych cech przedwojennego nauczyciela akademickiego. Był życzliwy studentom, niedouczonym pozwalał nadrobić zaległości, ale nigdy nie obniżał progu wiedzy koniecznej do opanowania przez studenta. W moją pamięć zapadła także postać rektora prof. Józefa Popkiewicza.

Warto wspomnieć o sytuacji materialnej studentów w tamtych czasach. Była nas czwórka rodzeństwa, bardzo dobrze się uczyliśmy, dlatego też wszyscy chcieliśmy studiować. Pochodzę z Lubina, który na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych dopiero zaczynał się rozwijać dzięki od-

kryciom złóż miedzi. Aby utrzymać się we Wrocławiu, musiałam podjąć pracę w agencji pracy „Robot”. Początkowo zmywałam okna, ale później udało mi się otrzymać pracę jako korepetytorka z chemii, matematyki i fizyki. Doprowadziłam moją uczennicę do matury, co poczytuję sobie za sukces, bo „opór materii” był duży. Po maturze przez wdzięcznych jej rodziców zostałam uhonorowana wspólną uroczystą kolacją, a pamiętam to wydarzenie, ponieważ poczęstowano mnie szklanką soku marchewkowego, którego nie lubiłam, ale z grzeczności wypić do dna.

Osoby studiujące w tamtych latach mówią o rodzinnej atmosferze panującej w uczelni. Jak Pani wspomina działania studenckiego Klubu Simplex?

Tak, byliśmy wielką rodziną. Poznawaliśmy się na Ekonomaliach – tam po raz pierwszy zainicjowaliśmy rywalizację w ramach Ligi lat, przez zaangażowanie w działalność w Simpleksie, w pracy samorządu studenckiego. Ja zaczęłam uczestniczyć w życiu studenckim już na I roku studiów. Lubiłam śpiewać, o czym dobrze wiedziały moje koleżanki z domu studenckiego „Oaza” (mieszkało nas 12 osób w jednym pokoju, spałyśmy na piętrowych łózkach). Zgłosiły mnie zatem do udziału w konkursie piosenki studenckiej. Start okazał się sukcesem, bo zajęłam II miejsce, za dziewczyną o imieniu Maryla, która startowała już w takich konkursach wielokrotnie, zdobywając na nich najwyższe laury. Moje zwycięstwo przypieczętowali moi koledzy i koleżanki, obsypując mnie kwiatami, także doniczkowymi, zebranymi na całej uczelni. Mój występ zauważyli koledzy tworzący kabaret „Za szafą” i zaproponowali mi udział w ich przedstawieniach. Kilka razy do roku robiliśmy premierowe spektakle, na których bawili się także pracownicy uczelni. W kabarecie poznałam Kazimierza Zalewskiego, grającego na pianinie, Pawła Kryka, pisującego bardzo śmiało, jak na tamte lata, teksty polityczne, a także Jurka i Czesia. Z kabaretem odnosiliśmy sukcesy, np. w 1969 r. w „Pałacyku” odbył się przegląd kabaretów studenckich i zajęliśmy tam drugie miejsce, za kabaretem „Elita”(!). Przypomina mi się jeszcze jeden epizod z Ekonomaliów. Na nasze święto zaprosiliśmy rektora, prof. Popkiewicza, po którego pojechaliśmy do jego domu bryczką zaprzęzoną w czwórkę koni. Byliśmy z kolegą ubrani w eleganckie stroje, mieliśmy na głowie czarne cylindry. Jadąc przez miasto, wzbudzaliśmy olbrzymie zainteresowanie. Rektor przekazał nam klucze do uczelni oraz zafundował wielką beczkę piwa. Wspominam bardzo serdecznie rektora prof. Popkiewicza, gdyż potrafił umiejętnie wspierać studenckie inicjatywy, a nawet – co też ważne – umiał się bawić wspólnie ze studentami. Zaangażowanie w działalność kabaretową i inne studenckie akcje było dla mnie i moich „współdziałaczy” niezmiernie ubogacające. Występy przed publicznością pozwoliły mi odkrywać w sobie coraz to nowe pokłady umiejętności. Stałam się odważniejsza, potrafiłam dyskutować, zabierać głos, podejmować decyzje. I co jest bardzo istotne – nau-

czyłam się pracować w kolektywie. Te kwalifikacje nabyte na studiach, co mocno podkreślam, przydały mi się w życiu zawodowym.

Rektor prof. Bogusław Fiedor

Ja również zauważam ponadczasową prawidłowość. Młodzież, która w czasach studiów aktywnie działa w samorządzie studenckim, w bardzo licznych w naszej uczelni organizacjach i kołach naukowych, rywalizuje w różnych dyscyplinach sportowych, zwykle bardzo dobrze sobie radzi w życiu zawodowym. Nie mam na to dowodów badań, ale z rozmów z wieloma osobami, które odniosły sukces w biznesie czy w nauce, wynika, że w studenckiej przeszłości aktywnie włączali się w różne uczelniane akcje.

Pani Prezes Katarzyna Muszkat

Na trzecim roku zaczęłam otrzymywać stypendium fundowane wypłacane mi przez KGHM. Dobrze pamiętam siebie, kiedy po studiach przyszedłam do pierwszej pracy. Miałam wprowadzić zapewnione miejsce w zakładzie KGHM, ale miałam świadomość, że muszę swoje kwalifikacje rozwijać. Studia na Wydziale IE uplastyczyły mnie, uświadomiły mi moje predyspozycje, pokazały, jak i gdzie szukać odpowiedzi, wyrobiły moją wrażliwość na innych ludzi. W dzisiejszym świecie nie ma już miejsca dla Konradów Wallenrodów, dla doktorów Judymów, Syzyfów. Trzeba dziś pracować w grupie. Ja, jeśli mam jakiś problem do rozwiązania, zawsze powołuję zespoły do pracy nad nim. Wybieram lidera, najczęściej zostaje on koordynatorem projektu. Ten rodzaj współpracy bardzo motywuje ludzi, czują się docenieni, stają się kreatywni, otrzymane zaufanie i kompetencje przekuwają na sukces dla firmy. To delegowanie odpowiedzialności naprawdę daje efekty.

Jakie kwalifikacje powinni mieć dzisiejsi absolwenci, aby Pani chciała ich zatrudnić?

Moje długie życie zawodowe nauczyło mnie, że oprócz wiedzy przyswojonej na studiach, osoba, z którą chcę pracować, musi mieć pewne cechy charakteru. Podczas rozmowy muszę zauważyć, że ma ona w sobie jakąś iskrę, zapał, przekonanie, iż wie, gdzie i po co tu jest. Przypuszczam, że zaskoczę tu Pana Rektora, który kieruje uczelnią będącą liderem w kształceniu elit dla gospodarki, liderem w badaniach naukowych. Ja cenię sobie osoby, które legitymują się ocenami dobrymi. Z pewnym dystansem traktuję prymusów, co nie znaczy, że ich nigdy nie zatrudnim. Wolę jednak pracować z tymi „czwórkowymi”. Uważam, że prymusi powinni zostać na uczelni i kontynuować badania naukowe – oczywiście, we współpracy z przemysłem, z wszystkimi gałęziami gospodarki, bo nauka sama dla siebie nie może istnieć.

Rektor prof. Bogusław Fiedor

A ja wejdę Pani w słowo, zgadzam się, że to dla najlepszych jest miejsce w nauce, na uczelni, ale oni też muszą mieć określone cechy charakterologiczne, pewne specyficzne umiejętności. Chodzi zwłaszcza o dużą samodyscyplinę, o

gotowość do narzucenia sobie ponadprzeciętnych celów, a potem konsekwentne dążenie do ich realizacji.

Pani Prezes Katarzyna Muszkat

To prawda, ale grupa prymusów jest mniej liczna i wśród nich łatwiej wyselekcjonować właściwą osobę. Ja myślę o pewnej gradacji kwalifikacji i predyspozycji, które biorę pod uwagę przy zatrudnieniu. Wierzę, i to potwierdza moje doświadczenie, że osoby legitymujące się ocenami dobrymi potrafią być elastyczne, pomysłowe i nieźle sobie radzą w pracy. Właściwie zawsze dyskwalifikuję osobę, która np. w ciągu dwóch lat miała kilku pracodawców. Nie mam bowiem zaufania do jej motywacji, że ciągle szuka właściwego miejsca. Bardziej kojarzy mi się to z wymuszaniem na kolejnym pracodawcy wyższych gratyfikacji za etat (a nie za zaangażowanie w pracę). Miałam bowiem dwukrotnie takie doświadczenie, zaufałam młodym pracownikom i okazali się nielojalni wobec firmy. Dając im szansę, chciałam wierzyć, że dotychczasowe moje myślenie było stereotypowe, jednak ku mojemu żalowi – ich działania potwierdzały mój dotychczasowy pogląd.

Te zasady dotyczą osób młodych. Inaczej jest, jeśli potrzebuję specjalisty z określonym doświadczeniem. Staram się w mojej pracy tworzyć takie zespoły, w których mniej doświadczeni mogą się uczyć od tych lepszych. Tworzy się w ten sposób ciągłość pokoleniowa. Mam świadomość, że aby firma, którą zarządzam, funkcjonowała, muszą być przygotowane osoby do jej przejęcia, jeśli ktoś odchodzi na emeryturę, rentę, z powodu choroby. Ja również, myśląc kategoriami dłuższej perspektywy czasowej, współpracuję z o 10 lat młodszą od siebie osobą, którą przygotowuję do przejęcia moich obowiązków (jeśli zarząd się z moją propozycją zgodzi). Nigdy nie obawiałam się współpracy z dobrze wykwalifikowanymi osobami, nie bałam się konkurencji z ich strony. Wręcz przeciwnie, ceniłam sobie osoby kompetentne, odważne, mające swoje zdanie, potrafiące się uczyć i korzystać z wiedzy innych. Niestety, młodzi ludzie często nie dostrzegają zalet starszych stażem osób, chcą szybko awansować, nie chcą terminować.

Moja zawodowa ścieżka do zajęcia fotela dyrektora trwała 18 lat. Awansowałam stopniowo, zaczynając jako stażystka, kolejno będąc referentem, specjalistą, starszym specjalistą. Poznawałam mój zakład przez lata, nawiązywałam znajomości z ludźmi, odkrywałam mechanizmy funkcjonowania i cały czas uczyłam się.

Dzisiaj jestem prezesem Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin w Koninie, która kilka lat temu była na krawędzi upadłości. Podjęłam się restrukturyzacji tej firmy, bo wiedziałam, że mogę liczyć na osoby, z którymi wcześniej już pracowałam w KGHM Polska Miedź SA, Dialogu, InvestBanku. Potrzebowałam ludzi o określonej wiedzy i umiejętnościach, specjalnościach zawodowych. Poprosiłam ich o współpracę i nie zawiodłam się. Nikt mi nie odmówił. Dzisiaj, po przeszło pięciu latach, firma kwitnie. Taki sukces można osiągnąć tylko, współpracując drużynowo, z zaufa-

nymi i lojalnymi osobami. A takie relacje buduje się przez lata i to w obie strony.

Czy w ramach tzw. konieczności dziejowej trzeba formować zjawiska społeczne? Jaki jest Pani pogląd na model parytetów płciowych?

Narażę się wielu zwolennikom tego pomysłu, ale jestem mu przeciwna. Nienawidzę parytetów, sztucznych „rozwiązań-kluczy” mających coś udowodnić. Kryterium wyboru na stanowisko czy funkcję powinno mieć ścisły związek z posiadanymi przez osobę – niezależnie od płci – umiejętnościami rozwiązywania problemów, zdolnościami do pracy z ludźmi, odpornością na stres. Ważna jest też siła przebiccia, ale obawiam się tzw. złotoustych, którzy potrafią robić wrażenie i tworzyć wokół siebie aurę, ale najczęściej ich celem jest osiągnięcie zysku – sukcesu tylko dla siebie. Trochę mnie martwi, że kilka wartościowych, znanych publicznie osób popiera parytet.

Rektor prof. Bogusław Fiedor

Wydaje się, że wiele osób ciągle myli pojęcie parytetu z dyskryminacją. Nikt rozsądny bowiem nie ma już wątpliwości, że to szykanowanie ze względu na płeć jest złem, a nie parytet lekiem na dotychczasowe wynaturzenia. Podczas mojego kandydowania na funkcję rektora w 2005 r. byłem pytany, dlaczego wśród moich kandydatów na współpracowników nie ma kobiety. Odpowiedziałem, że mój wybór przedstawicieli na prorektorów jest głęboko przemyślany, a jeśli powodem wyboru kobiety do mojego zespołu miałyby być tylko kryterium poprawności politycznej, to jestem przeciwny takiemu rozwiązaniu.

Pani prezes Katarzyna Muszkat

Jestem przykładem tego, że bez parytetów politycznych (nigdy nie należałam do żadnej partii, chociaż na prywatny użytek mam poglądy) czy związanych z moją płcią można zająć tak wysoko. To „dziejowa konieczność” mnie wykreowała. W określonym momencie potrzebowano moich kwalifikacji, wiedzy, cech osobowościowych, mojej pracowitości, zdolności do komunikowania się z otoczeniem. Mówiłam już wcześniej, że moją pierwszą pracę podjęłam w KGHM. To tam był mój drugi uniwersytet. Tam przez 18 lat edukowałam się. Będąc dyrektorem kopalni Rudna, zostałam przez Radę Nadzorczą KGHM dostrzeżona i zaproponowano mi stanowisko prezesa ds. finansów KGHM SA. Chcę przypomnieć, że to był czas, kiedy KGHM funkcjonował jako struktura socjalistyczna. W 1991 r. przedsiębiorstwo skomercjalizowano. W 1992 r., po trwającym najdłużej w historii KGHM strajku (33 dni), zostałam wiceprezesem ds. finansów, czyli pierwszym zastępcą prezesa. Byłam jedynym negocjatorem, któremu udało się przekonać liderów związkowych do zakończenia strajku, nie doprowadzając tym samym do upadku firmy. Zostałam wybrana spośród 21 kandydatów – dyrektorów ds. finansowych firm funkcjonujących w strukturze KGHM i na stanowisku wiceprezesa byłam 8 lat. Nikt już po mnie tak długo

nie pełnił tej funkcji. W tym czasie m.in. przygotowałam firmę do wejścia na giełdę, wprowadzając urynkwienie usług i cen na nasze produkty, zrobiłam analizę ryzyka finansowego, symulacje wejścia firmy na globalny rynek. Do odejścia z KGHM zmusiły mnie naciski polityczne. Z mojego dzisiejszego punktu widzenia uważam, że krzywdy mi nie zrobiono, bo mogłam być przy tworzeniu wielu innych branż, np. moim zawodowym dzieckiem jest Polkomtel, byłam przy narodzinach telefonii cyfrowej w Polsce, restrukturyzowałam Hutę Katowice.

Rektor prof. Bogusław Fiedor

Wprawdzie krótka perspektywa czasowa od obserwowanych zjawisk kryzysowych oraz brak wciąż pogłębionej wiedzy i analiz zwracających uwagę na te ich przesłanki, które wynikają z fundamentalnych zmian strukturalnych w coraz bardziej globalizującej się gospodarce światowej, nie uprawniają do formułowania zasadniczych konkluzji. Jednak w mojej ocenie obecny kryzys finansowy jest to kryzys w wielkim stopniu uwarunkowany kulturowo, wynikający z zaniku wartości składających się na kulturę ekonomiczną gospodarki rynkowej.

Chciałbym zapytać o Pani poglądy na istniejący kryzys finansowy.

Pani prezes Katarzyna Muszkat

Zgadzam się z Panem Rektorem absolutnie. Przez lata zostały wypracowane standardy kultury finansowej i nagle zasady zostały złamane, wypaczone, zmanipulowane. Wykorzystano ludzką niewiedzę, także potrzebę bezpieczeństwa i oferowano produkty o wysokim stopniu ryzyka. To profesjonaliści bez etyki zbudowali tę absurdalną finansową piramidę, o której wiedzieli, że jak domek z kart się roz-

padnie. A krótkoterminowe profity zgarniali dla siebie.

Rektor prof. Bogusław Fiedor

Cieszę się, bo ja ten pogląd mocno ostatnio lansuję i będę mógł także powiedzieć o opinii menedżerów gospodarczych popierających tę ideę. Byłem niedawno na otwartym seminarium Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, gdzie zostałem poproszony o wykład na temat „Nauki ekonomiczne a współczesność, poszukiwanie nowego paradygmatu i współpraca z innymi dziedzinami nauk”. Zwracałem uwagę na pewne uwarunkowania koniunkturalne, ale przygotowałem listę uwarunkowań strukturalnych tego kryzysu. Mimo wielu głosów poparcia spotkałem się także z całkiem odmiennymi opiniami.

Ma Pani niekwestionowane sukcesy. Jednak w życiu zdarzają się także porażki. Co Pani uznałaby za swoje największe niepowodzenie?

Życie zawodowe i życie osobiste to naczynia połączone. Jeśli mnóstwo energii oddaje się swojej pracy, trzeba być zawsze dyspozycyjnym, nawet w święta, to rodzina, najbliżsi coś tracą. Zawsze jednak próbowałam znaleźć czas na przedsięwzięcia kulturalne, na rodzinne wyjście do mojej ulubionej opery, na spektakle teatralne, na koncerty. Te spotkania z kulturą doładowywały mnie emocjonalnie, mogłam więc w pracy funkcjonować na wysokich obrotach. Moja rodzina nigdy nie sygnalizowała mi, że ich zaniedbuję, dzieci wychowałam na wartościowych ludzi. Jestem też spełniona jako babcia, mam świetny kontakt z wnukami. W mojej pracy zawodowej spotykałam różnych ludzi, nie zawsze wartościowych, uczciwych, rzetelnych. Doświadczenia z ludźmi, którzy mnie zawiedli, zaliczyłabym do moich życiowych porażek, ale są one wkomponowane w nasz los.



Po podpisaniu umowy o współpracy w ramach Klubu Partnera.

Na zdjęciu od lewej stoją: Anna Strzyżyk, wiceprezes Zarządu ds. finansowych, rektor prof. Bogusław Fiedor, Katarzyna Muszkat, prezes Zarządu Zespołu Elektrowni Patnów-Adamów-Konin i kanclerz Edward Bratek

Katarzyna Muszkat

Katarzyna Muszkat jest absolwentką Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Przemysłu Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu (1974 r.) oraz Studiów Podyplomowych z zakresu zarządzania i zarządzania finansami na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu i w Katowicach. Odbyła również staże menedżerskie organizowane przez Institut France de Gestion w Warszawie i Paryżu.

Przez 25 lat była związana z KGHM Polska Miedź SA, gdzie rozpoczęła pracę jako stażystka, stopniowo awansując na wyższe stanowiska. W 1992 r. objęła funkcję pierwszego wiceprezesa Spółki oraz wiceprezesa ds. finansów Polskiej Miedzi.

W tym czasie uczestniczyła w tworzeniu strategii dla KGHM Polska Miedź oraz w procesie dogłębnej restrukturyzacji Spółki. Podczas jej kadencji KGHM Polska Miedź została wprowadzona na giełdę w Warszawie i Londynie, jako jedna z pierwszych polskich spółek. W tym czasie również powstał projekt zaangażowania się KGHM Polska Miedź w inwestycje na rynku telekomunikacyjnym. Katarzyna Muszkat z ramienia KGHM uczestniczyła w powoływaniu do życia Polkomtel SA i Telefonii Dialog SA. W latach 1996-1999

była członkiem Rady Nadzorczej Polkomtel SA nadzorując „pierwsze kroki” nowopowstałej Spółki oraz modelując jej kapitał.

W grudniu 2001 r. objęła stanowisko prezesa Zarządu Telefonii Dialog SA we Wrocławiu. W ciągu 13 miesięcy (do stycznia 2003 r.) wyprowadziła Dialog z głębokiej straty finansowej (ujemna ebitda) sięgającej 45 mln złotych na pozycję drugiego operatora telefonii stacjonarnej w Polsce, który zanotował zysk wynoszący 130 mln złotych. Po „naprawie” Dialogu przez blisko rok pełniła funkcje wiceprezesa ds. finansowych w Invest Bank SA w Warszawie. Od maja 2004 r. pełni funkcję prezesa Zarządu Zespołu Elektrowni Pątnów, Adamów, Konin. Z Jej inicjatywy prowadzony jest proces głębokiej restrukturyzacji oraz modernizacji aktywów produkcyjnych ZE „PAK” SA.

W rankingu „100 kobiet zarządzających największymi firmami w Polsce 2006” przygotowanym przez Magazyn Ekonomiczny „HOME & MARKET” Katarzyna Muszkat zajęła szóste miejsce. Pięć pierwszych miejsc przypadło wiceprezesom z instytucji bankowych i ubezpieczeniowych. W 2007 r. „Gazeta Finansowa” w rankingu „50 największych firm w Polsce zarządzanych przez kobiety” przyznała

Katarzynie Muszkat tytuł drugiego menedżera w kraju.

W 2008 r. Katarzynę Muszkat uhonorowano statuetką „Złotego Konia” – symbolu miasta Konina i tytułem „człowieka roku 2008”. Na X Sympozjum Naukowo Technicznym „Energetyka Bełchatów 2008” Katarzyna Muszkat otrzymała dyplom honorowy i statuetkę „Klucz sukcesu” za konsekwencję w realizacji projektu energetycznego Pątnów II”.

W 2009 r. Dziennik „Puls Biznesu” przedstawił ranking internetowy „Kobiety polskiej gospodarki”, w którym przedstawił 32 kobiety polskiego biznesu mające największy wpływ na całą polską gospodarkę. Wśród nich znajduje się Katarzyna Muszkat,

W październiku br. Katarzyna Muszkat otrzymała z rąk wiceministra Gospodarki i pełnomocnika rządu ds. energetyki jądrowej Hanny Trojanowskiej odznaczenie „Zasłużony dla Polskiej Energetyki”.

Prezes Katarzyna Muszkat jest członkiem Klubu Partnera Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, inicjatywy kierownictwa uczelni mającej za zadanie wspieranie i poszerzanie współpracy z różnymi instytucjami gospodarczymi, w każdym obszarze wspólnego zainteresowania.

Zjazdy

na Wydziale GRiT



Zygmunt Bobowski

Jubileusze uczelni są znakomitą okazją do spotkań absolwentów i ich wychowawców na zjazdach absolwentów. Jubileusz 40-lecia jeleniogórskiego wydziału wrocławskiego Uniwersytetu Ekonomicznego stanowi kolejną taką okazję. Należy tu dodać, że 5-letni cykl organizowania zjazdów powodował, że za-

wsze uświetniały one kolejne jubileusze jeleniogórskiego wydziału.

Jako uczestnik i współorganizator większości takich spotkań chciałbym przypomnieć dotychczasowe zjazdy.

Rok 1984

Podczas jednego ze spotkań z koleżanką z roku Zosią Czernow pojawiła się propozycja zorganizowania zjazdu absolwentów z roku 1974, a więc naszego rocznika. Był to rok 1984, a więc 10 lat po ukończeniu studiów. Inicjatywa ta w

gronie najbliższych znajomych spotkała się z dużym zainteresowaniem. Wykorzystując znajdujące się w zasobach dziekanatu (w większości przypadków nieaktualne już) adresy z okresu studiów oraz prywatne kontakty, rozpoczęliśmy poszukiwania koleżanek i kolegów. Każdy pozytywny odzew dodawał nam otuchy. Lista uczestników rosła w szybkim tempie i tak w dniach 19-20 maja 1984 r. w gronie kilkudziesięciu absolwentów (ok. 70) i znacznej grupy naszych nauczycieli odbył się pierwszy zjazd absolwentów. Jego część oficjalna odbyła się w uczelnianym klubie „ARCUS”. 10-letni okres, jaki upłynął od ukończenia studiów, sprawiał niektórym uczestnikom zjazdu problemy we wzajemnym rozpoznaniu się. Pamiętam, że Panią Profesor Stanisławę Bartosiewicz miał „odebrać” z pociągu (tak! – nie wysłano wówczas do Wrocławia służbowego samochodu nawet po tak czcigodnego gościa) kolega Kazik Kubiak. Oczekując na przybycie Pani Profesor, rozpoczęliśmy wspomnienia. Po jakimś czasie wchodzi do klubu kolega Kubiak... bez Pani Profesor. Podobno nie przyjechała. Ówczesna łączność telefoniczna (o telefonach komórkowych nikomu się jeszcze nie śniło) nie pozwalała zweryfikować tej informacji. Trudno, bywa i tak. Wspomnienia trwały dalej, aż tu w pewnym momencie wchodzi do klubu... Pani Profesor Bartosiewicz, nieco zdziwiona, że nikt nie pofatygował się wyjść po Nią na dworzec. Trzeba było widzieć minę zaskoczonego Kazia Kubiaka. Pewnie zbyt rzadko uczestniczył w zajęciach z „ekonometrii” prowadzonych przez Panią Profesor i stąd problemy z Jej rozpoznaniem. Godne podkreślenia jest natomiast, iż ówczesna dziekan – Pani Profesor Danuta Strahl – bezbłędnie rozpoznawała swoich podopiecznych, którym na pierwszym roku studiów „wkładała” do głów wiedzę z matematyki. Wszyscy z sentymentem zwiędzali sale, w których kiedyś odbywali zajęcia, a szczególną atrakcją – jak na ówczesne czasy – było laboratorium komputerowe, gdzie zainteresowani mogli wydrukować swoje ...biorytmy.



Uradowani ze spotkania po latach

Druga, rozrywkowa część zjazdu odbyła się w stylowym ośrodku turystyki jezdzieckiej w Miłkowie k. Karpacza. Wspomnieć tu należy o trudnościach zaopatrzeniowych („okres kartkowy”). Na szczęście mieliśmy swojego

człowieka (Staszka Łabęckiego) w Wydziale Handlu Urzędu Wojewódzkiego, co pozwoliło znacznie wzbogacić menu na stołach. Oczywiście nie obeszło się bez zabawy przy ze-spole, a wspominkom nie było końca. Rankiem z trudem zwlekliśmy się z łóżek i firmowym autobusem PBRol-u (udostępnionym przez Jasia Jankiewicza) udaliśmy się w kierunku Zachełmia i Chojnika. Na Chojnik niestety trzeba było wejść pieszo (autobus tam nie dojeżdżał). W trakcie morderczej wspinaczki słuchaliśmy interesujących legend i opowieści Antka Witczaka. Spotkanie zakończyło się mocnym postanowieniem, że spotykamy się za kolejne 5 lat. Dodać należy, iż koszt uczestnictwa w zjeździe wyniósł 4000 ówczesnych złotych polskich od osoby.

Rok 1989

Zgodnie z postanowieniem sprzed 5 lat z początkiem 1989 r. rozpoczęły się przygotowania do kolejnego zjazdu, który był adresowany do wszystkich 16 roczników absolwentów, ponieważ odbywał się w roku obchodów 20-lecia jeleniogórskiego wydziału i zbiegł się z XXI Uroczystą Inauguracją Roku Akademickiego. Ta rozszerzona formuła zjazdu była odpowiedzią na sygnały docierające z Polski i z zagranicy. Rozesłane informacje o propozycji spotkania rozchodziły się (prawdopodobnie „pocztą pantoflową”) w bardzo szybkim tempie. Napływały liczne zgłoszenia z całej Polski i spoza kraju. Zawiązaliśmy Komitet Organizacyjny z Zosią Czernow, Andrzejem Strycharczykiem, Januszem Stańczykiem, Januszem Turakiewiczem i Jankiem Jankiewiczem. Wraz z przygotowaniem do zjazdu prowadzone były czynności związane z założeniem Stowarzyszenia Absolwentów (taki pomysł wówczas również się „narodził”).

Na zjazd, który odbył się w dniach 6-7 października 1989 r., przybyło łącznie około 300 absolwentów i zaproszonych gości. Jego część oficjalna – z udziałem Rektora Akademii Ekonomicznej prof. dr hab. Wiesława Pluty, wieloletniego kierownika jeleniogórskiej uczelni doc. dr. Wojciecha Wasiała oraz dziekana wydziału doc. dr. hab. Tadeusza Borysa – odbyła się w wydziałowej auli. Sposób prezentacji (a właściwie przypomnienia) sylwetek naszych gości był nietypowy. Przypomnę tu jak prezentowałem wówczas sylwetkę prof. Tadeusza Borysa:

„W pierwszych latach istnienia filii dojeżdżał na zajęcia motorowerem marki „Osa”, nieco później „Trabantem” rozpoznawany bezbłędnie w okolicach Jeleniej Góry, początkowo statystyczny asystent, następnie adiunkt i docent, kierujący obecnie jeleniogórskim wydziałem...”

Również w tej części odbyło się zebranie założycielskie Stowarzyszenia Absolwentów, gdzie zostałem uhonorowany wyborem na funkcję Prezesa Stowarzyszenia, Zbyszek Panasiewicz zaś został wybrany Przewodniczącym Rady Stowarzyszenia. Wyższy poziom organizacyjny zjazdu zaznaczył się m.in. specjalnym wydawnictwem z okazji XX-lecia jeleniogórskiej uczelni zawierającym pełny wykaz ab-

Zjazdy na Wydziale GRiT

solwentów. Przypomnieć tu należy, iż był to okres galopującej inflacji i kalkulowany w lipcu 1989 r. koszt uczestnictwa na poziomie 16 000 zł od osoby musiał być w październiku tego samego roku zweryfikowany do kwoty 25 000 zł. Uczestnicy zjazdu – w końcu ekonomiści – przyjęli to bez entuzjazmu, ale ze zrozumieniem. Tradycyjny bal absolwentów odbył się w kawiarni „Zdrojowa” w Jeleniej Górze-Cieplicach. Przy bogato zastawionych stołach, wspianej muzyce bawiliśmy się do rana. Program urozmaicili nam m.in. powstały specjalnie na czas zjazdu kabaret absolwentów (Bogusław Węgrzanowski, Marek Proskura, Marek Dańczak), również specjalnie reaktywowany Zespół Gwiazd Uczelnianych z lat 70. (dzisiaj powiedzielibyśmy – „Trzech Tenorów”) – Romek Pawluk, Jurek Falkiewicz, Janusz Kaktus-Śliwiński. Romek Pawluk grał głównie na skrzypcach, które pod koniec zabawy zostały nieco zdemolowane. Dodam również, iż w zjeździe tym uczestniczyła liczna grupa koleżanek i kolegów przybyłych specjalnie na tę okazję z Niemiec i Australii. Zjazd ten, podobnie jak poprzedni, zakończył się postanowieniem kolejnego spotkania „za 5 lat”.



Znowu razem – jak przed laty

Rok 1994

Nadszedł rok 1994, w którym uczelnia jeleniogórska świętowała kolejną, już 25 rocznicę istnienia. Rozpoczęły się przygotowania do obchodów tego jubileuszu, w ramach którego zjazd absolwentów stanowił jedno z najważniejszych wydarzeń. Posiadany bogaty już adresowy bank informacji znacznie ułatwił nawiązanie wstępnych kontaktów. W szybkim tempie wypełniała się lista uczestników zjazdu. Jego datę wyznaczono na 8-9 października 1994 r. Organizatorzy – działając w duchu gospodarki rynkowej – podejmowali liczne działania w celu pozyskania dodatkowych środków finansowych, które umożliwiłyby znaczne wzbogacenie programu zjazdu. Dzięki sponsorom (tj. absolwentom bądź kierowanym przez nich firmom) udało się „sprowadzić” na tę okoliczność gwiazdę polskiej piosenki turystycznej i studenckiej Jurka Filara, który bawił się z nami

podczas balu do rana. Również dzięki tym środkom w ramach oficjalnego spotkania na uczelni odbył się koncert zespołu jazzu tradycyjnego „Karkonoscy Stompersi”, a na balu przygrywał do tańca zespół „Merkury”.

Jak na jubileusz przystało, gościliśmy wiele znakomych osobistości, w tym „twórców” jeleniogórskiej uczelni prof. Józefa Popkiewicza oraz doc. Wojciecha Wasiaka. Zjazd zaszczylił swoją obecnością również ówczesny Rektor Akademii Ekonomicznej prof. Andrzej Baborski. Z uwagi na upływający czas, postępującą sklerozę i przewidywane w związku z tym trudności z wzajemnym rozpoznaniem, zdecydowaliśmy się na oznakowanie uczestników zjazdu identyfikatorami. Dzięki temu udało się uniknąć wielu niezręcznych sytuacji. Dodam, iż dzięki inflacji koszt uczestnictwa w zjeździe wyniósł już 500 tys. zł.



Liczna rodzina absolwentów



Prezydium Zjazdu (od prawej: dziekan wydziału prof. Danuta Strahl, rektor AE – prof. Andrzej Baborski, prodziekani wydziału – dr Maja Jedlińska i Zygmunt Bobowski)

Z okazji jubileuszu uczelni oraz zjazdu ukazały się okolicznościowe publikacje: „Wydział Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze 1969-1994”, „Absolwenci (Fili) Wydziału Wrocławskiej Akademii Ekonomicznej w Jeleniej Górze w latach 1972-1994”, „Książeczka adresowa uczestników II Zjazdu absolwentów Akademii Ekonomicznej w Jeleniej Górze” oraz „Alfabet studenta” autorstwa Ryszarda Górajca. Szczególnie ta ostatnia pozycja wzbudziła ogromne

zainteresowanie uczestników zjazdu. Dodać należy, iż było to już drugie jej wydanie. Pierwsze ukazało się z okazji odbywających się na przełomie lat 80. i 90. cyklicznych imprez pod nazwą: „ŚWIĘTO STUDENTA ZAOCZNEGO” z hasłem przewodnim „ZAOCZNIAK TEŻ STUDENT”. Jego nakład został wyczerpany w krótkim okresie, a w trakcie licytacji egzemplarza „Alfabetu...” z autografami jego bohaterów uzyskano zawrotną cenę 1 mln 600 tys. zł. Ogromna popularność „Alfabetu...” wynikała z trafnej i zarazem dowcipnej prezentacji sylwetek naszych belfrów. Posłużę się tu dwoma przykładami:

KOZAROWICZ HENRYK – w młodości szykowany był na księdza. Później ktoś doszedł do wniosku, że jest za przystöjny. I miał rację. Piekielnie cięty język. Z tego powodu wielu unika wspólnych z nim spotkań towarzyskich. Fajny chłop, skory do bitki i do wypitki.

ZAPART JERZY – postrach dla wielu studentów. Lecz ja go pamiętam jako belfra, który przyszedł „profesorować” do Technikum Ekonomicznego w Jeleniej Górze w końcu lat 60. Zapamiętałem go jako dowcipnego młodego „belfra”, cwaniaka w „bitlesówkach”, który nie dał się ściągnąć, bo jak mawiał, sam był w tym mistrzem. W pewnym momencie zapalał ogromną miłością do sportu. Chodził na salę, dźwigał ciężary, a wszystko po to, by uwieść piękną nauczycielkę wf-u panią Halinę Szymczak. Jak już ją zdobył, to wycofał się z uprawiania sportu, zamieniając to na stan małżeński i gnębienie studentów.

Rok 1999

Kolejne spotkanie absolwentów odbyło się przy okazji jubileuszu 30-lecia naszego wydziału w 1999 r., u progu III tysiąclecia. Jak zawsze część oficjalna zjazdu odbyła się w uczelnianej auli. Spośród znakomitych gości naszego spotkania należy wymienić przede wszystkim prof. Wojciecha Wasiaka, założyciela jeleniogórskiej uczelni i prof. Józefa Dziechciarza, prorektora ds. rozwoju i współpracy z zagranicą. Szczególnie licznie reprezentowani byli pionierzy wydziału i jego rówieśnicy, absolwenci pierwszego rocznika, którzy podjęli studia w 1969 r. Zdecydowanie liczniejsza niż w latach wcześniejszych była również reprezentacja ab-



Szanowni goście zjazdu (na pierwszym planie od lewej: doc. dr Wojciech Wasiak, prof. Danuta Strahl, dr Ryszard Brol, dr Henryk Kozarowicz)

solwentów przybyłych z zagranicy, głównie z Niemiec, Francji, Słowenii i Kanady. Część „nieoficjalna” zjazdu odbyła się w gościnnych murach Kasyna Wojskowego przy Wyższej Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej w Jeleniej Górze. Rozrywkę i muzykę do tańca zapewнили nam m.in.: Jurek Filar (ponownie!), zespół „SETA”, znana w latach 70. we Wrocławiu **S**-tudencka **E**-lita **T**-anechno **A**-lkoholowa, oraz lokalny zespół muzyczny.

Prezentowany bardzo zróżnicowany repertuar gwarantował, że każdy uczestnik balu znalazł dla siebie odpowiednią muzykę, która w tańcu mu nie przeszkadzała. W tańcu jak zwykle „pierwsze skrzypce” grał prof. Tadeusz Borys. O ile dobrze pamiętam, to wygrał konkurs tańca w kategorii rock-



Wspomnienia, wspomnienia i pamiątkowe zdjęcia

-and-rolla. Impreza trwała, jak zwykle, do piątej rano. Nieliczni (wśród nich prof. Wojciech Wasiak), którzy dotrwali do tej pory, nie bardzo byli zadowoleni z faktu, że to już koniec balu. Ale cóż, trzeba się było rozejść. I tu niespodzianka. Jesteśmy na terenie „wojskowym”, boczna brama wyjściowa, którą wchodziliśmy, zamknięta, w budce nie ma żadnego strażnika. Należałoby iść do wyjścia głównego, ale to przecież „kawał drogi”. I tu prof. Wasiak rzucił hasło: skaczymy przez płot. Posłuszni Panu Rektorowi wykonaliśmy to zadanie; Pan Rektor również.



A jakie tańce były... (na pierwszym planie: prof. Tadeusz Borys i J. Sahler-Wolska)

Rok 2004

Przed kolejnym Zjazdem z okazji 35-lecia wydziału w stałym już niemal gronie organizatorów poszukiwaliśmy nowej formuły spotkania. Doszliśmy do wniosku, że dotychczasowa tradycyjna formuła (spotkanie na uczelni i bal w lokalu) daje niewielkie możliwości porozmawiania – zwłaszcza przy głośnej muzyce. Nowy pomysł polegał na tym, by zjazd miał charakter turystyczno-balowy i odbył się w całości poza Jelenią Górą. Zaproponowano Karpacz oraz okoliczne wspaniałe góry. Należy tu dodać, że dużą pomoc organizacyjną okazali nam Kasia i Sławek Popławscy. Taka konwencja spotkania spowodowała konieczność jego zorganizowania w okresie wiosennym z uwagi na gwarancję wspaniałej pogody. Wstępne spotkanie (zbiórka) odbyło się na terenie uroczu położonego schroniska „Samotnia”. Jakże było nasze zaskoczenie, gdy powitała nas tam zima! „Zjazdowicze” docierali tam w grupkach bądź indywidualnie w dogodnych dla siebie godzinach. Wytrawni piechurzy zaliczyli nawet „wypad” na Śnieżkę bądź na czeską stronę Karkonoszy (byliśmy przecież już w UE), a bardziej leniwi mieli czas, by przy kufelku piwa (i nie tylko) porozmawiać ze sobą i wspominać dawne lata. Tego czasu na wzajemne rozmowy zawsze brakowało przy dotychczasowej formule zjazdu. W godzinach popołudniowych powróciliśmy do Karpacza na miejsca zakwaterowania w celu przygotowania się do balu absolwentów.



Rektor Wojciech Wasiak w swoim żywiole

Warto tu wspomnieć, że po latach galopującej inflacji i denominacji polskiej złotówki odpłatność uczestników wynosiła zaledwie 150 zł od osoby (a w przeszłości sięgała 500 tys. zł). Po raz pierwszy uczestnicy zjazdu poza wydawnictwem z okazji 35-lecia wydziału zostali obdarowani okolicznościowymi gadżetami. Również po raz pierwszy – korzystając z dobrodziejstw XXI wieku – kontakty nawiązywano przede wszystkim przy wykorzystaniu strony internetowej wydziału, która pozwalała na bieżąco „śledzić” aktualności związane ze zjazdem.

Na tym mógłbym w zasadzie zakończyć te wspomnienia, chociaż nie mogę pominąć wydarzenia z jesieni 2004 r. W wyniku inicjatywy pierwszego rocznika absolwentów



Nasi szanowni goście (od lewej: prorektor prof. Józef Dziechciarz, doc. dr Wojciech Wasiak, małżonka Pana Prorektora, prof. Tadeusz Borys, prodziekan wydziału dr Artur Zaborski)

(należy dodać, że głównym inicjatorem był kolega Feliks Rosik) i przy wsparciu innych absolwentów uchwałą Rady Miasta Jeleniej Góry tytułem „Honorowy Obywatel Jeleniej Góry” za liczne zasługi dla miasta odznaczony został prof. Wojciech Wasiak. Z okazji wręczenia tego tytułu odbył się „minizjazd absolwentów”. Przybyli oni licznie do Filharmonii Jeleniogórskiej, by uczestniczyć w tej uroczystości. Wcześniej Pan Rektor spotkał się w ratuszu jeleniogórskim z kilkudziesięcioosobową grupą pracowników Urzędu Miasta, którzy ukończyli jeleniogórską uczelnię. Po uroczystościach odbyło się nieoficjalne spotkanie Pana Rektora z przedstawicielami władz miasta, absolwentami i byłymi pracownikami wydziału w Piwnicy Rajców w podziemiach ratusza. Było to wielkie święto Pana Profesora.

Po kilku miesiącach, w sierpniu 2005 roku, dotarła do nas smutna wiadomość. Pan Profesor Wojciech Wasiak nie żyje. Będzie nam Pana Profesora ogromnie brakowało na kolejnych zjazdach. Spotkania z Panem były zawsze dla nas „czymś” nadzwyczajnym. Myślę, że również podobnie odbierał Pan spotkania ze swoimi wychowankami. Zawsze Pan podkreślał, że do Jeleniej Góry jest Pan gotów zawsze przyjechać z największą przyjemnością.



Professor Wojciech Wasiak odbiera tytuł „Honorowego Obywatela Jeleniej Góry”

Wykorzystano fragment z książki Wydawnictwa Uniwersytetu Ekonomicznego pt. „40 lat Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu 1969-2009”

Rok 2009

Sobota 26 września 2009 r. Wyjątkowo piękny, słoneczny dzień towarzyszy kolejnemu zjazdowi absolwentów. Tym razem zjazd wpisuje się w obchody 40-lecia Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze. Jubileusz Wydziału zgromadził najliczniejsze w dotychczasowej historii zjazdów grono uczestników (ponad 300 osób), a wśród nich liczne grono absolwentów zamieszkałych m.in. w Niemczech, Anglii i Kanadzie.



Przybycze ze „świata” (od lewej): U. Wick (Niemcy), F. Zemanek (Anglia), A. Verrey-Lesiewska (Kanada)

Władze uczelni i wydziału reprezentowali prorektor ds. nauki – prof. dr hab. Andrzej Gospodarowicz, prorektor ds. współpracy z zagranicą – prof. dr hab. Jarosław Witkowski, dziekan wydziału – prof. dr hab. Marek Walesiak i prodziekan wydziału. W spotkaniu uczestniczył również prezydent Jeleniej Góry Marek Obrębalski – absolwent naszego Wydziału.

Część oficjalna zjazdu odbyła się w nowej auli Wydziału przy ul. Kochanowskiego 8 i była „testem sprawdzającym” tę salę przed uroczystą inauguracją roku akademickiego, która miała się odbyć za 3 dni. Test spełnił swoją rolę, bo-



Spotkanie z absolwentami w nowej auli Wydziału

wiem nie zupełnie sprawna klimatyzacja i awaria oświetlenia „uświeciły” to spotkanie, a nie inaugurację.

Oficjalne spotkanie tradycyjnie wypełniły liczne wystąpienia zaproszonych gości, którym towarzyszyły ciekawe prezentacje multimedialne dotyczące głównie historii Wydziału. Z dużym zainteresowaniem spotkała się również wydana z okazji 40-lecia Wydziału profesjonalnie przygotowana publikacja. Należy dodać, że w trakcie tego spotkania dwaj pracownicy Wydziału związani z nim od początku jego istnienia – mgr Romuald Pawluk i dr Zbigniew Panasiewicz – odebrali zasłużone nagrody „za wierność” Wydziałowi.



Najwierniejsi” Wydziałowi: (od lewej) dr Zbigniew Panasiewicz i mgr Romuald Pawluk

Bezpośrednio po oficjalnym spotkaniu nastąpiło – m.in. z inicjatywy absolwentów – uroczyste nadanie nowej auli imienia założyciela i pierwszego kierownika jeleniogórskiej uczelni – prorektora doc. dr. Wojciecha Wasiaka. Nastąpiło również odsłonięcie tablicy pamiątkowej. W uroczystości tej uczestniczyli członkowie rodziny doc. dr. Wojciecha Wasiaka – żona Halina Wasiak i syn Jędrzej Wasiak-Ponia-towski.

Godziny popołudniowe większość uczestników zjazdu poświęciła na sentymentalną wycieczkę po Jeleniej Górze. Obowiązkowe „punkty” programu to m. in. Plac Ratuszowy, „historyczne” restauracje: Tokaj, Arkadia, Staropolska, Europa. Dla wielu z nich było to pierwsze spotkanie z Jelenią Górą po kilkudziesięciu latach.

Dalsza część zjazdu odbyła się w przepięknie położonym Hotelu LAS w Piechowicach, a rozpoczęła ją wycieczka do położonego nieopodal Wodospadu Szklarki. I wreszcie najważniejszy punkt programu... WIELKI BAL ABSOLWENTÓW. Sale balowe wypełnione do granic możliwości. Przy 10-osobowych stolikach zasiadało po 12 osób, ale tłok nikomu nie przeszkadzał. Świetnie przygrywający do tańca zespół Tomski Band

Zjazdy na Wydziale GRiT

sprawił, że był to na pewno zjazd najbardziej „roztańczony” w dotychczasowej historii. Należy tu podkreślić, że po raz pierwszy w balu uczestniczyła wyjątkowo liczna (około 50-osobowa) reprezentacja pracowników Wydziału. W trakcie balu odbył się konkurs na „Najmłodszą Absolwentkę” i „Najstarszego Absolwenta” – uczestników zjazdu. Laureatami konkursu zostali: Adriana Przybyszewska, Urszula Wick, Kazimierz Kubiak i Feliks Rosik. Firma LBL.s.c. naszego kolegi Janusza Stańczyka zafundowała im weekend w Hotelu LAS. Tańce i hulanki trwały, jak zwykle, do wczesnych godzin porannych. I trwały by dalej, ale około godziny piątej rano, personel obsługujący uroczystość poprosił uczestników o „chwilę wytchnienia”. Dlatego spotkania koleżeńskie z sal balowych przeniosły się do pokoi hotelowych. O której godzinie one się zakończyły, tego „kronikarze” już nie odnotowali, ale wiadomo, że jeden z kolegów w poszukiwaniu taksówki dotarł pieszo z Piechowic do Jeleniej Góry (Sobieszowa) – tylko około 6 km. I ...około godziny 9 został obudzony przez kierowcę autobusu MZK linii nr 7 na jeleniogórskim Zabobrze. Kolejny zjazd absolwentów dobiegł końca. Następne spotkanie w 2014 roku!



Pani Halina Wasiak i syn Jędrzej po odsłonięciu tablicy pamiątkowej



„Najmłodsze absolwentki” i „najstarsi absolwenci” we wspólnym tańcu

Drodzy Absolwenci

Serdecznie zapraszamy do wspólnego redagowania naszego pisma.

Zachęcamy do publikowania swoich wspomnień i zdjęć z czasów studiów. Chętnie zrobimy z Państwem wywiad o ścieżkach kariery, o pasjach które realizujecie. Gorąco liczymy na współpracę z Państwem.

Redakcja kwartalnika Portal

Zapraszamy na stronę internetową: www.absolwenci.ue.wroc.pl

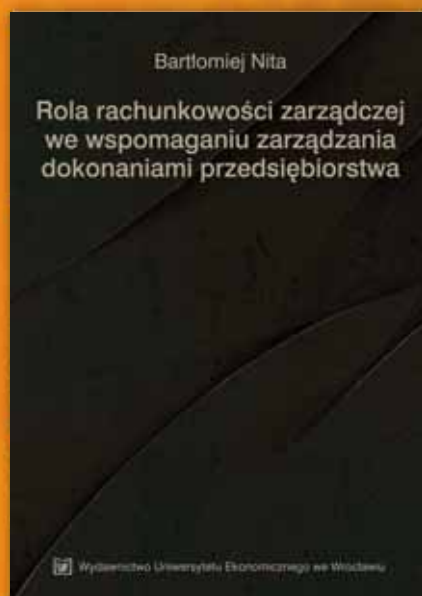
Odświeżenie pamiątkowych tabliczek na ławeczkach ufundowanych przez absolwentów zrzeszonych w *Stowarzyszeniu Absolwentów WSH, WSE i AE* oraz grupę studentów Wydziału ZIF (absolwentów z lat siedemdziesiątych)





**Wydawnictwo
Uniwersytetu
Ekonomicznego
we Wrocławiu**

NOWOŚCI wydawnicze



www.wydawnictwo.ue.wroc.pl

Nasze książki można nabyć w Księgarni *Profit*

www.ksiegarnia.ue.wroc.pl